Dominika Baranowskiego
Kameduły Bielańskiego
Kommendarza Drugińskiego
Roku 1817.

C

UWAGI

CHRZEŚCIAŃSKIE

UWAGI
CHRZEŚCIAŃSKIE
NA
WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU
STOSUIĄCE SIĘ DO WSZYSTKICH NIEDZIEL
EWANGELII ŚWIĘTEY.

PRZEZ

X. JANA KRASSETA Societ: JESU

W JĘZYKU FRANCUZKIM

WYDANE

A DAWNIEY NA POLSKI JĘZYK

PRZETŁUMACZONE

I NA CZTERY CZĘŚCI

PODZIELONE

TERAZ ZAŚ NA NOWO PRZEDRUKOWANE

DLA

BLIŹNICH POŻYTKU.

CZĘŚĆ DRUGA.

W KRAKOWIE

W DRUKARNI AKADEMICKIEY. R. P. 1801.

UWAG CHRZEŚCIAŃSKICH
CZĘŚĆ DRUGA.
NA SRZODĘ POPIELCOWĄ.
UWAGA
O pokucie powierzchowney i o umartwieniu ciała.

PUNKT I.

Nic bardziey złączonego i nie bardziey rozłączonego nie masz, iako dusza i ciało: kiedy iedno postępuie, drugie się nazad wraca; kiedy iedno w górę się wzbiia, drugie na doł zstępuie; kiedy iedno iest zdrowe, drugie choruie: kiedy iedno mocne, drugie słabe iest. Ażebyś więc duszę twą zmocnił; potrzeba, abys osłabił ciało twoie.

Nie

Nie ieſtem człowiekiem, ieżeli idę za namiętnościami moiemi. Nie ieſtem Chrześcianinem, ieżeli nie walczę z chuciami memi. Nie ieſtem pokutuiącym, ieżeli nie martwię pożądliwości moich. Ponieważ ciało moie ieſt zmazane przez grzech, powinno bydź oczyszczone przez karę, a ponieważ będzie uczeſtnikiem roſkoszow duszy, powinno też bydź uczeſtnikiem iey boleści.

PUNKT II.

Azaź ia wiem, ieźli grzechy moie są mi odpuszczone? Azaź wiem, ieżeli kara za nie darowana mi ieſt? Azaź wiem, ieżeli mnie BOG na ciele karać nie będzie? Azaź wiem, ieźli i na duszy mnie nie ſkarze? Azaź wiem, ieźli na mnie większey oziębłości nie przepuści? Jeżeli nie dopuści, abym w iaki wielki wpadł grzech? I ieźli z niego powſtanę, gdy weń wpadnę?

PUNKT III.

Jeżeli sobie ſamemu folguię, BOG mi folgować nie będzie. Jeżeli ſam siebie

bie karzę, BOG mię karać nie będzie. Jeżeli ſam siebie nienawidzę, BOG mię w nienawiści mieć nie będzie. Jeżeli siebie ſamego kocham, BOG mnie kochać nie będzie. Jeżeli ſobie nic nie przepuszczam, BOG mi przepuści wszyſtko. Jeżeli ſobie we wszyſtkim pobłażam, BOG mi w niczym pobłażać nie będzie. Jeżeli łaſkawie sam z sobą poſtępuię, BOG ze mną oſtro poſtępować będzie. Jeżeli sam z ſobą oſtro się obchodzę, BOG się łaſkawie ze mną obeydzie.

O! Duszo Chrześciańſka, uczyń z ciała twego ofiarę żywą i umarłą; umartw namiętności twoie, zmysły twoie, i pragnienia twoie; martw się w każdym czasie, martw się na każdym mieyscu, martw się mocno, martw się roſtropnie.

Słowa Pisma Swiętego ſą na końcu uwagi naſtępuiącey.

NA CZWARTEK
PO POPIELCU
UWAGA
O teyże samey rzeczy.

PUNKT I.

Day BOGU ciało twoie, a On ci da Ducha swego. Miey staranie o rzeczach wewnętrznych, a On będzie miał o powierzchownych. Czyń to, co łatwego iest, a On to, co dla ciebie niepodobnego iest, czynić będzie. Postępuy, poki możesz; a gdy iuż postępować nie będziesz mogł, On cię wspomagać będzie; Pość z JEZUSEM, abyś Baranka Wielkanocnego pożywał z JEZUSEM.

PUNKT II.

Post iest pomocny duszy i ciału, leczy choroby oboyga. Nic nie masz niepodobnego temu, który ma wiarę; Nic nie ma trudnego temu, który ma miłość. Wszystko może ten, który ufa w BOGU. Pość, ieżeli możesz; ale wbiy to sobie w głowę, że więcey możesz niżli o sobie

bie rozumiesz; Poſt ieſt pobłogosławiony od BOGA, poświęcony od Syna Jego, nakazany od Kościoła, zachowany od wszyſtkich wiernych. BÓG dodaie sił na zachowanie go, a odeymuie siłę tym, którzy go nie chowaią. Obfite iedzenie prawie wszyſtkich ludzi zabiia, wſtrzemięźliwość uzdrawia wszyſtkich. Który ſtraci duszę, życie i zdrowie swoie dla JEZUSA, wszyſtko to znaydzie, co mniemał, iż utracił, który będzie chciał zachowywać ciało i zdrowie ſwoie z ubliżeniem Prawu Chryſtusowemu, utraci to wſzyſtko, co ſądził, iż miał pozyſkać.

PUNKT III.

Chcę karać ciało moie, iako Apoſtół, abym niebył z liczby odrzuconych. Chcę się ſtać podobnym Chryſtusowi, abym był z liczby przeznaczonych. Chcę zawoiować ciało moie, ponieważ walczy z duszą moią. Chcę go ukrócić poſtem, abym mu odiął moc do buntu. Chcę umartwić zmysły moie, abym żył życiem Ducha. Chcę umrzeć z JEZUSEM, abym zmartwychwſtał z JEZUSEM. Chcę mieć rany, abym był iednym z członków

Jego,

Jego, a ieżli nie mam tyle odwagi, abym ie sam sobie zadał, wytrzymam te, które BOG mi zada.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Albowiem ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciw ciału; Gal: 5. v. 16.
A którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami. Ibid: v. 24.
A którzy cieleśnie żyią, BOGU się podobać nie mogą. ad Rom: 8. v. 8.
Albowiem ieżli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie. Ibid: v. 13.
Przeklęty człowiek który ufa w człowieku, i kładzie ciało za ramię swoie, a od Pana odstępuie serce iego; Jer: 17 v. 5.

NA PIĄTEK
PO POPIELCU
UWAGA
O zacności umartwienia.

PUNKT I.

Co to iest umartwienie? Jest to śmierć miłości własney, która odeymuie życie

cie rozwiozłe, oddziela duszę od zmysłow, rozłącza ią od ciała, a daie iey życie duchowne.

Jeſt to ofiara miłości. Duch Swięty tu ieſt Kapłanem, ciało rzeczą do ofiarowania, ſerce Ołtarzem, umartwienie nożem, miłość ogniem; chwała ieſt iey pożytkiem.

Jeſt to miłość męczeńſtwo bez winy okrutnika; nie tak srogie, iako więc bywa za wiarę, ale dłuższe, uprzykrzeńsze, odważnieysze, i nie iako dobrowolnieysze.

PUNKT II.

Co to ieſt umartwienie? ieſt dokonaniem ofiary JEZUSOWEY, które dopełnia tego, czego nie doſtaie męce Jego, czyni ciała nasze członkami Jego, ożywia nas Boſkim Jego Duchem, czyni nas uczeſtnikami boleści Jego, ſkarbi nam łaſkę Jego, i wynosi nas na ſtopień chwały Jego.

PUNKT III.

Ah! czemuż więc tak mało się martwię? bo nie kocham Chryſtusa; bo nie ie-

ſtem

ſtem iednym z członkow Jego; bo nie ożywiam się Duchem Jego; bo prowadzę życie zmyslne i cielesne, bo mam w nienawiści Krzyż i boleści Zbawiciela; bo ieſtem niewolnikiem ciała mego; bo szukam roſkoszy ciała, a nie mam ſmaku w roſkoszach ducha; bo ieſtem człowiek zwierzęcy, ziemſki, bydlęcy, roſkosznik, i nieprzyiazny BOGU. Ah! niech umrę śmiercią sprawiedliwych, abym żył życiem ſzczęśliwych! Ah! niech będę ofiarą miłosci, abym umarł śmiercią miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Prosze was Bracia przez miłosierdzie BOZE, abyście wydawali ciała waszè ofiarą żywiącą, Swiętą, przyiemną BOGU, ad Rom: 12. v. 1.

Nieszczęsny ia człowiek, kto mię wybawi od ciała tey śmierci? Łaſka BOŻA przez JEZUSA Chryſtusa Pana naszego ad Rom: 7. v. 25.

Każdy dzień umieram: ad Cor: 15. v. 31.

Z Chryſtusem ieſtem przybity do Krzyża; ad Gal: 2. v. 19.

I wypełniam to, czego niedoſtawa utrapieniom Chryſtusowym w ciele moim, za Ciało Jego, które ieſt Kościoł, ad Col: 1. v. 24.

NA

NA SOBOTĘ
PO POPIELCU
UWAGA
O obowiązku rozmyślania Męki Chrystusowey.

PUNKT I.

Syn BOSKI usilnie tego pragnie, abyśmy rozmyslali o boleściach Jego, i powinniśmy mu uczynić tę pociechę, ponieważ On to wszystko wycierpiał za nas, i zadosyć uczynił Sprawiedliwości Oyca swego, przeymuiąc na się wszelkie męki, któreśmy przez grzechy nasze zasłużyli. Zstąpił na ziemię, i przepędził życie swe w nędzy. Przyiął na siebie wyrok śmierci, ktory przeciwko nam wypadł, a Jego na Krzyż przybił, iako mówi Święty Paweł. Powinnibyśmy więc, na znak wdzięczności, ponieść wszelkie przykrości rodzaie za Niego: ale On nie domaga się tak wielkich rzeczy. Chce tylko, abyśmy rozmyślali o miłości, którą dla nas okazał, i o srogości mąk, które poniosł, aby nas zbawił. Jestże co nad co sprawiedliwszego?

A ie-

A iednak my tego nie czyniemy. *Sprawiedliwy ginie, a żaden nie pomyśli, i nie uważy w sercu swoim.* Jeżeli zaś pomyślemy o tym., to niestatecznie, niedbale, bez użalenia się. O godnościach, o prożnościach, i roskoszach świata myślisz, a o boleściach JEZUSOWYCH nie myślisz. O iaka niesprawiedliwość! iaka niewdzięczność!

PUNKT II.

Nie masz nic słodszego, iako rozmyślać mękę Pańską, ponieważ ona odkrywa nam obfitość miłości Jego, i napełnia nas żywą nadzieią, iż BOG nam odpuści grzechy nasze, i uczyni z nami miłosierdzie. Bo Syn Boski uczynił zadosyc sprawiedliwości Oyca swego za nas. Darował nam wszystkie zasługi swoie, i cena, ktorą dał za nas, daleko szacownieysza iest, niżeli wszystkie dobra łaski i chwały, których się od dobroci Jego spodziewamy.

O iaką pociechę powinna sprawić na duszy myśl tak słodka! O iaka radość, i wesele czerpać wody z tego źrzodła łaski i zbawienia!

Po-

Popełniłem wielkie grzechy; przeto zatrwożyło mnie sumnienie moie, ale to mnie nic nie mięsza, pomnąc na rany Zbawiciela mego; bo On ie za grzechy moie poniosł. Któraż rana, bądź nayśmiertelnieysza nie będzie uleczona przez śmierć JEZUSOWĄ? Tak mówi Święty Barnard.

PUNKT III.

Do tego, pamięć o męce Pańskiey, iest nam naypożytecznieysza, ponieważ czyni nas zwycięzcami z nieprzyiacioł naszych, to iest: czarta, świata i ciała. Czart nas wiedzie do rospaczy, lub do zuchwałego bespieczeństwa: rospacz pochodzi z niewiadomosci o miłosierdziu Boskim: a zbytnie bespieczeństwo z niewiadomości i sprawiedliwości Jego. Lecz Męka JEZUSOWA otwiera nam wnętrzności miłosierdzia BOGA naszego, ktory wydał Syna swego na śmierć dla zbawienia grzesznikow, i iego ukarania przyiał, na wypłacenie ich długow. Męka JEZUSOWA daie nam znać o Jego sprawiedliwości, ponieważ on tak surowo postąpił sobie z Synem swoim Nay-

świę-

świętszym i nayniewinnieyszym, iż uyźrzał na nim cień nieprawości naszych, i żeby się zaſtawił za nas.

Męka JEZUSOWA czyni nas zwycięzcami nad światem: on bowiem wiedzie nas do zamiłowania roſkoszy, a do chronienia się utrapienia. Lecz ktoż kochać się będzie w roſkoszy, widząc ſwego Zbawiciela zbolałego? kto lękać się będzie utrapienia, wiedząc że on przeniósł ie dla miłości naszey nad wszyſtkie roſkoszy Rayſkie?

Ciało, ieſt nasz nayniebeśpiecznieyszy nieprzyiaciel. I to także uwodzi przez miłość i przez boiaźń, ale Męka JEZUSOWA ſprawuie w nas obrzydzenie wszyſtkich roſkoszy, które ciało miłuie, a wzbudza w nas miłość wſzelkich ciężkości, których się boi. Kiedy widzę ciało mego Zbawiciela obsypane ranami, nie mogę (mówi ieden Swięty) patrzyć na moie bez ran.

O! moy Zbawicielu, nie dziwuię się, ieżeli ciężko bywam kuszony, i ieżeli daię się zwyciężyć pokusom, nie myślę

o Two-

o Twoiey Nayświętszey Męce; lękam się Twoiey Męki, i odwracam oczy moie od Ran Twoich! Chcę na potym założyć sobie mięszkanie na Kalwaryi. Tu chcę żyć, tu umierać. Nie na górze Tabor, ale na tey górze boleści uczynię sobie przybytek. Tu mówić będę: O iak mi tu dobrze! O iak wielki pożytek i pociecha, widzieć BOGA na Krzyżu, umieraiącego dla naszey miłości!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Albowiem uważaycie tego, który takowe przeciwieństwo od grzesznikow podeymował przeciw sobie, abyście nie ustawali. ad Hæbr: *12.* v. *3.*

O wy wszyscy którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, ieżli iest boleść iako boleść moia. Thr: *1.* v. *12.*

Albowiem nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wami iedno JEZUSA Chrystusa, i tego ukrzyżowanego: ad Hæb: *1. 2.* v. *2.*

Nie zapominay łaski rękoymiego, albowiem dał za cię Duszę swoię: Ecc: *29.* v. *20.*

Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w Ciele, i wy tąż myślą się uzbroycie: 1. Petr: 4. v. 1.

✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠

NA NIEDZIELĘ
PIERWSZĄ POSTU WIELKIEGO
TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

Tedy JEZUS był zawiedzion na puszczą od Ducha, aby był kuszony od diabła, a gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potym łaknął. I przystąpiwszy kusiciel rzekł Mu: Jeżliś iest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadaiąc rzekł: Napisano iest, nie samym chlebem żyie człowiek, ale wszelkim słowem które pochodzi z Ust Bożych. Tedy Go wziął diabeł do Miasta Świętego, i postawił Go na ganku Kościelnym i rzekł Mu: Jeżliś iest Syn Boży spuść się na dół. Albowiem napisano iest: iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na

ręku nosić, abyś snać nie obraził o kamień nogi swoiey. Rzekł mu JEZUS: Zasię napisano iest; Nie będziesz kusił Pana BOGA twego. Wziął Go zaś diabeł na górę bardzo wysoką: i ukazał Mu wszystkie Królestwa świata i chwałę ich, i rzekł Mu: To wszystko dam tobie, ieżli upadłszy uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł JEZUS: Podź precz szatanie, albowiem napisano iest: Panu BOGU twemu kłaniać się będziesz, a Jemu samemu służyć będziesz. *Tedy opuścił Go diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli Jemu.* u Matt: S. w Roz: IV. w. 1.

NA TĘŻ NIEDZIELĘ
U W A G A
O przyczynach pokus.
PUNKT I.

Dla czego Zbawiciel nasz chciał bydź kuszony? Aby zawoiował nieprzyiaciela naszego, aby nas nauczył sposobu z nim walczenia, aby nam wysłużył siły

do pokonania iego, aby nam dodał serca do bitwy swym przykładem, aby upokorzył czarta, który zwycięstwo otrzymał z pierwszego człowieka, aby naprawił upadek pierwszych Rodzicow naszych, i wyrwał ie z niedoli czyniąc zwycięzcami ich synow nad czartem.

PUNKT II.

Czemuż ia bywam kuszony? Boś iest pyszny, bo nie strzeżesz zmysłow twoich, osobliwie oczu i uszow, bo masz złe nałogi, które maią ligę z czartem, bo pewnie nie iestes w tym stanie, w którym cię BOG chce mieć, i nie idziesz za powołaniem twoim, boś przylgnął sercem do iakiego stworzenia, albo nie dosyć pracuiesz, bo iesteś człowiek, a człowiek grzesznik, i człowiek Chrześcianin, który pragnie bydź błogosławionym, bo człowiek maiący wolność, nie iest skłonnym do dobrego: grzesznik będąc niewolnikiem, iest pod rządem tego, który go zwyciężył. Chrześcianin będąc żołnierzem, powinien zawsze woynę toczyć. Błogosławiony maiący bydź uwieńczonym, powinien bydź wprzod kuszonym.

PUNKT

PUNKT III.

Czemu czart mnie kusi? bo nienawidzi Obrazu Bośkiego, który ty nosisz. Bo zazdrości człowiekowi, który ma osiesć mieysce iego. Bo cię chce uczynić swym niewolnikiem, i towarzyszem swoich mąk. Bo chce wniść do serca twego, które iest tronem Boskim, abys mu się w nim kłaniał. Bo chce zelżyć iego Kościoł, i świątnicę. Bo chce wygnać Chrystusa z iego Królestwa, które iest w sercu twoim. Bo Go chce ukrzyżować w sercu twoim, i odnowić żelżywości męki Jego. Poydzieszże za iego radami? Uczyniszże zadosyć iego wyniosłości? A przecię to tyle razy czynisz, ile razy zezwalasz na pokusy?

PUNKT IV.

Dla czego BOG dopuszcza, abym był kuszony? Dla swey chwały, i dobra twoiego. Chce poznać, czy Go kochasz. Chce sprawić, żebys poznał siebie samego: Chce sprawić, abys poznał twą nieudolność, i przymusił cię, abyś się do niego uciekał. Chce doświadczyć twoiey

enoty. Chce cię utrzymać w poddaństwie. Chce cię wyćwiczyć do potyczki i wykorzenić twe niedbalstwo. Chce cię oderwać od stworzenia, i żebyś sobie na Ray zasłużył.

O! JEZU Zbawicielu duszy moiey! nie dziwuię się że bywam kuszony, boś i Ty był! Dobrze iest, żebym Ciebie i siebie poznał. Pokusy są mi potrzebne i pożyteczne, bo mnie czynią pokornym, i nie dopuszczaią mi wpaść w pychę. Dopuszczayże więc na mnie pokusy Panie, doświadczay mię, zobacz, czy iest nieprawość we mnie. Oy! nie, moy Panie, nie dopuszczay na mnie pokus; aż nazbyt uznaię nikczemność moię. Wybaw mię raczey od pokuszenia, albo przynaymniey utwierdź mię przeciwko iego szturmom, i day mi moc do zwyciężenia iego. Czart rownie Ciebie i mnie nagaba: Brońże więc siebie samego we mnie, i przezemnie przeciw Twemu i memu nieprzyiacielowi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kusił BOG Abrahama, Gen: 22. v. 1. *Nie boycie się: bo, aby was doświadczył, i przyszedł BOG*: Ex: 20 v. 20.

Ana-

Ananiaszu, przecię szatan ſkusił ſerce twe? Act: 5. v. 3.

Lecz każdy bywa kuszony od własney pożądliwości pociągniony i przynęcony: Jac: 1. v. 14.

Bo ich BOG doświadczał, i nalazł ie godne bydź siebie; Sab: 3. v. 5.

****

NA PONIEDZIAŁEK PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU

U W A G A

O Męce JEZUSA Chryſtusa w powszechności.

PUNKT I.

JEZUS ieſt prawdziwym Synem Bożym, ieſt Nayswiętszym ze wszech ludzi: Naygodnieyszym ze wszyſtkich Królow: naylepszym ze wszyſtkich przyiacioł. Nikomu się nigdy nie naraził: owszem wszyſtkim dobrze czynił. A przecie wszyscy ſpikneli się na niego: wszyſcy prześladowali Go. Jako za wszyſtkich ludzi, tak też od wszyſtkich ludzi cierpiał. Żadney nie masz płci, żadnego

go ſtanu, któryby się nie przyłożył do Męki Jego. Żydzi, Poganie, Kapłani, Królowie, Żołnierze, Poſpolſtwo, Męszczyźni, Niewiaſty, Uczniowie nawet, przysłużyli się mu Krzyżem, i przyczynili mu męki. Nie byłżeś ty z tey liczby? Ah! byłeś iednym z naypierwszych i nayokrutnieyszych prześladowców!

PUNKT II.

JEZUS wycierpiał wszelkie mąk rodzaie na Ciele, na Duszy, na umysle, na ſercu, na pamięci i na myśli ſwoiey, na czci, na dobrach, na krewnych, na przyiaciołach, na wszyſtkich zmysłach, i członkach ſwoich. On ieſt Mężem boleści, a ia chcę bydź roſkoszy. On cierpi od wszyſtkich, a ia nie chcę cierpieć od nikogo. On ponosi wszelkie rodzaie złego, a ia nic znieść nie chcę. On wytrzymuie naycięższe męki, a ia lekkiey nawet wytrzymać nie chcę. On cierpi dobrowolnie, a ia tylko z przymusu.

PUNKT III.

O! Naysłodszy JEZU; iak Męka Twoia Nayświętsza popudza mnie do żalu i zawſtydzenia! Wielka to boleść dla mnie, gdy Cię widzę tak wiele cierpiącego dla mnie. Ciężki to wſtyd dla mnie, że nic nie cierpię za Ciebie. Day mi łaſkę, abym mógł przynaymniey moie małe umartwienia cierpliwie znosić dla Ciebie; i uczyń mię coraz bardziey ſpoſobnieyszym do wytrzymania naycięższych.

Słowa Pisma Świętego, są na końcu uwagi naſtępuiącey.

****

NA WTOREK
PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU

UWAGA

O tey samey rzeczy.

PUNKT I.

JEZUS ieſt Ofiarą wszyſtkich wieków, ieſt Ofiarą wszyſtkich ludzi, ieſt Ofia-

rą

rą ſprawiedliwych i grzesznych. Iako przyiął na się wszyſtkie zbrodnie nasze, tak i wszelkie ukarania za nie. Iako żadnego nie było człowieka, któregoby nie kochał, tak nie było żadnego, dla ktoregoby nie cierpiał, ale osobliwie cierpiał dla mnie, ponieważ więcey mi łaſk niż innym świadczy, które są owocem Męki Jego. Miał mnie w myśli i w ſercu ſwoim, a ia nigdy nie pomyslę o Nim: nie miłuię Go: Nic z nim cierpieć nie chcę.

PUNKT II.

Ktoż Go do tego zniewolił, aby umierał? Czemuż się chciał ſtać nędznym? Przebog! oto umarł, aby mi powrocił życie, ktőrem utracił przez grzech! Stał się nędznym, aby mię uczynił ſzczęśliwym! Oddał się ſam nieprzyiaciołom własnym, aby mię wybawił z mocy moich. Nie odwołał się od wyroku Piłata. Nie czynił cudow, chociaż mogł, aby się był z rąk iego uwolnił. Był ukrzyżowany przez całe życie ſwoie. Serce Jego wprzod niż Ciało do Krzyża przybite było. Naywiększa męka była dla niego, gdy nie cierpiał, i naybar-

dziey

dżiey tego żądał, aby przelał Krew swoię, aby wypił kielich męki i aby umarł,

O! naysłodszy JEZU; nie powinieneś teraz mieć za złe nieprzyiaciołom Twoim! ponieważ oni uczynili to, czegoś Ty z taką pragnął gorącością, to iest: cierpieć bez miary. Grzech iedno ich uwłoczy Tobie pociechy, i iest Ci boleści przyczyną: mąk zaś nie mogą Ci większych zadać: napełnili Cię obelgami i szyderstwy. Obchodzili się z Tobą iak z naynędznieyszym ze wszystkich niewolnikow. Możeszże cierpieć więcey nad to, coś ucierpiał, i ponieść śmierć okrutnieyszą nad tę, którąś poniosł?

PUNKT III.

Ja zaś ani cierpieć, ani umierać chcę, żyię w roskoszach, ia, który powinienbym teraz cierpieć wszystkie męki w piekle. Gdzie znaydę przykłady Twoiey dobroci? gdzie moiey złości? gdzie miłości Twoiey? gdzie moiey niewdzięczności?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdyż w nim mięszka wszyſtka zupełność Boſtwa cieleśnie. ad Col: 2. v. 9.
Jako go pomazał BOG duchem Swiętym i mocą, który przyszedł, czyniąc dobrze, i uzdrawiaiąc wſzyſtkie opętane od diabła, albowiem z nim był BOG. Act: 10. v. 38.
A za wszyſtkie umarł Chryſtus, 2. ad Cor: 5. v. 15.
Który mię umiłował, i wydał ſamego siebie za mnie, ad Gal: 2. v. 20.
Lecz mam bydź Chrztem ochrzczon: a iakom ieſt ściśnion, aż się wykona. Luc: 12. v. 50.
Od ſtopy nogi, aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia, rana i siność i spuchły raz. Is: 1. v. 6.

NA SRZODĘ
PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU.

U W A G A
O Smutku BOGA Syna w Ogroycu.

PUNKT I.

JEZUS ieſt ſmutny aż do śmierci, coż tego za przyczyna? Pamięć na męki

ſwoie, pamięć na grzechy moie: pamięć na moie niewdzięcznosci, pamięć na nędze moie. Przebog! śmieię się na to, co Iemu łzy wyciſka! Zakładam ſobie w tym roſkosz, co ieſt dla Niego utrapieniem! On ma nademną politowanie, a ia nad Nim nie mam!

PUNKT II.

Lęka się, aby pokazał, że ieſt Człowiekiem, iako i ia, słabym, iako i ia, że ieſt ogołocony z mocy ſwoiey, a przyobleczony w nieudolności moie, że mi dał swoie męſtwo, a odebrał lękliwość. Drży, aby mnie umocnił, obawia się, aby mnie odważnym uczynił, upada, aby mię podniosł. Co za dobroć, i co za miłość! Gdzież znaydę lekarza, ktoryby na siebie przyiął słabość chorego, a dał mu zdrowie swoie! Ah! zaprawdę On choroby nasze nosił! Przyiął na siebie słabości nasze, i ranami Jego ieſteśmy uzdrowieni.

PUNKT III.

Roſkosz i boleść są źrzodłem wszyſtkich grzechow ludzkich, z pragnienia

i boiaźni pochodzą wszyſtkie namiętności. JEZUS zwyciężył tych dwoch nieprzyiacioł, i użyczył nam sił na ich pokonanie; Wſtrzymał się od wszyſtkich roſkoszy; poniósł wszelkie rodzaie utrapienia: wyrzekł się wszelkich chuci przyrodzenia; wszyſtkie zwyciężył lękania się: Wylał Krew i wodę ze wszyſtkich żył swoich, i walczył aż do śmierci.

Słowa Pisma Świętego są na końcu Uwagi naſtępuiącey.

NA CZWARTEK

PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU

UWAGA

O Krwawym pocie.

PUNKT I.

Uważ duszo moia, iak pierwsza utarczka była przykra dla Zbawiciela twego. Obacz Go całego oblanego Krwią własną. Tę w ſercu iego woynę wzniecilo wzdryganie się mąk ſwoich; brzydzenie się twemi grzechami, pragnienie twego Zbawienia. Przyiął na się wszy-

ſtkie

ſtkie nieprawości ludzkie, i tak wielki w sobie żal wzbudził za nie, że tey ſamey godziny byłby umarł, gdyby się był cudownie przy życiu nie zachował. Działa przeto cuda, aby cierpiał, a nie działa, aby się od śmierci uwolnił. Ia zaś chciałbym, aby BOG uſtawicznie czynił cuda dla uwolnienia mnie od cierpienia i śmierci.

PUNKT III.

O! Zbawicielu moy, iakże pierwsza potyczka Twoia była krwawa! Jakąś miał trudność w nadgradzaniu przez natężenie ſkruchy Twoiey mnogości zbrodni naszych, które Ci przed Oczyma ſtały! Byłem w ogrodzie Getsemańſkim oraz z Judaszem, abym Cię chwytał. Byłem w Nayświętszym Sercu Twoim, abym Cię ſtrapił. Byłem po między zgraią żydowſką, abym Cię biczował i mordował. Grzechy moie poprzedziły mię na świecie, ponieważ Cię wydały żydom, wszyſtkiemi ſposobami dręczyły Cię i ukrzyżowały,

§✠o✠§

PUNKT

PUNKT III.

O! Niebieſki Nauczycielu, iak piękne daiesz nam przykłady; ale nieſtetyż, nikt nie chce ich naśladować: iak zbawienne masz do nas nauki, ale nikt się ich nie chwyta! Naypierwszy ieſteś do bitwy, ale nikt za Tobą iść nie chce. Uczniowie Twoi z boiaźni odſtąpili Cię: w ten czas, gdy Ty czuiesz zasypiaią; gdy się Ty potykasz odpoczywaią; coby Cię mieli cieszyć, zasmucaią; coby mieli bydź przy Tobie, zdradzaią Cię.

Jaki wſtyd dla mnie: JEZUS wſzelkie boiaźni przyrodzone pokonywa, chociaż wziął na się nieudolność wszyſtkich ludzi: a ia będąc wsparty mocą Boſką poddaię się lękliwościom natury. On odważnie bieży na woynę maiąc boiaźliwość moię: a ia maiąc iego męſtwo uciekam i umykam się od niey.

O! Naydroższa Krwi, która zakrapiasz i podlewasz niewdzięczną ziemię! Zagrzyy ſerce moie, pokrop duszę moię, umocniy rozum moy i wzbudź moię odwagę pokonaną. Chcę mężnie ſpoty-

kać

kać się przy Tobie: aż do krwi dawać odpor rokosz podnoszącym namiętnościom natury: odnieść zwycięstwo z ciała mego i poddać ie rozumowi, choćby krwią i wodą pocićbym się miał. Niestetyż! żem nie postąpił na ten ieszcze stopień. Wypiłes kielich grzechow moich, pragnę wypić kielich mąk Twoich. Co, nie chcesz: abym pił kielich, który mi Oyciec moy daie do picia? Pić będę kielich Zbawiciela, i wzywać będę Imienia Pańskiego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

I począł się strachać i tęsknić sobie, Marc: 14. v. 33.

I rzekł im, smętna iest Dusza moia aż do śmierci, zostańcie tu a czuycie; Ibid: 34.

I stał się pot iego iako krople krwie zbiegaiącey na ziemię; Luc: 22. v. 44.

Prawdziwie choroby nasze On nosił, a boleści nasze On odnosił, Isai: 35. v. 4.

)(****)(

NA PIĄTEK
PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA
O modlitwie Zbawicielowey w ogrodzie.

PUNKT I.

JEZUS w ſmutku ſwoim oddala się od Uczniow, i modli się do Oyca ſwego, aby go uwolnił, ieżeli można, od picia kielicha. Modli się z uszanowaniem padaiąc na ziemię przed nim: modli się z wytrwaniem przez kilka godzin: modli z poddaniem się na wolą BOGA Oyca ſwoiego: modli się, a nie ieſt wysłuchany, aby nas nauczył modlitwy i podległosci.

PUNKT II.

O! iak dobry JEZUS, nie chciał, aby wysłuchana była modlitwa Jego, ażeby nasze wysłuchane były! Nie otrzymał pomocy dla siebie, ale ią otrzymał dla nas. Ja bywam wysłuchywany w dolegliwosciach moich, ponieważ On nie był wysłuchany w swoich. Mogł był mieć

puł-

pułki Aniołów, a nie miał ich, bo nie prosił o nie, gdyż chciał umrzeć i wylać Krew dla Zbawienia naszego. O! iaka miłość! iakie miłosierdzie!

PUNKT III.

Modl się w utrapieniach twoich. Modł się na osobności: Modl się z pokorą: Modl się ſtatecznie i z wytrwaniem: Modl z ſpuszczeniem się: Modl ſtosuiąc się do woli Boſkiey. Modl się bez przeſtanku. Nie ſzemray, ieżeli nie będziesz wysłuchany.

Wyſtaw ſobie przed oczy wszelkie przyczyny, które masz do lękania się i ſmutku, ſpuść się na wolą Boſką mowiąc z JEZUSEM: Przenayświętſzy Oycze oto kielich pełny zawſtydzenia, który mi ofiaruią do picia, oddal go ieźli ci się podoba od uſt moich, bo ieſt bardzo gorzki: niech się iednak ſtanie wola Twoia a nie moia. Oycze miłosierdzia oto kielich pełen boleści, który mi gotuią. Oycze ubogich i utrapionych, oto kielich napełniony uboſtwem, który mi do rąk podany ieſt. Potrzebasz abym go pił?

proszę Cię, abyś mię od niego uwolnił. Niech się iednak ſtanie wola Twoia a nie moia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A poſtąpiwszy trochę, padł na oblicze ſwoie modląc się i mowiąc: Mat: 26. v. 39.

Oycze moy, ieżli można rzec, niechay odeydzie odemnie ten kielich, wszakże nie iako ia chcę, ale iako Ty. Ibid.

Oycze moy, ieżli nie może ten kielich odeyść odemnie, iedno abym go pil; niech się dzieie wola Twoia. Ibid: v. 24.

Oycze wszyſtko Tobie iſt podobno, przenieść odemnie ten kielich: ale nie to, co ia chcę, ale co Ty, Mat: 14 v. 36.

BOŻE moy będę wołał we dnie, a nie wysłuchasz. Psal: 21 v. 3.

NA

NA SOBOTĘ
PO PIERWSZEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA
O boleściach Nayświętszey Panny.

PUNKT I.

O! wszyscy którzy przechodzicie, obaczcie i uważcie ieżli iest boleść iaka, którąby podobna była do moiey. Miara tey boleści wypływa z wielkości iey miłości. Cierpiemy, bo kochamy, i tyle cierpiemy, ile kochamy. Mało cierpiemy, kiedy mało kochamy, ale cierpiemy wiele, gdy kochamy bardzo. Nayświętsza Panna bardziey ukochała Syna swego, niżeli wszystkie pospołu Matki kochały swoich: bo był godnieyszym kochania: i kochała Go przyrodzoną, rozumną, i nadprzyrodzoną miłością.

Był to iedyny Syn Jey, którym się nie dzieliła z Oycem. Poczęła Go przez sprawę Ducha Swiętego, który iest samą miłością. i który ich złączył pospołu więzami miłości i przychylności. Syn ten był podobny do Niey. Był naymędrszy,

Nayświętszy, naydoſkonalszy. Miała od niego dobrodzieyſtwa niezliczone, a tak umiłowała Go kochaniem przyrodzonym, kochaniem przywiązania, kochaniem wdzięczności, i kochaniem miłości. Kochała Go iako BOGA, i iako człowieka, iako Oyca, i iako Syna ſwego, iako Stworzyciela, i iako Odkupiciela. Nie miała nic milszego nad JEZUSA: Nie było też miłości podobney do miłości MARYI, ktora była naylepsza, naydotkliwsza, i naydoſkonalsza ze wszyſtkich Matek.

PUNKT II.

Miarę boleści MARYI brać możemy ieszcze z poznawania, którym przenikała męki Syna ſwego. Była uwiadomiona o nich przez Prorokow; oznaymił Jey ie samże Syn. Patrzała na nie własnemi oczyma; miarkowała wszelkie ich rodzaie; uważała wſzelkie ich okoliczności. Co za boleści! dla tey ſtrapioney Matki, kiedy Syn Jey oddzielał się od Niey, i oſtatnie dawał Jey pożegnanie! Jako Syn i Matka iedno mieli ſerce, tak Matka ucierpiała to wszyſtko, co Syn cierpiał. Rany, które były zadawane Cia-

łu Syna, wyrażały się oraz na sercu Matki. Co za widok! Syn na Krzyżu, a Matka pod Krzyżem przypatruie się mu, i myśl wlepia w Niego

PUNKT III.

Zważmy cnoty tey Panny, co za oddanie się na wolą Boską w tylu utrapieniach i bolach! co za pokora woyść za Synem swym aż na mieysce kary, i chcieć bydź uznaną za Matkę Jego! Co za męstwo widzieć umieraiącego Syna, żadną się nie unosząc niecierpliwością, nie dać się pokonać żalom, ale trwać pod Krzyżem! Co za miłość przeciw BOGU, ofiarować na śmierć Syna tak miłego, aby Mu się spodobać i ubłagać Go! Co za miłość ku ludziom; poświęcić Syna swego dla ich Zbawienia!

O! Matko łaski i miłosierdzia! ponieważ takeś mię ukochała, żeś wydała dla mnie Jedynego Syna Twego na śmierć, a śmierć takową. Będę Cię kochał, i Tobie służył przez całe życie moie. Będę Cię wielbił i błogosławił: będę za Twoim przykładem ustawicznie poświę-

cał BOGU to wszyſtko, co mam naymilszego, i będę usiłował naśladować cnoty Te, z których uczynię wianek mirry, i nosić go będę zawsze na ſercu moim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

I ſtały podle Krzyża JEZUSOWEGO, Matka Jego, i Sioſtra Matki Jego. Joan: 19. v. 25.

I Duszę Twoią własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela ſerc były obiawione, Luc: 2. v. 35.

Bo wielkie ieſt iako morze ſkruszenie Twoie. Thren: 2. v. 13.

Niewiaſto oto Syn Twoy: Potym rzekł Uczniowi: oto Matka twoia. Joan: 19. v. 27.

NA NIEDZIELĘ

DRUGĄ POSTU

TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

A po sześciu dniach wziął JEZUS Piotra, Jakuba i Jana brata iego, i wyprowadził ich na górę wy-

wysoką osobno. I przemienił się przed niemi. A Oblicze Jego roziaśniało iako Słońce: a szaty Jego stały się białe iako śnieg. A oto się im ukazali Moyżesz i Eliasz z Nim rozmawiaiący. A odpowiadaiąc Piotr, rzekł do JEZUSA. Panie, dobrze nam iest tu bydź. Jeźli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki. Tobie ieden, Moyżeszowi ieden, a Eliaszowi ieden. Gdy on iesze mówił: Oto Obłok iasny okrył ie. A oto głos z Obłoku mówiący: Ten iest Syn moy miły, w którymem sobie dobrze upodobał, Jego słuchaycie. A usłyszawszy Uczniowie upadli na twarz swoię, i bali się bardzo. I przystąpił JEZUS i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie boycie się. A podniosłszy oczy swe nikogo nie widzieli, iedno samego JEZUSA. A gdy zstępowali z góry, przykazał im JEZUS mówiąc: Nikomu nie powiadaycie widzenia, aż Syn Człowieczy Zmartwychwstanie. u Mateusza S. w Roz: XVII. w. 1.

UWA-

U W A G A

Z Ewangelii na ten dzień, która ieſt o Przemienieniu.

PUNKT I.

JEZUS przemienił się na górze Tabor; przemienił się na Kalwaryi; przemienił się na Ołtarzach naszych. Pierwsze przemienienie, ieſt chwałebne, drugie ieſt sromotne, trzecie ieſt miłości pełne. Abyśmy się przemienili z JEZUSEM na górze Tabor, potrzeba abyśmy się z Nim przemienili na Kalwaryi. Jeżli będziesz z Nim cierpiał, będziesz z Nim królował. Jeżeli poniesiesz cząſtkę sromot Jego, będziesz miał cząſtkę chwały Jego.

PUNKT II.

Drugie przemienienie, ieſt przemienienie Ciała JEZUSOWEGO na Ołtarzach naszych. Tu ſuknie Jego bielą się iak śnieg. Twarz Jego tysiąc razy ieſt świętnieysza od Słońca, ale ieſt przykryta nieiaką chmurą; bo bez niey ktożby mogł znieść blaſk Jey? Tu Moyżesz i

Eli-

Eliasz, rozum i wola rozmawiaią pospołu o zbytku miłości i boleści, który był okazany dla nas w Jerozolimie, bo ta Bofka taiemnica wyftawia nam Ofiarę męki Jego, i ieft poftanowiona, abyśmy mieli pamiątkę teyże męki.

PUNKT III.

Trzecie przemienienie, ieft to, które się dzieie pod czas Kommunii. Tu człowiek bywa przemieniony w Chryftusa: Nie ieft odtąd człowiekiem ale Bogiem: Nie ieft grzesznikiem, ale Synem Bofkim. Oyciec Niebiefki mówi o nim to, co mówił niegdyś o Synie fwoim na górze Tabor: oto ieft ukochany Syn moy, który ieft celem moich naymilszych pociech. Oto JEZUS przyobleczony w poftać człowieka, który był przedtym grzefznik, a teraz fprawiedliwy. Są odtąd iednym ciałem, i iednym Duchem: Są dwie osoby w iednym ciele. Żyyże więc iako osoba przemieniona w Chryftusa. Niech twoie myśli będą myślami JEZUSA: twoie poruszenia, poruszeniami JEZUSA, twoie słowa, Słowa JEZUSA, twoie sprawy, fprawami JEZUSA. Niech może BOG Oyciec, widząc Ciebie, mówić: Ten ieft moy Syn, cel mego upodobania i miłości.

PUNKT IV.

Czwarte przemienienie iest owo, które się dzieie w duszy na modlitwie. Rozum Jey tu się oświeca światłem iako Słońce. Tu serce Jey zapala się iskierką Niebieską. Moyżesz i Eliasz, Prawo i Prorocy opowiadaią Jey o męce JEZUSOWEY, Jey władze kosztuiąc owocow pokoiu i bogomyślności wykrzykuią; O! Panie iak tu iest dobrze, mięszkaymy tu na zawsze! Trudno mi bardzo było wniść aż na wierzchołek tey gory, i zapociłam się w ćwiczeniu umartwienia; i bardzo spracowałam rozum moy przez rozmyślanie: ale iakem teraz iest szczęśliwą i iak wielkim cieszę się pokoiem!

PUNKT V.

Piąte przemienienie iest to, którego dostępuie Błogosławiony w Niebie. Jak zobaczemy BOGA, mówi Swięty Jan, będziemy Jemu podobnemi. Jak wnidziemy na tę piękną górę Tabor, wykrzykać będziemy na wieki. O iak tu iest dobrze! O iak mi się tu podoba! O iak prace moie są mi nadgrodzone

do-

dobrze! Oczekiwaiąc tey wyborney, którą wyspiewywać masz, piosnki, usiłuy wszędzie się dobrze ſprawować, wszędzie, gdziekolwiek na swiecie z Boſkiego rosporządzenia zoſtawać będziesz. Na którymkolwiek mieyscu, w którymkolwiek ieſteś ſtanie, mów zawsze: Dobrze mi tu ieſt, ponieważ BOG mię tu osadził; dobrze mi w tym ſtanie uboſtwa, choroby, upokorzenia i zawſtydzenia, ponieważ tu ieſtem z JEZUSEM przemienionym, i ponieważ on zawsze znayduie się z temi, którzy cierpią i czynią wolą iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A my wszyscy odkrytym obliczem na chwałę Pańſką w zwierciedle patrząc, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z iasności w iasność, iako od Ducha Pańſkiego. 2. ad Cor: 3. v. 18..

A ieźlić Synami ieſteśmy, tedyć i dziećmi: dziecmić Bożemi, a ſpołu dziećmi Chryſtusowemi. Jeźli iednak wspoł cierpiemy, abyśmy też wspoł byli uwielbieni. ad Rom: 8. v. 17.

Albowiem głos twoy wdzięczny, a oblicze twoie piękne. Cant: 8. v. 14.

Jeźli-

Jeżliście iedno ſkosztowali, iż słodki ieſt Pan. 1. Petr: 2. v. 3.

Kto się złącza z Panem, iednym Duchem ieſt. 1. ad Cor: 6. v. 17.

Jako miłe przybytki Twoie Panie zaſtępow, żąda i uſtaie Dusza moia do Pałacow Pańſkich. Psal: 83. v. 1.

A ia w sprawiedliwości pokażę się przed Obliczem Twoim, naſycon będę, gdy się okaże chwała Twoia. Psal: 16. v. 15.

NA PONIEDZIAŁEK
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA
O zdradzie Judasza.
PUNKT I.

Judasz ieſt łakomy, i niewdzięczny, zdrayca, i niezbożny. Łakomſtwo przywiodło go, iż Nauczyciela ſwego przedał. Łakomy gotow ieſt zaprzedać duszę swoię, i BOGA ſwego, byleby tylko pieniędzy nabył. Co za niewdzięczność wydać tego w ręce nieprzyiacielſkie, od kto-

którego tyle odebrał dobrodzieystw! Co za zdrada wydać go przez pocałowanie! Co za niezbożność i świętokradztwo przedać za kwotę tak nikczemną, Osobę na świecie Nayświętszą!

PUNKT II.

Zginął Judasz, bo nazbyt kochał pieniądze. Ta namiętność przytłumiła w nim wiarę, nadzieię i miłość. Zaślepiła iego rozum, zepsowała serce. Umorzyła w nim wszystkie podniety pobożności, które w nim obecność, rozmowy, przykłady, cuda, łaski, i dobrodzieystwa Pana swego wzbudziły były. Ktoż się bać nie będzie, widząc że się Apostoł staie Apostatą? Ktoż nie zadrży, widząc że podpora Kościoła upadła? Ktoż się będzie śmiał mieć za ubespieczonego o zbawieniu swoim, widząc człowieka wybranego od samego Syna Bożego odmienionego w czarta, wtrąconego do piekła?

Nie dufay łaskom twoim, znacznieysze daleko niż ty odebrał Judasz. Nie dufay oświeceniom twoim, bardziey był niż ty oświecony Judasz. Nie dufay cudom twoim, więcey ich od ciebie czynił

nił Judasz. Nie dufay siłom swoim, miał obronę większą i znacznieyszą od ciebie Judasz. Nie dufay wybraniu twemu, wybrany był od JEZUSA iako i ty Judasz. Nie dufay znakom przeznaczenia twego, miał oczywistsze od ciebie Judasz.

PUNKT III.

Judasz iest potępiony. Dla-czego? Bo się dał opanować namiętności; bo iey nie przytłumił zaraz na początku, bo się pierwszym iey szturmom nie oparł mężnie; bo począł od małey kradzieży i w lekkich rzeczach był niewierny. Co go potym przyprowadziło do większych, bo zazdrościł dobr duchownych bliźniemu swemu: bo okrył łakomstwo swoie pozornym płaszczykiem miłości; bo prawdziwey nie czynił pokuty, i wpadł w rospacz.

O iak to niebespieczna dać się rozprzestrzeniać namiętności iakiey! O iak się małych grzechow bać potrzeba! O iak niewierność iest straszliwa! O w iak wielkie nas wprowadza nierządy! O iak wiele Judaszow na świecie, którzy codziennie Syna Boskiego pocałowaniem, które Mu daią przy stole Nayświętszym, zdra-

zdradzaią! Jak wieleżeś to razy ty uczynił? Jak wiele razy przedałeś BOGA czartom dla niegodziwey uciechy, dla lichey potrzeby albo dla prożney chwały? Nie rospaczay iak on, ale porzuć pieniądze iako on, i przywiąż się mocniey niż przedtym do towarzystwa Pana twego. Uczyniłby On łaskę Judaszowi, gdyby był uznał grzech swoy, i gdyby go był o odpuszczenie iego prosił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyiacielu na coś przyszedł. Matth: 26. v. 50.

Judaszu pocałowaniem wydawasz Syna Człowieczego? Luc. 22. v. 48.

Ktory macza zemną rękę w misie, ten mię wyda. Matth: 26. v. 24.

Nad takomego nic niemasz gorszego, bo ten i duszę swą ma przedayną. Eccl: 10. v. 9. 10.

Którzy chcą bogatemi bydź, wpadaią w pokuszenie i sidło diabelskie, i wiele pożądliwości niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążaią ludzi na zatracenie i zginienie. 1. Tim: 6. v. 9.

NA WTOREK
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA
O odwadze JEZUSA po modlitwie.

PUNKT I.

JEZUS w nieznośnym ſmutku ſwoim ſzuka, ktoby Go pocieszył, a nikogo nie znayduie. Udaie się do Uczniow swoich, a zaſtaie ich śpiących. Ponawia modlitwę do Oyca ſwego, a żadney od Niego nie odbiera pociechy. Przychodzi powtornie do Uczniow ſwoich, a zaſtaie ich ieszcze ſnem zmorzonych. Ey czemu (rzecze im) nie możecie iedney godziny czuć ze Mną? Modlcie się i czuycie, abyscie nie wpadli w pokusę. Czy nie do ciebie te się ściągaią żale i zarzuty? Czy nie dopuszczasz się zwycię-żyć od snu pod czas modlitwy? Nie obawiaszże się żebys nie wpadł w pokusę?

PUNKT II.

JEZUS się po trzeci raz modli, a nie ieſt wysłuchany. Wpada w ſtraszliwe nie-

nieiakieś ſkonanie, a BOG Oyciec przysyła Mu Anioła, aby Go umocnił. Ucz się gardzić pociechami ludzkiemi, a uciekać się w utrapieniach do BOGA. Ucz się modlić do Niego w trwogach twoich, i prosić pomocy i obrony w niebespieczeńſtwach. Modlitwa ieſt lekarſtwem chorych, pociechą utrapionych, mocą boiaźliwych, światłem ślepych, ucieczką grzesznikow, puklerzem ſprawiedliwych, życiew, pokarmem, ſkarbem, i zbawieniem wszyſtkich Chrześcian. Zkądże tedy pochodzi, że tak ią ſobie mało ważysz? Zkądże pochodzi; że ią opuszczasz, albo że ią z tak wielkim odprawuiesz niedbalſtwem?

PUNKT III.

JEZUS umocniony modlitwą idzie na przeciw nieprzyiaciołom swoim. Wſtańcie, mówił do Uczniow ſwoich: podźmy, oto się zdrayca przybliża; iuż nie czas do spania. Któż Mu tak wielkiey dodał odwagi? Modlitwa, którą uczynił. Naśladuy Miſtrza twego, przyłącz się za towarzysza do Króla twego, podź za Wodzem twoim. Kiedy się trzeba ſprzeciwić iakiey pokusie, albo zwyciężyć

iaką przeciwność natury, mow do nikczemnego i zaspałego ferca twego: Wftańmy, podźmy się fpotykać z nieprzyiaciołmi naszemi; podźmy na śmierć; podźmy do więzienia; podźmy się poiednać z temi, ktorzy nas obrazili. Wftań, ktokolwiek fpisz, a JEZUS oświeci cię, umocni cię, obroni cię, uczyni cię zwyciężcą nieprzyiacioł twoich, i uwieńczy cię po śmierci.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niemasz ktoby ie cieszył ze wszech miłośnikow iego. Thren: 1. v. 2.

Szymonie spisz? Nie mogłżeś czuć iedney godziny. Marc: 14. v. 37.

Wftańcie, podźmy, oto się przybliżył, który Mię wyda. Matth: 26. v. 46.

Nie chciała się dać pocieszyć dusza moia, wspomniałem na BOGA, i kochałem się. Psal: 76. v. 4.

NA SRZODĘ
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA

JEZUS idzie na przeciw nieprzyiaciołom swoim.

PUNKT I.

Kogoż szukacie? mówił JEZUS do żołnierzy. A oni odpowiedzieli. JEZUSA Nazareńſkiego. Są tacy, którzy ſzukaią JEZUSA iako żydzi, ale aby Go poymali, zelżyli i ukrzyżowali. O iak mało takich, którzy Go ſzukaią, aby Mu służyli i kochali Jego! Kogoż ty ſzukasz w myślach twoich, w ſprawach twoich, w nabożeńſtwach twoich, w modlitwach twoich? JEZUSA czyli siebie ſamego? Jego czy ſwego ukontentowania? O gdybyś iedynie ſzukał BOGA, iakbyś był uspokoiony i szczęśliwy! Wszyſtkie twoie pomięszania i niepokoie pochodzą ztąd, że ſzukasz siebie ſamego, a nie chwały i woli Bożey.

Szukałem go a nie znalazłem go. Zkądże to pochodzi? Oto ztąd: że go nie ſzukasz tam, gdzie trzeba, w ten czas kiedy trzeba. Szukasz go w ogrodach

dach roſkoszy, a trzeba go ſzukać na placu potyczki, gdzie się poci Krwią i wodą? Szukasz go na pałacach, a Jego nie znayduią tylko w ſtayni, w Kościele, i na Krzyżu. Szukasz go bardzo poźno, a po długim kołataniu do drzwi ſerca twego, uprzykrzy mu się czekać, i odchodzi. Szukasz go ozięble i leniwo, a On bieży iako olbrzym, trzeba bieżeć, aby go znaleść.

PUNKT II.

JEZUS mówi do żołnierzy, *Jam ieſt*, a oni wſtecz upadli wszyscy. Co to za wodz, który iednym tylko słowem nieprzyiacioł swoich o ziemię rzuca! Cóż będzie za moc Jego, kiedy przyydzie ſądzić, gdy tak mocnym ieſt, kiedy ma bydź ſądzony! O iak to słowo *Jam ieſt* będzie ſtraszliwe dla złych! gdy im rzecze przy śmierci. Ja to ieſtem: któregoście zdradzili; Ja to ieſtem: któregoście zelżyli. Ja to ieſtem: któregoście ukrzyżowali. Ale ludzie dobrzy o iak będą ucieszeni! gdy usłyszą: Nie boycie się; Ja to ieſtem: którym was odkupił; Ja to ieſtem: którym was zbawił. Ja to ieſtem: któremuście służyli i któregoście

ście czcili. Nie boy się, mówi On do ciebie, w pokusach twoich; Ja to iestem: który cię doswiadczam; Ja to iestem: który cię nawiedzam; Ja to iestem: którym na cię spuścił to utrapienie; Ja też iestem który cię z niego wybawię.

PUNKT III.

Upadaią tak dobrzy iako i źli ale sposobem rożnym. Dobrzy upadaią w grzechy powszechnie, a źli w śmiertelne. Dobrzy upadaią z nieuwagi i ułomnosci; źli z rozmysłem i ze złosci. Dobrzy upadaią na twarz iako Apostołowie, gdy byli na gorze Tabor, a źli upadaią wstecz, iako żydzi. Dobrzy widzą; gdzie upadaią, i podnoszą się prędko, źli nie poznawaią upadku swego, i nie powstaią wcale, albo z trudnością wielką.

O Duszo moia kogo ty szukasz? JEZUSA Mistrza twego? Oto iest w rękach żołnierzy, którzy Go wiążą, potrącaią, i gwałtownie ciągną. Nie porzucayże Go iako inni Uczniowie, ale stoy przy nim aż do końca. Mowili wszyscy w wieczerniku, iżby woleli zginąć niż Go opuścić; a ztym wszystkim porzuci-

li Go nikczémnie, gdy Go widzieli poimanego od nieprzyiacioł Jego. Nie toż samo ty często czynisz? O iak pięknie oswiadczasz się przy Kommunii, a zdradzasz Go iednak w pokucie!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

JEZUS wiedząc wszystko, co nań grzyyść miało: wyszedł i rzekł im, kogo szukacie? Joan: 18. v. 4.

Szukałam go a nie znalazłam. Gan: 3. v. 1.

Poydą a padną wznak, i będą potarci, i usidleni, i poymani. Isai: 28. v. 13.

Skoro im rzekł, Jam iest: poszli nazad i padli na ziemię. Joan: 18. v. 6.

Szukać mię będziecie, a nie znaydziecie. Jon: 7. v. 34.

NA CZWARTEK

PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU

U W A G A

O policzku który odebrał Chrystus w obecności nayważszego Kapłana.

PUNKT I.

Czy możnaż większą wyrządzić obelgę zacnemu człowiekowi, iako mu dać

policzek? JEZUS ieſt nieſkończoney godności, a odbiera policzek od ſwawolnego i niewdzięcznego niewolnika, którego ranę nie dawno uzdrowił, odebraną w Ogroycu. Odbiera go w licznym zgromadzeniu Kapłanow i Xiążąt pospolſtwa. Odbiera go niby na poprawienie ſwoie, iakoby znaczną popełnił winę i powinnego poszanowania naywyższemu Kapłanowi nie oddał. Odbiera go z niesłychaną cierpliwością, maiąc dosyć na tym, ſpytać się tego, który Go uderzył o przyczynę, dla którey mu tę uczynił zelżywość: aby milcząc nie dał przyczyny do wierzenia, że nie uczynił zadosyć powinności swoiey, i że ſwoię uznał winę.

PUNKT II.

JEZUS chciał odebrać policzek, nayprzod aby nadgrodził zelżywość, którą pierwszy człowiek wyrządził BOGU, niewierząc słowu Jego, i kłamſtwo mu nieiako zadaiąc. Powtore aby sromotą swoią wſtyd i hańbę natury naſzey w zwierzęcą przez grzech Adama przekształtowaney nadgrodził, iako nadgrodził niemocy nasze słabościami ſwoiemi,

i aby nas od śmierci swoią wybawił śmiercią. Potrzecie, aby nam dał przykład przedziwney łaſkawości i cierpliwości ponosząc tak znaczną obelgę, a niczym nie odgrażaiąc, ani wyciągaiąc pomſty, iako mogł.

PUNKT III.

Jakąż tobie wyrządzaią obelgę? możnaż ią porownać z obelgą Syna Boſkiego? Jeſtżeś ty zacnieyszy, swiętszy i niewinnieyszy niżli On? Ileś popełnił grzechow w życiu twoim, tyleś policzkow zadał Panu naszemu. I maszże narzekać, że się źle z tobą obchodzą ludzie, albo ci rowni, albo wyżsi od ciebie? Zechceszże się pomścić nad nieprzyiaciołami twemi? Będzieszże oddawał złe za złe? Będziesże śmiał mruczeć na opatrzność BOGA, któryć w gębę daie ręką złych na ukaranie obelg, któreś mu wyrządził?

O Panie nie mówię i słowka, milczę, wiedząc że to Ty, który mię uderzasz ręką nieprzyiacioł moich, niechcesz ci Ty ich grzechu, i nie przykładasz się do niego, ale chcesz, abym ia znosił tę karę, którąm zasłużył przez grzech moy.

Nie

Nie ſzatanci to tę mi sprawił ſtratę, ani mię zelżyli ludzie, ale Ręka mię Boſka uderzyła. Znosić więc będę ciężar gniewu Jego, bom Go obraził. Milczałem, anim otworzył uſt na narzekanie, boś to Ty Panie, któryś mię utrapił i upokorzył. Nadſtawiam Ci inszey ſtrony twarzy, uderz proszę, i nie przepuszczay w tym życiu, byleś mi przepuścił w drugim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zaniemiałem i uniżyłem się, i bol moy odnowił się, zagrzało się serce moie we mnie, a w rozmyślaniu moim rozpalił się ogień. Psal: 38. v. 3. 4.

Zaniemiałem, i nie otworzyłem uſt moich, boś ty uczynił. Psal: 38. v. 10.

Ręka mię Pańſka dotknęła. Job: 19. v. 21.

Twarzy moiey nie odwrociłem od łaiących i pluiących mię. Isa: 50. v. 6.

Naſtawi biiącemu go czeluści, naſycon będzie urągania. Thre: 3. v. 30.

NA PIĄTEK
PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA

O zelżywościach, które Pan nasz poniosł w domu Kaifasza.

PUNKT I.

Policzkować BOGA, pluć Mu w Twarz, zawiązać Mu Oczy, obchodzić się z Nim iako z fałszywym Prorokiem, ogłaszać Go bluźniercą, sądzić Go śmierci godnym: O co za odwaga! Co za niezbożność! Co za bluźnierstwo! Co za niesprawiedliwość!

Toć ty czynisz, gdy obrażasz BOGA. Toć czynisz, kiedy obrażasz bliźniego twego; Chrystus się oświadcza, że wszelką ponosi krzywdę, która zadana bywa iednemu z naymnieyszych Jego, głowa czuie bol naymnieyszemu z członkow zadany. Uderzyć tedy bliźniego swego, iest to, uderzyć JEZUSA. Nienawidzić bliźniego swego, iest to, nienawidzić JEZUSA. Natrząsać się bliźniego swego, iest to, natrząsać się z JEZUSA.

PUNKT II.

Cierp iako JEZUS słowa zelżywe, które kto przeciwko tobie mówi. Cierp z JEZUSEM zelżywości, któreć kto wyrządza: czy ieſtżeś większey zacności a niżeli On? Czy ieſtżeś świętszy i niewinnieyszy nad Niego? Czy gorzey się z tobą obchodzą niżsi od ciebie a niżeli z Nim? JEZUS cierpi, a ty nie cierpieć nie chcesz? JEZUS się nie mści, a ty się mścić chcesz?

PUNKT III.

O JEZU Zbawicielu moy Niebieſki! iakom ieſt godzień; aby mną gardzili, i źle się ze mną obchodzili ludzie, ponieważ miałem tę ſwawolną śmiałość, żem Tobą wzgardził, i Ciebie obraził! O iakom ieſt godzien, aby mnie policzkowano, ponieważem tylekroć podniósł rękę na uderzenie Ciebie! Cóż? otoś Ty za winnego ogłoszony, a ia chcę uchodzić za niewinnego. Otoś Ty niesprawiedliwie na śmierć potępiony, a mnie trudno utracić życie? O chcę umrzeć dla Ciebie, ponieważ raczyłeś umrzeć za mnie. Chcę ponieść wszyſtkie zelżywo-

ści

ści dla Ciebie, ponieważeś Ty poniosł nieskończone za mnie.

O JEZU zamkniy mi usta, gdy się będę chciał uskarżać na to, że się źle ze mną obchodzą. Zwiąż mi ięzyk, gdy będę chciał mówić w poruszeniu namiętności moiey. Przypomniy mi te uskarżenia się, kiedy obrażać będę bliźniego mego: Cożem Ci uczynił? czemuż mię biiesz? czemu mię lżysz? Cokolwiek czynisz ostatniemu z Uczniow moich, mam za to żeś mnie to uczynił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeden z służebnikow stoiący tam dał policzek JEZUSOWI. Ioan: 18. v 22.

Plwali na Oblicze Jego, a drudzy policzki twarzy Jego zadawali. Matt: 26. v. 67.

Czemu mię biiesz. Joan: 18. v. 24.

Nastawi biiącemu go czeluści, nasycon będzie urągania. Thre. 3. v. 30.

Trwożyłem się a nie mówiłem. Psal: 76. v. 5.

§)(+)(§

NA

NA SOBOTĘ

PO DRUGIEY NIEDZIELI POSTU

MODLITWA

Do CHRYSTUSA Pana, na siedmiu Stacyach Męki Jego.

STACYA I.

O JEZU Zbawicielu moy, któryś się Krwią i wodą w Ogroycu pocił, maiąc przed Oczyma męki Twoie, i grzechy moie, i ktorys się wyzuł z mocy Twoiey, abyś się przyodział słabościami naszemi: kłaniam Ci się krwią własną po całym zlanemu ciele. Dziękuię Świętemu Sercu Twoiemu, że się smuciło dla mnie. Brzydzę się wszystkiemi grzechami, któreć tak ciężki sprawiły smutek, i stanowię raczey umrzeć, anizeli Cię więcey zasmucać. Uczyń mi tę łaskę, abym się mogł na tak wielki, iako Ty, zdobyć żal za grzechy moie, abym się sprzeciwiał aż do krwi pokusom świata, czarta i ciała; abym się we wszystkich rzeczach stósował do woli Oyca Twego, choćby naybardziey przeciwna była skłonnościom moim.

STA-

STACYA II.

O JEZU Panie móy, któryś był policzkowany i zelżony u Annasza i Kaifasza; dziękuię Ci, żeś dla miłości moiey poniosł te obelgi i zelżywości: Ah iak wiele razy policzkowałem Cię i zelżyłem w bliźnim moim, gdyż krzywdę bliźniemu wyrządzoną, masz za wyrządzoną sobie. Proszę Cię pokornie o odpuszczenie, i ſtanowię odtąd z łaſką Twoią cierpieć wszyſtkie obelgi, które mi kto wyrządzi, i nigdy Cię więcey nie obrażać w braci moich, ani uczynkiem, ani słowem, ani rozumem, ani wolą.

STACYA III,

O JEZU Królu móy, któryś był wzgardzony od Heroda i żydow, gdy nad Ciebie przekładali łotra, buntownika, i zaboycę. Proszę Cię o odpuszczenie, żem nad Ciebie tak wiele razy przełożył czarta, i nikczemne ſtworzenie, wolę raczey utracić życie moie, dobro moie, sławę

moię,

moię, aniżeli Cię odtąd znieważyć. Będziesz na zawsze Królem serca mego, i nie przytrafi mi się odtąd, iako się spodziewam, przy łasce Twoiey, żebym Cię, iakom uczynił, rzucił pod nogi Lucypera, łotra, buntownika i zaboycy wszystkich ludzi.

STACYA IV.

O JEZU nayczystszy, i nayślicznieyszy ze wszystkich ludzi, którego niewinne Ciało w domu Piłata rozgami było posieczone, aby zastąpiło uciechy niegodziwe, których my w ciele naszym zażywamy. Wyznaię, żeś to dla mnie tak okrutne ucierpiał męki. Ubolewam nad ranami twemi, którem Ci zadał, i którem tak wiele razy ponowił przez uciechy dla zmysłow moich wyszukane. Poprzysięgam Cię przez boleści Twoie, abyś poświęcił ciało moie, i duszę moię, abyś ie obmył i oczyścił Krwią Twoią Przenaydroższą ze wszelkiey nieczystości, i abyś nigdy nie dopuszczał żeby się to ciało, które obmyte iest Krwią Twoią, miało odtąd grzechem iakim skalać.

STACYA V.

O JEZU naywyższy z Królow, któryś był cierniem ukoronowany, i któryś nosił na ramionach Twoich znaki Królewskie państwa Twego, uznaię Cię za Króla mego, lubo tak wzgardzonego i przekształtowanego. I ponieważ niemasz częsci w Ciele Twoim, któraby nie była zraniona, niechcę i ia też więcey używać roskoszy w ciele moim, ale żyć w boleści, abym był iednym z sług Twoich i z członkow Twoich.

STACYA VI.

O JEZU Odkupicielu moy, któryś był za mnie na Krzyż wbity, i któryś wszystkę Krew Twoię przelał, abys mię wyrwał z mocy czarta, którego niewolnikiem byłem. Dziękuię za tę nieporownaną miłość, którąś mi wyświadczył, i za tak ciężkie męki, któreś za mnie wycierpiał. Całuię z uszanowaniem Ręce i Nogi Twoie. Kłaniam się Swiętemu Sercu Twoiemu, które otworzone dla mi-

łości moiey; i ftanowię raczey utracić życie, aniżeli Cię krzyżować w sercu moim przez grzech śmiertelny.

STACYA VII.

O JEZU życie moie, któryś umarł za mnie, i któryś był na śmierć fkazany, abym ia na nią fkazany nie był. O nayłafkawszy Baranku, któryś był ofiarowany za zbawienie ludzi! O ofiaro miłości i cierpliwości, któraś była fpalona i ftrawiona na ołtarzu boleści! O Święty Świętych, i Królu Królow! Cóż ia uczynić mogę w nadgrodę tak wielkiey dobroci? Czemuż nie mogę umrzeć dla Ciebie, iakoś Ty umarł dla mnie?

Wierzę: że ieftes Zbawicielem moim, rozpaczałbym, gdybym o tym powątpiewał. Ponieważ dałeś mi życie fwoie, fpodziewam się, że mi odpuścisz grzechy moie, i że mię do Nieba przyymiesz. Brzydzę się wyftępkami moiemi, które są przyczyną śmierci Twoiey; i wolę raczey wszyftkie naywymyślnieysze cier-

pieć nieszczęścia, niżeli dopuścić, żebyś kiedy miał umierać w sercu moim, gdyż Ci ta śmierć iest daleko bardziey dolegaiąca i zelżywa, niż była śmierć Krzyżowa. Proszę odpuszczenia dla tych, którzy mię obrazili, oddaię się Nayświętszey Matce Twoiey, i obieram ią sobie za Matkę swoię, pragnąc z całego serca, abym na łonie Jey umarł. Polecam ducha mego w Ręce Twoie, a proszę Cię przez ostatnie konanie Twoie, abyś mi przybył w godzinę śmierci moiey, abyś przyiął duszę moię do Nieba, aby tam patrzyła na Cię, kochała, chwaliła i błogosławiła przez całą wieczność. Amen.

Ta Modlitwa może się mowić w każdy Piątek przez rok, i każdego dnia pod czas Mszy Swiętey, iako też przed Spowiedzią i Kommunią, osobliwie gdy kto iest chory. Trzeba się zatrzymać przy każdey Stacyi wzbudzaiąc w sercu te Akty, które się ustami wyrażaią.

NA

NA NIEDZIELĘ
TRZECIĄ POSTU
TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

I wyrzucał JEZUS czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemowił niemy, i dziwowały się rzesze. A niektorzy z nich mòwili: Przez Beelzebuba Xiążęcia czartowskiego, wyrzuca czarty. A drudzy kusząc, domagali się znaku od Niego z Nieba. A On skoro uyźrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie Krôlestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie. A ieźliż i szatan rozdzielon iest przeciw sobie, iakoż się ostoi Królestwo iego? gdyż powiadacie, iż ia przez Beelzebuba wyrzucam czarty, Synowie wasi przez kogoż wyrzucaią? dla tego oni Sędziami waszemi będą. Lecz ieźli palcem Bożym

wy-

wyrzucam czarty: zaiste na was przyszło Królestwo Boże. Gdy mocarz zbroyny strzeże domu swego, w pokoiu iest to co ma. Ale ieżli mocnieyszy nadeń nadszedłszy zwycięży go, odeymie wszystkę broń iego w którey ufał, i korzyści iego rozdał. Ktoć nie iest ze mną, przeciw mnie iest. A kto niezgromadza ze mną, rosprasza. Gdy duch nieczysty wynidzie od Człowieka, chodzi po mieyscach bezwodnych, szukaiąc odpoczynku, a nie nalazłszy, mówi: Wrocę się do domu mego skądem wyszedł, a przyszedłszy nayduie u-mieciony i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchow gorszych nad się, a wszedłszy mieszkaią tam, i stawiaią się poślednieysze rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. I stało się, gdy to mówił; podniosłszy głos niektora Niewiasta z rzesze, rzekła mu: Błogosławiony Żywot który Cię nosił, i piersi któreś ssał. A On rzekł:

I owszem

I owszem; Błogosławieni którzy słuchaią Słowa Bożego i strzegą go. u Łuk: S. w Roz: XI. w.14.

U W A G A

O wracaniu się do grzechu.

P U N K T I.

Im częściey grzech bywa odpuszczony, tym mniey ieſt odpuszczenia godny. Im więcey rośnie w liczbę, tym więcey rośnie w złość. Wracania się do grzechu są niebespieczne; zaſtarzałe rany są nie uleczone, uczynki obracaią się w zwyczay, a zwyczay w potrzebę. Grzechy ſtaią się wiekszemi, nałogi mocnieyszemi, łaſki słabszemi, wspołrobienie z łaſką ſtaie się nikczemnieyszym, rozum bardziey zaślepionym, wola słabszą, namiętności burzliwszemi, lekarſtwa nieſkutecznieyszemi, czarci mężnieyszemi, a pańſtwo ich okrutnieyszym.

Co za niewdzięczność obrażać BOGA, po tylu Jego dobrodzieyſtwach? Co z wzgar-

wzgarda porzucać Go po tylu Jego oświeceniach? Co za niewierność zdradzać Go po tylu uczynionych obietnicach? Co za złość lżyć i Krzyżować Go w sercu po tylu wyświadczonych łaſkach?

PUNKT II.

I także to żartować z BOGA? I także to łamać słowo tyle razy Mu dane? I także to naśmiewać się z cierpliwości Jego, i na złe dobroci Jego zażywać? Także to ſprawiedliwością Jego gardzić? Nazbyt miłosierdziu Jego ufać? Z łaſkawością Jego walczyć? Łaſki Jego trwonić? Także to Krew JEZUSOWĄ nogami deptać? Mękę Jego niepożyteczną czynić? Ducha Jego tłumić? Z ſerca ſwego wyganiać? Czartowſką nad Jego służbę przekładać?

Po obfitości naſtępuie uboſtwo; po deszczach naſtępuie ſuchość, po upałach letnich zimowe lody, po dniu noc, po uciechach utrapienie, po łaſkach karania, po pieszczotach wzgardy, po cierpliwości gniew, po zelżywościach pomſty.

PUNKT

PUNKT III.

O Moy BOŻE Oycze i Królu, nie śmiem się iuż pokazać przed Tobą po tak wielu zdradach i niewiernościach, po tak wielu wzgardach i niewdzięcznościach! Grzechy moie nieiako odmieniły naturę, przedtym ſamą były słabością, teraz są ſzczerą niewdzięcznością, wzgardą i złością. Przedtym były ſkutkiem namiętności, a teraz są nie pokutą i zatwardzeniem serca. Przedtym były przewinienia do odpuszczenia łatwe, a teraz są zbrodniami bez wymowki, i częſto powtorzonemi upadkami bez powſtania.

NA TENŻE DZIEŃ.

PUNKT I.

Liczba grzechow moich ieſt nieſkończona, ciężar ich ieſt nieznośny, złość bez wymowki, uleczenie prawie zwątpione. Jednak Panie choćby niewiem, iak wielka była złość moia, nie może wyrownać wielkości miłosierdzia Twego. Grzechy moie maią koniec, ale dobroć

Two-

Twoia iest nieskończona. Nie będę więc rozpaczał, poki mi życia pozwolisz. Gdybyś mię chciał zgubić, czybyś na mię nie zesłał śmierci? Ponieważ mi każdego czasu pokutę czynić każesz, czynić ią mogę aż do końca życia mego, lubo z większą ciężkością po powtorzonych upadkach, aniżeli przedtym.

PUNKT II.

Chcę tedy czynić pokutę teraz zaraz, ale doskonale i bez zmyślenia. Chcę potargać przy łasce Twoiey złe nałogi moie. Chcę się oddalić od okazyi grzechu. Chcę uczęszczać do Sakramentow, i pokutować przez ostatek dni moich za przestępstwa moie. O moy BOZE! Odbierz mi życie, ieżeli się nie nawrocę. Zabierz mię z tego świata, ieżeli się z nim nie rozstanę. Nie dawaj mi więcey łask, ieżeli tak będę nieszczęśliwy, żebym ich na złe zażywał. O tę Cię iedynie proszę łaskę, abym opłakiwał grzechy moie, i pokutę czynił przez ostatek dni moich.

)(*.*)(

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niepodobna iest, aby ci, którzy raz są oświeceni skosztowali też daru Niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha Świętego; skosztowali nie mniey dobrego Słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku, a upadli, aby zaś byli odnowieni ku pokucie: Hebr: 6. v. 56.

Jeźli zasię to buduię, com zepsował, czynię siebie przestępcą. Gal: 2. v. 18.

Otoś się stał zdrowym, iuż nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało. Joan: 5. v. 14.

Stawaią się poślednieysze rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze. Luc: 11, v. 26.

****

NA PONIEDZIAŁEK

[PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU

U W A G A

O upadku Piotra Świętego.

PUNKT I.

Piotr Święty zapiera się Mistrza swego, który go nad inszych wywyższył Apostołów, i uczynił go głową Kościoła swego.

go. Zapiera się Go po tak wielkich uczynionych oświadczeniach, że Go nigdy niemiał opuścić. Zapiera się Go iako BOGA i Miſtrza swego, mowiąc: nieznam tego człowieka. Zapiera się na głos iedney służebnicy ten, ktory się w wieczerniku za odważnego i dzielnego udawał. Zapiera się Go potrzykroć. Zapiera się Go pod przysięgą i ſtraszliwemi przeklęctwy. Otoż masz ſtopnie nieprawości. Oto iako się z małych przeſtępſtw nieznacznie wpada w naywiększe. Miey politowanie nad tym Apoſtołem, dziwuy się upadkowi iego; dowiaduy się przyczyn iego.

PUNKT II.

Upadł Piotr Swięty, bo był oſtygł w miłości, ktorą miał ku Miſtrzowi ſwemu, ſtał się oziębłym; ſzedł zdaleka za nim. Dusza oziębła nie długo się wſtrzymać może, aby nie wpadła w grzechy wielkie, bo oziębłość ieſt zmięſzanie miłości z pożądliwością, łaſki z naturą, gorącości z zimnem, iako woda letnia, ktora po części ieſt gorąca, po części zimna. Przymioty zaś przeciwne nie mogą tak trwać pospołu, żeby ieden drugie-

giego nie psował: Pożądliwości tyle się pomnaża, ile się umnieysza miłości: i tak nie postępować iest ustępować. Nadto Dusza bez pociechy żyć nie może, oziębła zaś, niemaiąc pociechy z Nieba, musi iey szukać na ziemi; a gdy iuż nie ma gorącosci, popełnia wiele powszednich grzechow, które ią przyprawuią do smiertelnego. Przyday i to, że te niedowiarstwa zniewalaią BOGA, aby mu odiął łaski obfitość, i że czart bez pracy zwycięża nieprzyiaciela słabego i mdłego. Cóż? znayduieszże się w tym stanie? nie także to przyczyna tych upadkow?

PUNKT III.

Upadł Piotr Święty, bo nazbyt swoim ufał siłom. Niewiedział ieszcze o potrzebie łaski; nie znał wielkiey swey słabości, napełniony był wyniosłością i wielkim o sobie rozumieniem, mówił w gorącości swoiey, że go nic nie będzie mogło przestraszyć, przekładał się sam nad innych Apostołow mówiąc: że, choćby Chrystusa wszyscy opuscili, sam ieden dochowa wiary. Tak go opanowało dobre o sobie rozumienie, że ieszcze

w ten czas gdy go Mistrz iego upewniał o trzykrotnym zaprzeniu się iego, wierzyć temu nie mogł, owszem sprzeciwił się temu, iakoby się Syn Boſki mogł mylić i iakoby nie znał cnoty iego. O iak to ieſt niebespieczna ufać siłom swoim, i na własnych się chociaż dobrych zasadzać przedsięwzięciach! A nie taż to przyczyna twych upadkow? Zasadzaszże się na rozumie swoim? na sercu twoim? na namiętnościach i słabosci twoiey? uciekaszże się do BOGA? Prosiszże Go uſtawicznie, aby cię prowadził i bronił?

PUNKT III.

Upadł Piotr Swięty, bo się zuchwale podał w niebespieceńſtwo grzechu. Wchodzi do domu Kaifasza, nie żeby bronił Miſtrza swego, ale aby widział, co się tam dzieie, i co tam mówią. Mięsza się między żołnierzow, owszem grzeie się z niemi. Zda się bydź nieuſtraszonym, a głos go służebnicy iedney przemaga; drugiey przeſtrasza; żołnierſki o ziemię uderza, i do zaprzenia się Miſtrza swego z przysięgą i przeklinaniem przywodzi. Unikay towarzyſtwa złego, ina-

iczey

czey ſam się złym ſtaniesz. Coż za ſpoſob bydź czyſtym między niepowściągliwemi, pokornym między pysznemi, pobożnym między bezbożnemi? Takim ieſteś iacy są ci, z któremi obcuiesz, albo im w krotce podobnym będziesz. Masz łaſkę, żebyś się oderwał od ich towarzyſtwa, ale maszże ią, żebyś w nim zoſtawał?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Bodaybyś był zimny albo gorący, ale iżeś letni, pocznę cię wyrzucać z uſt moich. Apoc: 3. v. 16.

Pamiętay, ſkądeś wypadł i czyń pokutę, a uczynki pierwsze czyń. A ieźli nie przyydę tobie, a poruszę lichtarz twoy z mieysca twego. Apoc: 2. v. 5.

Ty wiarą ſtoisz: nie rozumiy wysoko, ale się boy. Rom: 11. v. 20.

Kto mniema, żeby ſtał, niech patrzy, aby nie upadł. 1. Cor: 10. v. 12.

Błogosławiony mąż, który nieuchodził w radzie niezbożnych, i na drodze grzeſznych nie ſtał, i na ſtolicy zaraźliwości nie siedział. Psal: 1. v. 1.

§✝§

NA

NA WTOREK
PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA
O pokucie Piotra Świętego, i o rospaczy Judasza.

PUNKT I.

Judasz zdradził Miſtrza swego, a Piotr się Go zaparł. Judasz żałuie tego, Piotr opłakuie. Judasz się obwiesza, Piotr się nawraca. Zkądże ta różnica? Czy stąd, że JEZUS ſpoyrzał na Piotra Świętego? ale do Judasza przemowił; przeſtrzegał go o iego grzechu, groził mu ſtraszliwym karaniem, obchodził się z nim po przyiacielſku odebrzwszy od niego pocałowanie; kruszył ſerce iego wszelkiemi ſposobami i wynalazkami miłości ſwoiey. A iednak Piotr się Swięty nawrocił, a Judasz rospacza. O ſądy Boſkie iakoście ſtraszne ludziom! O złości ſerca ludzkiego! O ſkutki przedziwne miłosierdzia i sprawiedliwości Pana naszego!

§‡o‡§

PUNKT

PUNKT II.

Zginął Judasz, bo się chciał zgubić. Miał łaſki mocne przed zgrzeszeniem, miał łaſkę pokuty po zgrzeszeniu; ale te łaſki nie miały ſkutku swego, bo ich na złe zażywał, bo się im sprzeciwiał, bo zatwardziały był w złym, bo Ciało Pańſkie niegodnie przyiął, bo miał zbytnie przywiązanie do dobr ziemſkich; bo grzeszył ze złości znaiąc świątobliwość tego, którego zdradzał, i przez niewdzięczność wydaiąc na śmierć tego, od którego tak wiele łaſk odebrał. O iak to niebespieczna spuszczać się na namiętności swoie, sprzeciwiać się łaſkom Boſkim, i grzeszyć z wiadomości! Judasz rospaczał, a ktoż nie zadrzy? Piotr Święty się nawrocił, a ktoż ufać nie będzie?

PUNKT III.

Powſtał Piotr Swięty, bo upadł z boiaźni i krewkości, nie zaparł się Miſtrza swego sercem, ale tylko uſty. Odſtępſtwo iego było arcy niegodziwe, ale miało wymowkę, że się do niego przy-

mięszało niepoſtrzeżenie się i prędkość. Miłował zawsze dobrego Miſtrza swego, lubo boiaźń przemogła miłość, pierwsza to wina była, którą popełnił, niebespieczeńſtwo, w ktorym się widział, żeby go nie porwano, i nie podano w ręce ſprawiedliwości, przeszkodą by było mieć uwagę na ſwoy wyſtępek, słuchać kura pieiącego, przypominać sobie, co mu przepowiedział JEZUS. Skoro poznał ſwoie przewinienie, zaraz pokutował za nie, i nie rospaczał iako Judasz. I ta ieſt pierwsza przyczyna nawrócenia iego.

Słowa Pisma Swiętego, są na końcu naſtępuiącey uwagi.

****

NA SRZODĘ
PO TRZECIEY NIEDZELI POSTU

UWAGA
O przyczynie pokuty Swiętego Piotra.

PUNKT I.

Powſtał Piotr Swięty, bo JEZUS nań spoyrzał, i przypomniał mu słowo iego, i otworzył mu oczy aby uznał wi-

nę-

nę swoię, i dotknął serca iego, aby za nię płakał i pokutę czynił. Spoyrzenie to było strzałą miłosną, która przeszyła serce iego, wyprowadziła z oczu iego dwa strumienie łez. Było to promieniem łaski, który mu pokazywał miłość serdeczną, i przełożenie nad innych, które mu oświadczył, przestrogi miłosne, które mu dał, dobra, które od niego odebrał, oświadczenia się wielkie, które uczynił, że Go nigdy nie miał opuścić; z drugiey strony wystawiał mu iego niewdzięczność, niewierność, zdradę i odstępstwo.

PUNKT II.

Ah Piotr Święty raz się tylko Mistrza swego zaparł, a płakał przez całe życie swoie. Wieleżeś ty Go razy zdradził? Wieleżeś razy zaparł się Go z boiaźni? z względu na ludzi? z namiętności? z złości i oziębłości? wiedząc to: coś czynił, i zostaiąc w niewiadomości żadney! Lecz wiele On razy spoyrzał na ciebie po twoim grzechu? Wielu Kaznodzieiow wołało i pokazywało ci brzydkość twey niecnoty? a przecię nie płaczesz i nie pokutuiesz. Wieleżeś razy opłakiwał twoy

grzech, ſpo weyrzeniu JEZUSA na cię? a iednakowoż powrociłeś się z żołnierzami, gdzieś się Go był zaparł, zbił, zniewa-żył i policzkował nielitościwiey niż żydzi.

PUNKT III.

O Nieba dziwuycie się nad tą zdradą i niewiernością! O kto da oczom mo-im źrzodło łez, abym opłakiwał wednie i w nocy nieprawości i niewierności moie? O dobry JEZU! ſpoyrzyyże ieszcze na mnie miłosiernie, chcę się iuż ſzczerze nawrocić, chcę pokutować przez oſtatek dni moich. Ten ieſt ſkutek łaſki Two-iey. Ah nie dopuszczay tego! abym iey tak na złe używał, iak do tych czas!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ażaliś i ty nie ieſt z Uczniow Człowieka te-go? Niewiaſto nie znam go. Joan: 18. Luc: 22. v. 57.

A Pan obrociwszy się poyrzał na Piotra; i wspomiał Piotr na słowo Pańſkie, ia-ko był powiedział. Iż pierwey niż kur zapieie, trzykroć się mnie zaprzesz: Luc: 22. v. 61.

A Piotr

A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał. Luc: 22. v. 62.
Strumienie też wypuściły oczy moie; iż nie strzegły Zakonu Twego. Psal: 118, v. 136.

NA CZWARTEK
PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA
JEZUS oskarżony przed Piłatem.

PUNKT I.

Na coż się to uskarżasz? Potwarzaią twoię niewinność: Czyż nie potwarzano i niewinności Syna Boskiego? Oskarżaią Go, iż iest buntownikiem, a przecię On o niczym częsciey nie nauczał, iako o pokoiu i miłości nieprzyiacioł. Oskarżaią Go, iż buntuie pospolstwo, i nie chce płacić czynszu, a On go i za siebie i za Swiętego Piotra zapłacił, i o niczym częściey Kazania nie czynił, iako o posłuszeństwie. Oskarżaią go, iż sobie przywłaszcza godność Królewską, a On ucieka; gdy Go chcą podwyższyć

na tron. Piłat powiada : iż ieſt niewinnym; dla czegoż Go tedy na śmierć potępia? dla tego : że ieſt JEZUSEM, dla tego: że chce zbawić lud ſwoy; dla tego: że wziął na się grzechy nasze : otoż ta ieſt przyczyna iego śmierci.

JEZUS ieſt niewinnym, a maią Go za naywinnieyszego. Ja ieſtem winnym, a chcę żeby mnie miano za niewinnego. JEZUS nigdy nie zgrzeszył, a odnosi karę za nasze grzechy. Ja, który ieſtem grzesznikiem, nie chcę ponosić kary za grzechy moie. Ja się boię, żebym się publicznie przed ludźmi nie pokazał winnym, a nie boię się pokazać bydź nim przed BOGIEM. Ja czynię tak wiele rzeczy nagany godnych, a nie chcę bydź ganionym. Co za niesprawiedliwość chcieć bydź złym, a ſzukać sławy, która należy ſamym tylko cnotliwym? Jeżeli ieſteś winnym, na coż się uſkarżasz? Jeżeli ieſteś niewinnym, czemuż się trapisz? Wielkie to ſzczęście dla ciebie, że się z tobą tak obchodzą iak z Synem Boſkim, i że mu w tey mierze podobnym ieſteś.

PUNKT

PUNKT II.

Jeżeli ieſteś człowiekiem dobrym, nie możesz uniknąć potępienia od świata. Stawiony będziesz iako JEZUS przed Jego ſądem; Roztrząſać będą twoie ſprawy i osądzą cię za niegodnego życia między ludźmi uczciwemi. Cóż będziesz czynił na ten czas? Udasz się od sądu ludzkiego do Boſkiego, od Piłata, do Sędziego JEZUSA Chryſtusa. On ieſt prawdą, którey ten zły ſędzia poznać nie chciał. Jeżeli cię prawda uwalnia, zupełnie będziesz uwolniony. Miey dosyć na świadectwie Boſkim i ſumnienia ſwego. Lepiey ieſt: żeby cię prześladowali zli, a niżeli żeby cię kochali? Lepiey, żebyś był w wzgardzie u świata, a niżeli we czci. To chcesz podobać się tym, którzy się nie podobaią BOGU, i którym BOG podobać się nie może?

PUNKT III.

Zbliż się duszo moia do tego ſądu nieprawości. Patrz: iako BOGA ſądzi człowiek, BOG ſtoi: a człowiek siedzi, BOGA Sędziego żywych i umarłych wy-

py-

pytuie i potępia człowiek ze wszyſtkich naygorszy. Cożeś uczynił o niewinny Baranku? że Cię związano: i prowadzono przez śrzodek miaſta? Cóżeś uczynił? pyta Cię Piłat. Ah pozwol mi! abym mu za Ciebie odpowiedział, żeś Stworzył Niebo i ziemię; żeś chromym chod, głuchym słuch, niemym mowę, umarłym życie przywracał, żeś przechodził ziemię czyniąc dobrze całemu światu, i uwalniaiąc od czartow opętanych; żes ſtworzył Niebo dla nadgrody, i piekło dla karania. O JEZU cożeś uczynił ludziom, żeby się z Tobą tak źle obchodzili? Cożeś mi uczynił, coby mnie pobudziło do obrazy Twoiey? Ludu moy (mowi On) Cóżem ci uczynił, coby ci się niemiało podobać? Czegożem nie uczynił, żebym ſobie twoie pozyſkał serce? Czegożeś nie powinien czynić dla mnie? Czegożes nie czynił przeciwko mnie?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ty ktoś ieſt, co ſądzisz sługę cudzego? ad Rom: 14. v. 4.

Ale u mnie to ieſt naymnieysza, żebym był od was ſądzony, albo od dnia Ludzkiego, lecz ani sam siebie ſądzę: 1. ad Cor: 4. v. 3.

Albowiem się w niczym nie czuię: ale nie w tym ieſtem uſprawiedliwiony: a który mię ſądzi Pan ieſt. Ibid. v. 4.

BOŻE chwały moiey nie zamilczay: boć uſta grzesznika i zdrayce przeciwko mnie się otworzyły. Mowili przeciwko mnie ięzykiem zdradliwym, i ogarneli mię mowami nienawistnemi: i walczyli na mnie bez przyczyny. Psal. 108. v. 1. 2. 3.

Miaſto tego, co mię miłować mieli, uwłaczali mi: a iam się modlił. I oddawali mi złym za dobre: a nienawiścią za miłość moię. Ibid. v. 4. & 5.

NA PIĄTEK
PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU
UWAGA
O wzgardzie, którą uczynił Herod Chryſtusowi, i ktorą uczynił Chryſtus Herodowi.

PUNKT I.

Herod pragnie widzieć JEZUSA, a JEZUS ani na niego ſpoyrzy. Herod się pyta JEZUSA, a JEZUS ani mu od-

powie. Herod żąda cudow od JEZUSA, a JEZUS żadnego nie czyni. Herod pogardza JEZUSEM, a JEZUS nic się stąd nie porusza. I takci to mądrość Bofka ftaie się głupftwem u wielkich świata tego ludzi, a mądrość świata ftaie się głupftwem u BOGA.

PUNKT II.

JEZUS nie mowi z pysznemi. Nie obiawia się ciekawym. Słowa nie rzecze do niewftydliwych. Nie odpowiada cudzołożnikom. Nie daie swey łafki niewdzięcznym. Gardzi temi, którzy nim gardzą. Milczy po tylu napomnieniach. Przeftaie mówić po powołaniu wzgardzonym. Po zakołataniu odchodzi. Po fzukaniu ukrywa się.

PUNKT III.

Nie dziwuy się Herodzie: ieżeli JEZUS nic do ciebie nie mówi. Zabiłeś Jana Swiętego, który był głosem Jego, więcey do ciebie mówić nie może. Wzgardziłeś radami Jego; więcey

nie może cię nauczać. Zabiłeś Przesłańca Jego, a zatym nie iesteś godzień, abyś Go mowiącego słyszał. Poświęciłeś twey namiętności tę niewinną ofiarę; poświęcony będziesz zemście Boskiey. Chcesz widzieć cuda, alboż to nie iest ieden z naywiększych, że cię BÓG scierpieć może, i że BOG cierpi te wzgardy, które ty mu wyrządzasz?

Moy BOŻE, moy Panie, o iak straszne iest Twoie milczenie! iak niebespieczna rzecz iest sprzeciwić się łaskom Twoim, i gardzić Twemi słowy! Jakże długo ieszcze do mnie mowić będziesz? Jakże dawno słucham tego, co do mnie mowisz, a nie czynię tego, co mi czynić przykazuiesz? Jakże wiele umorzyłem Prorokow? Jak wiele zabiłem Przesłańcow Twoich? Jak wiele przytłumiłem natchnienia? Jak wiele łask porzuciłem, oddaliłem od siebie, i wzgardziłem? Słyszę słowa Twoie, ale ich nie wypełniam. Czytam dobre Xiążki, ale z nich nie pożytkuię. Ah iak się boię; abyś nie oddalił odemnie łask Twoich, iak się sprawiedliwie lękam, abyś do mnie mówić nie poprzestał.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Herod zdawna Go pragnął widzieć; dla tego, iż o nim wiele słyszał, i ſpodziewał się, że miał widzieć iakie cudo od niego uczynione. Luc: 23. v. 9.

Wzgardził nim Herod z woyſkiem ſwoim. Luc: 23. v. 11.

Ponieważ głupſtwo Boże ieſt mędrsze nad ludzi, i słabość Boża ieſt mocnieysza nad ludzi. 1. Cor: 1. v. 25.

Do Ciebie Panie będę wołał, BOZE moy nie milcz przedemną, i ſtałbym się podobnym sstępuiącym do dołu. Psal: 27. v 1.

Czas milczenia, czas mówienia. Ecc: 3.

NA SOBOTĘ

PO TRZECIEY NIEDZIELI POSTU

UWAGA

JEZUS wyznaie, że ieſt Krolem.

PUNKT I.

Jeſteś *Ty Królem?* Pyta się Piłat. *Jeſtem* odpowiada JEZUS. Dla tegom się narodził, i ieſtem na świecie, abym świade;

deſtwo dał prawdzie, ale moie Króleſtwo (przydaie) nie ieſt z tego świata. Gdyby było z tego świata, moi ludzie biliby się za mnie, ale moie Króleſtwo nie ieſt stąd. JEZUS ieſt Królem świata całego, ale nie przyszedł dla tego na świat, ażeby obiął rządy Królewſkie. On przyszedł, ażeby służył, i ażeby był posłusznym, ażeby żył w nędzy, i ażeby umarł w hańbie. Duszo moia, a twoyże to Król? a należyszże do Jego Króleſtwa? a chceszże żyć w Jego poddańſtwie?

PUNKT II.

Króleſtwo JEZUSA Chryſtusa, nie ieſt z tego świata pysznego, nadętego, bogatego i cielesnego. Ale ieſt z inszego świata pokornego, posłusznego, ubogiego i umartwionego. Króleſtwo Jego ieſt w nas ſamych. Króluie On nad nami przez posłuszeńſtwo, które oddaiemy przykazaniom Jego. Króluie przez pokoy ſerca, i przez uniżoność, którą oddaiemy Jego Opatrzności. Króluie nad duszą naszą przez Wiarę, nad ſercem naszym przez miłość, nad władzami naszemi przez nadzieię, nad namiętnościami naszemi przez umartwienie, nad ciałem na-

szym

szym przez krzyżyki. Króluie w tym życiu przez łaſkę, a w innym przez chwałę. Z któregoż świata ty ieſteś? czy z tego, z którego Herod? czy z tego, z którego JEZUS?

PUNKT III.

Króleſtwo JEZUSA nie ieſt z tego świata, ponieważ Króleſtwo Jego ieſt prawdą, a Króleſtwo świata tego ieſt prożnością. Jeżeli Króleſtwo JEZUSA nie ieſt z tego świata, i Uczniowie Jego nie są też z niego. Nie ieſteś tedy Uczniem JEZUSA, ieżeli masz ducha światowego, ieżeli kochasz, i ſzacuiesz sobie wielkość świata, ieżeli ſzukasz dobr i uciech światowych, ieżeli tak żyiesz, iako żyią światowi ludzie, ieżeli idziesz za nauką, prawidłami i obyczaiami światowemi.

Szczęśliwy ten, który może prawdziwie mowić. Moie Króleſtwo nie ieſt z tego świata, ia nie chcę rozpościerać się na tym świecie. Szczęśliwy ten, który będzie mogł mowić przy śmierci, iako JEZUS Chryſtus. Wyszedłem od Oyca mego, i przyszedłem na ten świat, i znowu się powracam do Oyca mego. Jam

przy-

przyszedł na ten świat służyć BOGU moiemu, chować przykazania Jego, i szukać chwały Jego. Wypełniłem to, co mi nakazano, zakończyłem pracę, którą mi zlecono. Zegnam się z tym światem nędznym, na którymem tak wiele ucierpiał, i wracam się do Oyca mego, abym odebrał zapłatę za moie prace, abym żył, i królował z nim wiecznie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Stanęli wespoł Królowie ziemscy, a Xiążęta zeszli się w gromadę przeciw Panu, i przeciw Chrystusowi Jego. Psal: 2. v. 2.

A tam iest postawion Królem od niego nad Syonem gorą Swiętą Jego, opowiadaiąc przykazanie Jego. Ibid: v. 6.

Króleſtwo moie nie iest z tego świata. Joan: 18. v. 36.

Wszelki, który iest z prawdy, słucha głosu mego. Ibid: v. 27.

Wyście z tego świata, a iam nie iest z tego świata. joan: 8. v. 23.

NA NIEDZIELĘ
CZWARTĄ POSTU WIELKIEGO
TEXT SWIĘTEY EWANGELII
Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

Potym JEZUS odszedł za morze Galileyskie, które iest Tyberyadzkie: i szła za Nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad temi co chorzeli. Wszedł tedy JEZUS na górę: i siedział tam z Uczniami swemi. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski. Podniosłszy tedy Oczy JEZUS i weyźrzawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa. Skąd kupiemy chleba, żeby ci iedli? A mówił to kusząc go: bo On wiedział co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby kożdy mało co wziął. Rzekł mu ieden z Uczniow Jego Andrzey brat Szymona Piotra: Jest tu iedno pacho-

le,

le, co ma pięcioro chleba ięczmiennego i dwie ryby: ale co to iest na tak wielu? Rzekł tedy JEZUS: każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na mieyscu. A tak usiadło mężow w liczbie iakoby pięć tysięcy. Wziął tedy JEZUS chleb, a dzięki uczyniwszy rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli. A gdy się naiedli, rzekł Uczniom swoim: Zbierzcie które zbyły ułomki; aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszow ułomkow z pięciorga chleba ięczmiennego, które zbywały tym co iedli. Oni tedy ludzie uyźrzawszy Cud który JEZUS uczynił, mówili: Iż ten iest prawdziwie Prorok, który miał przyyść na świat. Tedy JEZUS poznawszy iż mieli przyyść, aby Go porwali i uczynili Królem, uciekł zasię sam ieden na górę.
u Jana S. w Rozd: VI. w. 1.

§)(+)(§

UWAGA

O Jałmużnie.

PUNKT I.

JEZUS nas uczy swym przykładem żywić ubogich, i zabiegać około ich potrzeb: dla czego uważay Następuiące prawdy.

Bogaty zawisł od ubogiego, a ubogi od bogatego. Bogaty bardziey potrzebuie ubogiego, niż ubogi bogatego. Bogaty daie ubogiemu żywność cielesną, a ubogi mu daie duchowną. Ubogi zawisł od bogatego do czasu tylko, a bogaty od ubogiego zawisł wiecznie. Bez bogatego ubogi umrze na ciele, ale bez ubogiego bogaty umrze na duszy. Bogaty iest sędzią ubogiego na ziemi, ale ubogi będzie sędzią bogatego w Niebie. Dlaczegoż tedy gardzisz ubogiemi? Dlaczego się z niemi tak zle obchodzisz? Dlaczego się o ich nie starasz łaskę? Dlaczego ich nie ratuiesz?

PUNKT II.

Łaſki, i kary są w ręku ubogiego. Gdy on prosi o miłosierdzie dla tego, który go ratuie, BOG mu nie odmowi. Gdy prosi o sprawiedliwość na tego, który mu nic nie świadczy, BOG ią dla niego czyni. W iakim niebespieczeńſtwie zbawienia ſwego zoſtaie bogaty; który nie pozyſkał łaſki, i błogosławieńſtwa od ubogich. Nie znaydzie taki łaſki u swego sędziego, który nie będzie miał ubogiego za obrońcę. Taki zaś, za ktorym się wſtawiać będzie ubogi, nie uchybi zbawienia.

PUNKT III.

Czyń dobrze ubogiemu, bo on ieſt takim człowiekiem iak ty, a ty ieſteś tak nędznym, iak on. Jego nędza ieſt tylko co do ciała, ale twoia co do duszy. Coż rozumiesz? kto to ieſt ten, co cię o iałmużnę prosi? Jeſt to JEZUS BOG twoy, Oyciec twoy, i Król twoy. Jeſt ten, którego przyciſka potrzeba. Jeſt ten który cię prosi o ratunek. O iak ſzczęśliwy ieſt taki bogacz, który może dać iałmużnę JEZUSOWI Chryſtusowi!

O iak nieszczęśliwy bogacz, który nie chce dać iałmużny JEZUSOWI Chrystusowi!

NA TENŻE DZIEŃ.

PUNKT I.

JEZUS iest w osobie ubogiego. Ukryty iest w postaci i kształcie Jego. Utaiony iest w nim iako w znaku widomym pobożności. Postanowił go na swym mieyscu. Przeniósł do niego wszelkie prawo, które ma nad twemi dobrami i nad tobą samym. Policzy te wszystkie dobrodzieystwa, które mu wyświadczysz. Odwdzięczy ci za to przy skończeniu świata. Zamiast tego, coby cię miał sądzić i potępić, oznaymi ci, że z twoiey łaski utrzymał się przy życiu. Izaliż nie udzielisz pokarmu JEZUSOWI? Izaliż Go zamiast gospody, iako żydzi wypędzisz do stayni? Izaliż mu zabronisz sukni, którąby się okrył, i kawałka chleba, którymby się posilił?

PUNKT II.

Napełniaią dwanaście koszow ułomkami chleba pozostałemi potym, iak się iuż wszyscy naiedli. Nie obawiay się

ubostwa poty, poki ratuiesz ubogich, chleb twoy pomnażać się będzie w ręku twoich, byleby ręce twoie były miłosierne. Nie będzie ci na niczym schodziło poty, poki się starać będziesz, aby na niczym nie schodziło ubogim. Nie utracasz pieniędzy, gdy ie im daiesz, ale ie zasiewasz. Ręka ubogiego iest żyzną rolą, która stokrotnie oddaie to, co na niey zasiano.

PUNKT III.

Izaliż nie będziesz nigdy ufał BOGU? Izaliż źle obrocisz pieniądze, gdy ie dasz BOGU na zarobek? Iżali nie ma ci czym wypłacić? Obowięzuieć się zapisem uroczystym Krwią własną przypieczętowanym; że ci stokrotnie odda to wszystko, co mu dasz w Osobie ubogich. On za nich ręczy, i dług ich przeymuie na siebie. On przyobiecuie ci dobra doczesne i wieczne za tę cząstkę, którą mu wydzielisz z dobr od niego ci danych. Iżaliż będziesz tak niewdzięcznym, żebyś mu tego odmowił? Iżaliż mu będziesz tak nie dowierzał, żebyś większych żądał w tey mierze pewności?

Iża-

Iżaliż będziesz tak zatwardziałym, żebyś się nie miał poruszyć nad Jego nędzą? Iżaliż będziesz tak niesprawiedliwym, żebyś trzymał Jego dobra, które ci dał pod tym obowiązkiem, abys część ich udzielał dla ubogich?

O JEZU Oycze ubogich, i Opiekunie nędznych! Potrzeba ci bardzo kochać ubogich, ponieważ się sam nazywasz ich Oycem; ponieważ przychodząc na ten świat przeniosłes ich stan nad bogatych, ponieważ sam byłeś ubogim na ziemi, i chcesz ieszcze nim bydź w Niebie. Prawda: że iesteś bogatym z Twym Oycem, ale między nami iesteś ubogim. Ty to iesteś, który prosisz o iałmużnę przez usta ubogiego, i który ią odbierasz przez ręce iego. Ten, któryć daie iałmużnę pod tą cudzą postacią, czyż nie zasługuie więcey, niż gdyby ią dał tobie w własney twey Osobie? Ah któżby się taki znalazł, któryćby ią odmowił! O nieszczęśliwy bogaczu, który nie daiesz iałmużny JEZUSOWI ubogiemu i żebrzącemu! Będziesz o nię prosił przy śmierci, a nie odbierzesz iey. Będziesz prosił o łaskę w dzień sądu, a nie dostąpisz iey.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Grzechy twoie iałmużnami odkupuy, a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogiemi. Daniel: 4. v. 24.

Ktoby widział: że brat iego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, iakoż w nim przebywa miłość BOGA. Rozkazuię tobie: abyś otwarzał rękę bratu twemu, potrzebuiącemu, i ubogiemu. Deutet: 15. v. 11.

Daycie a będzie wam dano. Luc: 6

Błogosławieni, którzy maią baczenie na potrzebnego, w dzień zły wybawi ich Pan. Psal: 40. v. 2.

Podźcie błogosławieni Oyca mego, otrzymaycie Królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi ieść, pragnąłem, a napoiliście mnie, byłem gościem, a przyieliście mnie, byłem nagim, a przyodzialiście mnie. Matt: 25. v. 34. 36.

* * *
* *
*

NA

NA PONIEDZIAŁEK PO CZWARTEY NIEDEZIELI POSTU

UWAGA

Żydzi przenoszą Barabasza nad JEZUSA.

PUNKT I.

Niewinny porownany iest 'z winnym, sprawiedliwy z rozboynikiem, Król z niewolnikiem, BOG Swięty z grzesznikiem. Mniey uważa na tę obelgę, niżeli na tę, którą ty mu wyrządasz; kiedy Go rownasz ze stworzeniem, i kiedy nad Niego przenosisz Lucypera. Tyle razy to czynisz, ile razy grzeszysz. Kogoż obierasz ze dwoch, JEZUSA, czy czarta? Stworzyciela, czy stworzenie? Króla twego, czy twego nieprzyiaciela? Niebo, czy piekło.

PUNKT II.

O JEZU naywyższy i naypokornieyszy nad wszystkich ludzi! o pierwszy, i ostatni! Gdy Cię widzę u nog Judasza, nie znayduię dla mnie mieysca, gdziebym

bym się mogł położyć. Ale gdy Cię widzę niższym nad Barabasza, nie znaydę tylko piekło, w którymbym się mogł ukryć. Czyż słuszna; abym się nad Ciebie wyniosł? Jeżeli się przenoszę nad ostatniego z sług Twoich, przenoszę się nad Ciebie, ponieważ teraz iesteś ostatnim z ludzi.

PUNKT III.

O Duszo moia iak wieleżeś razy tę krzywdę wyrządziła JEZUSOWI? Iak wieleżes razy przenosiła nikczemną godnosc, podłą sprawę, szpetną uciechę nad niego? Iak wieleżeś razy wołała iako żydzi; Nie chcemy JEZUSA, prosiemy o Barabasza? *O Niebiosa dziwuycie się! popełnił dwa grzechy lud moy, porzucił mię, który iestem źrzodłem żywey wody, i udał się do wody zepsowaney, która nie może ugasić pragnienia.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Komuście mnie przyrownali i przypodobali, i przymierzyli, i podobnym uczynili. Isai: 46. v. 5.

Wy-

Wychowałem ſyny i wywyższyłem: a oni mną wzgardzili. Isaiæ 1. v. 2.
To biorą raczey śmierć, niżli żywot. Jeremiæ 8. v. 3.
A wyście się zaprzeli Swiętego i ſprawiedliwego, i prosiliście, abym wam darował męża meżoboycę: a zabiliście ſprawcę żywota. Act: 8. v. 14.

NA WTOREK

PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU

U W A G A

O biczowaniu Pana JEZUSA.

PUNKT I.

Ubiczowany ieſt JEZUS iako niewolnik, obmył się cały w krwi własney, Ciało jego nie ieſt tylko prawie iedną ſtraszną raną, widzieć można kości i wnętrzności przez rany, które mu zadano. Oto Baranek BOZY ze ſkory odarty, oto gotowy do ofiary; nie doſtanie tylko tego, żeby Go na Krzyż wbito. Uważ i patrz, ieżeli ieſt boleść rowna Jego boleści.

PUNKT II.

Dla czegoż podobało mu się podnieść karanie tak haniebne i okrutne? Uczynił to dla tego, aby ci oswiadczył swoię miłość. Abyć dał poznać ciężkość grzechu. Aby zgładził Krwią i boleściami swemi niewstydliwe uciechy ciała twego. Aby zadosyć uczynił BOGU Oycu swemu za twoie nieczystości. Aby pokazał, iż każdy, który chce bydź iednym z członkow Jego, powinien ciało swoie martwić; i iż nie będziemy zbawieni, ieżeli nie będziemy utrapienia cierpieć.

PUNKT III.

O Duszo Chrześciańska, weźże tę rozgę w rękę; uczyń nad sobą samym sprawiedliwość. Mów: Ia iestem którym zgrzeszył, ia, którym powinien bydź karany. Cyż słuszna iest, żebym ia był bez rany, gdy widzę Króla mego po całym ciele zranionego? Iakże ciało moie wniydzie do Nieba, ieżeli nie iest oczyszczone przez znoszenie dolegliwości? Ci, którzy nie będą karani z ludzmi, będą karani z czartami.

O Nayświętszy Baranku, cożeś zá zbrodnią popełnił, abyś tyle zniosł karania, i abyś takiey podpadł hańbie! O Ciało Panieńskie do iakich sromot przyprawiły Cię nieczystości ludzkie? Niestetysz nam! Ty wypłacasz na Twoim Ciele uciechy nasze niegodziwe. Dla tego, abyś zgładził grzechy ciała naszego, Ciało Twoie tak iest poszarpane. O więc ia chcę karać ciało moie! ponieważ ono iest przyczyną złego. Chcę go oddalić od uciech, ponieważ te tak wielkie sprawiły Ci boleści. Chcę, aby było pełne ran na podobieństwo Ciała Twoiego. O iak nędzny iestem! mogę grzeszyć, a nie mogę pokutować za moie grzechy! Moy BOZE! wyznaię moie lenistwo. Nie mam ochoty, abym się ukarał. Weźmiyże zamiast mnie rozgi w Rękę, ani mi pobłażay, ale raczey ukarz w tym życiu; wszak iestem gotow na poniesienie wszystkiego, cokolwiek Ci się będzie podobało na mnie spuścić. Karz mnie, ieżeli tego widzisz potrzebę, ale mnie karz iako Oyciec, a nie iako sędzia, karz mnie z miłości, a nie z gniewu, karz mnie w czasie, a nie w wieczności.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

W ten czas tedy Piłat wziął JEZUSA, i ubiczował. Joan: 14. v. 1.

A JEZUSA ubiczowanego podał. Marc: 16. v. 15.

Siła biczow na grzesznika. Psal: 31. v. 10.

Bom ia na bicze gotow ieſt, i bol moy przed oblicznością moią ieſt zawzdy. Psal: 31. v. 18.

Kogo Pan miłuie, karze, a biczuie każdego ſyna, którego przyymuie: Hebr: 12. v. 6.

NA SRZODĘ

PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU

U W A G A

O Cierniowym Koronowaniu.

P U N K T I.

JEZUS przyszedł na ten świat, aby zgładził wszyſtkie grzechy nasze, i aby za nie poniosł karę. Początkiem wszyſtkich grzechow ieſt głowa; w niey znay-

duią się myśli pyszne, nie czyste, i nie sprawiedliwe, zemsty pragnące. Dla tego, aby zgładził wszystkie grzechy myślą popełnione, chciał bydź ukoronowany cierniem, to iest hańbą, i bolem.

PUNKT II.

JEZUS iest Ofiarą, która powinna bydź oddana na całopalenie, i wcale strawiona od ognia boleści. Całe Ciało Jego było pełne ran, sama tylko głowa zdrowa była. A więc wtłoczono na nię koronę cierniową, aby nie było żadnego członka w całym Ciele Jego, w którymby nie poniósł iakiey męki, i aby się sprawdziło to, co On powiedział: że Jego Królestwo nie iest z tego świata.

Chrześcianinie oto Król twoy, czyż poznaiesz Go z tym berłem, z tą Koroną, i w tey purpurze. Zydzi się Go zapieraią, czyż nie zapierasz się też i ty Go. Ieżeli iesteś Synem Boskim, iako On, trzeba, aby się z ciebie naygrawano, naśmiewano, aby cię z sukien odarto, i na Krzyż z nim wbito. Trzeba nosić dwie korony, iedną złotą, a drugą cierniową.

Je-

Jeżeli nosisz koronę złotą na tym świecie, będziesz nosił cierniową na tamtym. Jeżeli zaś nosisz koronę cierniową na tym świecie, będziesz nosił złotą na tamtym.

PUNKT III.

Korony świata tego rodzą ciernie, a ciernie JEZUSOWE rodzą korony. Czy chciałżebyś bydź ukoronowanym chwałą i uciechą, widząc Króla twego ukoronowanego boleścią i hańbą? Czyż może bydź członek pieczony pod głową ukoronowaną cierniem? Członki ożywienie swoie biorą od głowy. A czegoż się masz ſpodziewać od głowy ukoronowaney cierniem, ieżeli nie boleści? Trzy są rodzaie ciernia na ziemi, które nam zadaią boleści. Ciernie grzechu, ciernie pokusy, i ciernie pokuty. Grzech ieſt cierniem, które kole i zabiia ſerce. Pokusa ieſt cierniem, które mięsza i trapi ducha. Pokuta ieſt cierniem, które dręczy ciało. Ciernie grzechu ieſt okrutne, ciężkie i śmiertelne. Ciernie pokusy ieſt niebespieczne. Ciernie pokuty ieſt zbawienne, to rodzi roże każdey części roku.

Sło-

Słowa Pisma Świętego są na końcu Uwagi następuiącey.

NA CZWARTEK

PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU

UWAGA

O Affektach żalu i politowania.

PUNKT I.

Córki Jerozolimskie podźcie przypatrzyć się Królowi Salomonowi w koronie, którą Go uwieńczyła Matka Synagoga. Ah nie iest ci ona Matką, ale macochą okrutną, i nie ludzką, ktora się koronuie rożami, a BOGA ukoronowała cierniami! Córki Jerozolimskie, dusze Chrześciańskie, spoyrzyycie na tego męża boleści. Oto Człowiek, który was zbawił. Oto Człowiek, któregoście ukrzyżowali. Oto Człowiek, który was nieskończenie ukochał. Oto Człowiek, którego nie przestaiecie prześladować.

PUNKT

PUNKT II.

O Oycze Nayświętszy! Szukasz człowieka, któryby zmiękczył gniew Twoy, któryby się oparł surowości Twoiey. Oto człowiek, którego Ci stawiamy, na którego, gdy weyrzysz, zmiękczy Ci się serce, i którego prozby wymogą na Tobie miłość ku grzesznikowi. Spoyrzyy na oblicze Chrystusa twego. Oto Człowiek: dla któregoś stworzył wszystkich ludzi, i przez którego kochasz wszystkich ludzi. Oto szata Syna twego Jozefa cała poszarpana, i cała skrwawiona; czyż ią poznaiesz? Oto Król Męczennikow ukoronowany boleściami. Oto Arcykapłan prawa, który ci ofiaruie krew swoią dla zbawienia braci swoich. Czyż nie zgładzi ta krew ich grzechow? Czyż nie zmiękczy ta krew gniewu Twego? Czyż nie iest dostateczna ta krew, aby wypłaciła wszystkie nasze długi?

PUNKT III.

Córko Syońska, Panno Przenayświętsza, podź, a przypatrz się koronie, którą włożono na głowę Syna Twego. Oto Człowiek, któregoś poczęła za sprawą

Ducha Nayświętszego, któregoś porodziła bez boleści, ktoregoś wychowała z tak wielką pracą, i któregoś ofiarowała z tak gorącą miłością. Oto Król pełen chwały i wspaniałości, który powinien bydź wyniesionym na Tron Dawida i Krolować nad wszyſtką ziemią. Oto Arcykapłan, który powinien zmiękczyć gniew Boſki. Coż za kapłan! co za Krol! co za Syn! co za Człowiek! co za widowidowiſko dla Ciebie! O Matko ſtrapiona! Jakożeś nie umarła z bołesci patrząc na Syna Twego w takim ſtanie zoſtaiącego? Ah trzeba ieszcze poyść na górę Kalwaryyſką, i patrzyć na Niego umieraiącego między dwiema łotrami.

O Naypięknieyszy z ludzi i naywyższy z Krolow! Chrześianie, zapieraią się Ciebie tak właśnie iako i żydzi, i nie chcą mieć innego Króla tylko Cesarza. Łakomcy chcą mieć Króla bogatego, cieleśni Króla w roſkoszach się kochaiącego, pyszni Króla chwalebnego. A ia chcę Króla bolow, Króla ubogiego i wzgardzonego. Nie chcę innego Króla tylko JEZUSA, nie chcę inney korony tylko JEZUSOWEY.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wyszedł tedy JEZUS niosąc cierniową koronę, i szatę ſzkarlatową. Joan: 19. v. 5.
Oto Człowiek. Joan: 19. v. 5. & 14.
Nie mamy Krŏla, iedno Cesarza. Joan: 19. v. 15.
JEZUS Nazareńſki Krol Żydowſki. Joan: 19. v. 19.
Królu moy i BOŻE moy. Psal: 5. v. 3.
Koronuiąc, ukoronuie Cię udręczeniem. Isai: 22. v. 18.

NA PIĄTEK

PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU

UWAGA

Wyrok śmierci dany na JEZUSA.

PUNKT I.

Zydzi pragną śmierci JEZUSA. Piłat, któremu była wiadoma iego niewinność, nie chce ich słuchać. Zydzi mówią: że maią prawo, dla którego musi umrzeć, ponieważ się uczynił Synem Boſkim.

ſkim. Niechże tedy umrze (odpowiada Piłat) podług waszego prawa. Prawo światowe potępia Syna Boſkiego na śmierć. Wszyscy światowi wołaią przez uſta żydowſkie: żeby Go obwieszono, żeby Go ukrzyżowano. Ieżeli się rządzisz prawidłami swiata, spiknąłeś się z żydami naprzeciwko JEZUSOWI twemu Panu. My mamy prawo, my Chrześcianie, które potępia na śmierć życie cielesne i roſkoszne.

PUNKT II.

Piłat się pyta JEZUSA, a JEZUS mu nic nie odpowiada; ponieważ popełnił naywiększą niesprawiedliwość, gdy sobie z nim tak okrutnie poſtąpił, lubo wiedział o Jego niewinności, ponieważ nic wcale nie pożytkował z Jego nauki, którą mu był dał, ani chciał poiąć, co to ieſt prawda, ponieważ mowił do niego z gniewem i powagą, zuchwale i niesprawiedliwie razem, powiadaiąc: iż Go może uwolnić, lub na śmierć ſkazać. Jeżeli Go bowiem mogł uwolnić, powinien to był uczynić, ponieważ ta moc nie innym końcem dana mu była, tylko ażeby zadosyć uczynił ſwoiey powinno-

ści. Patrz: iak niebespieczna rzecz ieſt niepożytkować z słowa Bożego. Milczy potym BOG i nie więcey nie mowi.

Uſkarżasz się: iż BOG więcey nie mowi do ciebie pod czas modlitwy, pytasz się o przyczynę tego milczenia; dzieie się to podobno dla tego, żes Go obraził, i że się gniewa na ciebie; albo żeś ieſt mocno roztargnionym przeſtaiąc z ſtworzeniami, albo że masz przywiązane serce do iakiey rzeczy, ktore czyni głuchą twoię duszę na słowa Jego: albo że ieſteś bardzo ciekawym w widzeniu, poczuciu, dotchnieniu się, i ſkosztowaniu; albo że chcesz zawsze czego się nauczyć, a nic nie czynić; albo na koniec że się chce z tobą złączyć bez pośrzednictwa nie tylko zmysłow cielesnych, ale też i duchownych. Potrzeba tedy: abyś się upokorzył, a nie trapił.

PUNKT III.

Piłat boi się potępiać na śmierć JEZUSA, nie tylko dla tego: że wie o Jego niewinności, ale też że poznaie w Nim znaki Boſtwa, które mu ſtrach czyni. Z tym wszyſtkim iednak gdy słyszy

szy pospolstwo grożące mu gniewem Cesarskim, zawodzi sumnienie swoie, potępia Chrystusa na śmierć i oddaie Go nieprzyiaciołom Jego na ofiarę ich zawziętosci. O względzie ludzki! O nieszczęśliwa boiaźni świata! Tać to iest, która przyprawiła o śmierć Syna Boskiego, i która Go codziennie zabiia, aby się przypodobała Cesarzowi! O iak wiele iest sędziow, którzy potępiaią niewinnych, aby dogodzili namiętności wyższych! Jak wiele iest Chrześcian! którzy wszelkie popełniaią niesprawiedliwosci, aby się podobali swoim przyiaciołom. Jak wiele przedaynych dusz zawodzących sumnienie swoie, i potępiaiących Chrystusa na smierć! aby utrzymali swoie dobra, zbiory, godnosci i urzędy.

O Naysłodszy JEZU! Otoż iesteś potępiony na śmierć, cały świat woła: iż zasłużyłeś aby Cię ukrzyżowano, a nie słyszę żadnego człowieka, któryby mówił; ażeby Cię wybawiono, uwolniono, i ażeby Cię życiem darowano. Poddaiesz się pod ten niesprawiedliwy wyrok, ażebyś zadosyć uczynił roskazowi Oyca Twego, który chce, abyś umarł, lubo nie chce grzechu tego niesprawiedliwego

Sę-

Sędziego. Poddaiesz się podeń, abyś nas uwolnił od śmierci wieczney, którey wyrok dany na wszyſtkich potomkow Adama. Poddaiesz się podeń, abyś nam pokazał Twoię miłość, i pragnienie cierpienia za nas. Poddaiesz się podeń, abyś nas nauczył przyymować z Ręki Boſkiey wszyſtko to, co nam się przytrafia nie uważaiąc, ieżeli ta osoba, która nas trapi, ieſt dobra lub zła, ieżeli to czyni, z przyczyny albo z namiętności.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, bardziey się ulękł: i weszedł zasię do Ratusza, i rzekł do JEZUSA: Skądeś ty ieſt? Lecz mu JEZUS nie dał odpowiedzi. Joan: 19. v. 8. & 9.

Jeżeli tego wypuścisz, nie ieſteś przyiaciel Cesarſki. Joan: 19. v. 12.

A JEZUSA ubiczowanego podał im, aby był ukrzyżowan. Matt: 27. v. 26.

W ten czas tedy podał Go im, żeby był ukrzyżowan. Joan: 19. v. 16.

Skażmy Go na śmierć co naysromotnieyszą. Sap: 2. v. 20.

Ofia-

Ofiarowan iest, iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich: iako owca na zabicie wiedzion będzie, a iako Baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich. Isaiæ 53. v. 7.

NA SOBOTĘ
PO CZWARTEY NIEDZIELI POSTU

UWAGA

JEZUS iest oddany pod moc nieprzyiacioł swoich.

PUNKT I.

Opuścił Go Piłat, który powinien był bronić Iego niewinności, i raczey umrzeć, niż taką niesprawiedliwość popełnić. Opuścili Go Uczniowie Jego, którzy uroczyście przyobiecali, że Go nie mieli odstąpić aż do śmierci. Opuścił Go BOG Oyciec, który mogł był ukrocić potęgi nieprzyiacioł Jego, a iednak dopuścił im, aby naywymyślnieysze okrucieństwa nad Nim okazywali. Jakże wiele razy opuszczasz Go nikczemny Chrześcianinie, gdy widzisz, iż Go niesprawiedli-

dliwie potępiaią, i że źle sobie z Nim postępuią niezbożni.

PUNKT II.

BOG Oyciec oddaie Syna swego pod moc nayokrutnieyszych Iego nieprzyiacioł, a tobie nie miło; gdy się oddaiesz woli BOGA, który iest naylepszym ze wszystkich Oycow. Cóż masz za przyczynę, że mu nie ufasz? Czy wątpisz o Jego mocy, lub miłości? Cóż ci odmowić może, ten który ci dał Syna swego, i który Go wydał na smierć dla twoiey miłości? Twoia cześć, twoie dobra, twoie zdrowie, twoie życie, twoia dusza, twoie zbawienie, czyż mogą bydź w lepszych ręku, iako w ręku tak dobrego Oyca? Dla czegoż się mu całego nie oddaiesz? Dla czegoż tak wielkie twoie starania, zamięszania i niespokoyności?

PUNKT III.

JEZUS iest opuszczony od swego Oyca ale nie od Matki, która idzie za Nim krok w krok, i znayduie się przy Jego potępieniu na śmierć. Któż potrafi poiąć

tę boleść, którą uczuła w ten czas kiedy Go widziała odartego z Ciała aż do kości, pływaiącego we krwi własney, odzianego płaszczem szkarłatowym na pośmiewisko, niosącego trzcinę w ręku, i koronę cierniową na głowie? Co za utrapienie, kiedy słyszała żydów wołaiących około siebie wgłos: *Nie chcemy tego człowieka za Króla naszego, niech go zgładzą z tego świata, niech go ukrzyżuią, a krew iego niech będzie na nas, i na syny nasze.* Co za smutek i iuż prawie konanie, kiedy widziała Piłata umywaiącego ręce swoie, a potym wydaiącego wyrok na śmierć Syna Iey, i poddaiącego Go mocy i zaiadłości nieprzyiacioł Jego, którzy Go zaraz porwali, i zakrzątnęli się około zgotowania mu Krzyża.

O Nayboleślnieysza ze wszystkich Matek! BOG Cię opuścił tak właśnie iako i Syna Twego. Zostawuie Cię bez pocieszenia, i dopuszcza, abyś to wszystko cierpiała na sercu, co Syn Twoy cierpiał na Ciele. O któryż się człowiek nie pobudzi do politowania nad Tobą, uważaiąc Twoię boleść i Twoie naywiększe utrapienie! Niestetysz! BOG oddaie dwie osoby, które naybardziey

na

na świecie ukochał, pod moc ich nieprzyiacioł; a ia się dziwować będę, ieżeli mnie BOG kiedy odda pod moc czarta, aby mnie kusił i trapił, na ciele, na duszy i własnościach moich. O moy BOZE! moy Oycze! oddaię się Tobie, ale nie oddawayże mnie zupełnie pod moc nieprzyiacioł moich.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

I wypuścił im onego, który był dla meżoboystwa i rozruchu wrzucon do wiezienia, o którego prosili: A JEZUSA podał na wolą ich. Luc: 22. v. 25.

Tobie zostawiony iest ubogi; Sierocie ty będziesz pomocnikiem. Psal: 9. v. 14.

BOZE nie opuszczay mię. Ps: 70. v. 18.

Komu cię przyrownam? albo komu cię przypodobam Corko Jerozolimska? z kim cię porownam i pocieszę cię Panno Córko Syon? bo wielkie iest iako morze skruszenie Twoie, ktoż cię zleczy?

NA

NA NIEDZIELĘ
PIĄTĄ POSTU WIELKIEGO
TEXT SWIĘTEY EWANGELII
Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Ieżli prawdę mowię czemu mi nie wierzycie? Kto z BOGA iest, słow Bożych słucha. Dla tego wy nie słuchacie, że nie iesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie, i rzekli Mu: Iżali my nie dobrze mówiemy, żeś Ty iest Samarytan, i czarta masz? Odpowiedział JEZUS: Ja czarta nie mam, ale czczę Oyca mego, a wyście mię nie uczcili. A iać nie szukam chwały swey, iest który szuka i sądzi. Zaprawdę zaprawdę mówię wam: Ieżli kto zachowa mowę moię, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Teraześmy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty

po-

powiadasz: Jeżliby kto strzegł mowy moiey, nie skosztuie śmierci na wieki. I zaż ty iesteś większy nad Oyca naszego Abrahama? który umarł; i Prorocy pomarli: Czym się sam czynisz? Odpowiedział JEZUS: Jeżli się ia sam chwalę, chwała moia nic nie iest. Jest Oyciec moy, który mię uwielbia: którego wy powiadacie, iż iest Bogiem waszym, a nie poznaliście go; ale ia go znam. I ieżlibym rzekł, że go nie znam: będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam, i mowy iego strzegę. Abraham Oyciec wasz z radością żądał aby oglądał dzień móy, i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do Niego: Piącidziesiąt lat ieszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im JEZUS: Zaprawdę zaprawdę mówię wam: pierwey niż Abraham się stał, iam iest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz JEZUS zataił się i wyszedł z Kościoła. u Jana S. w Roz: VIII. w. 46.

UWA-

UWAGA

Z Ewangelji na tenże dzień.

PUNKT I.

Całe życie Chrześcianina powinno bydź na wstrzemięźliwości i męce; na wstrzemięźliwości, przez uięcie roskoszy; na męce, przez wycierpienie utrapieniow. Po śmierci obchodzić będziemy Swięto Swiętey Wielkanocy, ktore iest dniem pociechy i radości. Ah iak ci się to będzie podobać w ten czas! O iak cię to uweseli, żeś pościł, żeś martwił namiętności twoie, żeś nosił Krzyż twoy, żeś wielkie utrapienia wycierpiał dla miłosci JEZUSA!

PUNKT II.

Dla czegoż to żydzi nie wierzą powieściom JEZUSA? Ponieważ ten Nauczyciel iest godnym wiary, który iest nieomylny w swoiey nauce, i nie można przyganić Jego obyczaiow. Nauka Syna Boskiego iest dobra; opowiada im prawdę, i wielkiemi utwierdza ią cudy. Niemasz nic świętszego nad życie Jego,

każe im dowieść na siebie naymnieyszego grzechu iakiego. Czemuż mu więc nie wierzą?

Bo ſą hardzi; bo niczego się nie chcą nauczyć od człowieka, nad którego mniemaią się coś bydź więcey; bo Go nienawidzą, iż gani wyſtępki ich; bo Mu azdroszczą, widząc żeś wszyſtek lud przyłudził do siebie swemi kazaniami, i pociągnął cudami. Oto przyczyny naszego niedowiarſtwa. Nie chcemy poddać prawdom ſkrytym rozumu naszego, i zdania Boſkiemu rozporządzeniu nam się niepodobaiącemu. Mamy ſerce bezbożne; które psuie umysł, i odwodzi go od uwagi na prawdy wieczne. Mamy namiętności, które zaślepiaią rozum, i niewolą ſerce. I toć nam ieſt przeszkodą do wierzenia słowu Boſkiemu, i do nawrocenia nas.

PUNKT III.

Kto ieſt z BOGA, słucha słowa Boſkiego. Ty co ieſteś? skąd przychodzisz? dokąd idziesz? co się z tobą ſtanie? ieſteś z liczby przeznaczonych, lub odrzuconych? Sądź o tym podług miłości, którą się unosisz ku słowu Boſkiemu;

po-

podług upodobania, które masz w słuchaniu Go; podług ſtarania, które okazuiesz dla zachowania go; podług posłuszeńſtwa, które mu oddaiesz, i podług wierności, którey dochowuiesz w przyprowadzeniu go do ſkutku. Ty nie ieſteś z BOGA, ponieważ nie masz upodobania w słuchaniu słowa Boſkiego.

PUNKT IV.

Ja czczę Oyca mego; ale wy mnie lżycie, mówił Zbawiciel nasz do żydow. O przeraźliwe wyrzucenie! Nie mogłżeby tegoż wyrzucić tobie! Nie mogłżeby mówić: Mam Synow, których na świecie osadziłem, których wykarmiłem, których wyniozłem na godność, a oni potym Mną wzgardzili. Lżysz Pana twego przez twoie bezbożne życie, sprawy, i słowa gorszące, osobliwie ieźli powołanie twoie obowięzuie cię, abyś prowadził życie porządnieysze. Będzieszże czynił obelgę codziennie tak dobremu Panu! Kiedyż poczniesz czcić Go?

NA

NA TENŻE SAM DZIEŃ.

PUNKT I.

Abraham rozpływał się z pociechy, pomnąc na czas przyyscia JEZUSOWEGO. Widział Go w duchu, i ucieszył się z tego. O iakaż powinna bydź pociecha nasza, którzy mamy szczęscie patrzyć się na Niego, dotykać się Go, przyymowac Go do uſt, i dawać Mu przyſtęp do ſerc naszych! Nazwiemyż Synami Abrahama tych, którzy się oddalaią od ſtołu Świętego? Tych, którzy się trapią, kiedy obowiązani są Ciało Pańſkie przyymować? i tych, którzy nie usiłuią widzieć Go i przyiąć? Tych, którzy Go przyymuią ze ſmutkiem, z uprzykrzeniem, z niesmakiem i niespokoynością?

PUNKT II.

Duszo moia, cieszmy się, idziemy przyymować Tego, którego Abraham z taką żądzą widzieć pragnął, a którego z daleka i w duchu tylko uyrzał. Ty idziesz rozmawiać z Nim; idziesz otworzyć mu serce twoie, i okryć wszelkie twe niesmaki; idziesz przyiąć Ciało Jego,

Duszę Jego, Boſtwo Jego, Człowieczeń-ſtwo Jego, Krew Jego, Ducha Jego, łaſki Jego, zasługi Jego; On idzie wypiętnować na tobie znak przeznaczenia; idzie wyrazić Siebie na ſercu twoim; idzie uczeſtnikiem cię uczynić obrazu Swego, i ubogacić cię wszelkiemi ſkarbami umieiętności, mądrości, łaſki i cnot, któremi napełniony ieſt. Ockniy się Córko Syońſka, wynidź naprzeciw Królowi twemu, i Oblubieńcowi twemu, oto się przybliża. Jak Go iuż przyymuiesz mow z Symeonem: *Teraz puszczasz sługę Twego w pokoiu, gdyż oglądały oczy moie Zbawiciela świata.* Uszy moie słuchały Boſkiego Słowa Jego, i ręce moie dotykały się Ciała Jego Nayświętszego. Nie pragnę niczego więcey tylko abym umarł dla miłości Jego, i dla dzięk czynienia Mu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wiele dobrych uczynkow ukazałem wam z Oyca mego: dla którego uczynku z tych kamienuiecie mię: Ioa: 10. v. 32.

Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi: a kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał. Luc: 10. v. 16.

Oni są z świata; dla tego z świata mówią, a świat ich słucha. 1. Joan: 4. v. 5.

My z BOGA iesteśmy, kto zna BOGA, słucha nas, kto nie iest z BOGA nie słucha nas, stąd znamy ducha prawdy, i ducha błędu. Ibid: v. 6.

Albowiem zaprawdę mówię wam, iż wiele Prorokow i sprawiedliwych żądali widzieć, co widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. Matt: 13. v. 17.

A wasze oczy Błogosławione, iż widzą: i uszy wasze, iż słyszą. Ibid: v. 16.

NA PONIEDZIAŁEK

PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEY.

U W A G A

JEZUS dźwiga Krzyż swoy.

PUNKT I.

JEZUS dźwiga Krzyż na ramionach swych skrwawionych i poszarpanych; upada pod brzemieniem tak cięźkim, zadaią Mu rany pięści, nog, i kiiow, aby się podniosł; ale Mu ustaią siły. Stawia-

ią na mieyscu Jego ubogiego człowieka ze wsi, aby ciężar ten za Niego, i za Nim niosł, przymuszaią, aby go dzwigał, i szedł za JEZUSEM.

Czemuż to On dopuszcza, aby Go wspomagano, i folgowano Mu pod Krzyżem, ktory tak miłuie? Czemuż nie czyni cudu, aby go niosł? Przeto aby nauczył ludzi, iż ten Krzyż im się powinien; iż go dzwigał dla miłości ich, iż wspomagamy Go w dzwiganiu Krzyża Jego, gdy nasz cierpliwie znosiemy; iż trzeba nosić Krzyż swoy, aby bydź Uczniem Jego, i iść za Nim; iż On z nami niesie Krzyż nasz, i że powinniśmy nieść z Nim Krzyż Jego.

PUNKT II.

Szczęśliwy Szymon, to iest posłuszny; ktory miał szczęscie nosić Krzyż JEZUSA! Chrześcianinie od ciebie zawisło aby cię to samo spotkało szczęście. Wszystkie nasze Krzyże są odrobinami Krzyża Jego. Dotknęły się Duszy albo Ciała Jego. On nayprzod skosztował z kielicha naszego, i wypił z niego wielką gorycz sama się tylko w nim zostaie sło-

dycz.

dycz. Wycierpiał to wszyſtko, co my cierpiemy, i dolegało Go to wszyſtko, co nas dolega. Zaślubił ſobie wszyſtkie nasze boleści; żadney nie masz, któraby nie weszła do Nayswiętszego Serca Jego.

PUNKT III.

O JEZU Zbawicielu moy, poydę za Tobą wszędzie gdzie Ty poydziesz. A ponieważ Ty niosłeś Krzyż Twoy, chcę dzwigać moy na ramionach moich, i nieść go za Tobą. Ten ieſt znak zwycięſki zbawienia mego, cecha wiary Twoiey, pieczęć mego przeznaczenia. Przebóg byłżebym tak nierozumnym, abym Go deptał, abym Go wlokł za sobą, i abym Go zoſtawił? Chcę Go raczey nieść, i bydź towarzyszem Tobie, aż na Kalwaryą.

O Krzyżu Święty, który poświęcony ieſteś drogą Krwią BOGA moiego, przyymiy mię na ramiona Twoie, dopuść, abym odpoczął na łonie Twoim. Day mi całego siebie, iako ia daię Tobie całego siebie. Zaślubiłem się Tobie, gdy mię chrzczono; ſtanela umowa zaślubienia między nami, tego zgwałcić nie

mo-

można. Mięszkaymyż więc zawsze pospołu. Smierć tylko rozwiąże która nas nawieki rozłączy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A niosąc Krzyż swoy wyszedł na ono mieysce, które zwano trupiey głowy, a po żydowsku Golgotha. Joan: *19.* v. *17.*

A przyydź naśladuy mię. Marc: 10. v. 21.

Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim: Jeżli kto chce za Mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie Krzyż swoy a naśladuie Mnie. Matt: 16. v. 24.

Poydę za Tobą, gdzie tylko poydziesz. Luc: 9. v. 57.

A Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas. Isai: *53.* v. *6.*

Wynidźmyż tedy za oboz do Niego: nosząc urąganie Jego. ad Hæbr: *13.* v. *13.*

NA WTOREK
PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEY
UWAGA
JEZUS na Krzyżu.

PUNKT I.

JEZUS odarty z ſukien. Kładą Go na Krzyż zdarłszy Mu odzienie, które przyschło było do ran Jego. Przybiiaią Go gwoździmi za nogi i ręce: gwałtownie rościągaią, a podwyższywszy Go wystawuią przed oczy świata całego. Na ſamych tylko ranach się zaſtanawia. Wypływaią z nich cztery źrzodła Krwi, które ſkrapiaią ziemię Kosciola Świętego, i obmywaią wszyſtkie grzechy świata.

Chciał umrzeć na Krzyżu, aby nam przykładem ſwoim dodał serca umierać za Niego, bo niemasz okrutnieyszey i zelżywszey śmierci nad tę, ktorą On za nas poniosł; aby naprawił upadek pierwszego Człowieka, który pożywał owocu z drzewa zakazanego; aby przez wylanie Krwi swoiey oczyścił powietrze i

zie-

ziemię; aby wyniosł serca nasze ku Niebu, i pociągnął nas za sobą, według tego co nam powiedział, iż miał pociągnąć wszystko za sobą, kiedy podwyższony będzie od ziemi; aby nacechował czterema częściami Krzyża swego, cztery świata części, które przyszedł zbawić; aby nam dał dowod dobroci miłosierdzia swoiego, wyciągaiąc ręce swe na wyciśnienie grzesznikow; aby nam okazał wysokość, głębokość, szerokość, i długość miłosci swoiey. Na koniec stało się to na wypełnienie figur, które okazywały, iż świat miał bydź zbawiony przez drzewo Krzyża, iako był zbawiony przez Arkę Noego, i przez rozgę Moyżeszową. A iakże więc zbawiony będziesz ty, który się strachasz Krzyża?

PUNKT II.

Ofiaruią JEZUSOWI gorzkie wino do picia, które byłoby folgą boleści. Bierze ie w Usta, aby skosztował goryczy iego, ale go nie połyka, by się nie ulżyły ani zmnieyszyły się męki Jego. Nieprzyiaciele natrząsaią się z niedoli Jego; wyśmiewaią Go, karmią złorzeczeństwem,

blu-

bluźnierſtwy; proszą dla ſzydzénia, aby sſtąpił z Krzyża. O iak to ieſt rzecz cięźka dla niewinnego, i mogącego się zemścić, widzieć nieprzyiacioł swoich pląsaiących z nieszczęscia Jego, i poczytuiących Go za nieudolnego! O iak daleko rożny mamy ſmak, od smaku Zbawicielowego, który tylko żołci i goryczy kosztuie, a chroni się tego wszyſtkiego co Mu folgę przyniesć może! My zaś przeciwnie, nie szukamy tylko słodyczy, a od wszelkich goryczy uciekamy.

PUNKT III.

Tobie się kłaniam Zbawicielu świata całego, na tym tronie boleści i zelżywości. Rzucam mię na Ręce Twoie, ponieważ wyciągnałeś ie, abyś mię uściſkał. Rzucam mię pod Nogi Twoie, i przytulam do siebie Krzyż Twoy, abym się obmył we Krwi Twoiey, która płynie z ran Twych. O Nayświętsza ofiaro cała spalona i zniszczona mękami! O wielki Kapłanie nowego Zakonu, coż to porabiasz na tym Ołtarzu? czemuż nie sſtąpisz z tego Krzyza? Jezli to uczynisz, cały świat uwierzy w Ciebie; Ah nie,

Bo-

Boſka mądrości, nie sſtępuy z Krzyża. Jeżeliś ieſt Synem Boſkim, powinieneś na nim umrzeć. Jeżeli z niego sſtąpisz, nie uwierzę w Ciebie; nie będą chcieli iść za Tobą, uciekać będą przed Krzyżem, nikt go nie zechce dźwigać; żaden na nim umierać nie będzie chciał.

Duszo moia, oglądaj Zbawiciela Twego na Krzyżu; grzechy to twoie zawiesiły Go na nim. Był On raz ukrzyżowany na Kalwaryi; ale wiele razy tyś Go ukrzyżował w sercu ſwoim? Ile razy śmiertelnie obrażasz Go, tyle razy Go krzyżuiesz. Potrzeba ukrzyżować, albo JEZUSA, albo namiętności twoie. O JEZU ſpraw abym umarł, żebym ia Tobie nie zadał śmierci. Ukrzyżuy ciało moie, abym ia nie krzyżował Ducha Twego. Przybiy mię na krzyż gwoździami boiaźni, nadziei, i miłości, aby mię nic od Ciebie oddalić nie mogło.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A z nim drugich dwu ſtąd i zowad ukrzyżowali, a w posrzodku JEZUSA.
Joan: 19. v. 18.

Ana-

A natychmiaſt bieżawszy ieden z nich, wziąwszy gębkę napełnił octem i włożył na trzcinę i dawał Mu pić. Matt: 27. v. 48.
Cały dzień wyciągałem Ręce Moie do ludu niewiernego i ſprzeciwiaiącego się. ad Rom: 10. v. 21.
Z Chryſtusem ieſtem przybity do Krzyża. ad Galat: 2. v. 20.
A którzy ſą Chryſtusowi, ciało ſwe ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami. ad Gal: 5. v. 24.
A ia nieday Boże, abym się chlubić miał iedno w Krzyżu Pana naszego JEZUSA Chryſtusa przez którego mnie świat ieſt ukrzyżowany, a ia światu. ad Galt: 6. v. 14.

****

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEY
UWAGA

JEZUS modli się za nieprzyiaciołami Swemi.

PUNKT I.

JEZUS wisi na Krzyżu długo, nie narzekaiąc na boleści, nie mówiąc ani sło-

słowa. Krew Abla wołała o pomstę; krew Jego woła o łaskę i miłosierdzie dla tych, którzy ią przelewaią. W naycięższych mękach swoich, modli się za naygorszemi nieprzyiaciołami swoiemi; i gdy się oni z Jego urągaią nędzy, wymawia ich grzech; zmnieysza złość Jego; staie się obrońcą tych, którzy Go fałszywie oskarżyli, którzy Go osądzili namiętnością uwiedzeni, którzy Go potępili ze złości, którzy Go ukrzyżowali między dwiema łotrawi przez naywiększą niesprawiedliwość. Zapomina własney nędzy, aby myślił o nędzy tych, którzy Go zabiiaią. Zguba ich bardziey Go dolega, niż śmierć i męki które ponosi.

PUNKT II.

Przestrzegay milczenia duszo Chrześciańska, gdy cię iaki krzyż spotka. Nie narzekay na nędze twoie; nie trać pożytku cierpienia twego; modl się za nieprzyiacioł swoich, zapomniy krzywd, któreć wyrządzili; wymawiay ich przedsięwzięcie, ieżeli uczynku ich nie będziesz mogł wymawiać. Jeżeli im odmawiasz łaskę, którey nie zasłużyli, czy możesz się iakiey więcey od BOGA spodziewać łaski?

PUNKT I.

O JEZU nayłaſkawszy ze wszyſtkich ludzi, kiedyż to będzie że będę naśladował miłosierdzia i łaſkawości Twoiey? Przykazanie Twoie do tego mię obowięzuie, miłość Twoia do tego mię ciągnie, przykład Twoy do tego mię przynagla miłym iakimsiś gwałtem. Odpuszczam wszyſtkim tym, którzy mię obrazili. Odpuszczam wszyſtkim tym, którzy mnie prześladuią i krzyżuią.

Ah nie wiedzą co czynią! Mniemaią że mi zle czynią, a oni mię wiela nabawiaią dobrego. Mniemaią, że sobie dobrze czynią, a oni się wiele nabawiaią złego. Oni mi więcey dobrego czynią, niż ia ſobie ſprawić mogę. Oni ſobie więcey czynią złego, niż ia im czynić i życzyć mogę. Panie odpuść im, bo niewiedzą co czynią. Grzeszą z niewiadomości, a ia grzeszę ze złości. Oni mniemaią, że się słusznie tak, iako czynią zemną obchodzą, a ia wiem, że to niesłuszna pragnąć zemſty nad niemi. Gdyby mieli tak obfite łaſki iako ia, nie byliby

liby tak złemi iako ia. Gdybym miał te pokusy które oni, podobnobym był gorszy, niźli oni.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oycze odpuść im, boć nie wiedzą co czynią. Luc: 23. v. 34.

Miłuycie nieprzyiacioły wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was maią w niesawiści; a modlcie się za prześladuiące i potwarzaiące was. Matt: 5. v. 44.

Nie mszcząc się sami, naymileysi: ale daycie mieysce gniewowi: albowiem napisano iest: Mnie pomstę: Ja oddam, mówi Pan. ad Rom: 12. v. 19.

****

NA CZWARTEK
PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEY
UWAGA
O pokucie dobrego łotra, i nie pokucie złego.

PUNKT I.

Jeden Łotr wyznaie Chrystusa, a drugi się Go zapiera. Jeden Mu cześć oddaie,

ſtaie, a drugi Go bluźni. Jeden wſtępuie w Niebo przez Krzyż swoy, drugi z swego do piekła ſpada. Jeden zoſtał zbawiony przy boku JEZUSA, drugi potępionym zoſtał przy boku Jegoż. Obudwu Zbawicielem ieſt, a ieden tylko pożytkuie z odkupienia Jego. Daie życie swoie za obudwu, a ieden z nich umiera w niepokucie i zatwardziałości ſwoiey. O ſądy Boſkie iakeście głębokie! O dobroci Boſka iakeś miła! O ſprawiedliwości Boſka iakeś ſtraśliwa! O rozporządzenie Boſkie iakeś cudowne! Ktoż się bać nie będzie żeby nie zginął? Ktoż się ſpodziewać nie będzie że się zbawi? Można bydź potępionym na każdym mieyscu, gdyż łotr potępiony przy boku JEZUSA umieraiącego i krew swoię za niego przelewaiącego. Można bydź zbawionym każdego czasu, gdyż łotr ieden zoſtał zbawiony na końcu złego i bezbożnego życia.

PUNKT II.

Zadziwuy się wierze dobrego łotra, który uwierzył w Chryſtusa, kiedy cały nagi na krzyżu zoſtawał otoczony bolami, naygrawany i zbluźniony od wszyſtkich

ſtkich Xiążąt prawa, i blizki był oddania duszy, w ſtanie tak nieprzyſtoynym godności Króla i BOGA. Zadziwuy się nadziei iego w tym, że widząc człowieka w zgonie życia spodziewa się, że o nim będzie pamiętał po śmierci, że mu odpuści grzechy, lubo za nie pokuty nie czynił, i że mu da przyſtęp do Króleſtwa swego, o którym nie słyszał, a które żydzi za zmyślone mieli. Zadziwuy się miłości iego ku BOGU, gdy broni niewinności JEZUSOWEY przeciwko tym, którzy na nią bili. Ku bliźniemu, kiedy poprawuie swego towarzysza, i ſtara się aby go do litości poruszył. Zadziwuy się pokorze, cierpliwości, pokucie, i wszyſtkim innym cnotom iego, które w zadumienie wprawuią tych, którzy ie zważaią.

PUNKT III.

Łaſkawy Zbawiciel zapomina o mękach ſwoich, aby słuchał proźby łotra, odpuszcza mu grzechy, i obiecuie mu Ray ſkoro tylko ſkona, a obiecuie mu pod przysięgą. O co to za Król nieoszacowany, który nie zazdrości Korony

ſwo-

ſwoiey, ale chce mieć towarzysza w Króleſtwie ſwoim łotra. O co to za Pan ſzczodrobliwy, który tak wspaniale nadgradza sługom swoim.

O iak to miłe choremu słowa: *Dziś że mną będziesz w Raiu.* Panie wołam do Ciebie z tym zacnym pokutnikiem, nie zapominay o mnie teraz, gdy ieſteś w Króleſtwie Twoim. Zasłużyłem to złe, które ponoszę, ale Ty co za wyſtępek popełniłeś? O Panie niech usłyszę Ciebie mówiącego w godzinę śmierci moiey, *Dziś ze mną będziesz w Raiu.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeźli ty ieſteś Chryſtus, wybawże sam siebie i nas. Luc: 23. v. 39.

A odpowiedziawszy drugi, fukał go mówiąc: ani ty BOGA się boisz, gdyżeś teyże ſkaźni podległ: Ibid: v. 40.

A myć ſprawiedliwie bo godną zapłatę za uczynki odnosiemy, lecz ten nic złego nie uczynił. Ibid: v. 41.

NA PIĄTEK
PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEY
UWAGA

O boleści Nayświętszey Panny, i o polecaniu Jey Jana Swiętego.

PUNKT I.

Czemuż to JEZUS dopuszcza poyść za sobą, i przytomną bydź śmierci Jego Matce swoiey? Coż za grzech popełniła; aby się stała uczestniczką męki Jego? Czyż można większą zadać Matce karę, iako żeby widziała umieraiącego Syna? Czyż może bydź większa dla Syna męka, iako umierać w obecności Matki swoiey? Któraż matka rowna MARYI? Któryż syn rowny JEZUSOWI? Któraż męka rowna męce Krzyżowey?

PUNKT II.

BOG chce, aby Nayświętsza Panna była przy nogach Krzyża, i ofiarowała Syna swego iedynego, aby wspoł robiła na odkupienie nasze, ofiaruiąc BOGU to,

tó, co miała naymilszego i naydroższego. Aby naprawiła winę Ewy, która nas zgubiła zbliżaiąc się do drzewa zakazanego. Aby przyczyniła bolow Synowi swemu przez obecność swoię. Aby się ſtała uczeſtniczką utrapienia Jego. Aby piła z kielicha Jego. Aby się ſtała Krolową Męczennikow, których Królem był Syn Jey. Aby była iako On uwieńczona zelżywościami i obelgami. Aby poczęła i porodziła wszyſtkich przeznaczonych, którzy Jey oddani byli w osobie Jana Świętego, i aby ich Matką poſtanowiona była przez te słowa: *Niewiaſto oto Syn Twoy, Synu oto Matka Twoia.*

PUNKT III.

MARYA cierpiała wszyſtko co cierpiał Syn Jey. Męczennicy cierpieli na ciele, a MARYA na Duszy. Męczennicy cierpieli na ciele grzesznym, a MARYA na Ciele niewinnym Syna swego. Serce Męczennikow było napełnione radością, a Serce MARYI było napełnione ſmutkiem. Miłość umnieyszała mąk Męczennikow, a miłość przyczyniała mąk MARYI. Nie możeż więc mowić, że nie

masz boleści, którąby mogła kydź porownana z Jey boleścią?

Słowa Pisma Swiętego są na końcu następuiącey uwagi.

NA SOBOTĘ

PO NIEDZIELI MĘKI PAŃSKIEY

UWAGA

O tychże boleściach Nayświętszey Panny.

PUNKT I.

JEZUS był ukrzyżowany na Ciele i na Duszy: na Ciele wisząc na Krzyżu: na Duszy, w sercu Matki swoiey. MARYA była ukrzyżowana Duchem i Ciałem. Duchem na Duszy swoiey, ciałem na Ciele Syna swego. Miłość zadawała sercu Jey wszystkie rany, które kaci zadawali Ciału Jego, które nie były śmiertelne dla Syna, dla Niey zaś były śmiertelne. Włocznia, która otworzyła Serce umarłe JEZUSA, przeszyła Serce żyiące MARYI. Jako nigdy żadna Matka bardziey nie kochała Syna swego nad Nią,

tak

tak nigdy żadna matka więcey nie cierpiała iak Ona.

O Córko Syońska do kogo Cię przyrownam! boleść Twoia iest bez przykładu; niemasz oprocz boleści Syna Twego, którab y się z nią zrownać mogła; niemasz oprocz teyże, którab y przechodziła Twoię: On iest Królem Męczennikow, a Ty ich iesteś Królową. On iest Mężem, a Ty iesteść Matką boleści.

PUNKT II.

Duszo Chrześciańska idź na górę Kalwaryyską z MARYĄ, przyymiy na się cząstkę Jey utrapienia, złącz łzy twoie z Jey łzami, uważay natężenie Jey boleści. Stoi przy Krzyżu. Co za męstwo! co za cnota! co za stateczność? Proś Jey, aby cię przyięła do liczby Synow swoich, a zbawienia twoiego bespieczna będziesz; Nasladuy cierpliwości Jey: stań się godnym Potomkiem matki takiey. Trzeba bydź przy Krzyżu, aby dostąpić tey godności. Tam przybiera sobie za synow tych, którzy Jey dani są od Syna Jey.

Nie odnawiay Jey boleści; nie przyczyniay utrapienia. Kiedy grzeszysz śmier-

tel-

telnie, krzyżuiesz na nowo Syna Jey w fercu twoim, odbierasz mu życie, które mu daleko milsze ieſt, niż to, które utracił na Krzyżu. O iak Go ta śmierć dolega! o iako trapi ferce Syna i Matki! Ona zezwoliła na śmierć cielesną Syna fwego, ale nie może zezwolić na duchowną. Pierwsza wróciła nam życie, druga śmierć daie. Nie narzekała na żydow, lubo złych i niezbożnych, ale iako słusznie na ciebie narzekać może.

PUNKT III.

Znoś tedy iako Ona wszyſtkie niedoſtatki ciała i duszy, natury i łaſki. Trway ſtatecznie iako Ona w mękach twoich, nie day się zwyciężyć boleściom. Nie mrucz na rosporządzenie Boſkie, choćbyć się nayprzykrzeysze zdało. Przybliż się do Ukrzyżowanego JEZUSA; słuchay co mowi: *Synu oto Matka twoia, Niewiaſto oto ſyn twoy.* Przyymiy to Boſkie zpowinowacenie. Czy nie chcesz należeć do pokrewieńſtwa JEZUSA? Należysz, kiedy ieſteś ſynem MARYI.

O Nayświętsza i nayboleśnieysza Panno! o Królowa Męczennikow! o Matko

boleści! Wyraź na ſercu moim rany Syna Twego; przybiy mnie mocno do Krzyża Jego: uczyń mnie uczeſtnikiem mąk Jego. Jeżeli winny ieſtem, cierpieć powinienem, ieżeli niewinnym ieſtem; nasladować ciebie powinienem. Przeszyy ſerce moie mieczem boleści, który przeszył ſerce Twoie. Niech piię z gorzkiego kielicha tego, z któregoś Ty piła żołć i ocet z Synem Twoim. Nade wszyſtko proszę Cię, bądź przytomną śmierci moiey, iakoś była przytomną śmierci Syna Twego, a przyymiy duszę moię w ręce Twoie, abyś ią oddała temu który mi ią dał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niewiaſtę mężną ktoż znaydzie? Prov: 31. v. 10.

I ſtały podle Krzyża JEZUSOWEGO Matka Jego i Sioſtra Matki Jego. Joan: 19. v. 25.

Gdy tedy uyrzał JEZUS Matkę i Ucznia, którego miłował ſtoiącego, rzekł Matce ſwoiey, oto ſyn twoy. Potym rzekł Uczniowi, oto Matka twoia. Ibid: v. 26.

I Duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela serc były obiawione. Luc: 2. v. 35.

Wielkie iest iako morze skruszenie twoie. Thren: 2. v. 13.

NA NIEDZIELĘ KWIETNIĄ

TEXT SWIĘTEY EWANGELII
O Święceniu Palm.

Gdy się przybliżał JEZUS ku Jeruzalem, i przyszli do Bethaphage do gory Oliwney: tedy JEZUS posłał dwoch Uczniow, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, ktore iest przeciwko wam, a natychmiast naydziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie mi. A ieźliby wam kto rzekł, powiedźcie: iż Pan ich potrzebuie: a zarazem puści ie. A to się wszystko stało, aby się wypełniło co iest powiedziano przez Proroka mowiącego: Powiedźcie Corce Syońskiey: Oto Król twoy idzie ktobie cichy, siedzący na oślicy

i na

i na oślęciu synu podiarzemney. Szedłszy tedy Uczniowie, uczynili iako im rozkazał JEZUS. I przywiedli oślicę i oślę: i włożyli na nie odzienia swoie, a iego wsadzili na nie. A rzesza bardzo wielka słali szaty swoie na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew, i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które po zad szły, wołały mowiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: Błogosławiony który idzie w Imie Pańskie. Hosanna na wysokościach.
u Mateusza S. w. Roz: XXI. w. 1.

****

U W A G A

O Śmierci JEZUSA.

PUNKT I.

JEZUS idzie na śmierć tryumfuiąc, wie to wszystko co Go ma spotkać, przestrzega swoich Uczniow; daie im znać w szczególności o złym przyięciu, które Go ma spotkać. Jednakże nie lęka się, i nie wraca, i owszem idzie z radością, pręd-

prędkością i ochotą. Skądże ta radość i pospiech? Bo bardzo pragnął cierpieć i umierać za nas; Bo chciał nam dać dowod swoiey miłości? Bo szedł uczcić Oyca swego, i wypełnić Jego wolą. Bo w upokorzeniu chwałę i tryumf naywiększy założył. Bo idzie pożywać Paschy, i postanowić Sakrament Ciała i Krwie swoiey. Bo na koniec idzie poświęcić się w Wieczérniku i na Kalwaryi, na chwałę Oyca swego i na zbawienie ludzkie.

Takież iest twoie nabożeństwo Duszo Chrześciańska? Cierpiszże dobrowolnie co dla JEZUSA? Idzieszże na śmierć tryumfuiąc? Nie ciągnąż cię na nię iako winowaycę na karanie? Coż iest zacnieyszego iako za BOGA umierać? Coż iest słusznieyszego, iako dać życie swoie temu, który tobie dał swoie? Coż iest słodszego i milszego, iako mu dać dowod swey miłości? Cóż może bydź większą zasługą u BOGA, iako ofiara rzeczy światowey, w którey się kocha naybardziey? Lecz coż iest nikczemnieyszego, niesprawiedliwszego i użalenia godnieyszego, iako chronić się śmierci; iako umierać iak rospaczaiący; iako nie chcieć płacić długu, który iest tak słuszny,

iako

jako go płacić z niechęcią, i tracić zasługę, sprawy naywiększey i naypotrzebnieyszey w życiu?

PUNKT II.

JEZUS tyle razy przychodzi do ferca twego z tryumfem, ile się razy ftaiesz uczeftnikiem Świętych Taiemnic. Ten tryumf ieft mu bardzo chwalebny i miły, bo wchodzi do Króleftwa, którego aby doftał, dał życie swoie. Corki Syońfkie, raduycie się, oto wasz Król zbliża się pełny łafkawości i miłości. On ieft waszym Królem a nie okrutnikiem. On nie ieft sędzią furowym, ale Panem nayłafkawszym. Nie przychodzi, aby was gubił i karał za wasze niewierności, lecz aby was zbawił, was poświęcił, wam odpuścił grzechy wasze, aby wam udzielił zasług męki swoiey, ożywił duchem fwoim, napełnił łafkami swoiemi, uczeftnikami uczynił fwoich bogactw, Korony, chwały i szczęśliwości fwoiey.

PUNKT III.

Cóż uczynisz Córko Syońfka na Jego przyięcie! Trzeba wyyść przeciw nie-

mu

mu z palmą w ręku na znak zwycięstwa któreś otrzymała, albo chcesz otrzymać nad światem, czartem i namiętnościami twemi. Trzeba zewlec z siebie złe nałogi, w które dusza twoia iest nieiako przyobleczona, i porzucić ie pod nogi JEZUSA Chrystusa. Trzeba obciąć gałęzie z drzew, to iest odciąć to co masz zbytniego u siebie, czyli w szatach, czyli w pokarmach, w słowach, uciechach przez ustawiczne umartwienie. Trzeba dać iałmużnę ubogim, i uczynić ie uczestnikami dobr twoich. A ieśliby wam kto co rzekł, powiedźcie mu iż Pan potrzebuie tego. Spiewaycie z tą rzeszą: Zbawienie i chwała Synowi Dawidowemu, błogosławiony który idzie w Imię Pańskie. Przyymuy Go z radoscią. Przyymuy Go w posrzod serca twoiego. Strzeż się, abyś Go nie zdradziła, nie wygnała; nie ukrzyżowała iako żydzi po trzech dniach przyięcia iego. O niestatku ludzi! O prożnosci rzeczy światowych! O niewiernosci serca ludzkiego! Wieleżeś Go razy ukrzyżował zaraz po przyięciu Jego z tryumfem? Prosze za to o odpuszczenie, a bądź mu iuż na potym wiernym!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekł tedy Tomasz do ſpołuczniow: Podźmy i my, abyśmy z Nim pomarli. Joan: 11. v. 16.

Lecz mam bydź chrztem ochrzczon: a iakom ieſt ściśnion aż się wykona. Luc 12. v. 50.

Pożadaniem pożądałem tey Paſchy z wami, pierwey niżbym cierpiał. Luc: 22. v. 15.

Przyszedł do własności, a ſwoi Go nie przyięli. Joan: 1. v. 11.

A oni ſzli od obliczności rady, raduiąc się, iż się ſtali godnemi dla Imienia JEZUSOWEGO zelżywość cierpieć. Act: 5. v. 41.

NA PONIEDZIAŁEK

PO KWIETNIEY NIEDZIELI

UWAGA

O opuszczeniu JEZUSA na Krzyżu.

PUNKT I.

BOŻE *moy, BOŻE moy czemuś mię opuścił?* Jak ſtraszne ieſt opuszczenie, na które ięczy BÓG, na które płacze;

na

na które przyciśniony, żali się przed nie przyiacioły swemi, którzy z tego tryumfuią; przed wielu ludzmi którzy mogą uwierzyć, że On nie był Synem BOGA, ale złym człowiekiem, bo ieſt opuszczony od Oyca ſwego!

PUNKT II.

JEZUS nigdy nie był odłączony ani od łaſki, ani od chwały. Boſtwo nigdy się nie odłączyło od Jego Człowieczeńſtwa. JEZUS był zawsze Świętym, zawsze ſzczęśliwym, zawsze Bogiem. To ſtraszne opuszczenie nie było tylko umknieniem pomocy i pociech, które Boſtwo udzielało Jego Człowieczeńſtwu. To było cieniem i podobieńſtwem męki, którą grzesznik czuie, w piekle opuszczony od BOGA.

PUNKT III.

Poymuię moy BOZE przez mękę, którą cierpiał Syn Twoy na Krzyżu, co to ieſt bydź potępionym. Poymuię przez opuszczenie doczesne sprawiedliwego, iak ieſt ſtraszna rzecz opuszcze-

nie wieczne złego. Jeżeli umknienie przytomności twoiey było przyczyną Synowi twemu do ięczenia, a ktoż będzie mogł nosić na wieki ciężar wielki gniewu Twego? Ktoż będzie mogł znosić w piekle odłączenie wieczne, i ogołocenie zupełne z łaſki, miłości, przytomnosci, pociechy, pomocy, szczęśliwości twoiey ze wszyſtkiego tego, czego pożądać można, i ze wszyſtkiego tego, co się może kochać? Ktoż będzie mogł z tym wszyſtkim znosić potop złego, i obecność prawdziwą tego wszyſtkiego, czego się trzeba lękać, i tego wszyſtkiego co może trapić?

O moy BOŻE nie opuszczay mię! chociażem Cię był częſto opuszczał! Odeym, ieżeli chcesz, odemnie wszyſtkie pociechy, ale nie odeymuy łaſki Twoiey. Jeżeli mię opuścisz w życiu, nie opuszczayże mnie przy śmierci. Jeżeli mnie opuścisz w czasie, nie opuszczayże mnie w wieczności.

O JEZU moy Zbawicielu! cożeś uczynił, żeś był opuszczony od Oyca Twego! Jam zgrzeszył, iam też powinien bydź opuszczonym! O iak Twoie

opu-

opuszczenie mię przestrasza, i razem cieszy! Przestraszyłem się widząc, com zasłużył, pocieszyłem się widząc, czego się mam spodziewać: bo ieżeliś Ty był opuszczony przy Twey śmierci; to na to, abym ia nie był opuszczony przy moiey. Jak tylko przyiąłeś karę, która mi należała, uwolniłeś mię od niey. Ah Panie nie opuszczay mię przy śmierci, gdy mię wszyscy opuszczą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

BOZE moy! BOZE moy! czemuś mię opuścił. Matt: 27. v. 46.

Nie opuszczay mię Panie BOZE moy! nie odstępuy odemnie! Psal: 37. v. 21.

Nie odrzucay mię czasu starości: gdy ustanie siła moia, nie opuszczay mię. Psal: 70. v. 9.

Albowiem mowili nieprzyiaciele moi przeciwko mnie mowiąc: BGG go opuścił, gońcie, a poymuycie Go, boć niemasz, ktoby wyrwał. Ibid: v. 10. & 11.

Nie opuszczay mię do końca. Psal: 118. v. 8.

Bo sam powiedział: nie zaniecham cię, ani opuszczę. ad Hæbr: 13. v. 5.

NA

NA WTOREK
PO KWIETNIEY NIEDZIELI
UWAGA
O pragnieniu Pana JEZUSA.
PUNKT I.

JEZUS pragnie, a nikt Mu nic nie daie do picia, oprocz żołci i octu. Chciał cierpieć tę mękę, aby ukarał nasze obżarstwa, i aby ponosił karę grzechow; których się dopuszczamy czyli przez zbytek, czyli przez roskosz potraw. Był opuszczony na Duszy i na Ciele: na Duszy przez pozbycie wszystkich pociech, na Ciele przez uczucie wszystkich boleści.

Wszystkie Ciała Jego zmysły były ukrzyżowane na Kalwaryi. Oczy Jego przez widzenie swoich nieprzyiacioł. Uszy przez bluźnierstwa. Powonienie przez zarazę mieysca; Dotykanie przez wszystkie rany Ciała Jego; Smak przez gorzkość żołci; Pamięć przez wspominanie naszych występków; Rozum przez ciemności, które się zdały zakryć wolą Oy-

za Jego, dlaczego musiał zawołać: *BOZE moy, BOZE moy czemuś mię opuścił.* Wola przez wzdrygania się i słabości wielkie: Żądza przez niesmaki, ſmutki, boleści, żałości srogie. Nie miał żadney części w Ciele, któraby nie była zraniona, żadney mocy duſzney, któraby nie była zanurzona w utrapieniach. Cierpiał iakoby był człowiek ſzczery bez zaciągnienia pomocy od Boſtwa, oprocz mocy na cierpienie bez umierania. BOG czynił cuda nie przeto; aby nie dopuszczał Synowi ſwemu cierpieć, lecz aby mu nie dopuścił umierać pod mękami, a ty chcesz, aby On nie dopuścił tobie cierpieć i umierać.

PUNKT II.

Ofiara była odarta z wierzchu, ale była ieszcze zdrowa wewnątrz. Bicze zdarły mu były ſkorę, ale nie przenikły aż do wnętrzności. Aby utrapił zmysły obżarſtwa, chciał cierpieć pragnienie naywiększe i naycięższe, iakie było kiedy. Dopuścił wniść gorzkości swego kielicha w Ciało ſwoie. I w ten czas Xięga Bazanka była napisana wewnątrz i zwierz-

chu, wewnątrz przez ſprawiedliwość Oyca swego; zwierzchu przez miłość ku ludziom, wewnątrz, przez męki wewnętrzne, zwierzchu, przez męki powierzchowne.

PUNKT III.

Zali się JEZUS, że pragnie, wiedząc dobrze że mu miano podać octu do picia, nie uſkarża się na ſwoie męki, tylko aby więcey cierpiał. Daie nam poznawać swoię boleść, aby nam odkrył ſwoią miłość. Pragnie zbawienia naszego. Pragnie gorąco naszey doſkonałości. Pała pragnieniem uczynienia nas ſprawiedliwemi z grzesznikow, z niewolnikow wolnemi, z nędznych szczęśliwemi. Ta miłość była mu przyczyną żalenia się. Ta miłość dla którey cierpiał; Ta miłość dla którey umarł.

O JEZU moy Panie, i moy miły Odkupicielu! coż mogę uczynić na Twoie ochłodzenie, i na zagaszenie pragnienia, które Cię pali! Porzuć (mowi) ten grzech; odſtąp tego towarzyſtwa, które cię gubi, i mnie się nie podoba. Przybliż się do mego Krzyża, przez rozmy-

ślanie moich 'mąk, pomodl się trochę: uczęszczay do Sakramentow. Wstrzymay się od tych żartow i obmow: nie mow nigdy w gniewie. Otoż to ugasi moie pragnienie: Otoż tó ieſt, czego pragnę. Otoż to będzie ochłodą moim mękom. Odmowiszże tey pociechy w moich utrapieniach?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Aby się wykonało Pismo, rzekł: Pragnę. Joan: 19. v. 28.

Oby mi kto dał wody z studni Bethleem, która ieſt u bramy. Paral: 11. v. 17.

Day mi pić. Joan: 4. v. 7.

I dali żołć na pokarm moy: a w pragnieniu moim napawali mię octem. Psal: 68. v. 22.

Jako pragnie Jeleń do źrzodeł wodnych, tak pragnie Dusza moia do Ciebie. Pragnęła Dusza moia do BOGA mocnego, żywego: kiedyż przyydę, a okażę się przed obliczem Bożym. Psal: 41. v. 142.

)(***)(

NA

NA SRZODĘ
PO KWIETNIEY NIEDZELI
UWAGA
O ſzoſtym Słowie JEZUSA na Krzyżu, Wykonało się.

PUNKT I.

Gdy wziął JEZUS ocet rzekł: Wykonało się. Strawiła się Ofiara w ogniu miłości i męki swoiey. Wola Oyca mego ieſt wykonana. Ewangelia ogłoszona. Zyiściły się Proroctwa. Okup za ludzi zapłacony. Grzechy ich są odkupione. Niewolnicy uwolnieni. Ray otworzony. Sakramenta poſtanowione. Te źrzodła łaſk płynąć będą aż do ſkończenia świata. Zwyciężeni czarci. Naprawiony świat. Już nic nie mam, ani do mowienia, ani do czynienia, ani do cierpienia. Nic więcey iuż nie zoſtaie ludziom, tylko żyć dobrze i zbawienie osiągnąć.

O szczęśliwe wypełnienie! ludzi dobrych! O nieszczęśliwe wypełnienie ludzi złych! Wykonało się: mówić będą grzesznicy przy śmierci. Roſkoszy nasze minę-

minęły. Uciechy nasze skończyły się. Szczęśliwe dni znikły. Nadzieie nasze upadły. Czas nasz upłynął. Życie nasze skończyło się. Złość nasza spełniła się, i do końca swego przyszła. Zacząć trzeba cierpieć to złe, które się nigdy nie skończy. Trzeba zacząć taką nędzę, ktorey nigdy widzieć nie będziemy końca.

PUNKT II.

Wykonało się: mówić będą ludzie dobrzy przy śmierci. Wszystkie nasze złe dni przeszły. Wszystkie nasze utrapienia skończyły się. Wszystkie nasze potyczki odebrały koniec. Wszystkie nasze zamięszania uspokoiły się i rozsypały. Wszystkie nasze bole uśmierzyły się. Wszystkie nasze choroby są uleczone. Wszystkie nasze łzy oschły. Wszystkie nasze nędze mineły. Niemasz już więcey ani Krzyża do noszenia, ani złego do cierpienia, ani grzechu do strzeżenia się, ani pokuty do czynienia. Idziemy na mieysce pokoiu i odpoczynku, gdzie nasza radość nigdy nie skończy się.

)(*.*)(

PUNKT

PUNKT III.

Obierayże Duszo Chrześciańska iédno z tych dwoch wypełnienie. Trzeba koniecznie uyrzeć dnia iednego Wykonało się. Mowićże to tak będziesz, iak mowił Łazarz? Czy będziesz to tak mowił, iak mowił bezbożny bogacz? Mowićże to tak będziesz iak mówił JEZUS? Czy mówić tak będziesz iak mówił Piłat? Gdy ten czas przyydzie, obaczysz, że to wszystko, coś kochał na tym świecie tak bardzo, nie iest tylko oszukanie i prożność.

O JEZU przodku Wiary naszey i dokończycielu Zbawienia naszego, niechże ia łożę życie moie dla Ciebie, iakoś Ty łożył swoie dla mnie. Niechże wypełniam wolą Twoię. Niech się zupełnie ofiaruię na chwałę Twoię. Niech pałam miłością Twoią. Niech uczynię z ciała mego ofiarę utrapienia. Niech wypełniam wszystkie Twoie rady. Niech uczynię dosyć wszystkim moim powinnościom, ażebym mogł prawdziwie mówić przy śmierci: Już się stało. Już się stało. Wszystko się wykonało. Wszystko się wypełniło.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wykonało się. Joan: 19. v. 30.

Patrząc na JEZUSA Przodka i kończyciela Wiary. ad Hæbr: 12. 2.

Nauczył się z tego, co cierpiał posłuszeństwa, a doskonałym zostawszy, stał się wszystkim, którzy mu posłuszni są, przyczyną zbawienia wiecznego. ad Hæbr: 5. v. 8. 9.

Jeźliby przez wiele lat żyw był człowiek a w tych wszystkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny, i na długie dni, które kiedy przyydą, przeszłe rzeczy pokażą się marnością. Ecc:l 11. v. 8.

Albowiem iedną ofiarą doskonałemi uczynił na wieki poświęcone. ad Hæbr: 10. v. 14.

NA

NA CZWARTEK
PO KWIETNIEY NIEDZIELI
UWAGA
O ostatnim Słowie JEZUSA na Krzyżu.

Oycze móy w Ręce Twoie polecam Ducha mego.

PUNKT I.

JEZUS poleca się Oycu swemu, gdy był od niego opuszczony. Jak nas nauczył żyć, tak nas też naucza umierać. Nauczywszy nas cierpliwości, daie nam umieraiąc cudowny przykład opuszczenia i ufności w BOGU. Nasladuymy więc JEZUSA żyiącego i umieraiącego. Odpoczywaymy na rękach Jego. Polećmy Ducha naszego w ręce Jego. On ieſt Oycem naszym, mogłżeby nas opuścić? On ieſt naszym Zbawicielem, chciałżeby nas potępić?

PUNKT II.

Abyśmy dobrze umarli raz, trzeba: abyśmy umierali każdego dnia. Mow

cze-

częſto do JEZUSA w życiu, co masz do Niego mówić w dzień śmierci. Oycze moy polecam Ci Ducha mego; oddaię Ci go w ręce Twoie. On od Ciebie wyszedł iako początku swego; otoż się wraca do Ciebie iako do końca ſwego oſtatniego. Ten ieſt tchnieniem uſt Twoich; ten ieſt wypłynieniem z Ducha Twego. Ten ceną Krwi Twoiey i Świątynią łaſki Twoiey. Oddaię Ci go w ręce Twoie przebite dla miłości moiey. Polecam Ci go Sercu Twemu otwartemu na to, aby było ucieczką wszyſtkich grzesznikow. Ah! Panie mieyże o nim ſtaranie i nie opuszczay go! Ah! ieżeli nie będzie w rękach Twoich, porwie go czart! Dopuściszże zginąć tey Duszy, ktora Cię tak wiele kosztowała!

PUNKT III.

Wynidź Duszo moia, porzuć ciało twoie. A ſkądże to pochodzi, że się lękasz śmierci? JEZUS ręczył za ciebie; On polecił Ducha twego Oycu ſwemu, gdy mu polecił swego, gdyż ten ktory przyłącza się do BOGA, ſtaie się iednymże Duchem z Bogiem. Wynidź

z cia-

z ciała twego Duszo Chrześciańska w Imię Oyca, który cię stworzył, w Imię Syna, który cię odkupił, w Imię Ducha Swiętego, który cię poswięcił. JEZUS wzywa cię do swego Raiu. Zniż iako On głowę z posłuszeństwa. Nie lękay się, Duch twoy iest bespieczny, będąc w Ręku Chrystusa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A JEZUS zawoławszy głosem wielkim rzekł: Oycze w ręce Twoie polecam Ducha moiego. Luc: 23. v. 46.

A Skłoniwszy Głowę, Ducha oddał. Joan: 19. v. 30.

Ale BOG Król nasz przez wieki sprawił zbawienie w pośrzodku ziemie. Psal: 73. v. 12.

A kto się złącza z Panem, iednym Duchem iest. 1. ad Cor: 6. v. 17.

A iak i ci którzy cierpią według woli Bożey, wiernemu Stworzycielowi niech Dusze swe polecaią w dobrych uczynkach. 1. Pet: 4. v. 17.

§‡o‡§

NA

NA PIĄTEK
PO KWIETNIEY NIEDZIELI
UWAGA
O Smierci JEZUSA.

PUNKT I.

JEZUS umarł, a kto się będzie lękał śmierci? Umarł za nas, ktoż wzgardzi śmiercią za Niego? Umarł w boleściach; ktoż będzie chciał umierać w rozkoszach? Odkupił nas przez swoią śmierć, ktoż będzie służył innemu Panu a nie Jemu? Umarł za nasze grzechy, ktoż będzie śmiał odnawiać śmierć Jego?

O dobry Pasterz, który dał życie swoie za owce swoie! O wielki Kapłan nowego Prawa, który się sam ofiarował za zbawienie ludu swego! O wierny przyiaciel, który nas kochał aż do śmierci! O Boski Mistrz, który stolicę swoię założył na Kalwaryi; i który nas uczy z Krzyża swego! O iako zły iest grzech, który zadał śmierć BOGU! O iako dobre iest Niebo, które zapłacił BOG życiem!

PUNKT II.

Synowie ludzcy będziecież zawsze zaślepionemi, będziecież zawsze niewdzięcznemi? Obaczcie co ważycie, uważcie coście powinni. Ważycie życie BOGA. Winniście życie wasze Synowi Boſkiemu, który wam dał swoie. Jaka niesprawiedliwość oddawać ie czartu, światu i ciału, którzy są wasi naywiększi nieprzyiaciele! Czyliż czart umarł za was? To Xiążę świata i pożądliwości, wylałże krew za was? Uczyniłże wam co dobrego? Możeszże iakie uczynić? Możeszże was kochać? Czyliż ma Ray, któryby mogł wam dać? Moi Bracia, iuż więcey nie ieſteście swoi, ale tego, który za nas umarł, i który dał wielką cenę, aby was kupił,

PUNKT III.

O JEZU moy Zbawicielu! Niechże umieram z Tobą. Niechże umieram za Ciebie. Niechże umieram iako Ty. Odpuszczam przykładem Twoim wszyſtkim nieprzyiaciołom moim. Mam nadzie-

dzieię, że mi dasz Ray, iakoś go dał Łotrowi. Wyznaię się bydź Synem i sługą Swiętey Matki Twoiey. Zaleć mnie Jey, iakoś zalecił kochanego Ucznia Twego. Mowże Jey, żeby miała ſtaranie o mnie przy śmierci. Co się zaś Ciebie tycze o Naybłogosławieńszy JEZU! proszę Cię przez Twoie opuszczenie, abyś mnie nie opuszczał w ten czas, gdy wszyscy mię opuszczą. Utrzymuyże Ducha mego, gdy ſtracę siły ciała. Day mi wielkie pragnienie utrapienia i Nieba. Weyrzyy na ubogą ofiarę, która ieſt cała ſtrawiona od bolow.

O moy Oycze polecam Ducha mego w ręce Twoie! Złączam śmierć moię z śmiercią Syna Twego. Przyymuię ią, abym Cię czcił przez ofiarę życia mego. Przyymuię ią z wdzięcznościa za wszyſtkie dobra, które mi uczynił. Przyymuię ią, abym uczynił dosyć ſprawiedliwości Twoiey, którą tyle razy rozgniewałem. Przyymuię ią, abym Ci dał znak miłości moiey i posłuszeńſtwa mego. Przyymuię ią, abym Cię widział, i cieszył się z Tobą. Przyymuię ią na koniec, abym naśladował Syna Twego,

i Two-

i Twoią Świętą *Matkę*, abym pił z kielicha, z którego Ty z Matką Świętą Twoią piłeś.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A ſkłoniwszy Głowę, Ducha oddał. Joan: 19. v. 30.

Sprawiedliwy ginie, a niemasz, ktoby uważył w sercu swoim. Isai: 52. v. 1.

Albowiem uważaycie tego, który takowe przeciwieńſtwo od grzesznikow podeymował przeciw sobie, abyście nieuſtawali ostabiawszy na Duszach waszych. Boście ieszcze się do krwi nie zaſtawili walcząc przeciwko grzechowi. ad Hæbr: 12. v. 3. & 4.

Bo i Chryſtus, gdyśmy byli ieszcze mdłemi, wedle czasu umarł za niepobożne. ad Rom: 5. v. 6.

Chryſtus za nas umarł. ad Rom: 5. v. 8.

Albowiem na to Chryſtus umarł i zmartwychwſtał, aby nad umarłemi i nad żyiącemi panował. ad om: 12. v. 9.

Albowiemeście umarli, i żywot wasz ſkryty ieſt z Chryſtusem w Bogu. ad Col: 3. v. 3.

NA

NA SOBOTĘ
PO KWIETNIEY NIEDZIELI
UWAGA
O Pogrzebie Pana naszego JEZUSA.

PUNKT I.

Zdeymuią JEZUSA z Kryża. Nie schodzi z niego aż po śmierci, i to z posłuszeństwa, które oddaie BOGU Oycu swemu, i ludziom, którzy Go z niego zdeymuią. Trzeba przez całe życie zostawać na Krzyżu; trzeba na nim umrzeć i z niego nie sstępować aż po śmierci. Nie ty sam powinieneś się odrywać, ale czekać, aż cię BOG od niego oddzieli. Bądź iako ciało umarłe bez poruszenia i czucia, które zostaie na tym mieyscu, gdzie go położą, i które na nic nigdy nie uskarża się.

PUNKT II.

JEZUS z Krzyża złożony iest w Grobie. Otoż koniec wszystkich Jego prac. Otoż mieysce odpoczynku Jego.

Otoż

Otoż kres ciężkich Jego podróży, które odprawować przyszedł był na ten świat. I ty zażywszy wiele pracy będziesz musiał tam przyyść. Znaydziesz odpoczynek w twoim grobie, byleś go nie znalazł w życiu, i byleś umarł na Krzyżu. Uczniowie ſtracili prawie wiarę i nadzieię; miłość ich ieſt oziębła, ieżeli nie ieſt zupełnie obumarła. Smutni są i ſtrapieni, bo nie maią żywey obecności Pana ſwego; bo Go więcey nie widzą, i nie słuchaią. O iak ci się to częſto przytrafia!

PUNKT III.

Jaka pociecha Świętey Pannie, gdy bierze Syna w ręce! Jaki żal gdy Go widzi okrytego krwią i ranami od Głowy aż do Nóg! Jakie potoki łez wylała na to Ciało Swięte! Jak wiele razy całowała ręce, nogi, i bok Jego! Jaką ciężkość miała, gdy Go widziała pogrzebionego, i gdy Go nieśli do grobu. Jakie utrapienie, gdy się potrzeba było z nim rozłączyć! Coż mówiła i myśliła, maiąc przed oczyma ten ſmutny widok, zważaiąc do iakiego ſtanu Syn ten nayukochańszy był przywiedziony! Jednakże

Ona nie ubolewa. Nie wpada w niecierpliwość. Rozłącza się z tym, co naybardziey kochała, bo taka była wola Boska. Znośże przykładem Jey utratę tego wszystkiego, co masz naymilszego na świecie, i poświęć wszystko rządom Boskiey Opatrzności, która rozrządza wszystko na Twoie dobro.

PUNKT IV.

Szczęśliwy ten, który przyymuie do serca swoiego naymilszego JEZUSA z Krzyża złożonego: Ziarno pszeniczne powinno obumierać, i bydź ukryte w ziemi, aby pożytek wydało. JEZUS iest w rękach Kapłańskich przy Ołtarzu, iako na Krzyżu. Ołtarz iest Kalwarya, serce twoie iest grobem, gdzie chce odpocząć po wielkiey usłudze miłości swoiey. To iest mieysce tego pogrzebu, które sobie obrał, i które powinno bydź nowe przez odnowienie łaski i pokuty. Dał Nikodem grob swoy JEZUSOWI, czyliż mu ty odmowisz swego? O iako Go uczyni drogim i chwalebnym, ieżeli go tam złożysz; Wonnemi oleykami pobożności namazanego.

Szczęśliwy ten, który ieſt ukrzyżowany z JEZUSEM; który z nim umarł i ieſt pogrzebiony; który ieſt zakopany w ziemi; który ieſt zakryty od oczu ludzkich; który ieſt nieznaiomy i położony w liczbie umarłych, o których więcey nie spominaią! Zmartwychwſtanie prędko z JEZUSEM nieśmiertelnym i niecierpiętliwym iako On. Szczęśliwy ten, który zachowuie tę wiarę w ciemności zmysłow, który nie traci nadziei ſtraciwszy Jego pomoc; który nie przeſtaie kochać w utracie tego wszyſtkiego, co go może pocieszyć.

O JEZU moy Zbawicielu, teraz pokazuiesz się prawdziwie ukrytym BOGIEM, boś oto w prześcieradło uwiniony, pogrzebiony w Grobie, i policzony między umarłych. Zakryyże mnie na łonie Twoim, pogrzebże mię w Grobie Twoim. Niech mię więcey nie znaią ani szacuią ludzie. Niech umrę wszyſtkim moim znaiomym. Niech się oddzielę od tego wszyſtkiego, co kocham. Niech niemam nic z tego wszyſtkiego, czego pragnę. Jeſtem gotow Ciebie naśladować i iść wszędy za Tobą. Bylem tylko był z Tobą, niemam się czego obawiać. Piekło z To-

bą byłoby mi Raiem, Ray bez Ciebie byłby mi piekłem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A Jozef wziąwszy Ciało uwinął ie w czyste prześcieradło, i położył go w nowym grobie swoim, który był w skale wykował. Matt: 27. v. 59. & 60.

Niewiasto czemu płaczesz? Rrzekła im: wzięto Pana mego, a nie wiem gdzie Go położono. Joan: 20. v. 13.

Albowiem Dusza moia napełniona iest złym, a żywot moy przybliżył się do piekła. Psal: 87. v. 4.

Poczytano mię z stępuiącemi do dołu, stałem się iako Człowiek bez pomocy między umarłemi wolny. Ibid: v. 5.

Jako zranieni, którzy śpią w grobach. Ibid: v. 7.

Wsadzili mię w doł głębszy, do ciemności i do cienia śmierci. Ibid: v. 6.

* * *
* *
*

NA

NA NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ

TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

Gdy minął Szabbat Marya Magdalena i Marya Jakubowa i Salomea nakupiły wonnych oleykow, aby przyszedłszy namazały JEZUSA. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabbatow przyszły do Grobu: gdy iuż weszło Słońce. I mówiły między sobą: kto nam odwali kamień od drzwi grobowych? A poyźrzawszy obaczyły odwalony kamień: albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grob uyźrzały Młodzieńca siedzącego po prawey stronie, ubranego w szatę białą: i zdumiały się. Który im rzekł: Nielękaycie się: JEZUSA szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego: wstał, niemasz go tu: o to mieysce gdzie go położono. Ale

idźcie,

idźcie, powiedźcie Uczniom Jego i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei, tam go oglądaycie iako wam powiedział. u Marka Swiętego w Roz: XVI. w 1.

U W A G A

O Zwartwychwstaniu Pana naszego JEZUSA.

PUNKT I.

JEZUS Zmartwychwstał, wyszedł chwalebny i niecierpiętliwy z grobu, zwyciężył śmierć, odniosł tryumf nad czartem; pokruszył bramy piekielne; wydarł wszystkie łupy; zastraszył straż, zawstydził żydow; stał się zwycięzcą wszystkich nieprzyiacioł swoich: żyie teraz chwalebnie. Duszo moia płacz więcey, zaczął JEZUS życie nowe, nie umrze więcey w swoim ciele, ale strzeż się bardzo tego, abyś Go nie umorzyła w sercu twoim.

§)(+)(§

PUNKT

PUNKT II.

JEZUS Zmartwychwſtał w Duszach naszych; wszedł do Króleſtwa ſerca i ducha naszego; wygnał ſtamtąd czarta, który był ie zawoiował; tryumfował z grzechu, który nas był uczynił niewolnikami; mięszka w nas przez swoię łaſkę, żyie w nas przez swego Ducha; króluie nad nami przez swoię miłość; odpoczywa w nas przez swoy pokoy. Duſzo moia nie płacz więcey. JEZUS Zmartwychwſtał na lepsze życie. Nie umrze więcey w swoim Ciele, ale ſtrzeż się bardzo, abyś Go nie umorzyła w sercu twoim.

PUNKT III.

Cały Kościoł Zmartwychwſtał z Chryſtusem: wszyſtko Ciało Jego iuż nie ieſt w grobie: wszyſtkie Członki Jego ożywione są Duchem Bożym przez Sakrament pokuty; wszyscy umarli zmartwychwſtali z nim. Potrzeba teraz, aby było karmione i umacniane przez Baranka Wielkanocnego. Niewiaſto czego płaczesz? niemasz iuż więcey JEZUSA w grobie, o-

żył na lepsze życie. Nie umrze więcey w swoim Ciele, ale ſtrzeż się, abyś Go nie umorzyła w ſercu swoim.

O JEZU Zbawicielu! Nie wſtępuyże tak prędko do Nieba, zoſtańże ieszcze z nami, abyś umocnił wiarę naszę, nadzieię naszę, miłość naszę. Oto Swięty dzień Wielkanocny, iuż się kończy; oto zbliża się noc; oto zgromadzaią się czarci, i zmawiaią się przeciwko tobie: oto lew wychodzi z ſwoiey iaſkini, i ſzuka Duszy moiey, aby ią pożarł. Oto moie namiętności powſtaią przeciwko mnie, moie nałogi burzą się na mnie. Oto świat porywa się do broni, i ciało moie nabywa sił swoich. O JEZU życie Twoie nie ieſt bespieczne u mnie. Sprzysięgli się na śmierć Twoią. Chcą odnowić mękę Twoię. Wszyscy zli wołaią, aby zginął, aby był wypędzony z serc, aby był zabity, aby był ieszcze raz ukrzyżowany. Brońże się Panie, nie znieś tego, abyć odięto życie, które masz w sercu moim.

O nierozumni Galatowie! O niewdzięczni i niewierni Chrześcianie! Nie znacież więcey tego JEZUSA, który był

urzy-

ukrzyżowany za was? Płakaliście nad Jego świercią, a teraz gdy Zmartwychwstał, myślicie mu ieszcze odiąć życie? Gotuycie bicze, aby był znowu sieczony; ciernie, aby był powtore koronowany. Jeſtże winowaycą za to, że was kochał? Zasłużyłże na śmierć, że was zbawił? Duszo moia nie płacz więcey, JEZUS żyie, nie umrze więcey w twoim sercu, ieżeli grzech twoy nie będzie przyczyną smierci Jego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

I wſtał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi. Luc: 24. v. 34.

Wiedząc że Chryſtus powſtawszy zmartwych więcey nie umiera, śmierć mu więcey panować nie będzie. ad Rom: 6. v. 9.

Przeto ieżliście ſpot powſtali z Chryſtusem: co wzgorę ieſt ſzukaycie gdzie Chryſtus ieſt naprawicy Bożey siedzący. ad Col: 3. v. 1.

Co wzgorę ieſt miłuycie, nie co na ziemi, albowiemeście umarli, i żywot wasz ſkryty ieſt z Chryſtuſem w Bogu. ad Col: 3. v. 2. & 3.

Znowu krzyżuiący ſami sobie Syna Bożego i na pośmiewiſko maiący. ad Hæbr: 6. v. 6.

NA PONIEDZIAŁEK
PO NIEDEZIELI WIELKONOCNEY
UWAGA
O złych ſkutkach ſmutku.

PUNKT I.

Znayduie się JEZUS w pośrzodku dwoch Uczniow idących do Miaſteczka, i mówi do nich: *Czemu ieſteście ſmętni?* Człowiek ſmętny nie czci BOGA. Pokazuie, że nie wierzy Jego Opatrzności, albo ią potępia o niewiadomość, i niesprawiedliwość. Ja (mówi) odeymuię te dobra. Ja dopuszczam to prześladowanie. Ja ſsyłam tę chorobę na ciebie: a ty śmieszże się uſkarżać i ſzemrać? Nie ſzemrzesz uſty ale ſzemrzesz ſercem. Mówisz: że niemasz BOGA, albo że ieſt niesprawiedliwy, albo że ieſt niewiadomy, i że nie umie rządzić światem.

PUNKT II.

Człowiek ſmutny gorſzy ſwego bliźniego; daie mu przyczynę do wzgardy i chronienia się cnoty. Odrywa go od

służby BOGA, udaiąc go za złego Pana. Męsza domy przez swoy smutek. Łatwo się gniewa, iest ciężki swoim Przełożonym, uprzykrzony rownym; nieznośny niższym. Niemiłe czyni towarzystwa, i wszystkę im odeymuie uciechę. Cokolwiekby mu uczyniono, nie może go uweselić, gniewaią go, ieżeli się śmieią, zasmucaią go, ieżeli płaczą, przeszkadzaią mu, ieżeli go nawiedzaią, gardzą nim, ieżeli go opuszczaią. Niemasz zmysłow, gdzie iest smutek. Niemasz rozumu, gdzie panuie ta namiętność.

PUNKT III.

Człowiek smutny sam się gubi. Wniwecz się obraca z przykrości i smutku. Skraca sobie życie ciała, a zadaie śmierć Duszy; serce iego iest piekłem, bo w nim niemasz tylko płacz, rospacz, zgrzytanie zębow, i że piekło iest domem czarta, ten duch pełny złości i smutku, ma prawo tam uczynić sobie mieszkanie. Prowadzi go w rospacz, i wikle go wszystkiemi wystepkami. Stawia mu pociechy ciała w niedostatku pociech duszny. O niezwyczayna choroba, która takiego potrzebuie lekarstwa na swoie uleczenie.

O JEZU pociecho Ludzi i Aniołow! który gromisz Ucznie Twoie, że są imętnemi, maiąc tego tak wielką przyczynę, i którys się nigdy nie trofkał przez całe życie, lubo nigdy nie byłeś bez boleści: nie podawayże mię tey namiętności piekielney. Nie dopuszczay, abym wpadł w to wyższe piekło, któreby mię w niższym pogrążyło. Jakąkolwiek smutku będę miał przyczynę, chcę zawsze serce mieć wesołe, wiedząc że ty iesteś, który rozrządzasz wszystko na większe dobro moie. Chcę napotym czcić Twoię opatrzność przez dosyćuczynienie ducha mego. Chcę zbudować mego bliźniego przez pokoy serca mego, i przez wesołość twarzy moiey. Chcę pokazać wszystkim ludziom, że mam naylepszego Pana ze wszystkich, i że iestem szczęśliwy Jemu służąc. Chcę zacząć Ray w tym życiu, abym go kończył po moiey śmierci. Sługo Boski czy masz się smucić? Nie będę się więc nigdy smucił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie będzie smutnym ani zaburzonym. Isai: 42. v. 4.

Jako smętni, lecz zawsze weseli. 2. ad Cor: 6. v. 10.

Złośliwe serce zada smutek. Eccl: 36. v. 22.

Niebądźcie iako obłudnicy smętnemi. Matt: 6. v. 16.

Czemuś smętna Duszo moia? czemu mię trwożysz? Psal: 42. v. 5.

NA WTOREK

PO NIEDZIELI WIEKONOCNEY

UWAGA

O Pokoiu Duszy.

JEZUS przyszedł i stanął w pośrzodku i rzekł im: Pokóy wam. Joan: 20. v. 9.

PUNKT I.

Wszyscy pragną pokoiu: ten iest owoc Zartwychwstania Pańskiego. Dał go Uczniom swoim, i powszechnie całemu Kościołowi. Czemuż więc mam serce chwieiące się od tylu zamięszania i niespokoyności? Czemuż nie iestem w pokoiu, lubo go tak bardzo pragnę?

Pewnie dlatego, że masz wielki wzgląd na twoie zmysły. Że bardzo przywięzu-

iesz się do własney woli. Ze się sprzeciwiasz rządom ſtarszych twoich. Ześ nie ieſt posłuszny. Ze niechcesz nić cierpieć. Ze pragniesz tego, co ieſt przyczyną zamięszania. Ześ ieſt pyszny i zazdrosny. Że ſzukasz zbytnie pożytkow, wygod doczesnych i duchownych.

PUNKT II.

Niemasz pokoiu? Nie dlatego, iż walczysz z Bogiem? że sprzeciwiasz się woli i rządom Opatrzności Jego? że nie chcesz poddać mu Ducha i rozumu twego? że chcesz tego, czego On nie chce, albo że nie chcesz, czego On chce. Nie dlategoż, że nie ieſteś na tym mieyscu, na tym urzędzie, w takim ſtanie, w iakim On chce? Nie dlategoż, że nie zachowuiesz przykazań Jego, i że się oddaliłeś od rozrządzenia Jego.

PUNKT III.

Ktoż żyć może w pokoiu prowadząc woynę z Bogiem? Komuż może być dobrze z sobą samym, kiedy mu ieſt zle z Bogiem? Ręka zoſtaiąca nie na ſwo,

im

im mieyscu ustawiczne bole dotąd czuie, poki nie będzie na swoie mieysce przywrócona. Kamień rzucony w górę, ustawicznie się rusza, póki na ziemię nie upadnie. Nigdy nie będziesz w pokoiu, póki nie będziesz natym mieyscu, gdzie BOG chce, i poki tego nie uczynisz, co BOG rosporządził. Odstąp twego umysłu i własney woli, zbytnie niczego nie pragniy. Oddal się od wszystkich rzeczy, a zażywać wielkiego pokoiu będziesz.

O Duszo moia, ieżeli iesteś przeciwko BOGU, BÓG będzie przeciw tobie; Jeżeli mięszasz Jego pokoy, BOG będzie mięszał twoy odpoczynek. Jeżeli zachowasz Jego rządy, rządy cię Jego zachowaią. Jeżeli nie będziesz mięszać rządow Jego, rządy Jego nie będą cię mięszać. Nie pragniy niczego, a będziesz miała wszystko. Niczego nie szukay, a wszystko znaydziesz. Czyń wolą BOGA, a BOG będzie czynił twoię. Day mu to o co cię prosi, a On użyczy ci tego, czego ty pragniesz.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczyni wolą tych, którzy się Go boią. Psal: 144. v. 19.

Skądże walki i zwady między wami? iżali nie ſtąd?, z pożądliwości wąszych, które woiuią w członkach waszych. Jac: 4. v. 1.

Chwała na wysokości BOGU, a na ziemi pokoy ludziom dobrey woli. Luc: 2. v. 14.

Niech się nie trworzy ſerce wasze, ani się lęka. Joan: 14. v. 27.

✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠

NA SRZODĘ
PO NIEDZIELI WIELKONOCNEY

UWAGA
O pociesze Duszney.

PUNKT I.

Nie mogą się cieszyć tylko dobrzy; bo maią ſumnienie dobre, które iest uſtawicznemi godami, iak mowi Mędrzec. Bo zawsze maią BOGA w ſercu, któ-

ry ieſt źrzodłem niewyczerpanym pociech. Bo zoſtaią zawsze w obecności Jego, która ieſt Raiem Niebieſkim i ziemſkim. Bo są pod Jego opieką, która ieſt ich pokoiem i bespieczeńſtwa. Bo odbieraią uſtawiczne znaki pieszczoney Jego miłości. Bo maią dowody prawie oczywiſte ſwego przeznaczenia i nieiako nieomylne upewnienie o ſwoim zbawieniu, które ieſt na świecie rzeczą naypocieszniezszą. Ah czemuż się więc ſmucisz? wątpiszże o dobroci Boſkiey? wątpiszże o Jego miłości? wątpiszże o cenie i wadze krwi Syna Boſkiego? Rozumieszże, żeby On chciał potępić tego, którego zbawienie tak wiele kosztowało? za którego ofiarował Syna ſwego iedynego?

PUNKT II.

Weſele złych ieſt fałszywe i wſtydu pełne, prożne ieſt, nieczyſte i powierzchowne, nie ieſt tylko w zmysłach, pomięszane ieſt z wielu ſmutków, nie trwa długo; przyczyną ieſt łez i ięczenia wiecznego. Znalazłżeś kiedy prawdziwą pociechę w ſtworzeniach? Znalazłżeś ią w grzechach? O moy BOZE, takeś roz-

rządził! i tak się dzieie, że grzésznik ſamę karę grzechu, znayduie w grzechu.

PUNKT III.

Ludzie dobrzy są utrapieni na świecie, ale w tymże utrapieniu są nayweselsi, bo w ten czas BOG daie im oczywiſte miłości ſwoiey znaki, i oni daią mu wzaiemnie znaki pewne ſwoiey wierności. Nie w szczęściu doznawany bywa przyiaciel, ale w nieszczęściu. BOG doświadcza swoich sług. Prowadzi ich, iako żołnierzy Gedeon do wod utrapienia, a doznawszy ich odważnego ſerca, cierpliwości, miłości i wierności, napełnia ich pociechą, i przymusza, aby wołali z Świętym Xawerym. *Dosyć tego moy BOŻE, dosyc tego.* Ale co za wielkie ſzczęście ieſt, cierpieć iaką rzecz dla Chryſtusa? Co za pociecha mieć zadatki zbawienia swego, i bydź uczeſtnikiem bolesci tak dobrego Pana? To ieſt: co czyni Ludzi dobrych wesołemi w ich pracach, w boleściach, w uciſkach i utrapieniach. Jeſteśże sługą Chryſtusa ty, który płaczesz, ty, który ſzemrzesz, ty, który masz się za nędznego, gdy ci się iakie utrapienie przytrafi. O moy BOZE,

iak

iak wielka i obfita ieſt pociecha! którą zachowuiesz kochaiącym Ciebie. Jaka ieſt uciecha żyć bez uciechy, i zwyciężyć uciechę dla miłości Chryſtusa! Niechże grzesznicy ſzukaią dosyć uczynienia ſwego w rzeczach ziemſkich. Ale ia będę się cieszyć w BOGU, i w JEZUSIE Zbawicielu moim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Weselcie się zawsze w Panu, powtore mówię weselcie się. ad Philip: 4. v. 4.

Ale weselcie się, że Imiona wasze napisane są w Niebiesiech. Luc: 10. v. 20.

Raduycie się i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita ieſt w Niebiesiech. Matt: 5. v. 12.

Ze chwała niezbożnych krotka i a wesele obłudnika iako mgnienie oka. Job: 20. v. 5.

Biada wam; którzy się teraz śmieiecie, bo będziecie narzekać i płakać. Luc. 6. v. 24.

NA CZWARTEK

PO NIEDZIELI WELKANOCNEY

UWAGA

O teyże rzeczy.

PUNKT I.

Wesele ludzi dobrych czci BOGA; bo pokazuią przez swoie uspokoienie, że dobremu Panu służą. Pociągaią do Jego służby tych, którzy ich widzą tak wesołemi, bo każdy tak kocha wesele iak życie. Zli wesela szukaią w dogodzeniu swoim namiętnościom, ale go nie znayduią w służbie tych okrutnych Panow, przenoszą się na stronę tych, których wesołemi widzą.

PUNKT II.

Sługa Boski, który iest smętny i troskliwy, lży swego Pana, gani służbę Jego, odraża od nabożeństwa, i prowadzi do wzgardy cnoty. Podaie do wierzenia złym, że iarzmo Syna Boskiego iest nieznośne, i że więcey zyskać można w służbie diabelskiey, niż w Jego.

Cze-

Czegóż ci potrzeba sługo nikczemny i niewierny? ktoż ieſt przyczyną tego zamięszania? Służyszże okrutnikowi? niemożesz cię BOG uczynić szczęśliwym? Ktoż będzie mogł zadosyć ci uczynić, ieżeli BOG nie może? Wyydźcie z zgromadzenia mego (mowić im będzie Syn Boſki) zgorszenie daiący Chrześcianie, ganicie służbę moię. *Ia czczę Oyca mego, a wy mnie nie czczicie.* Wolę; abyście mi raczey nie służyli, niż służyli a z niechęcią.

PUNKT III.

Aby mieli to wesele Duchowne, trzeba mieć dobre ſumnienie, ſerce oderwane od ſtworzenia, albowiem ich utrata mięsza i trapi tego, ktory ie kocha. Trzeba się oddać Opatrzności Boſkiey, i ſpuścić się na rząd Jego. Niczego zbytecznie nie pragnąć, i bydź we wszyſtkim oboiętnym. Kochać utrapienia, nie mieć inney woli tylko Boſką, i nie chcieć się podobać tylko ſamemu BOGU. Uciekać od uciech światowych, i nie szukać pociechy zmysłow, albowiem ona tłumi duchowną. Na koniec

po-

potrzeba myślić o BOGU, o dobrach, ktore uczynił dla nas, i które nam gotuie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wielbiy Duszo moia Pana, i rozradował się duch moy w BOGU Zbawicielu moim. Luc: 1. v. 47.

Dusza twoia chwalisz BOGA, iako Swiętey Panny? i Duch twoy raduiesz się w Bogu iako Jey.

Weselcie się ſprawiedliwi w Panu, prawym przyſtoi chwała. Psal: 32. v. 1.

Jeżeli serce twoie zoſtaie w ſmutku i gorzkości, i ieżeli nie chwali BOGA, znak ieſt, że nie ieſt prawe.

Miałem Pana zawsze przed oczyma swemi: bo mi ieſt po prawicy, abym nie był poruszony. Psal: 50. v. 8.

Moy BOŻE, iakie wesele uważać zawsze Ciebie po prawicy naszey, abyś nas bronił; zawsze w sercu naszym, abyś nas cieszył.

Pełenem pociechy, nader obfituię weselem w każdym utrapieniu naszym. 2. ad Cor: 7. v. 4.

Gdy-

Gdybyś kochał BOGA iako Swięty Paweł, pełenbyś był pociechy w twoich utrapieniach, i nie uſkarżałbyś się na nie, tylko na to, że mało bardzo cierpisz.

NA PIĄTEK

PO NIEDZIELI WIELKANOCNEY

UWAGA

O ſtanie Duszy doſkonale zmartwychwſtałey.

PUNKT I.

Trzeba bydź podrożnym na ziemi, ten ieſt pierwszy ſtopień doſkonałości. Trzeba bydź ukrzyżowanym z Panem naszym; ten ieſt drugi. Trzeba umrzeć, iako On na krzyżu, nie ſchodząc z niego, aż po śmierci, ten ieſt trzeci. Trzeba bydź pogrzebionym, ten ieſt czwarty. Trzeba sſtąpić do piekłow, i tam zoſtawać w towarzyſtwie Jego przez trzy dni, ten ieſt piąty. A potym zmartwychwſtać z Zbawicielem, i wniść w ſtan pokoiu i niecierpiętliwości.

PUNKT

PUNKT II.

Podrożny nie przywięzuie się do niczego, cokolwiek napadnie w drodze. Ukrzyżowany nie może tam iść, gdzieby chciał, ani tego czynić, coby chciał. Umarły nic nie czuie i nieuſkarża się na nic więcey. Depcą nogami ciało, które ieſt w ziemi. Dopuszczaią mu gnić, nikt o to nie ſtoi. W piekle bez pocieszenia zoſtaią. Obacz: w którym teraz z tych ieſteś ſtanie, i ieżeliś umarł na zmartwychwſtanie.

PUNKT III.

O Święte wyniszczenie, w którym Dusza traci swoię iſtność, aby się przemieniła w BOGA! O żywy grobie, w ktorym mądrzy buduią sobie osobności! O Rolo Ewangeliczna, w którey ſkarb łaſki i pokoiu ieſt ſkryty! O ziemio żyiących, w którey ziarno Pszeniczne obumiera, i ieſt zagrzebione, aby zmartwychwſtało znowu!

O BOŻE iakoś ſam miły! Wolałbym bydź w piekle z Tobą, niżeli w Niebie

bez

bez Ciebie! O JEZU gdybyś zoſtawał zawsze na ziemi, któżby chciał opuścić Ciebie, aby ſzedł do Nieba! O niechże będę z liczby tych umarłych żyiących, którzy są zranieni miłoscią, i którzy spoczywaią w Grobach! Niechże zasypiam z niemi w Grobie zmysłow moich i namiętności, abym zmartwychwſtał z niemi.

Moy BOZE proszę Cię tak, iako niegdys prosił Moyżesz, i żebrzę, dayże mi śmierć. Niech umrę na to, abys Ty żył we mnie. Niech nie będę więcey ſwoim, abym był wszyſtek Twoim. Abys był wszyſtek we mnie, wszyſtek dla mnie, i ieżeli śmiem to mowić wszyſtek mną, albo raczey aby mnie nie było we mnie, ale abym był wszyſtek w Tobie, wszyſtek ſobie i wszyſtek Tobą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Naymileysi proszę was iako przychodniow i gościow, abyście się wſtrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko Duszy. 1. Petr: 2. v. 11.

Z Chryſtusem ieſtem przybity do Krzyża, i żyię iuż nie ia, ale żyie we mnie Chryſtus. ad Gal: 2. v. 20.

Albo-

Albowiemeście umarli, i żywot wasz skryty iest z Chrystusem w BOGU. ad Colossen: 3. v. 3.
Albowiem pospołu z nim iesteśmy pogrzebieni w śmierć przez chrzest; aby iako Chrystus wstał zmartwych przez chwałę Oycowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili. ad Rom: 6. v. 4.
Wiedząc: że Chrystus powstawszy zmartwych więcey nie umiera, śmierć mu więcey panować nie będzie. ad Rom: 6. v. 9.
Panie wywiodłeś z piekła Duszę moię. Psal: 29. v. 4.
Boleści piekielne obtoczyły mię, uprzedziły mię siły śmierci. Psal: 17. v. 6.

NA SOBOTĘ
PO NIEDZIELI WIELKANOCNEY

UWAGA

O weselu które odniosła Swięta Panna widząc Syna swego zmartwychwstałego.

PUNKT I.

Dzień następuie po nocy, wiosna po zimie, uspokoienie po nawałności,

do-

odpoczynek po pracy, życie po śmierci, pociecha po boleści i utrapieniu. BOG roſkazał Aniołom ſwoim, aby oddali duszy złey po śmierci dwoiako więcey za wszyſtkie iey sprawy, aby pomnożyli iey karania wedle iey roſkoszy, i zatopili onęż w bolach tak, iąk się zatapiała w uciechach. Ale BOG roſkazał Synowi swemu, aby oddał dwoiako więcey Swiętey Matce ſwoiey za wszyſtkie dobre sprawy, aby pomnożył Jey roſkoszy, wedle Jey boleści, i iako się zatapiała w przepaści bolow, aby była zatopiona w morzu uciech. O ktożby mogł dosiąc tey przepaści! O ktoby ią mogł zmierzyć!

PUNKT II.

JEZUS pokazuie się ſwey Swiętey Matce. A komuż miał uczynić prędzey tę pociechę, iako tey, która mu życie dała? iako tey, która przytomną była przy Jego śmierci? iako tey, która Go bardziey kochała niż wszyſtkie ſtworzenia pospołu? Jeżeli potrzeba ſtosować uciechy z bolami, któraż powinna była bydź do pocieszenia naypierwsza, iako

ta,

ta, która kochała i cierpiała zaypierwey, ukochawszy Syna swego od Jego poczęcia, i bywszy przebitą mieczem bolesci w czerdziesci dni po Jego Narodzeniu?

O iakie spotkanie! o iaka rozmowa! o iaka radość! o iakie ucałowania! Błogosławiona Panno, dziwowałem się, żeś nie umarła była z bolesci przy Krzyżu, i ieſtem pewien, że gdyby nie cudem, ſkonałabyś była z Synem Twoim. Ale niemniey się dziwuię, żeś nie umarła z radosci, kiedyś Go widziała zmartwychwſtałego: Mówiłaś przedtym iako ta Matka ſtrapiona.' Nie zow mię piękną Noemi, bo BOG napełnił ſerce moie gorzkością. Ale teraz zomiemy Cię piękną, ſzczęśliwą Noemi, bo B O G napełnił Cię weselem i pociechą.

PUNKT III.

Duszo moia; czemu płaczesz, w ten czas radości? że ieſteś umarła (mówisz) ieſteś pogrzebiona, ieſteś w piekle, niemasz żadney pocieshy na ziemi. Ratuy się Córko Syonu, zmartwychwſtaniesz wkrotce z Twoim Zbawicielem chwalebna, niecierpiętliwa, subtelna i

nie-

nieśmiertelna. Weyrzyy na tego robaczka iedwabnego, który zagrzebiony był w swoim wątku, oto wyszedł, był ſzpetny, otoż ieſt piękny; był czarny, otoż biały iako śnieg; był ciężki, otoż ſzybki, ma ſkrzydła, i lata po powietrzu. Toż się tobie prędko przytrafi, ieſteś umarłą przez pokutę, i zagrzebaną w pracach: ale oto Duch BOGA, który mówi, że ieſt czas odpoczynku twego, że otrą łzy twoie, i będziesz zaraz zażywać owocu prac twoich.

O Święta Panno! o źrzodło miłości i boleści! prosiłem Cię: gdyś była na Kakalwaryi, abyś mi udzieliła Twoich boleści: teraz o Matko boleści i pociechy! proszę Cię, abyś mi udzieliła Twego wesela, otrzyy łzy moie, wypąć ſmutek z ſerca mego. Pokaż mi Syna Twego Zmartwychwſtałego. Niechże wniydzie w ſerce moie zamkniętemi drzwiami, niech mi rzecze: *pokoy niech będzie z tobą*, niech mi pokaże Swięte Rany swoie, niech mieszka u mnie, i nigdy niech nie odchodzi odemnie.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Według mnoſtwa boleści moich w sercu moim: twoie pociechy uweseliły ſerce moie. Psal: 93. v. 19.

Do wieczora będzie trwał płacz, a do poranku wesele. Psal: 29. v. 6.

Powſtań chwało moia, powſtań harfo i cytro, wſtanę na świtaniu. Psal: 56. v. 9.

Nasycon będę: gdy się ukaże chwała Twoia. Psal: 16. v. 15.

Pan umarza i ożywia, dowodzi do piekła i odwodzi. 1. Reg: 2. v. 6.

Zyciem mało pracował a doſtałem sobie wielkiego odpocznienia. Eccl: 51. v. 35.

NA NIEDZIELĘ

PIERWSZĄ PO WIELKIEYNOCY

TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

Gdy tędy był wieczor dnia onego pierwszego Szabbatow, a drzwi były zamknione, kędy Uczniowie by-

li

li zgromadzeni dla boiaźni żydow: przyszedł JEZUS i stanął w pośrzodku, i rzekł im: Pokóy wam. A to rzekłszy, pokazał im Ręce i Bok. Uradowali się tedy Uczniowie uyźrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokóy wam. Jako mię posłał Oyciec, i ia was posyłam. Co powiedziawszy tchnął na nie i rzekł im: Wezmiycie Ducha Swiętego. Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a którym zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz ieden ze dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z niemi kiedy przyszedł JEZUS. Mówili mu tedy drudzy Uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeźli nie uyźrzę w ręku iego przebicia goździ, a nie włożę palca mego na mieysce goździ, i nie włożę ręki moiey w bok iego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli zasię Uczniowie Jego w domu i Tomasz z niemi. Przyszedł JEZUS drzwiami zamkionemi i stanął w pośrzodku, i rzekł: Pokoy wam. Potym rzekł Toma-

maszowi: Włoż sam palec twoy, a oglądąy ręce moie: i ściągniy rękę twoię, a włóż w bok moy, a nie bądź niewiernym ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan moy i BOG moy. Powiedział mu JEZUS: Iżeś mię uyźrzał Tomaszu, uwierzyłeś: Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli. U Jana Swiętego w Roz: XX. w 9.

U W A G A

O Ranach CHRYSTUSA Pana.

PUNKT I.

Rany JEZUSA Chrystusa, są dla nas źrzodłami światła, mocy i opociechy. Te oświecaią naszę wiarę, i te utrzymuią naszę nadzieię., te zapalaią naszą miłość. Możemyż powątpiwać o miłości JEZUSA, teraz gdy widzimy serce przez rany Jego? Możemyż pową-

tpwi-

śpiewać o zbawieniu naszym, maiąc JEZUSA rzecznika w Niebie? Modli się za nas tak wiela ustami, iak wiele iest Ran w Ciele Jego. Gwoździe są kluczami, które otworzyły tę Arkę odkupienia naszego. Wszystkie skarby, które zamyka, są nasze; możemy niemi wypłacić nasze długi, i za nie kupić sobie Niebo.

PUNKT II.

JEZUS iest z ranami chociaż zmartwychwstał. Nie dziwuy się, ieżeli Dusza twoia zostaie z ranami i chorobami po swoim zmartwychwstaniu. Czuć ie, nie masz nic złego, ale ie ponosić z pokorą i cierpliwością, iest zasługa wielka. Bądź nieczułym twoim namiętnościom. Bądź mocnym i niewzruszonym w twoich pokusach. Ukryy się w Ranach Zbawiciela, gdy czarci prześladować cię

będą. O iak tam będzieſz bespieczny! O iaki tam znaydzieſz ſpoczynek!

PUNKT III..

JEZUS wszedł do domu drzwiami zamkniętemi, i rzekł Uczniom swoim: *Pokoy niech będzie z wami.* Gdy będzieſz trzymał drzwi zmysłow twoich dobrze zamknięte, JEZUS wniydzie w serce twoie; i da mu pokoy: który wszyſtko pomyslenie przechodzi, szczęśliwy dzień i moment, którego JEZUS wchodzi do serca wieczorem, nie idąc przez drzwi ani Ducha, ani zmysłow, ani rozumu, ani mniemania. I w ten czas odprawuie się wesele Baranka. Szczęśliwy Tomasz! króry kładzie rękę ſwoię w bok Zbawiciela! Ale ſzczęśliwszy ten, który ie całuie po Kommunii! bo tamten wierzył, co widział, a ten wierzy, co nie widzi. Mow z Tomaszem, w ten

czas

czas gdy uczuiesz nabożeństwo, i gdy się dotykać będziesz tych Świętych Ran. *Pan moy i BOG moy*. Ale nie mów iako on: Nie uwierzę, ieżeli nie zobaczę, nie poczuię, nie dotknę się. O JEZU moy Zbawicielu! Jako mnie Rany Twoie cieszą! iako mnie ubespieczaią! iako ożywiaią i serca dodaią! Wychodzi z nich drogi balsam, który rozwesela serce moie, i który leczy wszystkie moie rany. Któż będzie śmiał mnie oskarżać wiedząc, że Ty iesteś moim Obrońcą? Któż będzie śmiał mię potępiać, wiedząc że Ty iesteś moim Sędzią? Któż będzie śmiał być przeciwko mnie, wiedząc, że Ty iesteś Bogiem moim i Zbawicielem, i że Ty iesteś zemną.

O Zbawicielu moy! wyraźże te znaki miłości, i te Święte piętna na Duszy i ciele moim! Któż się znaydzie na potym, który będzie chciał żyć bez ran,

widząc iako się w Twoich kochasz, i że ie i w samym zachowuiesz Niebie? Któż mieć będzie za nędzę to, co iest Niebem Świętych? O niemogę kochać serca mego, ieżeli go nie zobaczę zranionego iako Twoie. Nie mogę kochać ciała mego, ieżeli nie ma ran iako Twoie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ukazał im ręce i nogi. Luc: 24. v. 40.

Ukazał im ręce i bok. Joan: 24. v. 20.

Coż to są za rany w pośrzodku rąk Twoich? i rzecze: temi iestem zranion w domu tych, którzy mię miłowali. Zach: 13. v. 6.

Oto na rękach moich napisałem cię. Isai: 49. v. 16.

Bo, któregoś ty zranił prześladowali, a nad boleści ran moich naddawali. Ssal: 68. v. 27.

NA

NA PONIEDZIAŁEK
PIERWSZY PO WIELKIEYNOCY
PIENIE DUCHOWNE
O Duszy, która znalazła Pokoy.

PUNKT I.

Wſzystko moie pragnienie ieſt, nic nie pragnąć,
Wszyſtka moia wola ieſt, nic nie chcieć,
Wszyſtko moie ſtaranie ieſt, o nic nie dbać,
Wszyſtko moie dobro ieſt, nic nie mieć.

PUNKT II.

Znalazłam tego, którego miłuie Dusza moia; poymałam go, i nie puszczę go.
Szukałam go gdzieindziey, a znalazłam go w sobie.
Szukałam go w zgiełku szemraiących, a znalazłam go w milczeniu.
Szukałam go w zgromadzeniach, a znalazłam go w osobności.

Szukałam go w swoim Duchu, a znalazłam go w sercu moim.

Szukałam go w dzień, a znalazłam go w nocy.

PUNKT III.

Wszedł do Duszy moiey, gdy były zamknięte drzwi wszystkie,

Rzekł iey wchodząc: Pokoy niech będzie z tobą: nie mięszay się, iam iest, któryć daię pokoy.

Nie widziałam go, alem go słyszała.

Poczuło go serce moie, iakoby nic nie czuiąc.

Nasycił mię obecnością swoią:

Otarł wszystkie łzy moie.

Dosyć uczynił wszystkim moim pragnieniom.

Napełnił mię pociechami.

Szczęśliwi ci, którzy zażywaią odpoczynku Świętych.

Szczęśliwi ci, którzy są zaproszeni na wesele Baranka.

Szczęśliwi ci, którym zmartwychwstały JEZUS daie plastr miodu do iedzenia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Do któregokolwiek Domu wniydziecie: nayprzod mówcie: Pokoy temu domowi: Luc: 10. v. 5.

I stanął w poirzodku: i rzekł im: Pokoy wam: Joan: 20. v. 19.

Pokoy zostawuię wam; pokoy moy daię wam. Joan: 14. v. 27.

A teraz któreż iest oczekiwanie moie izali nie Pan. Psal: 38. v. 8.

A pokoy Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechay strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie JEZUSIE. ad Philip: 4. v. 7.

NA WTOREK
PIERWSZY PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O osobliwości.

PUNKT I.

Tomasz ieſt na osobności, oddala się od zgromadzenia innych, i nie ieſt w społeczności, zdania ſwoie ma ſzczególne, ani chce przyſtać na zdanie wſpołbraci. Ma się za mędrszego, niż Sty Piotr i wszyscy Apoſtołowie. Ośm dni zoſtaie w swoim błędzie i w swoim uporze. Zgubionaby ta owieczka była, gdyby się była nie powróciła do owczarni ſwoiey. Gdyby był nie wszedł do zgromadzenia, nie widziałby był JEZUSA ſwego Zbawiciela Zmartwychwſtałego.

PUNKT II.

Bydź osobliwym w swoim zdaniu, ieſt to bydź pysznym i bez zmysłow.

Bydź osobliwym w swoich obyczaiach, ieſt to bydź cnotliwym i mądrym. Osobkowanie rozumu, czyni człowieka heretykiem. Osobność serca, czyni człowieka doſkonałym. Trzeba myślić iako wielu, a żyć iako mało. Trzeba wierzyć iako wszyscy wierni, a nie żyć iako wszyscy wierni. Wierzyć wszyſtko, co ludzie wierzą, i co zawsze wierzyli; ieſt to bydź Katolikiem. Żyć iak wszyscy żyią, i iako zawsze żyli, nie ieſt to znak dobrego Katolika. Jednoſtayność zdania. ieſt znak prawdziwey wiary, iednoſtayność obyczaiow, nie ieſt znakiem dobrego życia: bo grzech ieſt pospolitszy niżeli cnota, i więcey ieſt złych, niżeli dobrych.

PUNKT III.

Zakonnik, który ſzuka osobliwości, ieſt oddalony od łaſk zgromadzenia. Pospolite zachowania maią bydź przenie-

sio-

sione nad ſzczególne. Pospolitość ieſt porządna, ſzczególność ieſt przeciw porządkowi. Uſtawy są rządzeniem łaſk zgotowanych dla wszyſtkich, ten który się osobliwością rządzi, nie ieſt pod rządem łaſki. Cnoty od uſtaw dalekie, są wielkiemi krokami, ale dalekiemi od dobrey drogi. Nie pokazuie się JEZUS tylko w domu, gdzie są Uczniowie. Duch Święty nie ſtępuie tylko w Wieczerniku. Członek odłączony od ciała, nie ma ani ducha, ani życia. Jeżeli się oddalasz od zgromadzenia, nie będzieſz miał iego Ducha, i nie zobaczyſz zmartwychwſtałego JEZUSA.

PUNKT IV.

Bądź w pospolitości, ale nie żyy pospolicie, zachoway uſtawy Zakonne, ale ich nie zachoway iednymże sposobem. Nie rożniy się od innych sprawami po-

wierzchownémi, ale we wnętrznemi. Czyń to, co czynią inni, ale nie tak, iak czynią inni. Czyń sprawy pospolite, ale ſposobem, ktoryby nie był pospolity; czyń ie z większą gorącością, miłością i doſkonałością. Niech nie będzie wyniosłości i rożności powierzchownie: niech wszyſtko będzie, co ieſt szczególnego i osobliwego wewnętrznie. Faryzeusz rożni się powierzchownie, a Publikan wewnętrznie, dlaczego tamten ieſt odrzucony, ten usprawiedliwiony.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A Tomasz ieden ze dwunaſtu, ktorego zowią Dydymus: nie był z niemi, kiedy przyszedł JEZUS. Joan. 20. v. 24.

Faryzeusz ſtoiąc tak się sam u siebie modlił: BOŻE dziękuię Tobie, żem nie ieſt iako inni ludzie. Luc: 18. v. 11.

Biada ſamemu: bo ieżli upadnie, nie ma, ktoby go podniósł. Eccl: 4. v. 10.

Rozkopał ią dziki wieprz z lasu, a odyniec ſpasł ią. Psal: 79. v. 14.
Zbłądziłem iako owca, która zginęła. Psal: 118. v. 176.

NA SRZODĘ
PIERWSZĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
Jak dobra ieſt zoſtawać pod rządem Boſkim.

PUNKT I.

Słuchać BOGA bez ſprzeciwiania się, posłusznym bydź BOGU bez ſzemrania, iść za Bogiem bez oddalenia się od Jego drogi, dopuszczać czynić BOGU bez sprzeciwiania mu się; mieć nadzieię w BOGU bez zamięszania się, na nim spoczywać bez zatrwożenia się, spuścić się na BOGA, niczego się nie boiąc i nie pragnąć: polec na BOGU, o nic nie prosząc i niczego nie odmawia-

iąc:

iąc : ten ieſt rząd Świętych to ieſt Króleſtwo pokoiu, ten ieſt ſtan naydoſkonalszy życia.

PUNKT II.

Jeżeli słuchasz BOGA, mowić do ciebie będzie, ieżeli mu ieſteś posłusznym, upewnia przez Proroka, że On ci będzie posłusznym; ieżeli czynisz wolą Jego: On uczyni twoię; ieżeli za nim idziesz, nie zbłądzisz; ieżeli w nim ufasz, obdarzy cię dobrami: ieżeli mu dopuścisz czynić, co chce: wszyſtko będzie ci się powodziło; ieżeli się spuszczasz na Niego, nigdy cię nie opuści, ani w życiu, ani przy śmierci, ani w czasie, ani w wieczności.

O Prawdo moy BOŻE! Ty ieſteś wszyſtką mądrością moią, pociechą i wszyſtką moią nadzieią. Jeżeli zbłądzę od Twoiey drogi, wilk mię pożrze iako

owie-

owieczkę zbłądzoną od swego Paſterza. Porwie mię Jaſtrząb iako kurczę oddalone od swey Matki. Złapie mię nieprzyiaciel, iako żołnierza nie zoſtaiącego w swoich okopach. Ah nie podawayże mię zmysłom moim i memu rządomi, ale poprowadź mię taką drogą, którać się podoba.

PUNKT III.

Jeżeli chodzę, o moia światłości oświeć mię! Jeżeli błądzę, naprowadź mię! Jeżeli zaſtanawiam się w drodze, nagliy mię, porusz mię! Jeżeli upadam, podnieś mię! Jeżeli ieſtem zmordowany, umocniy mię! Jeżelim słaby noś mię! Jeżeli nieprzyiaciel biie na mnie, broń mię! Jeżelim zginął, szukay mię!

Dopuszczam się prowadzić Twoiey mądrości, spoczywam na dobroci Twoiey

iey, wspieram się na Twoiey mocy, powierzam się miłosierdziu Twemu, złączam się z wolą Twoią, ofiaruię się na usługę Twoię, oddaię się miłości Twoiey i Opatrzności, na czas i na wieczność.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Prowadź mię Panie drogą Twoią. Psal: 85. v. 11.

Pod cieniem ſkrzydeł Twoich obroń mię. Psal: 16. v. 9.

Uczyni wolą tych, którzy się go boią. Psal: 144. v. 19.

I prowadziła ie dziwną drogą. Sap: 10. v. 17.

Zbłądziłem iako owca, która zginęła. Psal: 118. v. 176.

Jam ieſt światłością świata, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemnościach, ale będzie miał światłość żywota. Joan: 8. v. 12.

NA

NA CZWARTEK
PIERWSZY PO WIELKIEYNOCY

UWAGA

Jako zła rzecz iest, oddalać się od drogi Boskiey.

PUNKT I.

Nie iest Tomasz tam, gdzie bydź powinien, ta iest przyczyna iego niewierności. Ten, co wychodzi z rządu dobroci, wchodzi w rząd sprawiedliwości. Ten, który schodzi z drogi słodkości, wpada na drogę surowości. Ten, który niema BOGA za Przyiaciela, ma go za nieprzyiaciela. Ten, który ucieka od woli dobroczynney, wpada w wolą karzącą. *Wiedz: a obacz, że zła a gorzka iest rzecz, żeś ty opuściła Pana BOGA twego.* Jer: 2. v. 19.

PUNKT II.

Jeżelim ieſt na tym mieyscu, w ſtanie, na urzędzie, w rosporządzeniu, w którym BOG chce, będę w odpoczynku i bespieczeńſtwie. Mądrość Jego zabawiać się będzie rządząc mną. Wszechmocność Jego mnie broniąc, dobroć Jego mnie ciesząc, łaſka Jego poświęci mnie, miłosierdzie Jego ogarnie mię: świętość Jego oczyści mnie: błogosławieńſtwo Jego uprzedzi mnie, i będzie zemną, wszyſtko mi się będzie powodziło według pragnienia mego.

PUNKT III.

Jeżelim nie ieſt na mieyscu, na urzędzie, i w ſtanie, w którym BOG chce, wszyſtkie moie kroki będą błędliwe, wszyſtkie moie drogi będą przepaściami: wszyſtkie moie przedsięwzięcia będą nay-

grawaniem: wszyſtkie moie prace będą zabawami niepożytecznemi: wszyſtkie moie roſkoszy będą nędzą: wszyſtkie moie dobre powodzenia będą karaniem: wszyſtkie moie przeciwności będą rospaczą, całe moie życie będzie piekłem, w którym uſtawicznie będę płakać i zębami zgrzytać.

Słowa Pisma Swiętego są te, ktore i po naſtępuiącey uwadze.

****

NA PIĄTEK
PIERWSZY PO WIELKIEYNOCY

UWAGA
O teyże rzeczy.

PUNKT I.

Jeżelim nie ieſt tam gdzie BOG chce, nie będę miał odpoczynku w duchu moim, pokoiu w sercu moim, błogosławień-

wieństwa w pracach moich, pociechy w ucifkach, pomocy w potyczkach, łaski do powstania z upadkow moich. Będę podany namiętnościom moim, spracowany ustawicznemi pokusami, opuszczony od obrony Boskiey, i przeklęty. Prowadzić będę życie nieszczęśliwe i błąkaiące się iako Kaim. Czekać będę śmierci nieszczęśliwey. Żyć będę w smutku; i umrę w rospaczy. *Wiedz a obacz, że zła a gorzka iest czecz, żeś ty opuścił Pana BOGA twego.* Jer. 2. v. 19.

PUNKT II.

Jestemże na tym mieyscu gdzie BOG chce? nie oddaliłżem się od Jego rządzenia? nie odstąpiłżem mego powołania? Onże to iest, ktory mi zlecił tę sprawę? nie wdarłżem się na ten urząd? chcesz On, abym był w tym stanie? sprawowałżem się w nim tak iak On chce?

nie szukałżem w nim dosyć uczynienia, chwały i pożytku mego?

PUNKT III.

O moy BOZE! iaką mam radość zdać się na Twoię Opatrzność, i dopuścić się rządzić starszym moim! Jestże na świecie większe uszczęśliwienie? iak gdy mowić mogę każdego momentu, iestem tam, gdzie BOG chce: czynię to, co BOG chce: cierpię to, co BOG chce. Czyliż to nie iest bydź w Niebie, zostawać zawsze z Tobą? Czyliż to nie iest bydź w piekle, bydź oddalonym od Ciebie? Cóż iest milszego, iako bydź pod Twoią obroną? Cóż iest nędznieyszego, iako bydź oddanym swoim namiętnosciom?

O moy BOZE! nie dopuszczayże tego, abym się oddalał od drogi Twoiey i rządzenia Twego! Naprowadź mię

ieże-

ieżelim się od niey oddalił: pociągniy mię mocą, ieżeli nie chcę iść za Tobą. Niech wniydę w rząd dobroci Twoiey przez karania surowe sprawiedliwości Twoiey. Niech naprawuię przez pokutę to, czego nie dostaie uczynkom moim. Niech odzyskam niewinność moię przez surowość pokuty.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto mieszka w spomożeniu Naywyższego, w obronie BOGA Niebieskiego będzie przebywał. .... Plecami swemi okryie cię; a pod skrzydłami Jego nadzieię mieć będziesz ... Tarczą ogarnie cię prawda Jego, nie ulękniesz się od strachu nocnego. .... Nieprzystąpi do Ciebie złe: i nie przybliży się bicz do przybytku Twego. Psal: 90. v. 1. 4. 5, & 10.

A obacz ieźli droga nieprawości we mnie iest: i prowadź mię drogą wiekuistą. Psal: 138. v. 24.

Iżali się to nie stało tobie, żeś opuściła Pana BOGA twego onego czasu, którego cię prowadził drogą. Jer: 2. v. 17.

A teraz czego chcesz na drodze Egyptskiey, żebyś piła wodę mętną? a co masz z drogą Assyryyczykow, abyś piła wodę z rzeki? Skarze cię złość twoia, a odwrocenie twoie sfuka cię. Ibid: v. 18.

Wiedz: a obacz, że zła a gorzka iest rzecz, żeś ty opuściła Pana BOGA twego. Ibid: v. 19.

NA SOBOTĘ
PIERWSZĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O pokorze i skromności Nayświętszey MARYI Panny.

PUNKT I.

Pokazuie się JEZUS Uczniom swoim zgromadzonym w Wieczerniku; czemuż Panna Przenayświętsza z niemi się tam nie znayduie? Bo Uczniowie byli mało dowierzaiącemi, i nie wierzyli ieszcze w zmartwychwstanie. Bo nasz Pan miał

miał im dać moc odpuszczenia grzechow, co nie należy do niewiast. Bo Panny maią się chronić zgromadzenia Ludzi chociażże Świętych; ieżli niemasz potrzeby ich widzenia i zniemi mowienia.

PUNKT II.

Nie idzie MARYA ogłaszać zmartwychwstania Syna swoiego. To nie iest urząd niewiast, kazać: i świadectwo Jey podeyrzaneby było. Nie strofuie MARYA Uczniow o ich niedowiarstwo, chociaż to uczynić mogła; to nie należy do niewiast nauczać namiestnikow; i wiedziała że Jey Syn miał umocnić wiarę o swoim zmartwychwstaniu przez pewnieysze znaki, niżby było iey świadectwo.

MARYA iest na osobności, MARYA zostaie w milczeniu; MARYA modli się za nawrocenie Uczniow, i oczekiwa spo-

koy-

koynie rozrządzenia Syna swego. Będzie MARYA w Wieczerniku z inszemi przez dni dziesięć modląc się, i czekaiąc sſtąpienia Ducha Swiętego, lecz gdy go przyymie; nie zobaczą Jey wychodzącey z domu, ani mowiącey, ani nauczaiącey, zamknie się u siebie, i mięszkać będzie w milczeniu.

PUNKT III.

Bądź pokorna duszo Chrześciańſka i pobożna. Kochay się w osobności i w milczeniu: Wiele mów do BOGA, a mało do ludzi; nie wdaway się w nauczanie i w rządzenie, chyba tych, którzy są pod tobą; załoź wszyſtkę chwałę twoię iako Panna Święta wewnątrz siebie samey. Mogła MARYA napisać piękne Xiążki, a uczyniłaż to? Jeżeli to twoie ieſt powołanie, abyś pisała i mówiła, czyń to w BOGU, dla BOGA, i

dla

dla posłuszeństwa BOGU. Ale Paweł Swięty broni niewiastom iawnie nauczać.

O moy BOZE! iak się wstydzę nauczać tego, czego nie czynię, i czynić się Mistrzem, nie bywszy Uczniem. Panna iest pełna łaski i mądrości, a przecię i słowa nie mowi, a ia, który nie mam ani łaski, ani światłości, wdaię się w nauczanie. Stałem się iako miedź brząkaiąca, albo cymbał brzmiący; ale nie czynię żadnego pożytku, bo miłości nie mam.

O Panno pełna łaski! uczyńże mię uczestnikiem Twoiey doskonałości! Niechże nie będę iako koryto, które przepuszcza wodę, ale iey nie zatrzymuie. Niech będę raczey iako miednica zawsze pełna, ktora nic nie wypuszcza, tylko przez zbytnie napełnienie. Ty iesteś o Matko słowa, która udzielasz światła i słow wszystkim Nauczycielom i Pisarzom,

boś

boś Ty nam dała światło, światło, Słowo Boskie, Oświeć więc moy rozum Boską światłością; kieruy iezykiem i piórem moim, i nie znoś tego, aby te nauki, które daię innym, były w dzień ostatni przyczyną sądu i potępienia mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wydało serce moie słowa dobre, opowiadam ia czyny moie Królowi. Język moy pióro Pisarza, prędko piszącego. Psal: 44. v. 1. & 2.

Wszystka chwała tey Córki Królewskiey wewnątrz, w bramach złotych ubrana rozmaitościami. Ibid: v. 14.

Przywiodą Krolowi Panny za nią; przyniosą do Ciebie bliskie Jey. Ibid:

Przyniosą ie z weselem i radością: przywiodą ie do Kościoła Królewskiego. Ibid: v. v. 16.

Niewiasty niech milczą w Kościele: albowiem nie dopuszcza się im mówić..... Albowiem sromota iest niewieście w Kościele mowić. 1. ad Cor: 14. v. 34. & 35.

NA

NA NIEDZIELĘ
DRUGĄ PO WIELKIEYNOCY
TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

Jam iest Pasterz dobry. Dobry Pasterz duszę swoią daie za owce swoie. Lecz Naiemnik i który nie iest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce, i ucieka: a wilk porywa i rospłasza owce. A naiemnik ucieka: iż iest naiemnikiem, i nie ma pieczy o owcach. Jam iest Pasterz dobry: i znam moie, i znaią mię moie. Jako mię zna Oyciec, i ia znam Oyca: a duszę moię kładę za owce moie. I drugie owce mam, które nie są z tey owczarni: i one potrzeba, abym przywiódł, i słuchać będą głosu moiego, i stanie się iedna owczarnia i ieden Pasterz. u Jana Sgo w Roz: X. w 11.

UWA-

UWAGA

Z Ewangelii: o dobrym Pasterzu.

PUNKT I.

JEZUS ieſt dobry Paſterz przez zacność. Zna wszyſtkie ſwoie owce, i weſpół wszyſtkie, i każdą z osobna. Zna ie tak, iako ieſt poznany od Oyca swego. Daie im tak życie, iako ie odbiera. Nazywa wszyſtkie własnym im Imieniem. Prowadzi ie drogami proſtemi, czyſtemi i bespiecznemi. Ma nad niemi osobliwą Opatrzność, którey nie ma nad innemi ludźmi. Idzie przed niemi z kiiem w ręku, który ieſt Krzyż Swięty. Naprowadza ie, gdy zbłądzą. Rzuca się w ciernie, aby ie ſtamtąd wyprowadził. Bierze ie na ramiona swoie; odnosi ie do swoiey owczarni, miaſto ich karania i bicia. Weseli się i cieszy z przyiaciołmi przy znalezieniu ich.

PUNKT

PUNKT II.

JEZUS ieſt dobry Paſterz. Jeſt Barankiem względem Oyca swego, i Paſterzem względem ludzi. Kocha bardzo swoie owce. Prowadzi ie na dobrą paſtwę, gdzie znayduią dobry pokarm. Daie im Ciało swoie do pożywania, i Krew do picia. Naucza ie swoim słowem. Wzmacnia ie ſwoią łaſką. Ożywia ie swoim Duchem. Bogaci ie swemi zasługami. Któryż Paſterz karmi iak On swoie owce, swoim Ciałem i Krwią?

PUNKT III.

JEZUS ieſt dobry Paſterz: daie życie swoie za owce swoie: nie karmi się ich mięsem, ani się odziewa ich wełną; iako inni paſterze: owszem ſtał się sam nagim, aby ie okrył. Pościł całe życie swoie, aby ie nakarmił. Czuwa nieuſtan-

nie

nie nad niemi, i pracuie, aby odpoczynek miały. Broni ich od wilkow. Nie dopuszcza tym beſtyom okrutnym zbliżyć się do nich. Jeżeli one do nich się zbliżą, pomaga im ie odganiać, aby im życie zachował. Sam dopuścił, aby był od wilkow pożartym, ktorzy mu śmierć zadali.

PUNKT IV.

JEZUS ieſt dobry Paſterz, nigdy nie opuszcza swoich ukochanych owiec: Podnosi ie, gdy upadną: nosi ie na ramionach swoich, gdy są słabe; cieszy ie, gdy są ſmętne; leczy ie, gdy choruią: wſkrzesza ie po śmierci, i daie im życie wieczne.

O JEZU iako ieſteś dobry Paſterz, ale iako masz złe owce. Ah one się oddalaią codzień dobrowolnie, i złośliwie od Twego rządu! Nie chcą ieść u Twe-

go

go stołu! Ciało i Krew Twoia; iest im pokarmem złym, niesmacznym, śmiertelnym i niebespiecznym. Miasto uciekać od wilków, same ich szukaią. Wyią z niemi, i cieszą się w ich towarzystwie. Jedzą i pożeraią ich inne towarzysze, Tobie samemu nie przepuszczaią. Kąsaią Cię, szarpią Cię, z większą zaiadliwością, niżby sami wilcy szarpali.

O moy Boski Pasterzu! Poydę za Tobą wszędy, gdziekolwiek poydziesz. Nie oddalę się nigdy od Twoiey drogi. Poydę na górę Thabor, i na Kalwaryą z Tobą, sstąpię aż na naywiększe doliny piekła za Tobą. O kiedyż przyydzie ten czas, gdy mię zaprowadzisz na owę piękną górę Syonu, gdzie się paszą spokoynie Anielskie trzody, któreś Ty opuścił, abyś poszedł szukać iedney owieczki zbłądzoney? Kiedyż będzie ten czas, gdy śpiewać będę owę pieśń w Jeruzalem

Nie-

Niebieskim? Pan mię rządzi, ani na czym mi schodzić nie będzie, na mieyscu paszy, tam mię posadził; nad wodą posilenia wychował mię; duszę moię nawrocił. *Psal:* 12.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Prowadziłeś lud twoy iako owce przez rękę Moyżesza, i Arona. Psal: 76. v. 21.

Oto ia sam na Pasterze, będę szukał trzody moiey z rąk ich; i uczynię, że przestaną, aby więcey nie paśli trzody, i aby więcey nie paśli Pasterze samych siebie: a wyzwolę trzodę moię z gęby ich, i nie będzie im daley strawą. Jer: 34. v. 10.

A ia nie stworzyłem się ciebie naśladuiąc. Jer: 17. v. 16.

Idzie przed niemi, a owce idą za nim. Joan: 10. v. 4.

A widząc rzesze zlitował się nad niemi: że byli strudzeni i leżące iako owce nie maiące Pasterza. Matt: 9. v. 36.

NA

NA PONIEDZIAŁEK DRUGI PO WIELKIEYNOCY

UWAGA

O owcach JEZUSA Chrystusa.

PUNKT I.

Owca kocha swego Pasterza, słucha i zna głos iego, iest bespieczna przy nim, iest zgubiona, kiedy go opuszcza. Słuchaiąc głos Pasterza w Kościele, ale go za Kościołem nie słuchaią. JEZUS zlecił Świętemu Piotrowi rząd swoiey trzody. Ten, który nie iest z trzody S. Piotra, nie iest owca JEZUSA Chrystusa.

PUNKT II.

Owca nie sprzeciwia się. Idzie wszędy bez rożnicy, gdzie ią iey Pasterz prowadzi. Spuszcza się na rząd iego; i niczego się nie lęka, z nim będąc. Jest

to znak małego rozsądku ufać swoim zmysłom i mądrości. Człowiek rozumny nigdy sobie nie ufa, bo rozum iego bliſki ieſt serca. Cnoty bez posłuszeńſtwa są wielkiemi krokami oddalonemi od dobrey drogi. Ten, który się sam czyni miſtrzem i Rządzcą siebie samego, czyni się (mówi S. Bernard) uczniem ſzalonego. Wraca się nazad, zamiaſt poſtępowania, gdy poſtępuie przez siebie ſamego, nie będąc od innego prowadzonym i rządzonym.

PUNKT III.

Owca nie szemrze przeciw ſwemu Paſterzowi. Nie uſkarża się na rząd iego. Dopuszcza się ostrzyc, odrzeć, wiązać i zabić bez ſprzeciwienia się. Idzie ſpokoynie na śmierć. Trzeba Boſkiey cierpliwości, aby znieść niecierpliwość ludzką. Chcą, aby BÓG wszyſtko od nich cierpiał,

piał, a nie chcą nic od niego cierpieć. Są nieznośnemi sobie samym, a nie chcą znosić innych. Sam BOG, ktory iest zupełnie dobry i cierpliwy, nie może im dosyć uczynić, i oni nie mogą Go znosić. Jaka niesprawiedliwość i niezbożność!

O JEZU! będęż ia z liczby wybranych! Znaydęż się na prawicy Twoiey w dzień sądu! Zapewne, ieźli iestem owcą a nie kozłem, albo wilkiem. Ah! nie kocham Pasterza mego, nie spuszczam się na rząd iego. Ustawicznie narzekam i szemrzę przeciwko niemu. Toż to iest bydź owcą? Toż to iest bydź przeznaczonym?

Słowa Pisma Świętego są na końcu Uwagi następuiącey.

NA WTOREK
DRUGI PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O teyże rzeczy.

PUNKT I.

Owca nie ma zębow; nie kąsa i nie obraża swoich towarzyszow: ona ieſt nayłaſkawsza ze wszyſtkich źwierząt: nie ma nic w sobie okrutności, ani dzikości: nienawidzi osobnosci: kocha zgromadzenie, i szuka iedności: cieszy się wſpołecznością. Łaſkawość i miłość są znaki owieczek Chryſtuſowych.

PUNKT II.

Jesteśże owcą Chryſtusową? Kochaszże Paſterza Koscielnego? Idzieszże wiernie za rządem Boſkim? Spuszczaszże się ze wszyſtkim na Jego Opatrzność? Jesteś-

ſteśże posłuszny twoim ſtarszym, pokornie, wesoło, i prędko? Poruszaszże twoie własne światła, kiedy są przeciwne wierze i posłuszeńſtwu? Nie uſkarżaszże się w twoich ſtratach? Nie ſzemrzeszże w twoich pracach? Kochaszże bliźniego twego, iako siebie ſamego? Wspomagaszże go w iego potrzebach? Nie obrażaszże go ſkutkiem albo słowem? Uznaią cię owieczką Chryſtusową, ieżeli kochasz bliźniego twego, i masz politowanie nad nim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Który rządzisz Izrael posłuchay: który prowadzisz iako owce Józef. Psal: 79. v. 1.

Włożyłeś w pęto nogi moie, i ſtrzegłeś wszyſtkich ścieszek moich; i śladom nog moich przypatrowałeś się. Job: 13. v. 27.

Jako owca na zabicie wiedzion będzie, a iako baranek przed ſtrzygącym go zamilknie, a nie otworzy uſt swoich. Isai: 53. v. 7.

Potym poznaią wszyscy, żeście uczniami moiemi, ieźli miłość mieć będziecie ieden ku drugiemu. Joan: 13. v. 35.

Lecz ieźli ieden drugiego kąsacie, i iecie, patrzcie, aby ieden drugiego nie ziadł. Gal: 5. v. 15.

NA SRZODĘ
DRUGĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O oddaleniu się od bliźniego.
PUNKT I.

Owca nie oddala się od swego towarzystwa, ani uczeń JEZUSA od bliźniego. Rany serca są śmiertelne. Nienawiść morzy miłość. Niemasz pięknieyszego zwycięstwa, iako tryumfować nad swemi skłonnościami, i wstrętami. Kochać Przyiaciela, iest cnota pogańska; kochać nieprzyiaciela, iest cnota Chrześciańska.

PUNKT II.

Miłość nieprzyiaciela, albo iakiey osoby nie maiącey nic godnego miłości, ieſt naymocnieysza, nayobszernieysza, nayczyſtsza, nayświętſza, naywięcey zasługuiąca ze wszyſtkiey miłości. Jeſt naymocnieysza, bo tryumfuie nad naywiększym nieyrzyiacielem przyrodzenia. Jeſt nayobszernieysza, bo ten który kocha nieprzyiaciela swego, będzie też kochał swego przyiaciela. Jeſt nayczyſtsza, bo tylko BÓG to uczynić może, abyśmy kochali tego, który nie ma nic godnego miłości. Jeſt nayświętsza, bo ile przyrodzenie nie może przewieść na sobie, to kocha, co nie miło. Jeſt naywięcey zasługuiąca, bo niemasz nic trudnieyszego, iako kochać przeciwko ſwoiey ſkłonności. Obacz iakie są ſkłonności i oddalania się twoie, i iako zachowuiesz prawa miłości między tobą i bliźnim.

PUNKT III.

BOG wszyſtko to kocha co uczynił. Nie oddala się tylko od grzechu. Stworzenia, które sobie czynią woynę, są w pokoiu, i w nim spoczywaią. Nie ma wſtrętu przyrodzonego, bo Jego iſtność ieſt nieſkończona, i miłość bez granic. Wspaniałe dusze nie maią nic przyiaźni: panuią nad wszyſtkiemi rzeczami, są nierozdzielnemi: iako ci, którzy ſkłonności tylko kochaią. Wszyſtko w ich ſercu ieſt w pokoiu, tak iak w sercu Boſkim. Grzech tylko tam nie zoſtaie w pokoiu, bo ieſt przeciwny miłości. Zoſtaieszże w pokoiu ze wszyſtkiemi ludźmi?

Słowa Pisma Swiętego są na końcu naſtępuiącey uwagi.

NA

NA CZWARTEK
DRUGI PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O teyże rzeczy.

PUNKT I.

Miłość własna ieſt rozdzielna: miłość BOGA nie się nie dzieli. Słonność ma granice: miłość ich nie ma. Wszyſtko kochać oprocz grzechu, ieſt to kochać z szczerey miłości: ieſt to bydź podobnym BOGU: ieſt to mieć serce rownie wielkie i obszerne, iako ieſt Boſkie.

PUNKT II.

Jakbym był szczęśliwy, gdybym miał iaką pewność, że kocham BOGA, i że BOG mię kocha? Nie mogę mieć większey nad tę, ieżeli kocham nieprzyiacioł moich dla BOGA, ieżeli rad prze-

sta-

ſtaię z temi, którzy mi się nie podobaią, ieżeli się dobrze przysługuię tym, którzy mi się zle zasługuią: ieżeli czynię dobrze tym, którzy mi zle czynią: ieżeli kocham tych, którzy mię nienawidzą: ieżeli pokazuię tym miłość, do których wſtręt czuię, mam taką pewność, iaka bydź może na świecie, że kocham BOGA, i że BOG mię kocha; kocha mię, chociaż mu się nie podobam, bo kocham tych, którzy mi się nie podobaią: mam pewność: że mi odpuścił moie grzechy, bom odpuścił tym, którzy mię obrazili.

PUNKT III.

Duszo Chrześciańſka, kochałażeś kiedy BOGA? chceszże bydź upewnioną, że go kochasz? kochayże tedy dla niego twoich przyiacioł, i nieprzyiacioł: tych którzy ci się podobaią, i tych któ-

rzy

rzy ci się nie podobaią. Dasz mu dowody pewne twoiey miłości, ieżeli będziesz kochała tych, którzy nie maią nic godnego miłości, ieżeli będziesz czyniła dobrze tym, którzy ci zle czynią: ieżeli będziesz przestawała z temi, którzy ci się nie podobaią: ieżeli będziesz towarzyszyła z temi, których bez ciężkości znosić nie możesz. Przez to poznasz, że iesteś owieczką JEZUSA, że iesteś Jego Uczniem, że iesteś Jego Synem, że Go kochasz z miłości, a nie ze skłonności przyrodzenia? że kochasz BOGA z całego serca, że czynisz przez łaskę, a nie przyrodzenie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Albowiem ieźli miłuiecie te, co was miłuią, coż za zapłatę mieć będziecie? azaź i Celnicy tego nie czynią? Matt: 5. v. 46.

A ieźlibyście pozdrawiali tylko Bracią waszę, coż więcey czynicie? a zaź i poganie tego nie czynią? Ibid: v. 47.

Zaprawdę powiadam wam: Pokiście nie uczynili iednemu z tych naymnieyszych, aniście mi uczynili. Matt: 25. v. 45.
Rozdzieliło się serce ich, teraz zginą. Oseæ: 10. v. 2.
Nie będziesz miał względu na osoby. Deut: 16. v. 19.

NA PIĄTEK
DRUGI PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O Naśladowaniu JEZUSA Chryſtuſa.

Idzie przed niemi, i owce idą za nim. Joan: 10. v. 4.

PUNKT I.

JEZUS to powiedział, trzeba temu wierzyć. JEZUS to uczynił, trzeba tedy to czynić. Jego nauka ieſt uſtawą wiary naszey, a Jego przykład ieſt uſtawą obyczaiow naszych. Jako ieſt nieodmienny, w słowach swoich, tak grze-

chu

chu nieznaiący. Jako nie wierzyć, co On mówił, ieſt bydź Heretykiem w umyśle, tak nie czynić, co On czynił, ieſt bydź Heretykiem w sercu. Jeſteśże Prawowiernym, albo niewiernym? Roztrząśniy zdania, i obyczaie swoie.

PUNKT II.

Będę doſkonałym, ieżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On ieſt wzorem moiey doſkonałości. Będzie mię BOG kochał, ieżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On kocha wszystkich, którzy są podobni Synowi swemu. Będę posłusznym BOGU, ieżeli ſtanę się podobnym JEZUSOWI, bo On mi rozkazuie, abym Go naśladował. Będę kochał BOGA, ieżeli będę naśladował JEZUSA, bo Mu nie mogę nic nad to wdzięczniey-szego uczynić. Będę zbawionym, ieżeli będę podobny JEZUSOWI, bo wszyscy przeznaczeni powinni Mu bydź podobnemi.

PUNKT III.

O co za szczęście bydź podobnym BOGU, żyć iako BOG, mówić iako BOG, czynić, cierpieć i umierać, iako BOG? Jeſtże ten przykład, którego naśladuiesz? Tymże sposobem pracuiesz? Gdy co mowisz, albo czynisz, albo cierpisz, mów sobie: A mowiłże tak JEZUS? A czyniłże tak JEZUS? A cierpiałże tak JEZUS? Moy BOŻE, iaki przykład i iaki obraz?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Patrzay, a uczyń nakſztałt, któryć na górze ukazany ieſt. Exod: 25. v. 40.

Albowiem ktore przeyrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego. ad Rom: 8. v. 29.

Albowiem dałem wam przykład, abyście iakom ia wam uczynił, tak i wy czynili. Joan: 13. v. 15.

Ale się obleczcie w Pana JEZUSA Chryſtusa. ad Rom: 13. v. 14.

NA SOBOTĘ
DRUGĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O Cnotach JEZUSOWYCH naszym wy-ſtępkom przeciwnych.

PUNKT I.

JEZUS był ubogi, a ia ieſtem bogaty. JEZUS był pokorny, a ia ieſtem pyszny. JEZUS był łaſkawy, a ia ieſtem gniewliwy. JEZUS cierpiał wszyſtko, a ia nic cierpieć nie chcę.

PUNKT II.

JEZUS odpuszczał, a ia się mścić chcę. JEZUS był posłuszny, a ia chcę rozkazywać. JEZUSA nienawidzono, a ia chcę, aby mię kochano. JEZUSEM gardzono, a ia chcę aby mię czczono. JEZUS był ukryty przez lat trzydzieści i trzy, a ia się chcę pokazywać. JEZUS

do

do Nieba wſtąpił przez boleść, a ia do niego chcę wſtąpić przez roſkosz. JEZUS był uwieńczony obelgą, a ia chcę bydź uwieńczony chwałą.

PUNKT III.

Czyż słuszna, żeby się lepiey obchodzono z niewolnikiem, niżeli z synem, z złoczyńcą, niżeli z niewinnym? czy nie powinienże uczeń Miſtrza swego naśladować? Syn czy nie powinienże bydź podobien do Oyca? Jakże zbawienie otrzymasz, ieżeli nie ieſteś podobien naypierwszemu z przeznaczonych? Jakże mówić możesz, że kochasz JEZUSA, który wszelkim cnotom Jego wypowiadasz woynę, i żadnego przykładu Jego nie naśladuiesz? Cóż za znak łaſkawości, cierpliwości i pokory Jego na twarzy twoiey widziemy? Gdzież ieſt obraz JEZUSOW, który na sobie Chrze-

scia-

ścianin nosić powinien? Gdzież iest skromność Jego, która się w prawowiernym wydawać powinna.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jestże serce twoie tak proste iako moie? 4. Reg: 10.

Nie iest uczeń nad Mistrza, ani sługa nad Pana swego. Matt: 10.

Z niego wy iesteście w JEZUSIE Chrystusie, który się nam stał mądrością od BOGA, i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem. 1. Cor: 1.

Jam iest droga, prawda i żywot. Joan: 14.

✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠

NA NIEDZIELĘ
TRZECIĄ PO WIELKIEYNOCY
TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

M*aluczko, a iuż mię nie uyżrzycie: i zasię maluczko, a uyżrzycie mię: iż idę do Oyca. Mówili*

tedy z Uczniow iego ieden do drugiego: Co to iest, co On nam mówi: Maluczko a nie uyźrzycie mię: i zasię maluczko, a uyźrzycie mię, a iż idę do Oyca? Mówili tedy, co to iest co mówi, maluczko? nie wiemy co powiada. A poznał JEZUS że go pytać chcieli; i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, iżem rzekł: Maluczko, a nie uyźrzycie mię: i zasię maluczko, a uyźrzycie mię? Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił: a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obroci. Niewiasta gdy rodzi smutek ma, iż przyszła iey godzina: lecz gdy porodzi dziecigtko, iuż nie pamięta ucisnienia dla radości, iż się Człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz w prawdzie smutek macie: lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze: a radości waszey żaden od was nieodeymie. u Jana S. w Roz: XVI. w 16.

UWAGA

Na Ewangelią.

PUNKT I.

JEZUS chcący wyniść z świata, czyni nieiaki testament. Dzieli dobra swoie między syny swoie, iedni z których są dobrzy, zli drudzy, złym wesele, smutek zostawuie dobrym. *Co* to za podział! co za testament! Jest to i nader rostropny, i nader sprawiedliwy: gdyż zli w życiu czynią niektóre dobre uczynki, za które po śmierci nadgrody mieć nie będą. Dobrzy także niektore w życiu popełniaią grzechy, które godne są karania. Przyzwoita tedy, aby zli iakąkolwiek na ziemi odbierali pociechę, bo iey mieć nie będą w Niebie, a sprawiedliwi, aby byli umartwieni na ziemi, bo wiecznie pocieszeni będą w Niebie.

PUNKT II.

Nie można się z szczęścia na szczęście przenieść, ani z rozkoszy na rozkoszy, ale z szczęscia na nieszczęście, z rozkoszy na męki. Niechcesześ to ty bydź szczęśliwym w Niebie? Czemuż tedy szczęścia na ziemi pragniesz? Czyliż to można bydź szczęśliwym na tym i na tamtym świecie? Częsć odrzuconych iest uciecha światowa; część przeznaczonych, iest smutek i płakanie. Ty chcesz bydź przeznaczonym, a płakać nie chcesz. Ty nie chcesz bydź odrzuconym, a chcesz się cieszyć. Przyznay sam, że się niepodobnych napierasz rzeczy.

PUNKT III.

Wesele złych iest fałszywe, prożne, krotkie, nieczyste, niegodnie człowieka, i serca iego napełnić niemogące,

ce, a prowadzi za sobą smutek, i utrapienie wieczne. Smutek ludzi dobrych iest krotki, i na oko tylko, opanuie wprawdzie zmysły, ale do serca nieprzenika, w którym BOG, źrzodło wszelkich pociech, mięszkanie założył. Sprawuie pociechę w duszy ich, którey im niepodobna odebrać. Na którą ty się naklaniasz stronę? wszystko przemiia, nic trwałego na ziemi nie masz, i uciecha i bolesć na niey nie długo potrwa, nic sobie wysoko ważyć nie trzeba, tylko to, co iest wiecznego, i co prowadzi do wieczności.

Jeżeli co trwałego na tym się znayduie świecie, nic to innego nie iest, tylko pociecha ludzi dobrych, bo się na samym zasadza BOGU, który się nie odmienia nigdy. Wesele ich iest prawdziwe czyste i święte. Napełnia serce całe i duszę całą. Wesele złych, (ia-

kośmy mówili) ieſt fałszywe i krótkie, ale smutek ich ieſt prawdziwy i uſtawiczny. BOG im wypowiada woynę, a iakoż bydź mogą w pokoiu? Czart ich w mocy swey trzyma, namiętności niemi władną, pragnienia ich dręczą, pełni są niepokoiu, ſumnienie i boiaźń śmierci katuie. A gdzież ich ſzczęśliwość? nie masz pokoiu dla niezbożnych, mówi Pan.

O moy BOŻE! czuięć ia, że ſerce moie nie ieſt proſte, i że czego innego oprocz Ciebie ſzuka; bo nie mam pokoiu w duszy moiey, ſumnienie na mnie ſkarży, potępia i dręczy. Nie mam pokoiu ani we dnie, ani w nocy, ſpoyrzenie na śmierć, myśl o sądzie oſtatnim, boiaźń piekelna tak trwoży ſerce moie, iż drzeć od ſtrachu muszę. O iak nędzna dusza takowa, którey BOG ieſt nieprzyiacielem, ktoż się Wszechmocnemu o-

przeć

przeć potrafi? Biada! biada temu ludowi, (mowi Pan) gdy się od niego oddalę.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu następuiącey uwagi.

****

NA PONIEDZIAŁEK TRZECI PO WIELKIEYNOCY

UWAGA

O teyże rzeczy.

PUNKT I.

Niemasz nic wielkiego na ziemi, każda rzecz na niey mała, i krotko trwaiąca. Pokoy tylko ludzi dobrych iest wielki, niepoięty, nieporuszony, w pośrzod zamięszania i wszelkich przypadkow życia. Nie ma nic takiego Niebo, nie ma ziemia, nie ma piekło, coby go im odiąć mogło, bo iest w BOGU, ktory im iest wszystkim w rzeczach wszystkich, któ-

rego im sam tylko grzech wydrżeć może. Jeżeli go utracą, prędko go przez pokutę odzyſkać mogą. Szczęśliwa dusza, którey BOG ſtanie za wszyſtko, a u ktorey cokolwiek nie ieſt Bogiem, niczym nie ieſt.

PUNKT II.

JEZUS pokazuie się przez któtki czas tym, ktorzy Mu służyć poczynaią, aby ich oderwał od fałszywych uciech zmysłow, a do swoiey ich pociągnął miłości. Ale się wkrótce ukryie, i ſwoie im odbiera pociechy, aby ich doświadczył, oczyścił i upokorzył, aby ich przywiodł do poznania uboſtwa i nędzy swoiey, i do szacowania darow Jego, aby ich zniewolił do oddania sobie modły, do ſzukania siebie, i aby sobie na Jego zasłużyli łaſkę. Dusza w tey niebytności JEZUSA smuci się i trapi, ale ieżeli

ieſt wierna, nie zaniecha JEZUS nienawidzieć ią, i pocieszyć. Cieszy się z Uczniami widząc Pana swego, i przez te odmiany do duchownego się sposobi życia, i do ſzczerey miłości BOGA, nie wiążąc się do pociech iego. Jakoż się ty zachowuiesz w takowym oddaleniu się od Ciebie JEZUSA, i niebytności Jego? O iako ieſteś nikczemny! o iako niewiernym! o iako zmyślności ſzukasz! o iako do ſtworzenia przylegasz! Dar raczey wolisz, niżeli Dawcę daru, światło, niżeli Słońce, ſtrumień, niżeli źrzodło.

PUNKT III.

O Duszo moia! ſkądże pochodzi, że ſmutna ieſteś? a czemuż mię męſzasz? nienawidzi cię świat? i Chryſtusa nienawidził. Jeſteś uboga? czy ieſteś uboższa niżeli Chryſtus? Nie masz

po-

pokoiu? bez wątpienia się w czym innym oprocz Chrystusa kochasz. Nie masz pociechy na ziemi? czemuż iey nie szukasz w sercu JEZUSOWYM? Na krotki się czas oddalił, ale powroci prędko. O czasie długi iakoś to krotki temu, co się cieszy! Oto wizerunek prawdziwie miłuiącego! albo czynić, albo cierpieć, albo wielbić BOGA, albo umierać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Synu wspomniy, żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz także złe, a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. Luc: 16. v. 25.

Utrapienie i ucisk na wszelką duszę człowieka, który złość popełnia. Rom: 2. v. 9.

Na mały czas rozgniewania zakryłem oblicze moie maluczko od ciebie, a miłosierdziem wiecznym zmiłowałem się nad tobą. Isai: 54. v. 8.

Wy teraz wprawdzie smutek macie: lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze: a radości waszey żaden od was nie odeymie. Joan: 16.

NA WTOREK
TRZECI PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O przyczynach ſmutku.

PUNKT I.

Skądże pochodzi, że ieſteś ſmutnym? Bez wątpienia ſtąd, że serce twe ieſt chore, albo że namiętnością iaką ieſt pomięszane, albo że kochasz iakie ſtworzenie oraz z Bogiem, albo że w sobie chowasz i mieścisz pragnienie iakie, albo że ſumnienie twoie nie w dobrym się znayduie ſtanie, albo żeś się iakiego dopuścił grzechu, i zań się karania boisz.

PUNKT II.

Skądże pochodzi, że ieſteś ſmutnym? pewnie ſtąd, że chcesz tego, czego uczynić nie możesz, albo że nie możesz, czego chcesz. Pewnie że tego nie chcesz,

czego BOG chce; albo że chcesz tego, czego BOG nie chce: Pewnie że z Bogiem prowadzisz woynę, a BOG wzaiemnie z tobą.

PUNKT III.

Skądże pochodzi, że ieſteś ſmutnym? Pewnie ſtąd, że nic cierpieć nie chcesz, że nazbyt lgniesz do zmysłow, i do uciech ziemſkich, że się nazbyt obawiasz świata, że się w miłym kochasz życiu, że sobie samemu zbytnie pobłżasz, że ci nie doſtaie wiary, że za nic u ciebie ſtoią uciechy rayſkie, że nie kochasz BOGA, że ieſteś pyszny, i żeś ſobie uroił w głowie, żeć wszyſtko ieſt należyto, że nie wierzysz, iż na karanie zasługuiesz, luboś tysiąc razy na piekło zasłużył, gdziebyś teraz w wielkiey zoſtawał nędzy, gdyby cię BOG od niey nie był zachował.

O iak

O iak to szczęśliwy człowiek! który nic nie pragnie tylko BOGA! O iak to uspokoiony człowiek! który się nie boi tylko BOGA! O iak to bespieczny człowiek! który ieſt w przyiaźni z Bogiem! O iak to bogaty człowiek! który dziedziczy BOGA! O w iakim pokoiu żyie człowiek! któremu na BOGU dosyć.

Nie szacuy sobie wysoce nikogo tylko BOGA; miey za rzecz zgubioną, co zgubić możesz, nie kochay się w tym, coć odiąć mogą, nie wiąż się do tego, co zginąć może, a nic cię nie będzie trapić. Choćbyś wszyſtko utracił, zachoway pokoy, żyy zawsze dobrze, a nigdy nie będziesz ſmutnym; ſpuść się na BOGA, a zawsze uspokoiony będziesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Odpędzay frasunek daleko od siebie, bo wiele ludzi ſmutek pobił, a nie masz w nim pożytku. Eccl: 30. v. 25 & 26.

Weselcie się w Panu, i raduycie się ſprawiedliwi, a chlubcie się wszyscy prawego ſerca. Psal: 31. v. 11.
Weselcie się zawsze w Panu, powtore weſelcie się. Phil: 4. v. 4.
Jako ſmutni lecz zawsze weseli. 2. Cor: 6. v. 10.

NA SRZODĘ
TRZECIĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O lekarſtwach na ſmutek.
PUNKT I.

Czemuż się trapisz? pewnie że ci się zdaie bydź boleścią to, co nią nie ieſt: nędze twoie są miłosierdziem Boſkim: nieszczęscia twoie wielkiemi są łaſkami. Oddalaią cię od świata, z Chryſtusem cię łączą; pobudzaią cię, abyś wszedł w samego siebie, ochydzaią ci to nędzne życie, czynią ci boiaźń grze-

chu przez niesmak, który dla niego na cię sprowadzaią. Są to znaki przeznaczenia twego. Nie kochałże BOG Syna swego? a przecię czy byłże kto kiedy bardziey trapiony iak On?

PUNKT II.

Czemuż się trapisz? boleści twey obawiać się nie potrzeba. Jeżeli ieſt mała, łatwa ieſt do znoszenia; ieżeli wielka, długo trwać nie może. Boleść gwałtowna długa bydź nie może, ieżeli nie będzie ſkąd inąd uśmierzona, ſama z siebie wkrotce ginie, albo życie odbiera, albo czułość. Nigdzie oprocz piekła iednego wieczney boleści nie masz. Czas bez twey na to uwagi, czyni sprawy twoie. Boleść twoia dłużey niż życie trwać nie może, a coż to ieſt życie w porownaniu z wiecznością?

PUNKT III.

Czemuż się trapisz? Chceszli żyć na tym świecie bez kłopotu i przeciwności? A iakoż będziesz członkiem Chrystusowym, ieżeli nic nie cierpisz? Jakoż będziesz z nim mogł krolować, ieżeli utrapienia nie ponosisz iako On? Pokaż mi człowieka bez krzyża, a od twego cię uwolnię. Czyż słuszna abyś to za nic niemiał, co tak wiele krwi, tak wiele łez, i tak wielkie pokuty kosztowało Świętych? Co za mieysce miałbyś w Niebie? w którymby cię porządku posadzono? Wszyscy Święci rany na sobie maią, a iakżeby Ciebie w zgromadzeniu swoim cierpieć mogli, który żadney nie masz?

Myśl o Niebie, a smutek twoy przeminie wkrotce, nadzieia wielkiego dobra, wielką sprawuie radość, wszelkie złe iest małe, które iedna wieczne roskoszy.

Wszel-

Wszelka boleść lekka, która uwalnia od wieczney męki. Ciało nie wiele boleści czuie, gdy się dusza ku Niebu wzbiia. Niewieszże to, iż Niebo iest dziedzictwem strapionych, krolestwem ukrzyżowanych, i cząstką dusz cierpiących.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu następuiącey uwagi.

NA CZWARTEK
TRZECI PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O teyże rzeczy.
PUNKT I.

Niechcesz bydź smutnym, wyrzuć grzech z duszy twoiey, ten zasmuca potępionych, ten im piekło czyni. Gdyby byli bez grzechu, byliby i bez smutku. Cóż za pociechę ten mieć mo-

że, który z serca swego wyrzucił BOGA? Coż za spoczynek ten mieć może, który wypił truciznę, a wyrzucić iey nie może? Nie przywięzuy się do niczego, a o nic się trapić nie będziesz. Tyle cierpiemy, ile kochamy, pragnienia nasze są katem naszym, nie opuszczamy bez żalu, co posiadamy z miłością. Uważ co ty kochasz, a uznasz, iż to ieſt co cię trapi.

PUNKT II.

Niechceszże nigdy bydź ſmutnym? położże wszelką nadzieię twoię w BOGU. Przełoż mu uciſki i nędze twoie. Trway na modlitwie. Proś Go o ulgę, albo o cierpliwość. Spuść się na Opatrzność Jego. Podday się pod rządy Jego z duszy i serca. Stosuy się do woli Jego. Wbiy to sobie w głowę, że cokolwiek BOG czyni, czyni na dobro twoie, a na dobro naywiększe, i że to, co

się

się zda bydź utrapieniem, ieſt łaſką, a smutek twoy uſtanie.

PUNKT III.

Poſtępuy sobie według zdrowego rozumu, a popraw mniemania twego. Ludzie nędznemi nie są, tylko przeto, że się nędznemi bydź mniemaią, Boleść ieſt lekka, kiedy iey błąd i mniemanie nie pomnaża. Samo mniemanie złego nabawia ludzi. Niktby nieſzczęśliwym nie był, gdyby się za nieszczęśliwego nie miał. Jeźli chcesz bydź uspokoionym, poradź się rozumu, a nie mniemania. Rządź się według wiary, nie według zmysłow.

PUNKT IV.

Mowisz, że się nieszczęścia boisz, ktore cię ſtraszy. Trapić się wprzod, niżeli się przyczyna trapienia poda, ieſt trapić się bez przyczyny. Opłakuiesz nie-

szczęście, które minęło, łzy twoie z nieszczęścia go cię nie uwolnią. Czemuż nie czynisz sobie pożytku z straty? Czemu nie czynisz z musu cnoty? Czyż trzeba, abyś się nędznym uczynił przeto, żeś był nędznym? Co za wstyd dla mądrego człowieka, nie przestać bydź smutnym tylko dla tego, że mu się sprzykrzyło płakać! Lepsza rzecz iest żal porzucić, a niżeli czekać, żeby on nas opuścił. Co przeszło, iuż to do ciebie nie należy, co przyydzie, ieszczę do ciebie nie należy, co teraz iest, iest tylko na moment ieden. Czemuż zażywasz dowcipu na przedłużenie utrapienia twego? Wielka to mądrość zgadzać się z nieszczęściem swoim, kiedy go pozbyć nie można. Smutek przymnaża straty, ale iey nie pozbywa, onę sam tylko grzech psuie. Nie trzeba się tedy smucić, tylko dla tego, iż się zgrzeszyło. O iako bylibyśmy szczę-

śli-

śliwemi, gdybyśmy nasze poprawili myśli! O iako bylibyśmy wesołemi, gdybyśmy nic na ziemi nie pragnęli! O iak to wielką ieſt męką, pragnienie wielkie! Człowiek dobry, ieſt zawsze uspokoiony, ma zawsze, co chce, bo chce, co ma. Odmiana go nie mieni, bo się na mocney wspiera rzeczy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czemuś ſmutna duszo moia? a czemu mię trwożysz? Psal: 42. v. 6.

Rzekł iey: nie płacz. Luc: 7. v. 16.

Bracia moi weselcie się w Panu. Philip: 3. v. 1.

Smuci się kto z was, niech się modli. Jac: 5. v. 13.

* * *
* *
*

NA

NA PIĄTEK
TRZECI PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O ſmutku i o prześladowaniu, które ponoszą ludzie dobrzy.

PUNKT I.

Ludzie dobrzy prześladuią cię? porachuy się. Zli ludzie trapią cię? ciesz się. Jeżeli cię dobrzy trapią, masz się czego obawiać, czy nie ieſteś złym. Jeżeli się zli zle z tobą obchodzą, wierzyć możesz, że ieſteś dobrym. Nie podobna się BOGU i ludziom podobać, nie podobna, aby kogo zli i dobrzy kochali. Jeźli się podobam ludziom, nie podobam się Chryſtusowi. Jeźli mię zli nienawidzą, miłuie mię Chryſtus.

PUNKT II.

Niepodoba się nam prześladowanie, ale nam ieſt pożyteczne i potrzebne.

Pę-

Pędzi nas ku Niebu, gdy się bawiemy na ziemi, Odrywa nas od ſtworzenia, które nam ieſt przeszkodą do miłosci Boſkiey. Utrzymywa nas w powinności naszey. Czyści nas od wyſtępkow. Wkorzenia w nas i umacnia cnoty. Obrzydza nam życie teraźnieysze. Wznieca w nas pragnienie śmierci. Broni nam, abyśmy się nie wylewali powierzchownie, ale raczey w sobie samych przebywali.

PUNKT III.

Czy należałżebyś był do BOGA, gdyby cię świat był miłował? Czy powrocilżebyś był do BOGA, gdyby cię świat nie był od siebie oddalił? On to ieſt Oycem miłosierdzia, który dał słowo ſtworzeniom ſwoim. On to ieſt, który im nie pozwala, żebyć pobłażały, który im rozkaz daie, aby cię do niego odsyłały, aby się z tobą zle obchodziły,

aby

aby się tyłem do ciebie obracały, aby tobą gardziły. Swiat cały uzbraia przeciwko tobie, abyś się do twoiey powinności wrocił. Zasiewa ziemię cierniem, aby ci przeszkodą było do spoczynku na niey. Chcieć grzechu nie może, ale chce skutku grzechu. Nienawidzi prześladowcę, ale prześladowanie kocha.

O moy BOŻE! iak to cudowna Twoia mądrość, a rząd Twoy dobroci pełen! Gdyby mi świat był podchlebiał, nie należałbym do Ciebie, gdyby niebył przeciwko mnie, iabym był przeciwko Tobie! O iakom wiele winien nienawiści iego! o iakom obowiązany bydź powinien miłości Twoiey! o iak byłeś miłosiernie na mnie surowy! o iakoś mnie przyiemnie i miłośnie prześladował.

)(****)(

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Napełniy twarzy ich ſromotą: i ſzukać będą Imienia Twego Panie. Psal: 28 v. 17.

Panie w uciſku ſzukali Cię. Isai: 26. v. 16.

Oto ia zagrodzę drogę twoię cierniem, a zagrodzę ią parkanem, i ścieszek ſwych nie znaydzie, i poydzie za miłośniki ſwemi, a nie dogoni ich, i szukać ich będzie, a nie znaydzie. I rzecze: poydę i wrocę się do męża mego pierwſzego, bo mi lepiey było na ów czas, niżli teraz. Oſeæ: 2. v. 6. & 7.

Będziecie nienawidzeni od wszech narodow dla Imienia mego. Matt: 24. v. 9.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla ſprawiedliwości. Matt: 5. v. 10.

NA SOBOTĘ
TRZECIĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA

Pieśń duchowna duszy wracaiącey się do BOGA przez prześladowanie.

PUNKT I.

Wszelką w tym pokładam chwałę moię, żeby mną dla Ciebie gardzono. Wszelkie w tym pokładam bogactwa moie, żebym nic nie miał tylko Ciebie. Wszelką w tym pokładam uciechę moię, abym wiele dla Ciebie cierpiał. Zyię ia, iuż nię żyię, czy iestem ieszcze sobą samym? nie, iuż więcey tym nie iestem, czym byłem. BOG moy i ia iedną iesteśmy duszą, iednym sercem, iedonym duchem.

PUNKT II.

Wszystka wola moia iest zepsowana. Wszystkie nadzieie moie zginęły.

Wszy-

Wszyſtkie pragnienia moie zgasły. Wszyſtko ieſteſtwo moie, o moy BOŻE zniszczało. Już nie żyię tylko przez Ciebie. Już nie pracuię tylko dla Ciebie. Już niczego nie pragnę, tylko Ciebie. Już nie utrzymywam się, tylko w Tobie.

PUNKT III.

Ty we mnie, a ia w Tobie, Ty ze mną, a ia z Tobą; Ty dla mnie, a ia dla Ciebie, Ty do mnie, a ia do Ciebie. Jeſt to pień oblubienicy, i oblubieńca. Bydź tam gdzie chcesz; chcieć tego, co chcesz; czynić co chcesz, cierpieć co chcesz, ieſt to, co czyni człowieka i szczęśliwym, i doſkonałym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wszyſtkiegom poſtradał, i mam sobie za gnoy, abym Chryſtusa zyſkał. Philip: 3. v. 8.

Z Chryſtusem ieſtem przybity do Krzyża. A żyię, iuż nie ia, ale żyie we mnie Chryſtus. Gal: 2. v. 19. & 20.

Aby wszyscy byli iedno, iako Ty Oycze we mnie, a ia w Tobie: aby i oni w nas iedno byli. Joan: 17. v. 21.

Cóż ia mam w Niebie, albo czegom chciał na ziemi oprocz Ciebie. Psal: 72. v. 25.

Albowiemeście umarli: i żywot wasz skryty iest z Chrystusem w BOGU. Col: 3. v. 3.

W nim żyiemy i ruszamy się, i iesteśmy. Act: 17. v. 28.

NA NIEDZIELĘ

CZWARTĄ PO WIELKIEYNOCY

TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

A teraz idę do tego, który mię posłał: a żaden z was nie pyta mię dokąd idziesz? Ale iżem wam powiedział, smutek napełnił serca wasze. Aleć ia prawdę powiadam wam: pożyteczno wam abym ia odszedł. Bo ieżli nie odeydę, pocieszy-

ciel

ciel nie przyydzie do was: a ieżli odeydę poślę go do was. A on gdy przyydzie, będzie karał świat z grzechu i z ſprawiedliwości i z ſądu. Z grzechu mówię: iż nie wierzą we mnie: a z ſprawiedliwości, iż do Oyca idę, a iuż mię nie uyźrzycie. A z Sądu, iż Xiążę tego świata iuż iest osądzone. Jeszcze wam wiele mam mówić: ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyydzie On Duch prawdy, nauczy was wszelkiey prawdy: Bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy mówić będzie: i co przyyść ma oznaymi wam. On mnie uwielbi: bowiem z mego weźmie, a wam opowie. u Jana Sgo w Roz: XVI. w 6.

U W A G A

Na Ewangelią.

PUNKT I.

Rzecz wam ieſt pożyteczna, abym ia odszedł: bo ieżeli ia nie odeydę; Wy-

nie odbierzecie Ducha pocieszyciela. 1. Była to rzecz potrzebna, aby Pan nasz do Nieba wstąpił, na zesłanie nam Ducha Swiętego: bo wylanie iest skutkiem pełności. Chrystus nie miał ieszcze na ziemi pełności swey chwały, bo Ciało Jego nie było na mieyscu tym, na którym było powinno bydź, dla czego nie mogł ieszcze wylewać swych dobrodzieystw, i naywiększego ze wszystkich, to iest swego Przenayświętszego Ducha. 2. Każdy daiący iest wyższy, niż odbieraiący, i który się wylewa, powinien bydź wyższym niż ten, który iego odbiera dobra: tak Syn BOZY, powinien był bydź nad wszystkie stworzenia, aby darami swemi wszystkie napełnił rzeczy. 3. Była rzecz potrzebna: aby ludzie byli upewnieni, że Pan nasz do Nieba wstąpił. Zostali o tym zupełnie upewnieni, gdy im Ducha Sgo zesłał, bo obiecał Go zesłać, skoroby w Niebie stanął.

PUNKT

PUNKT II.

Apostołowie poty nie mogli odebrać Ducha Świętego, poki Chrystus z niemi zostawał na ziemi; bo Go uprzeymą, i znakomitą kochali miłością, i że się nie mogli odważyć na obecności Jego stratę. Ah cóż za sposob, żeby ten Duch Boski mogł sstąpić na duszę, nieczystemi myślami pokalaną, i chęcią do zeszpeconych, i zepsowanych stworzeń przywiązaną? Jeżeli serce Apostołow nie było dosyć czyste na odebranie tego Ducha czystości, iakże będzie mogł mięszkać w duszy, którą ciało w niewoli trzyma, i brzydkim hołduie namiętnościom? duch moy, mówi BOG: nie przemięszka w człowieku, bo ciałem iest.

PUNKT III.

Potrzeba tedy było, aby się Syn Boski oddalił od towarzystwa Apostołow,

aby

aby ich godnemi przyięcia Ducha Świętego uczynił. I nam też arcy pożyteczna, aby od nas oddalił pod czas oczywistą obecność swoię, i aby nas zostawił w ciemnościach, i oschłościach, na doświadczenie wiary naszey, na natężenie nadziei naszey, na oczyszczenie miłości naszey, na utrzymanie nas w pokorze, na pokazanie nam nędzy i słabości naszey, i na przysposobienie nas do przyięcia Ducha Jego, który mięszkać nie może spokoynie w duszy przywiązaney do iakiey uciechy zmysłow. Ah! skądże tedy pochodzi, że w pomięszaniu i troskach zostaiemy, gdy się nam to przytrafia? Skądże pochodzi, że rozumiemy, iż się BOG na nas gniewa? Czy gniewałże się Chrystus na Uczniow swoich, kiedy ich opuszczał. Odbierzeszże Ducha Swiętego, ieżeli masz serce przywiązane do iakiego stworzenia? Pomię-

szanie twoie, i utrapienie twoie; znać oczywiście daią, że iesteś przywiązany do pociech zewnętrznych.

O moy BOŻE! oczyść serce moie, aby było Kościołem Ducha Twego. Oddal odemnie wszystko to, co mi iest na przeszkodzie, abym był Twoim. Odbierz odemnie wolność moię, pamięć moię, rozum moy i wolą moię. Wszystkom wziął od Ciebie, wszystkoć oddaię. Day mi tylko Ducha Twego Swiętego, a o nic więcey nie proszę. Będę uspokoiony, i nazbyt bogaty, i nie będę miał czego więcey pragnąć.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu na następuiącey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK
CZWARTY PO WIELKIEYNOCY
U W A G A
O teyże rzeczy.

P U N K T I.

Cokolwiek BOG czyni, wszyſtko to nam ieſt arcy pożyteczne i potrzebne. Być ubogiemi, zoſtawać w utrapieniu, cierpieć prześladowanie, bydź upokorzonemi, bydź choremi, i wielom podlegać słabościom, ieſt to rzecz dla nas arcy dobra. Serce nasze zoſtaie w ſmutku, gdy w utrapieniu zoſtaie. Ale JEZUS nam powiada, iż to nam rzecz pożyteczna, i potrzebna do zbawienia.

P U N K T II.

O iak to rzecz potrzebna była, aby się ſtał człowiekiem, aby się narodził w ſtayni, aby żył w rzemieślniczym do-

domu, aby na Krzyżu umarł, aby Zmartwychwstał, aby do Nieba wstąpił, i Ducha nam Świętego zesłał. O co to za szczęście dla nas, że na ziemi w Nayświętszym Sakramencie został! O iak to nam rzecz pożyteczna i potrzebna, aby się nam udzielał często, aby nas nawiedzał, aby nas cieszył, aby nas karmił, aby nas leczył, i aby nas umacniał przeciwko pokusom wszelkim. Proś Go, abyć zesłał Ducha swego Świętego, ponieważ On teraz w Niebie zostaie, i odiętoć rzeczywistą obecność Jego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Który sstąpił, tenżeć iest, który tu wstąpił nad wszystkie Niebiosa, aby napełnił wszystko. Eph: 4. v. 10.

Aby on mówił, opuścił mię Pan: a Pan zapomniał mię. Isai: 49. v. 14.

Iżali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? a choćby ona zapomniała, wszakże ia nie zapomnę ciebie. Ibid: v. 15.

NA WTOREK
CZWARTY PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O Osądzeniu świata.
PUNKT I.

Gdy przyydzie ten Duch Święty, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości i z sądu. Jest zaiste co sądzić na świecie. Popełniaią na nim grzechow bez końca. Nie czynią uczynkow dobrych, zostaią na nim pod panowaniem czarta, ktory iest Xiążęciem iego, i który iuż iest osądzony i potępiony. O iak wiele na świecie grzechow! nie stoi świat, tylko na złym, i przez złe. To, co składa swiat, iest pożądliwość ciała, pożądliwość oczu, i pycha żywota. Wszystkie iego mniemania są błędami. Wszystkie iego ustawy, są kacerstwem. Wszystkie iego zwyczaie, są niezbożnością.

ścią. Wszyſtkie iego prawa, są niesprawiedliwością. Wszyſtkie iego pragnienia, są zbrodniami. Wszyſtkie iego ſprawy, są zgorszeniem. A ty świat ten kochasz? a ty chcesz bydź z tego świata?

PUNKT II.

Nie czynią nic dobrego na świecie; czci powinney nie wyrządzaią BOGU. Nie mówią o nim chyba Go bluźniąc; gardzą słowem Jego, nie ſzanuią Kościołow Jego, ubogich, coby wspomagać mieli, uciſkaią; na nikogo nie maią względu i uwagi, tylko na bogatych, nie martwią ciała ſwego, nie ścieraią się z namiętnościami swemi; pokuty nie czynią; niczego nie szukaią, tylko uciechy. Wiarę za zabobony, Ewangelią za ſzaleńſtwo, niewinność za głupſtwo, miłosierdzie za nikczemność maią. Wszyſtkie wywołuią cnoty, wyſtępki zatrzymuią, a ty świat

ten

ten kochasz ? i chcesz bydź z tego świata ?

PUNKT III.

Swiat iest osądzony i potępiony, bo Lucyper iest Xiążęciem iego, który iest osądzony i odrzucony. JEZUS świat przeklął ustami swemi, oddzielił go od Kościoła swego, nie daiąc mu żadney cząstki z modlitw iego, oświadczył się z tym, że iest nie nieprzyiacielem iego, grozi tym, którzy za nim idą śmiercią nagłą i karą wieczną. A ty z tym wszystkim świat kochać będziesz? A ty zechcesz bydź z świata ?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada światu dla zgorszenia. Math: 18. v. 7.

Teraz iest sąd świata. Joan: 12. v. 31.

Nie za światem proszę. Joan: 17. v. 9.

Jeżli kto miłuie świat, nie masz w nim Oycowskiey miłości. 1. Joan: 2. v. 15.

Kto-

Ktobykolwiek chciał bydź przyiacielem tego świata, ſtawa się nieprzyiacielem Bożym. Jac: 4. v. 4.

NA SRZODĘ
CZWARTĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O myślach pożytecznych na oderwanie się od świata.

PUNKT I.

Któż mię ſtworzył na świat? Dla iakiegoż końca przyszedłem na świat? Cóż czynię na świecie? Cóż za spoczynek mieć można na tym świecie? Kiedyż przyydzie czas, abym wyszedł z tego świata?

PUNKT II.

Czy godzi się, abym się potępił dla dobr i uciech świata tego? Jeżeli duszę ſtracę, nacoż mi się przyda, choćbym

bym świat cały pozyskał? A przecię nic o niczym nie myślę, tylko o tym świecie: nie pracuię, tylko dla świata tego; niczego nie szukam, tylko uciech i próżności świata tego, wszystko przeciwne czynię temu, co BOG roskazał, abym czynił na tym świecie.

PUNKT III.

O moy BOŻE, albo mię weź z tego świata, albo mię oderwiy od tego świata, albo niech świat umrze we mnie, albo niech ia umrę światu, albo odłącz duszę moię od ciała, albo oderwiy ią od miłości świata.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Cóż pomoże człowiekowi choćby wszystek świat zyskał, a na duszy swey szkodę podiął. Math: 16. v. 26.

Wyście z tego świata, a iam nie iest z tego świata. Joan: 8. v. 23.

Nie iesteście z tego świata. Ioan: 15.

NA

NA CZWARTEK

CZWARTY PO WELKIEYNOCY.

UWAGA

O nienawiści grzechu.

PUNKT I.

A On gdy przyydzie, będzie świat karał z grzechu. Duch Święty karze ludzi z grzechu, który popełniaią; Jego to ieſt powinność karać, dla tego, że nam dany ieſt nieiako za Miſtrza i Nauczyciela, i że ieſt Swięty z natury swoiey, co nieſkończoną w nim obrzydliwość grzechu sprawuie, i że ieſt Duchem prawdy, który nie może przez szpary patrzeć na nierządy nasze, i że ieſt Duchem miłości, z którey pochodzą wszyſtkie ukarania, które nam za nie w tym życiu czyni. Skądże tedy pochodzi, że narzekasz? ſkądże pochodzi, że szemrzesz, kiedy cię chłoszcze?

PUNKT

PUNKT II.

Jeżeliś popełnił iaki grzech śmiertelny w życiu twoim? Duch Święty karze cię z niewiadomości, z niesprawiedliwości, z niewdzięczności, z zdrady, z pychy i złości: czyż nie ma przyczyny karać? Cóżeś uczynił grzesząc? Obraziłeś Maiestat nieskończony. Zelżyłeś BOGA, którego doskonałości są nieskończone. Chciałeś zniszczyć dobroć nieskończoną. Popełniłeś niesprawiedliwość i niewdzięczność nieskończoną. Uczyniłeś takie dzieło, którego złość iest nieskończona. Zarobiłeś więc na karę nieskończoną, a z tym wszystkim śmieiesz się tylko z tego! Narzekasz na lekkie karania, któremi cię BOG chłoszczé. Nie czynisz pokuty za tak wielką liczbę grzechow, któreś popełnił? Nie wchodzisz w siebie samego, ani mowisz, a cożem to uczynił?

PUNKT

PUNKT III..

BOG nienawidzi grzechu, iak tylko go nienawidzić może. Tak go nienawidzi, iako kocha Syna swego. Tak go nienawidzi, iako kocha siebie samego. Nienawidzi go tedy nieskończenie. Nienawidzi go koniecznie. Nienawidzi go istotnie. Nienawidzi go iedynie. Nienawidzić go będzie wiecznie. A ty grzech kochasz. A ty nic nie kochasz, tylko grzech! Kochasz go bardziey niż BOGA. Kochasz go nieskończenie. Kochasz go odważnie. Kochasz go iedynie, i chciałbyś go kochać wiecznie?

O moy BOŻE zmiłuy się nademną: bo poznaię grzech moy, poznaię złość iego, któreym nie poznawał przedtym. Poznaię krzywdę tę, którą mi uczynił, nienawiść, którą Ty masz przeciw niemu, karę, na którą zasługuię, i szkodę,

którą mi czyni. Ah mnie nędznemu! cożem uczynił? Nie zawisło na mnie, aby BOGA więcey nie było na świecie, bom czynił, co iedno mogłem, aby BOGA zepsować, i wyniszczyć. I czemuż moy BOŻE ieszcze mię na świecie cierpisz? fkądże pochodzi, że mnie nie wyniszczasz? Trzeba dobroci i cierpliwości nieſkończoney, aby scierpieć grzesznika tak złośliwego, i niewdzięcznego, iako ia ieſtem.

Ey chcę odmienić życie, chcę pokutować za grzech moy. Nienawidzić go odtąd będę, iakom go nienawidzić powinien. Nienawidzić go będę tak, iakom powinien ſamego siebie kochać. Nienawidzić go będę tak, iakom kochać powinien BOGA. Nienawidzić go więc będę iedynie, nienawidzić go będę nieſkończenie, nienawidzić go będę koniecznie, nienawidzić go będę ſtatecznie, nienawidzić go będę wiecznie.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Naywyższy nienawidzi złośnikow, i niezbożnym odda pomstę. Ecc: 12. v. 7.
Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Luc: 18. v. 13.
Dusza którаby z hardości co uczyniła, choćby był obywatel, chociaż gość (ponieważ przeciwko Panu sprzeciwny był,) zginie z ludu swego. Num: 15. v. 30.
BOG nienawidzi bezbożnika, i bezbożność iego. Sap: 14. v. 9.
Któryżeście na on czas pożytek mieli z onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? bo koniec onych iest śmierć. Rom: 6. v. 21.

NA PIĄTEK
CZWARTY PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O złości grzesznika.
PUNKT I.

Grzeszniku, Duch Święty gromi cię o to, że obrażasz BOGA Oyca twego,

go, któryć dał iesteſtwo, któryć go utrzymuie, który cię nosi w nętrznościach swoich, który cię wyprowadził na świat dla uszczęśliwienia ciebie, który cię tak serdecznie ukochał, że ci dał Syna ſwego, i dla ciebie na śmierć posłał. Obrażasz tego BOGA Wszechmogącego, tego Oyca miłosnego bez przyczyny i słuszności. Pokazuiesz się nieprzyiacielem tego, który cię nieſkończenie kocha. Zażywasz dobr Jego, abyś z nim prowadził woynę. Przekładasz nad niego czarta nieprzyiaciela Jego i twego. Obierasz okrutnika tego za króla swego, i za nim się udaiesz, tego samego czasu, któregoć daie i zachowuie życie, którego cię wszelkiemi nadaie łaſkami, i którego cię z nieſkończoną znosi cierpliwością.

§)(+)(§

PUNKT

PUNKT II.

Grzeszniku, Duch Swięty cię gromi, że JEZUSA BOGA twego, Króla twego, Zbawiciela twego zabiiasz. Boć grzech twoy śmierć mu zadał, na zgładzenie to iego tak wiele cierpiał boleści i zelżywości. Umarłby ieszcze raz na zniesienie iego, gdyby tego potrzeba była. Ile razy grzech popełniasz, krzyżuiesz Go na nowo w ſercu twoim, odnawiasz obelgi i męki Jego, znieważasz Go, i trapisz nierownie bardziey, a niżeli utrapili żydzi, którzy Go nie znali tak, iako ty, ani odebrali od niego dobrodzieyſtw, któreć wyświadczył, z ochotą życie swoie doczesne za zbawienie twoie na Krzyżu tracił, ale ſtracić nie chce życia duchownego, które ma w sercu twoim. Przekłada go nad życie ciała ſwego; a ty mu go odbierasz? za

Kró-

Króla Go nie uznaiesz ? na nowo Krzyżuiesz ? Cóż to czynisz Kaimie ? Abla brata twego zabiiasz ?

PUNKT III.

Grzeszniku, Duch Święty cię gromi, że obelgę Bolkiey Jego Osobie czynisz, że Go zasmucasz i tłumisz w sercu twoim, bo On ieſt w duszy twoiey przez łaſkę ſwoię, iako w Kościele, w którym mięszka. A ty Go z niey wypędzasz przez grzech twoy, ſzpecisz ten Kościoł, który mu ieſt poświęcony przez Chrzeſt, ſtawiasz bałwan na ołtarzu ſerca twego, któremu się kłaniasz. Łączy się z duszą twoią przez łaſkę, iako oblubieniec z oblubienicą. A ty gwałcisz prawo małżeńſtwa, czynisz z nim rozwod, abyś się wydał czartu, i obrzydliwym ſtworzeniom ? Żyie przez łaſkę w duszy twoiey, i łączy się z nią, iako się ona

z Twym

z Twym łączy ciałem. A ty ten związek Boſki przez grzech twoy targasz? Zycie mu to, które miał w sercu twoim odbierasz? obelgę temu Duchowi łaſki wyrządzasz? Tego Ducha miłości gniewasz? Tego Ducha żywota tłumisz?

Słowa Pisma Swiętego są na końcu, naſtępuiącey uwagi.

NA SOBOTĘ
CZWARTĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O teyże rzeczy.

PUNKT I.

Grzeszniku, Duch Święty cię gromi o niesprawiedliwość przeciwko samemu ſobie, ponieważ sam sobie więcey czynisz złego, niżeli wszyscy na świecie ludzie, i wszyscy piekielni duchowie uczynić mo-

gą; bo tracisz BOGA, który był twoim; wpadasz u niego w nienawiść i niełaſkę; iuż nie zoſtaiesz pod Jego obroną, iakoś zoſtawał przedtym, wszelkie cię nienawidzą ſtworzenia, i ledwo cię znieść i służyć ci mogą; zabiiasz duszę swoię, odbierasz iey życie swoie, które miała przez łaſkę; odzierasz ią ze wszyſtkich dobr, i ze wszyſtkich zasług, i do oſtatniego ią przywodzisz uboſtwa. Z Syna Boſkiego ſtaiesz się synem czartowſkim, z dziedzica Nieba dziedzicem piekła. O iaka odmiana! o iaka ſtrata!

PUNKT II.

Grzeszniku, Duch Swięty cię gromi o to, że w obecności Boſkiey popełniasz grzech, który zawsze przed oczyma mieć, i nim się po wszyſtkie wieki brzydzić będziesz, choć ci odpuszczony będzie. Popełniasz grzech, o którym nigdy upewnio-

wnionym nie będziesz, czyli ci ieſt odpuszczony, poty poki żyć będziesz, choćbyś, nie wiem iaką zań czynił pokutę. Popełniasz grzech, który na cię sprowadza nieſkończoną liczbę złego cieleſnego i duchownego, i który podobno oſtatni będzie, co go popełnisz.

PUNKT III.

O Duchu Boſki dziękuięć, że mię o grzech moy gromisz, i że mi złość iego pokazuiesz! Ah nie wierzyłem, że tyle ieſt złego w popełnieniu iego! O moy BOŻE! cóżem to uczynił? A iakoż potrafię nadgrodzić, com uczynił? Jeden mi tylko zoſtaie sposob, to ieſt pokuta. O chcę więc pokutować przez cały czas życia mego! Chcę spłokać łożko moie łzami memi; chcę zrzucić czartowſkie iarzmo, i prowadzić woynę z namiętnościami memi, które mię uczyniły nie-

wolnikiem swoim. Wspomoż mię BOŻE moy: bo Ty znasz słabość moię. Wyrwiy mię z błota tego, w którymem uwiązł, poszarp pęta, któremi skrępowany iestem, abym Ci poświęcił ofiarę chwały i wdzięczności, w czasie i w wieczności, Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktoby zakon Moyżeszow wzgardził: bez wszelkiego miłosierdzia, za świadectwem dwoch albo trzech umiera. Jakoż mniemacie: daleko srozsze zasłużył karania, któryby Syna Bożego podeptał, i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną bydź rozumiał, i Ducha łaski zelżył? Hebr: 10. v. 28. & 29.

Wstanę: i poydę do Oyca mego, i rzekę mu, Oycze zgrzeszyłem przeciw Niebu, i przed Tobą. Luc: 15: v. 18.

Nieprawości wasze rozdzieliły między wami, a między Bogiem waszym was, a grzechy wasze zakryły Oblicze Jego od was, aby nie wysłuchał. Isai: 59. v. 2.

Ci, którzy czynią grzech i nieprawość, są nieprzyiaciele duszy swoiey. Tob: 12.

Usta,

Usta, które kłamaią, zabiiaią duszę Sap: 1. v. 11.
Zmiłuy się nademną BOZE według wielkiego miłosierdzia swego. A według mnostwa litości Twoich, zgładź nieprawość moię. Albowiem ia znam nieprawość moię, i grzech moy iest zawzdy przeciwko mnie. Psal: 50. v. 1. 2. & 4.

NA NIEDZIELĘ
PIĄTĄ PO WIELKIEYNOCY
TEXT SWIĘTEY EWANGELII
Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli o co prosić będziecie Oyca w Imie moie, da wam. Dotychczas oniceście nie prosili w Imie moie. Proście, a weźmiecie: aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści: Przychodzi godzina gdy iuż nie przez przypowieści mówić wam będę, ale iawnie o Oycu oznaymię wam. W on

dzień w Imie moie prosić będziecie: i nie mówię wam, iż ia będę Oyca prosił za wami. Albowiem sam Oyciec miłuie was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, żem ia od Boga wyszedł. Wyszedłem od Oyca, a przyszedłem na świat: zaś opuszczam świat, a idę do Oyca. Rzekli Mu uczniowie Jego: Oto teraz iawnie mówisz, a żadney przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebać, żeby Cię kto pytał. Dlatego wierzemy, żeś od BOGA wyszedł. u Jana Swiętego w Roz. XVI. w. 23.

UWAGA

O modlitwie.

PUNKT I.

Dla czegoż trzeba czynić modlitwy? abyśmy czcili Maiestat BOŻY, i oddali daninę nieskończoney wielkości Jego;

go; abyśmy wyznali Opatrzność Jego nad całym światem, a osobliwie nad potrzebami ludzi, abyśmy mu się oświadczyli z poddaństwem naszym, abyśmy Go pobudzili do czynienia nam dobrze, abyśmy się postanowili w stanie, i w przysposobieniu do przyięcia Jego; abyśmy rozprzestrzenili serce nasze przez pragnienie, które w sobie wzbudza, i abyśmy Go uczynili godnym łask, które mu BOG chce uczynić. Jeżeli iesteś ubogi, dzieie się to dlatego: że się nie modlisz, albo że się nie modlisz, iako należy.

PUNKT II.

Modlitwa nas łączy z Bogiem, który iest początkiem dobr wszelkich. Przytula nas do Jego Boskich piersi, abyśmy z nich wycisneli mleko łaski, Bogaci nas skarbem dobroci Jego. Przybywa na pomoc we wszystkich potrzebach naszych, i na-

i napełnia wszystkie niedostatki nasze. Czyni nas wszechmocnemi nakształt BOGA. Jedna nam zwycięstwo nad samym Bogiem. Ciało, które nie oddycha, umarłe iest. Dusza, która się nie modli, iest umarła.

PUNKT III.

Modlitwa przenika Niebiosa, dostępuie wszystkiego, czego żąda. BOG iey nic odmówić nie może. Jako z istoty swey iest szczerą dobrocią, tak niczego nie żąda, tylko aby się z nią wylewał. Jest jako mamka, która ma wiele mleka, a chce go pozbyć. Jest iako źrzodło, które ma wiele wody, a chce ią wylewać. Jest iako Słońce, które iest samym światłem, i chce nas oświecać. BOG szuka koniecznie prożnego serca, aby go dobrami swemi napełnił. Modlitwa wyprożnia nas samych przez wyzna-

nie ubostwa naszego. JEZUS dał słowo swoie: że wszystko otrzymamy, o cokolwiek w Imię Jego prosić będziem? Dał nam Ducha swego, który się modli w nas i za nami. Przeniósł na nas zasługi swoie, i zdał nam ich szafowanie zupełne, a czegoż nie możemy otrzymać u BOGA przez zasługi Syna Jego, które Mu ofiaruiem?

Skądże tedy pochodzi (mowisz) że nic nie otrzymuię u BOGA. Podobno że prosisz o złe rzeczy, albo ieżeli o dobre, prosisz podobno w złym będąc stanie; albo prosisz o nie bez pokory; albo prosisz o nie bez uwagi; albo prosisz bez nabożeństwa, albo prosisz bez nadziei, albo prosisz bez stateczności.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu następuiącey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK PIĄTY PO WIELKIEYNOCY

UWAGA

O rozerwaniach i oschłościach.

PUNKT I.

Skądże pochodzą rozerwania moie? pochodzą od czarta, który usiłuie, abyś się zmordował, abyś sobie sprzykrzył, i obrzydził modlitwę. Pochodzą od twoiey imaginacyi, która ieſt lekka i nieſtateczna. Pochodzą od ciała twego, które obciąża ducha. Pochodzą z małego ſtarania, które masz około doſkonałości swoiey. Pochodzą z nikczemności i niewierności twoiey. Pochodzą od rozumu twego, który się przez dzień próżnemi bawi rzeczami. Na koniec pochodzą z serca twego, które ieſt przywiązane do ſtworzenia, które tam leci,

gdzie

gdzie ieſt ſkarb iego, które obcuie z tym, co kocha, i któremu nie miło z Bogiem, dla tego, że ku niemu miłości nie ma.

PUNKT II.

Skądże to pochodzi, że pociechy nie mam w modlitwie? oto ſtąd, że nie masz utrapienia, i że zbytnie szukasz uciech zmysłow. Ogień modlitwy nie zapala się, ani utrzymuie, tylko drzewem Krzyża, i umartwienia. Podobno ieszcze ſtąd, że iey z wielkim pragniesz natężeniem, że się zbytecznie zabawiasz ſtworzeniem, i z nim rozrywasz. Dzieie się to na uniżenie pychy twoiey, i na utrzymanie ciebie w pokorze, na poznanie ſamego siebie, i na uczucie słabości twoiey; na ukaranie niedbalſtwa twego, i na otrzeźwienie gnusności twoiey. Na wbudzenie ciebie do modlitwy, i

pro-

proszenia o to, coć ieſt potrzebnego. Na ćwiczenie cierpliwości twoiey. Na pomnożenie zasługi twoiey.

PUNKT III.

Skądże to pochodzi, że mi BOG ſwoich odmawia pociech? oto ſtąd, żeby cię odciągnął od zmysłow, i życie duchowne w tobie wzbudził. Żeby cię uſtanowił w wierze, utwierdził w nadziei, i oczyścił miłość twoię. Żeby doświadczył wierności twoiey. Żeby cię uczynił człowiekiem duchownym, i podniosł nad zmysły twoie. Żeby cię popudził do szacowania łaſki swoiey, przez ieyże odięcie; do pragnienia iey, w ten czas gdy iey nie masz, do zachowania iey, gdyś ią otrzymał; do odzyſkania iey, gdy ią zgubisz. Żeby w ciebie wmowił iey potrzebę. Żebyś umiarkował gorącość twoię. Żebyś umiał chodzić około

zdro-

zdrowia twego, sposobić się do zasłużenia tych łaſk, które BOG ma wolą zlać na duszę twoię, i żebyś przyprawił ſerce twoie do przyięcia wielkiego dobrodzieyſtwa, ktore gotuie. Na koniec podobno, żeby cię przeprowadził od pracy na odpoczynek, od rozważania do umiłowania, od rozmyslenia, do złączenia się.

O moy BOŻE! nie dziwuię się, że tak oziębły i rozerwany w modlitwie moiey ieſtem! Obiawiłeś mi wszyſtkie tego przyczyny. O iakom przewinił! żem tak wiele razy opuścił modlitwę dla ciężkości, którą na niey czułem. Ah rozumiałem; żeś się gniewał, kiedy sobie tym zemną poſtępuiesz sposobem, ale teraz poznaię, że to ieſt ſkutek miłości i dobroci Twoiey. Odpuść mi BOZE moy niewierność moię dla upewnienia, ktoreć daię, że więcey w tym błądzić nie chcę. W iakimkolwiek ſtanie będę, pokorzyć się będę

dę w ubostwie moim; czekać będę nawiedzenia Twego w cierpliwości, prosić o nie będę z gorącością; znosić będę wszelkie przygody, oschłości, i niesmaki moie iednakim duchem; nie będę więcey szukał pociechy moiey, ale Twoiey. Ta będzie uciecha moia, Tobie się podobać; ta zasługa, służyć Tobie; ta godność, bez przykładu zostawać w obecności Twoiey; to Niebo, bydź z Tobą, cieszyć się z Tobą, Ciebie mowiącego słyszeć, i z Tobą rozmawiać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

O cobyśmy prosić mieli, iako potrzeba niewiemy: ale sam Duch prosi za nami wzdychaniem niewymownym. Rom: 8. v. 26.

Bez przestanku się modlcie. We wszystkim dziękuycie. Thes: 5. v. 17.

Proście, a będzie wam dano; szukaycie a naydziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. Math: 7. v. 7.

Duch iest BOG, a ci którzy Go chwalą, potrzeba: aby Go chwalili w Duchu i w prawdzie: Joan: 4. v. 24.

Prosicie a nie bierzecie: przeto iż źle prosicie. Jac: 4. v. 3.

Modlitwa moia do nadra mego się nawroci. Psal: 34. v. 13.

Będą się podobać wymowy ust moich, i rozmyślenie serca mego przed obliczńością Twoią zawsze. Psal: 18. v. 15.

****

NA WTOREK
PIĄTY PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O mocy Modlitwy.

PUNKT I.

Ubodzy proszą bogatych, a ludzie ani bogaci, ani ubodzy, nie proszą BOGA. A iednak wielka iest rożnica między Bogiem i ludzmi, względem ubogich. Ludzie są niedostatni, a BOG iest nie-
skon-

ſkończenie bogaty. Ludzie o naszey niewiedzą nędzy: BOG zna wszyſtkie potrzeby nasze. Ludzie są twardzi i nielitościwi; BOG ieſt nieſkończenie miłosierny i szczodry. Ludzie nie maią ſtąd pociechy, kiedy ich o co proszą; BOG wielką ma ſtąd roſkosz, kiedy Go o co proszą. Modlitwa ieſt ofiarą chwały, i wonią cnot wszyſtkich, które ona BOGU ofiaruie. Wiara, nadzieia, miłość, pokora, cierpliwość, ſtateczność, zdanie się na BOGA, i zgadzanie się z wolą Jego, pobożność, gorącość Ducha i posłuszeńſtwo, czynią balsam modlitwą poświęcony.

PUNKT II.

Modlitwa ieſt wszechmocna u Serca Boſkiego, bo się łączy z dobrocią, która będąc nieſkończenie bogatą i płodną, nie pragnie, iedno żeby się rozlewać; bo zamyka w sobie nadzieię, któ-

ra czyni człowieka wszechmocnym, łącząc go z wszechmocnością BOGA; bo się zasadza na obietnicy, którą nam uczynił Chrystus, i którą stwierdził przysięgą, że nam wyświadczy wszystko, o co Go prosić będziemy; co modlitwie wszechmocną daie siłę; bo zażywa zasług samego Zbawiciela, które są nieskończone: bo ofiaruie BOGU wszystkich cnot ofiarę, która Mu iest nieskończenie przyiemną; bo nakoniec pochodzi z Ducha Świętego, który się modli w nas i przez nas, z wzdychaniem niewysławionym.

PUNKT III.

Skądże pochodzi: że się tak rzadko, z taką oziębłością i nieufnością modlemy? oto że nie poznaiemy nędzy naszey; albo że się w niey kochamy; albo że nie wiemy: co za moc modlitwy; albo że iesteśmy pysznemi, i przed Bo-

giem korzyć się nie chcemy; że ieſteś-my niecierpliwemi, i nie chcemy czekać; że nie ufamy mądrości Jego, albo mocy Jego, albo dobroci Jego; że dla iakiegoś letargu nie czuiemy nędzy naszych; że się bardziey prawdziwych cnot boiemy, niż się w nich kochamy; dla czego o nie BOGA nie prosiemy; że nakoniec nie mamy ani wiary, ani nadziei, ani miłości, ani pokory, ani cierpliwości, ani pobożności, ani ſtateczności.

O moy BOŻE, iako Ty kochasz ubogich, którzy są pokorni! ale o iako nienawidzisz ubogich pysznych! Nie dziwuię się: że nic nie otrzymywam od dobroci Twoiey; nie znam nędzy moiey, i znać iey nie chcę. Nie chcę się korzyć przed Tobą; wſtydzę się Ciebie prosić. A ieżeli to czynię, to czynię z oboiętnością, z oziębłoscią, z wzgardą, z py-

z pychą, z niechęcią i ze smutkiem. Modlitwa moia nie iest wonią cnot, która Niebo napełnia, ale czarną mgłą, która wstępuie w gorę, na przysposobienie gromow. Nie iest to cześć, która pociąga łaski twoie, ale wzgarda gorsząca, która roznieca ogień gniewu Twego, i na karanie zasługuie. O Panie, uczyń ze mną miłosierdzie; i nie odrzucay modlitwy moiey: bo na niey zawisło zbawienie moie. Prosić Cię odtąd będę, częściey i pokorniey, i stateczniey, dla nadziei, którą mam, że mi wszystko zawsze wyświadczysz, o co Cię prosić będę, albo ieszcze co lepszego nad to, o cobym Cię prosił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli o co prosić będziecie Oyca w Imię moie, da wam. Joan: 16. v. 23.

Dotychczas o niczeście nie prosili w Imię moie. Proście, a weźmiecie: aby radość wasza była pełna. Ibid: v. 24.

O cobyśmy prosić mieli, iako potrzeba: nie wiemy: ale sam Duch prosi za nami wzdychaniem niewymownym. Rom: 8. v. 26.

O niewiasto wielka iest wiara twoia; niechay ci się stanie, iako chcesz. Math: 15. v. 28.

Panie naucz nas modlić się, iako i Jan nauczył Ucznie swe. Luc: 11. v. 1.

A któryż z was Oyca prosi o chleb, izali mu da kamień? albo ieżliby prosił o iaie, izali mu poda niedzwiadka? Luc: 11. 2. 12.

Jeźliż tedy wy będąc złemi: umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym, iakoż daleko więcey Oyciec wasz z Nieba da Ducha dobrego tym, którzy Go proszą. Ibid: v. 13.

NA SRZODĘ

TO IEST WIGILIĄ W NIEBOWSTĄPIENIA

U W A G A

Na słowa Ewangelii tego dnia, i Niedzieli przyszłey.

PUNKT I.

JEZUS *podniosłszy oczy w Niebo rzekł: Oycze przyszła godzina, wsław Syna swe-*

go,

go, aby Cię Syn Twoy wsławił. Joan: 17. JEZUS prosi Oyca swego o uwielbienie Ciała swego, azaż mu to słusznie nie należało? azaż tego nie zasłużył? Czy mogłże mu to odmowić Oyciec? A czemuż go o to prosi? oto dla tego, że BOG nic ludziom, a nawet i Synowi swoiemu wyświadczyć nie chce, iedno za modlitwą. Onać to ieſt to źrzodło, przez które spływaią wszyſtkie łaſki Jego. Proś Synu moy (mówi) o wszyſtkie narody ziemi, a ia ci ie dam w dziedzictwo. JEZUS zasłużył Państwo całego świata; a przecię go nie otrzymał wprzod, niż o nie prosił. A ia, ktory wszyſtkiego potrzebuię, i nic nie zasługuię, o nic prosić, o nic nalegać nie chcę.

PUNKT II.

W*yszedłem od Oyca, a przyszedłem na świat: zaś opuszczam świat, a idę do Oy-*

Oyca. Joan: 16. JEZUS wyszedł od Oyca swego przychodząc na świat, nie opuszczaiąc iednak zgoła łona Oyca swego; i odchodzi ze świata, aby się wrócił do Oyca swego, nie opuszczaiąc iednak zgoła świata. Miłość Oyca Jego chciała Go mieć w Niebie; miłość ludzi chciała Go mieć na ziemi; pierwsza ciągnęła Go w górę, druga ciągnęła Go na dół. Dogodził obiema wstępuiąc do Nieba, i mięszkaiąc na ziemi. O mądrości Boska iako iesteś cudowna! O miłości JEZUSA iako iesteś dowcipna!

PUNKT III.

Szczęśliwi ludzie dobrzy, którzy przy śmierci mowić będą mogli iako Chrystus: Wyszedłem od BOGA Oyca mego przez stworzenie, i przyszedłem na świat, abym Go chwalił, czcił, i Jemu służył. Wypełniłem obowiązek na mnie

wło-

włożony ; dochowałem przykazania Jego ; spełniłem wszelką wolą Jego ; opowiadałem Imię Jego ludziom ; wielbiłem Go na ziemi, teraz opuszczam świat ten nieszczęśliwy z wszyſtkiemi krzyżami iego, prześladowaniem, uboſtwem i nędzą iego, a z niego do Oyca mego powracam, który mię czeka w Niebie, aby mi nadgrodził wszyſtkie prace, i usługi moie.

Nieszczęśliwi bezbożni, którzy przy śmierci mowić będą: Wyszedłem od BOGA Oyca mego przez ſtworzenie, a przyszedłem na świat, abym mu służył, i iego wielbił. Ale ah! wszyſtkom przeciwnie czynił w życiu moim, nie ſzukałem iedno chwały moiey, uciechy moiey, i upodobania mego; nie myśliłem o niczym, iedno iakby naywięcey nazbierać doſtatkow; zgwałciłem przykazania Jego; wzgardziłem rosporządzeniem Jego; zaniedbałem powinności człowieka,

ka, Chrześcianina, Zakonnika; opuszczam ten świat, którym tak wielce kochał; idę przed obecność Boſką, abym odebrał za grzechy moie karanie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jam wsławił ciebie na ziemi: wykonałem sprawę, którąś mi zlecił. . . . . . Oznaymiłem imie twe ludziom, któreś mi dał z świata. Joan: 17. v. 5. & 6.

Cóż to słyszę o tobie? odday liczbę włodarſtwa twego. Luc: 16. v. 2.

Niepożytecznego sługę wrzućcie do ciemności zewnętrzney. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębow. Math: 25. v. 30.

NA wNIEBO
WSTĄPIENIE PAŃSKIE
UWAGA
O tey Taiemnicy.

PUNKT I.

Czy ieſtże dla nas radością Taiemnica Wniebowſtąpienia Pańſkiego? Czyż mo-

gą się cieszyć owce, widząc się bydź opuszczonemi od pasterza swego? dzieci od Oyca swego? żołnierze od Hetmana swego? Jeżeli kochamy Chrystusa, cieszyć się powinniśmy, że idzie do Oyca swego, aby odebrał nadgrodę za prace swoie. Jeżeli siebie samych kochamy, cieszyć się powinniśmy, bo On idzie otwierać Niebo zamknięte, więcey niż od lat czterech tysięcy, idzie, aby nam nagotował mieysce; idzie, aby prosił za nami, i aby przyiął urząd obrońcy u Oyca swego; idzie, aby nas napełnił darami swemi, i aby nam przysłał Ducha Świętego, któryby nie był stąpił z Nieba, gdyby JEZUS do niego nie był wstąpił i uwielbiony nie był.

PUNKT II.

Idźże kochanku moy; porzuć tę niewdzięczną ziemię, na którey się z Tobą tak zle obchodzono. Ciało nieśmiertel-

telne, iakie ieſt Twoie, nie powinno zoſtawać w Kraiu śmierci. Ciało niecierpiętliwe, iakie ieſt Twoie, nie powinno zoſtawać na mieyscu męki i utrapienia. Nayczyſtsze ze wszyſtkich Ciało, powinno bydź wyniesione nad wszyſtkie ſtworzenia. Ponieważeś się zniżył, aż do wſtąpienia do piekła, potrzeba, abyś podwyższony był, aż na naywyższe Niebo.

PUNKT III.

Jdźże Wielki zwycięzco, wſtępuy do Nieba, któregoś nabył przez męſtwo Twoie. Weź dziedzictwo Króleſtwa tego, które do Ciebie wielkim należy prawem. Prowadź z sobą tych sławnych więźniow; i te zwycięſkie z śmierci pułki, na uczczenie tryumfu Twego. Nie zatrzymuy się, aż gdy w naywyższym ſtaniesz Niebie. Usiądź na Tronie BOGA Oyca Twego. Słuszna rzecz ieſt: abyś po tak wielkich odpoczął pracach.

Słu-

Słuszna rzecz iest: abyś był uwieńczony chwałą, bywszy uwieńczonym zelżywością i hańbą.

Idźże Arko Pańska, odpoczniy na naywyższych Armenii gorach, wytrzymawszy przez tak długi czas burze i nawałności. Wstań Panie, wstąp na mieysce odpoczynku Twego, Ty i Arko poświęcenia Twego. Potrzaskałeś piekielne bramy; idźże nam otworz bramy Niebieskie, które Adam zamknął. Idźże nam nagotuy mieysce, idź, staw się przed Oycem Twoim, a pokaż Mu rany swoie. Idź, abyś był obrońcą naszym, i pośrzednikiem naszym. Idź, abyś nam zesłał Ducha Twego Świętego, któryby nas nauczył, cieszył, bronił, i nami na mieyscu Twoim rządził.

O JEZU! odtąd iako Ty zostaiesz w Niebie, ia iuż nie znayduię pociechy

na ziemi. Serce moie ieſt tam, gdzie ieſt ſkarb iego. Dusza moia chce opuścić ciało, aby dopomogła tryumfu Twego, aby widziała chwałę Królestwa Twego, i aby zażywała obecności Twey Boſkiey. Kiedyż wyydę z wygnania tego, w którym od tak długiego omdlewam czasu? Kiedyż ſkończę bieg życia mego? Kiedyż powrocę do miłey Oyczyzny moiey, do którey wzdycham we dnie i w nocy?

O JEZU nadzieio dusz opuszczonych, i pociecho ſtrapionych! Obiecałeś, iż wszyſtko do siebie przyciągniesz, gdy będziesz podwyższony od ziemi. Oto teraz w naywyższym zoſtaiesz Niebie, ſpełniyże więc obietnicę swoię. Pociągniy mię iak nayprędzey z tego świata, oderwiy mię od miłości wszelkiego ſtworzenia. Ciągniy mię mocno, bo się potężnie trzymam ziemi; ciągniy mię prędko

ko, bo mi się uprzykrzyło życie. Umieram i mdleię od miłości! O jakie życie! o iaka śmierć! o życie me kochane day mi śmierć! Niech przynaymniey sobie samemu umrę, abym Tobie żył wiecznie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pan JEZUS potym iako do nich mowił, wzięty iest do Nieba, i siedzi na prawicy Bożey. Marc: 16. v. 19.

Wstąpiwszy na wysokość wiodł więzienie poymane, dał dary ludziom. Ephes: 4. v. 8.

Niech się nie trwoży serce wasze. . . . . albowiem idę wam gotować mieysce. . . . . przyydę zasię, i wezmę was do mnie samego: iżbyście, gdziem ia iest, wy byli. Joan: 14. v. 1. & 3.

Ja, ieźli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie. Joan: 12. v. 32.

NA PIĄTEK
PO WNIEBOWSTĄPIENIU PAŃSKIM
UWAGA
O Niebie.

PUNKT I.

Niebo ieſt domem BOGA, i Króleſtwem Chryſtusa. To ieſt Pałacem chwały Jego, Kościołem świątobliwości Jego; Tronem wielkości i wspaniałości Jego. Niebo ieſt ziemią żyiących, wymiarem spoczynku naszego, celem poruszenia serca naszego; końcem wszyſtkich nędzy naszych. Niebo ieſt morzem dobr wszelakich, bez przymięszania wszelkiego złego. Jeſt ſkarbem wszyſtkich bogactw, bez boiaźni uboſtwa. Jeſt źrzodłem wszyſtkich uciech, bez wszelkiego poczucia żalu. Jeſt zebraniem wszelkich pociech, bez wszelkiego przedziału smutku.

PUNKT

PUNKT II.

Tam widzieć, kochać, posiadać, zażywać i mieć będziemy wszyſtko, czego pragniemy, i nic z tego mieć nie będziem, czego się obawiamy. Tam będzie dobro bez złego, uciecha bez boleści, obfitość bez niedoſtatku, zdrowie bez choroby, życie bez śmierci, pokoy bez woyny, bez zamięszania, i niepokoiu.

PUNKT III.

O iaka pociecha widzieć nie tylko wszyſtko, co ieſt pięknego, ale i ſamę piękność; kochać nie tylko wszyſtko to, co ieſt dobrego, ale i ſamą dobroć; kosztować nie tylko to, co ieſt słodkiego, ale i ſamę słodycz; rozważać naypierwszą prawdę, łączyć się z naypierwszą pięknością; dziedziczyć naywyższe dobro; zażywać uciechy nieſkończoney, widzieć

wszy-

wszystko to na zawsze, co się nam podobać może; niewidziec nigdy tego, co się nam niepodobać może.

O BOŻE mocy, iako Twoy Pałać iest wielki, i iako Twe przybytki są miłe! Dusza moia mdleie od pragienia, aby tam weszła, i aby tam mięszkała. O iak mi się nie podoba ziemia, gdy oczy podnoszę do Nieba! O iakem nędzny w tym wygnaniu, w którym zostaię! O iak będę uspokoiony, gdy się w kochaney moiey obaczę Oyczyźnie!

Słowa Pisma Świętego są na końcu Uwagi następuiącey.

NA

NA SOBOTĘ
PO W NIEBOWSTĄPIENIU PAŃSKIM
UWAGA
O przyprawowaniu się potrzebnym do dstąpienia Nieba.

PUNKT I.

Aby bydź uwielbionym z JEZUSEM, trzebą się upokorzyć z JEZUSEM. Ten który wstąpił, iest tenże sam, który sstąpił; (mówi Paweł Święty) aby poyść za JEZUSEM w Jego tryumfach; trzeba iść za nim w Jego potyczkach. Wstąpił do Nieba z gory oliwney, gdzie się pocił krwią i wodą, tam zostawił ślady nog swych wyryte, aby nam naznaczył drogę chwały.

PUNKT II.

Jeżeli kochasz dobra doczesne, utracisz wieczne; ieżeli masz pociechę na ziemi, niepowinieneś iey czekać w Niebie.

przez krzyże, potyczki, i utrapienia, wchedzą do Królestwa Chrystusowego. O JEZU błogosławiony! niechże umrę iak nayprędzey, abym Cię widział, ponieważ Cię widzieć nie mogę, poki nie umrę!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Będziem napełnieni dobrami domu Twego. Psal: *64.* v. 5.

Nasycon będę, gdy się okaże chwała Twoia. Psal: *16.* v. 15.

Będą upoieni choynością domu Twego: i strumieniem roskoszy Twoich napełnisz ie. Psal: 35. v. 9.

Otrze BOG wszelką łzę z oczu ich, a śmierci daley nie będzie, ani smutku, ani krzyku. Apoc: 21. v. 4.

Oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował BOG tym, którzy Go kochaią. 1. Cor: 2. v. 9.

.

NA NIEDZIELĘ

SZOSTĄ PO WIELKIEYNOCY

TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

A gdy przyydzie Pocieszyciel, którego ia wam poślę od Oyca, Ducha prawdy, który od Oyca pochodzi: On o mnie świadectwo dawać będzie, i wy świadectwo wydawać będziecie: bo zemną od początku iesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bóżnic. Ale idzie godzina, że wszelki, który was zabiia, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znaią Oyca, ani mnie. Alem to wam powiedział, abyście gdy godzina przyydzie, wspomnieli na to, żem ia wam powiedział. u Jana S. w Roz: XV. w. 26.

UWAGA

O świadectwie, które oddać powinniśmy Chrystusowi z Duchem Swiętym, i Apostołami.

PUNKT I.

Duch Święty dał świadectwo Chrystusowi, że iest Synem BOGA żyiącego, Zbawicielem wszystkich ludzi, Sędzią żywych i umarłych. Zawstydził pychę mędrcow świata, którzy nie chcieli wierzyć, że człowiek ukrzyżowany był Bogiem. Odniósł zwycięstwo nad mocą okrutnikow, ktorzy się sprzeciwiali ogłaszaniu Ewangelii Jego. Oświecili światłem prawdy ludzi ślepych i niewiadomych. Zapalił ogniem miłości swoiey ludzi złych, i występnych. Napełnił odwagą i mocą męszczyzny, białogłowy, i dzieci słabe i boiaźliwe. Nauczył ich gardzić śmiercią, i naywiększemi mękami natury. O Duchu Boski sstąp w serce

ce moie, napełniy mię iako tych światłem, mocą i miłością.

PUNKT II.

Syn Boski chciał, aby mu Apostołowie Jego dali świadectwo z Duchem Świętym, daiąc znać ludziom o mocy i Boſtwie Jego. Gdyby był zażył ludzi dobrych i sposobnych na ogłaszanie Ewangelii swoiey, przyczytanoby nawrocenie świata ich dowcipowi; gdyby mocnych, ich mężności; gdyby bogatych, ich szczodrobliwości; gdyby wielkich mowcow, ich wymowie; gdyby ludzi zacnych, przyczytanoby ich powadze i wierności. Ale zażył dwunaſtu rybakow grubych, nieumieiętnych, proſtych, nieuczonych, ubogich i niemaiących żadney pomocy, i przychylności ludzkiey, aby uſtanowienia Pańſtwa Jego, nie przypisano nikomu, iedno mądrości i wszechmocności

Bo-

Boſkiey. I takci każdego czasu zażywa narzędzia naysłabszego, na dokazanie naywiększych rzeczy. Czego się tedy lękasz? czemu nie ufasz siłom swoim?

PUNKT III.

Będąc Apoſtołowie obráni, aby dali świadectwo Synowi Boſkiemu, wypełnili to wiernie i mężnie, co im zlecono. Opowiadali Ewangelią po całym świecie, bez względu na ſprzeciwiania się wszelkie ludzi i czartow. Stawali śmiało przed Królmi i Xiążętami świata. Trzymali sprawę Chryſtusa, i zawſtydzali nieprzyiacioł Jego. Znieśli wszyſtkie ſtarodawne i zaſtarzałe zabobony. Kruszyli bałwany, i wywracali Kościoły fałszywych Bogow. Wykorzeniali bałwochwalſtwo ze świata, i wszyſtkie z niego wyſtępki wypędzali, i wszyſtkie w nim szczepili cnoty. Na koniec przelali krew

swo-

swoię dla obrony JEZUSA, i dla dania prawdzie świadectwa. Jak wielka dla nich chwała! iak wielki dla nas przykład!

Wszyscy iesteśmy powołani do tych powinnosci Apostolskich. Obrał nas JEZUS, abyśmy dali świadectwo Ewangelii Jego, przez nasze rozmowy, przez nasze sprawy, przez dobre przykłady nasze. A czyniemyż to? a nie wstydziemyż się Ewangelii? a nie obawiamyż się złych naśmiewania? a nieporzucamyż strony Chrystusa, abyśmy się przyłączyli do nieprzyiacioł Jego? O iak wiele razy paliłeś kadzidło tym bałwanom świata na ofiarę, któreś był powinien krušzyć! Jak wiele razy wzgląd na ludzi i boiaźń tego, (cóż o mnie rzeką?) przywiodła cię do zaprzenia się wiary! O fałszywy świadku! o niewierny Apostole! o odstępco wiary! Zaprze się ciebie przed Oycem swoim Chrystus, iakoś

ty

ty Go się zaparł przed ludzmi: ieżeli się boisz razow ięzyka, iakoż zniesiesz razy włoczni dla obrony wiary.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Gdy przyydzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiey prawdy. Joan: 16. v. 13.

Duch ieſt: który świadczy, iż Chryſtus ieſt prawda. 1. Joan: 5. v. 7.

Przypatrzcie się bracia waszemu powołaniu, iż nie wiele mądrych wedle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnych, ale wybrał BOG głupſtwa świata, aby zawſtydził mądre: a mdłe świata BOG wybrał, aby zawſtydził mocne i podłe świata, i wzgardzone wybrał BOG, i te, których niemasz, aby zniszczył te, które są: aby się żadne ciało przed oczyma iego nie chlubiło. 1. Cor: 1. v. 6. 27. 28. & 29

Nie wſtydzę się Ewangelii. Rom: 1. v. 16.

Mówię wam: wszelki, który mię wyzna przed ludzmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożemi. I który się mię zaprze przed ludzmi, będzie zaparty przed Anioły Bożemi. Luc. 12. v. 8. & 9.

NA PONIEDZIAŁEK
SZOSTY PO WIELKIEYNOCY
U W A G A

Trzeba cierpieć utrapienia i prześladowania.

Ktokolwiek was zabiiać będzie mniemać będzie: że BOGU przysługę czyni.

P U N K T I.

Niemasz zbawienia bez Krzyża; zasługi bez cierpienia; zwycięſtwa bez potyczki; cnoty bez prześladowania. Woda ſtoiąca psuie się, mięso bez soli gniie, żelazo bez zażywania rdzewieie, koń bez oſtrogi nie poſtępuie, ani pospiesza.

P U N K T II.

O iakeś nędzny, ieżeli niemasz Krzyża? Jakoż będziesz Męczennikiem, ieżeli niemasz nad sobą okrutnika? Jakoż będziesz Uczniem JEZUSOWYM,

ie-

ieżeli nie cierpisz prześladowania? Jakże poydziesz do Nieba, ieżeli nie cierpisz utrapienia? Ludzie cię do niego wzbiiaią przez prześladowania swoie; Bóg przez choroby; czart przez pokusy; świat przez niesprawiedliwości, zdrady i szkalowania swoie.

PUNKT III.

JEZUSA źli nienawidzieli, a ty chcesz, aby cię kochali? JEZUSA prześladzowali ludzie, a ty chcesz, aby się z tobą pieścili? JEZUSEM świat pogardzał, a ty chcesz, aby ci cześć wyrządzał? Trzeba bydź albo męczennikiem, albo okrutnikiem, albo prześladowcą, albo prześladowanym: wybierayże sobie, co chcesz.

O JEZU bądź zemną, a niech świat cały będzie przeciwko mnie; Wolę złych nienawiść, a niżeli ich przyiaźń. Prze-

kła-

kładam prześladowanie ich, nad ich pieszczoty. Nie chcę się tym podobać, którzy się niepodobaią Tobie; Wielka to dla mnie pociecha, niepodobać się tym, którym się Ty niepodobasz.

Ponieważ prześladowanie cierpię, znak to iest: że iestem przeznaczony. Ponieważ mam okrutnikow, którzy mię męczą, mam nadzieię, że będę z liczby męczennikow. Ponieważ mną pogardzaią, i nie ludzko się zemną obchodzą źli, ey toć zaczynam bydź z liczby dobrych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przez wiele ucisków trzeba nam wniyść do Króleſtwa Bożego. Act: 19. v. 21.

Choć co cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni. 1. Petr: 3. v. 14.

Weselcie się uczeſtnikami będąc Chryſtusowych uciſkow naśladowcami, abyście się i w obiawienie chwały Jego raduiąc weselili. 1. Petri 4. v. 13.

Wszy-

Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie JEZUSIE, prześladowanie będą cierpieć. 2. Tim: 3, v. 12,

NA WTOREK
SZOSTY PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O pobudkach do cierpliwości.

PUNKT I.

Cierpisz Duszo Chrześciańska, zle się z tobą obchodzących, krzywdzących cię? Podnieś oczy do Nieba, do którego JEZUS wstąpił, gdzie ciebie czeka; gdzieć gotuie Tron i koronę. Tam w odpoczynku będziesz. Tam nic więcey cierpieć nie będziesz. Chceszże darmo to mieć, co Chrystusa, Nayświętszą Matkę Jego, Apostołow i wszystkich Swiętych Jego tak wiele kosztowało?

Noś ten Krzyż, który BÓG na twoie włożył ramiona: Nie znaydziesz inszego, którybyci był właściwszy i pożytecznieyszy iako ten. Jeżeli się go chronić będziesz, znaydziesz daleko cięższy, i ſtracisz na nim, zamiaſt tego, coś na nim miał zyſkać. Krzyż ieſt wszczepiony wszędzie. Znaydzie się tak łatwo na pałacach, iako i w klasztorach. Jako BOG chce zbawić wszyſtkich ludzi, tak ich wszyſtkich opatrzył Krzyżem; gdyż bez Krzyża zbawionym bzdź nie można.

PUNKT II.

Krzyż przedziwne owoce rodzi. Odrywa nas od przywiązania do ſtworzenia; obrzydza nam życie, i wzbudza w nas pragnienie śmierci, czyni zadoſyć za grzechy nasze, sprawuie w nas obrzydzenie ich przez ciężkość, którą nam dla nich zadaie; psuie złe nałogi nasze:

czy-

czyni nas podobnemi Chzyſtusowi; daie nam pić z kielicha Jego, i sposobi nas do odpocznienia na łonie Jego. Niemasz nic chwalebnieyszego iako cierpieć. Niemasz nic zbawienniey ſzego iako cierpieć. Niemasz nic potrzebnieyszego iako cierpieć.

PUNKT III.

O co to za godność bydź ukrzyżowanym z Chryſtusem! bydź tak przyiętym i ważonym iako ieden z członkow Jego! wſtępować na Jego Tron Królewſki! nosić berło i koronę Jego! dokończyć dzieła odkupienia Jego! dopełniać co nie doſtaie do męki Jego! wyobrażenia i podobieńſtwo Jego! dokonywać ofiarę Jego! ſtać się uczeſtnikiem boleści Jego! pomagać mu Krzyża nosić! ſtać się ofiarą iako On! męczennikiem iako On! prześladowanym i ofiarowanym iako On!

Ssza-

Szacuię sobie męki iako Sakramenta. Szacuię sobie człowieka ſtrapionego, iako JEZUSA Ukrzyżowanego. Azaż to nie JEZUS, który w nim cierpi? wydaie się na nim poſtać i' podobieńſtwo człowieka nędznego: ale JEZUS go pokrzepia: JEZUS go utrzymuie, JEZUS go cieszy. Jeżeli z nim cierpieć nie będziem, nie będziem z nim i królować.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu uwagi poprzedzaiącey.

****

NA SRZODĘ
SZOSTĄ PO WIELKIEYNOCY

UWAGA

O innych pobudkach do cierpliwości.

PUNKT I.

BÓG chłoszcze tych wszyſtkich, których kocha, ani żałuie rozgi na dzie-

ci swoie. Jeżeli mię nie karze, nie kocha mię, nie ieſtem dziecięciem Jego; nie ieſtem przeznaczony. Nigdy się bardziey nie gniewa BOG na człowieka, iako gdy się cale na niego nie gniewa. Nigdy człowiek dobry w większey nie zoſtaie pociesze, iako gdy widzi, że mu BOG nic nie przepusci. Jeżeli go chłoszcze w czasie, czyni to, aby go w wieczności ochronił. Wszyſtkie życia tego chłoſty, są znakiem dobroci i sprawiedliwości Jego. Nawiedza zawsze przez łaſkę swoię tych, ktorych nawiedza przez karanie. Ponieważ łaſka ieſt owocem Krzyża, trzeba nań wſtąpić, abyś ią zebrał. Nigdy ci nie będzie schodzić na łasce, poki ci nie będzie schodzić na Krzyżu.

PUNKT II.

Niemasz cnoty bez Krzyża, niemasz zasługi bez cierpienia. Odeymiy

Krzyż od miłości, a ſtanie się przyrodzoną i ludzką. Odeymiy Krzyż od nadziei, a nie podniesie się od ziemi. Odeymiy Krzyż od pokory, a sama się zoſtaie proźność. Odeymiy Krzyż od męſtwa, a ſama się zoſtanie słabość. Nie idzie moneta, ieżeli nie ieſt bita na ſtepel Króla. Rany, że tak rzekę, które iey zadawaią, daią iey szacunek. Jeżeli ran mieć nie będziesz, cnoty twe bez zasługi będą. Złoto twoie nie poydzie w Niebie, ieżeli nie ieſt cechowane Krzyżem, który ieſt ſteplem Królewſkim.

PUNKT III.

Człowiek cierpliwy, ieſt człowiek doſkonały. Wszyſtkie iego cnoty są bohatyrſkie i Niebieſkie. Wierzy: że go BOG kocha, gdy go trapi, i że go głaszcze, gdy go uderza? O co to zawiara! Ma nadzieię przeciwko wszelkiey nadziei,

dziei, trwaiąc spokoynym we wszystkich przypadkach, niezmordowanym we wszystkich pracach, nieporuszonym, i nieprzestraszonym w własney swoiey zgubie. O co to za nadzieia! kochać BOGA bez powabu, który mu się zdaie bydź surowym, i nieprzebłaganym; całuie rozgi, któremi go chłoszcze, i rękę, którą go uderza! O co to za miłość! Dopuszcza: żeby go ofiarowano, iako Izaaka posłusznego, sądzi się bydź godnym wszelkiego złego, i żadnych dobr niegodnym! O co to za pokora! O co za posłuszeństwo!

BOG iest mądry, mówi sobie, czyni więc dobrze wszystko, cokolwiek czyni, dobry iest, nic mi złego życzyć nie może. Wszędzie iest: widzi to, co ponoszę. Możny iest, więc mię uwolnić może. Bogaty iest, więc mię może wspomoc. Sprawiedliwy iest, czemuż tedy mam

narzekać? Miłościwy ieſt, czemuż tedy mam rospaczać? Cierpliwy ieſt, czy niepowinienemże Go nasladować? Królem moim ieſt, czy mi niema władzy roſkazywać? Sędzią moim ieſt, czyż niema władzy mię karać? Oycem moim ieſt, czyż Go kochać nie winienem? Paſterzem moim ieſt, czyż nie ma mną rządzić.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu naſtępuiącey uwagi.

NA CZWARTEK
SZOSTY PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O innych pobudkach do cierpliwości.

PUNKT I.

Co za pociecha odpoczywać na Krzyżu z JEZUSEM ukrzyżowanym! Gdziekolwiek znaydziesz Krzyż, zobaczysz do

niego JEZUSA przybitego. On się z tobą łączy przez mękę, a ty się z nim łączysz przez cierpliwość. Na tym ziednoczeniu wszelkie życia tego zawisło szczęście. Łączy się z Świętemi w Niebie przez pociechy, łączy się z ludzmi na ziemi przez boleści. BOG świat naprawił inszym sposobem, iako go ſtworzył. Stworzył go czyniąc, a naprawił go cierpiąc. On ieſt powszechnym sprawcą, i działania, i cierpienia wszyſtkiego, przykłada się do wszyſtkich spraw każdey rzeczy. Działa iako BOG ze wszyſtkiemi ſtworzeniami czyniącemi; cierpi iako człowiek ze wszyſtkiemi cierpiącemi ludzmi. A nie ieſtże to bydź dwa razy szczęśliwym, łączyć się i czynieniem, i cierpieniem z Człowiekiem Bogiem?

)(****)(

PUNKT

PUNKT II.

Nie ieſteś Chrześcianinem tylko przez Krzyż, i mówić można, że iuż nim nie ieſteś, gdy się brzydzisz Krzyżem, albo żyiesz bez Krzyża. Wyrzec się krzyżykow, ieſt się wyrzec wiary, bo Krzyż znaki iey, i charakter wyraża. Będzieszli miał cząſtkę roſkoszy JEZUSA, kiedy niemasz cząſtki bolesci Jego? Będzieszli towarzyszem chwały Jego, kiedy Go opuszczasz w mękach i zelżywościach Jego? Będzieszli z nim królował, kiedy z nim nie cierpisz? Kto chce bydź koronowanym, trzeba: aby walczył, kto chce bydź zbawionym, potrzeba: aby cierpiał. Ponieważ człowiek zginął przez roſkosz, potrzeba aby był zbawiony przez boleść. Czyż to nie słuszna?

PUNKT III.

Jakież są zamysły twoie duszo Chrześciańska, i coż daley czynić będziesz? Poydzieszże do Nieba inszą drogą, niżni tą, którey się trzymał JEZUS? Czy chciałżebyś tego, gdyby to było w mocy twoiey? Czemuż tedy narzekasz na krzyż twoy? Czemuż tedy masz za nieszczęśliwego i przeklętego tego, który iest przykuty do Krzyża swego? To zdanie wybaczyć można żydom, lecz nie Chrześcianom. Cóż? JEZUS żył w boleści, a ty chcesz żyć w rozkoszy? Niewinnego chłostano, a winny chce bydź ochroniony? Syna uwieńczono cierniem, a niewolnik chce nosić koronę ze złota, i drogich kamieni? Sprawiedliwy na Krzyżu, a zły chce bydź na tronie? Co za niesprawiedliwość! co za zuchwałość!

PUNKT

PUNKT IV.

Niemasz większego krzyża dla człowieka dobrego, iako żyć bez krzyża. Zli więcey cierpią, aby się potępili, a niżeli sprawiedliwi, aby zbawieni byli. Krzyż grzesznika nieposłusznego, i niecierpliwego, iest krzyżem łotra złego, który umiera w rospaczy, który złorzeczy narzędziu karania swego, który nie ma ani pociechy, ani zasługi w mękach swoich. Krzyż Chrześcianina pokornego, i na BOGA się spuszczaiącego, iest Krzyżem JEZUSOWYM, który iest pełny namaszczenia Boskiego, i nosi tego, co go też nosi.

Czciymyż tedy Krzyż nasz, iako pozostałą cząstkę drogą Krzyża JEZUSOWEGO. Nośmy nasz Krzyż, przypominaiąc sobie, że to Krzyż JEZUSOW. Kochaymy Krzyż nasz, iako własny Krzyż JEZUSA. Krzyż iestducho-

chowną drabiną Jakoba; ieſt Tronem BOGA Człowieka, i Berłem Króleſtwa Jego; ieſt Stolicą mądrosci Jego; iest znakiem zbawienia naszego, iest chorągwią wiary naszey; iest pieczęcią naszego przeznaczenia; ieſt źrzodłem i początkiem łaſki, iest korzeniem i fundamentem chwały.

Nie cierpieć, a narzekać, iest znakiem zranionego ducha. Cierpieć, a narzekać, iest znakiem słabego ducha. Cierpieć, a nie narzekać, iest znakiem mężnego ducha. Narzekać, że się nie cierpi, iest znakiem wspaniałego ducha. Cieszyć się, że się cierpi, iest znakiem doſkonałego ducha.

O Krzyżu Święty! o droga oblubienico Zbawiciela mego! Szanuię Cię, całuię i sciſkam z całey duszy moiey. Oddaięć ciało i ducha mego, aby były do

Cie-

Ciebie przykute. O raczże nosić sługę tego, ktoregoś na sobie nosił Pana! Nie zbraniay dzwigać winnego potym, gdyś iuż dzwigał Świętego Swiętych, ani nosić człowieka potym, iakeś nosł BOGA.

O Święty Krzyżu! mnieć to należysz nie JEZUSOWI, który ieſt Swiętym i bez grzechu. Ty ieſteś cząſtką człowieka, Ty ieſteś dziedzictwem grzesznika, Ty ieſteś własnością Chrześcianina: Ty więc dla mnie ieſteś zrobiony. Podźże tedy, odpoczniy na ramionach moich, albo raczey pozwol, abym ia odpoczywał na Twoich. Zaslubiłem się Tobie przy Chrzcie Świętym: związek małżeństwa naszego ieſt nierozerwany. Niech nas tedy nic nie rozdzieli nigdy. O Tronie łaſki i miłosierdzia! Jak mię raz z ziemi podniesiesz, pociągnę wszyſtko za sobą. Zbawię duszę moię, i inszych z nią wiele. Zbawionym będę, i ſtanę się Zbawicielem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim: ieźli kto chce za mną iść, niech się sam siebie zaprze, i weźmie Krzyż swoy, a naśladuie mię. Matt: 16. v. 24.

Słowo Krzyża tym, którzy giną, iest głupstwem, lecz tym, którzy zbawienia dostępuią to iest nam, iest mocą Bożą. 1. Cor. 15.

Raduię się w utrapieniach za was, i wypełniam to, czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym, w ciele moim za ciało iego, które iest Kościoł. Col: 1. v. 24.

A ia, niedauy Boże! abym się chlubić miał, iedno w Krzyżu Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Gal: 6. v. 14.

Rozgniewał Pana grzesznik, według wielkości gniewu swego nie będzie szukał. Psal: 9. v. 15.

NA

NA PIĄTEK
SZOSTY PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O milczeniu na przygotowanie się do odebrania Ducha Swiętego.

PUNKT I.

Duch Święty wstępuie w postaci ięzyka, a dla otrzymania tego ięzyka z Nieba, trzeba związany mieć ten ziemski: aby mówić iako BOG, nie trzeba więcey mowić iako człowiek. O iak to piękna umieiętnosć umieć mowić! Nigdy się tego nie nauczysz, ieżeli nie będziesz umiał milczeć! Mówić wiele, a mówić dobrze, są to dwie rzeczy prawie niedoświadczone. Cały swiat uczy się mówić, mało się uczy milczeć, a z tym wszystkim naypierwsza umieiętnosć iest umieć milczeć, i przestrzegać milczenia.

PUNKT

PUNKT II.

Nie wiele tam rozumu, gdzie słów wiele. Człowiek mądry mało mówi, bo się boi, aby źle nie mowił, mowi długo do samego siebie, niżeli mowi do drugich. Nie rozumny mówi zawsze, nie ma innego końca, tylko aby mówić. Wszyftek się ſwylewa na wierzch, nie mogąc się utrzymać w sobie. Jeſt to jak ow prożny ſtatek, co się odzywa, byleś go dotknął. BOG chował milczenie przez całą wieczność, nie odezwał się do ludzi aż w ten czas, gdy ich trzeba było uczyć i zbawić.

PUNKT III.

Chowaj milczenie iako BOG: nie mów iedno z potrzeby. Dusza napełniona Bogiem, nie umie więcey mowić z ludzmi, kto wiele mówi z ludzmi, wydaie się, że BOGA w sobie niema. Nie można prę-

prędzey doſtąpić doſkonałości, iako wiele mówiąc z Bogiem, a mało z ludzmi. Kto ieſt Panem ięzyka, ieſt panem namiętności. Osobność i milczenie, są dwie szkoły cnoty. Tam się BOG daie poznać Duszy, tam oświeca rozum; i do ſerca mówi.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu naſtępuiącey uwagi.

NA SOBOTĘ
SZOSTĄ PO WIELKIEYNOCY
UWAGA
O pożytku z milczenia.
PUNKT I.

Milczenie sprawuie modlitwę, a modlitwa ſprawuie milczenie. Jak Moyżesz z Bogiem mówił, nie mogł więcey mowić z ludzmi. Kto się wylewa, i ciesży

szy powierzchownie, nie znayduie pociechy wewnętrznie. Duch Swięty miłuie milczenie; głos Jego iako wiatrek południowy, którego słyszeć nie można, przeto że naymnieyszy ze wszystkich czyni szelest. Słowo nie sstąpiło na ziemię iedno o północy, i w głębokim milczeniu. W taki też czas wniydzie do serca twego.

PUNKT II.

Mów mało, i nigdy milczenia nie opuszczay iedno dla rzeczy iakiey lepszey. Nie można dobrze mówić bez łaski, a tey możeszli się spodziewać, mowiąc w ten czas: gdy BOG mówić zabrania? Każdy o tym mówi: co kocha, ięzyk iest tłomaczem serca. Kto świat kocha, mówi rad o świecie; kto BOGA kocha, temu się podoba o BOGU mówić; człowiek daie się poznać przez

ięzyk,

ięzyk, i sądzony od BOGA będzie przez ięzyk. I ktoż się tedy nie będzie obawiał mówić? wiele mówić? i zle mowić?

PUNKT III.

Moy BOZE! day mi miłość Twoię, abym ustawicznie o Tobie mówił; zesliy mi Ducha Twego Świętego, i spuść na mnie ieden z tych ięzykow ognistych, które spadły na Uczniow Twoich. Niech o Tobie mówię; niech nie mówię iedno o Tobie; niech będę niemy i bez mowy, gdy zechcę mowić o inszey rzeczy a nie o Tobie. Ah! nie dziwuię się, że Ciebie nie słyszę mówiącego na modlitwie, bo przestawam zawse z ludzmi; bo nie słucham iedno rozmowy świeckiey; kto często przestaie z ludzmi, nie iest zdolny do obcowania z Bogiem: kto wiele mówi z ludzmi, mało iest zdolny do rozmowy z Bogiem.

Duszo Chrześciańska, ieżeli chcesz odebrać i zachować Ducha Swiętego, mowże mało; mow pokornie; mow bez namiętnosci, mów rozumnie; nie mow iedno w potrzebie; nie mow nigdy przeciwko miłosci; mow łagodnie; mow szczerze; mow po prostu; mow bez przysady; mow bez pośpiechu; mow bez prożności; mow kiedy mowić trzeba; choway milczenie, gdy chować trzeba.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżli kto w słowie nie upada; iest mąż doskonały. Jac: 3. v. 2.

Jeżli kto mniema, że iest nabożnym niepowściągaiąc ięzyka swego, tego nabożeństwo prożne iest. Jac: 1. v. 26.

Odkądeś przemowił do sługi twego, stałem się niesposobnieyszego i nierychleyszego ięzyka. Exod: 4. v. 10.

W uściech głupich serca ich, a w sercu mądrych usta ich. Eccl: 21. v. 29.

Niech

Niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu, a leniwy ku mowieniu. Jac: 1. v. 19.

Gdzie słow wiele, tam często niedostatek. Prov: 14. v. 23.

NA NIEDZIELĘ
ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO
TEXT SWIĘTEY EWANGELII

Maiący bydź rozebrany do rospamiętywania przez dni tygodnia.

A *gdy się spełniły dni Piędziesiąt, byli wszyscy wespoł na tymże mieyscu. I stał się sprędka z Nieba szum, iakoby przypadaiącego wiatru gwałtownego: i napełnił wszystek dom gdzie siedzieli. I ukazały im się rozdzielone ięzyki iakoby ogień, i usiadł na każdym z nich zosobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem Swiętym: i poczęli mówić rozmaitemi ięzykami, iako im Duch Swięty wymawiać dawał.* w Dzie: Apost: w Roz: II. w. 1.

UWAGA
O Stąpieniu Ducha Swiętego.

PUNKT I.

Duch JEZUSA, ieſt Duchem żywota, który nas ożywia. Jeſt Duchem łaſki, który nas poświąca. Jeſt Duchem mądrosci, który nas naucza. Jeſt Duchem miłości, ktory nas łączy.

PUNKT II.

Duch Święty ieſt Duchem pokoiu, który uspokaia nasze namiętności. Jeſt Duchem czyſtości, ktory nas oczyszcza. Jeſt Duchem wolności, który nas wybawia. Jeſt Duchem radości, który nas cieszy. Jeſt Duchem pokory, który w nas sprawuie niſkie o sobie zdanie. Jeſt Duchem posłuszeńſtwa, który nas sobie podbiia. Jeſt Duchem miłości i miłosierdzia, który nas miękczy. Nie ieſteśmy człon-

ka-

kami JEZUSA, ieżeli nie żyiemy Duchem Jego.

PUNKT III.

Czy ieſteś ożywiony tym Duchem? czy żyiesz tym Duchem? czy czyniszże wszyſtko przez tego Ducha? Jeſt trzech duchow przeciwnych Duchowi JEZUSA. Duch świata, duch ciała, i duch czarta. Duch świata wzbudza w nas próżność, duch ciała wzbudza pragnienie wygod, duch czarta wzbudza smutek, gniew i zemſtę. Ale Duch Boſki nie wzbudza w nas tylko pokorę, umartwienie zmysłow, miłość bliźniego, łaſkawość i cierpliwość. Patrz co za Duch tobą rządzi, czy Boſki, czyli czartowſki, czy JEZUSOW, czyli świata i ciała.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu poprzedzaiącey uwagi.

NA PONIEDZIAŁEK ŚWIĄTECZNY

UWAGA

O skutkach zesłania Ducha Swiętego.

PUNKT I.

Duch JEZUSA czyni nas z ludzi Bogami, z grzesnikow sprawiedliwemi; z słabych mocnemi; z smutnych wesołemi; z oziębłych gorącemi; z gniewliwych łagodnemi; z nieumieiętnych mądremi; z pysznych pokornemi, z boiaźliwych odważnemi. Masz tego przykład na Apostołach i Męczennikach.

PUNKT II.

Duch JEZUSA nie stępuie na pysznych, ani na tych, co maią ducha świata. Nie odpoczywa w sercach niespokoynych. Brzydzi się duszami nieczystemi.

Od-

Odchodzi od duchow prożnych i dumnych. Ustawiczną z ciałem prowadzi woynę. Nie może ścierpieć naymnieyszego do czego przywiązania, nawet i do czułey obecności JEZUSA, którą trzeba było umknąć dla tego Apostołom.

PUNKT III.

Duch JEZUSA żyie w nas przez łaskę, mieszka w nas przez miłość, króluie w nas przez kochanie; odpoczywa w nas przez pokoy. Zasmucamy Go przez grzech powszedni; tłumiemy przez śmiertelny: gubiemy przez miłość świata; wypędzamy przez nienawiść ku bliźniemu; krzyżuiemy przez roskoszy i uciechy ciała.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu na następuiącey uwagi.

NA

NA WTOREK
ŚWIĄTECZNY
UWAGA
O rożności Ducha Swiętego od ducha czartowſkiego.

PUNKT I.

Duch JEZUSOW ieſt łagodny, ſkromny, spokoyny, czyſty, miłosny, pokorny i posłuszny. Duch czartowſki ieſt to duch gniewliwy, przykry, niecierpliwy, niespokoyny, nieſkromny, ſkalany, brzydki, pyszny, swawolny, twardy i nieużyty. Duch Święty napełnił cały dom; i napełnia całe ſerce, i wszyſtkie siły prawdziwych JEZUSA Uczniow. Duch czartowſki napełnia także w tych czasiech cały dom tych, w których mięszka, on niemi władnie, posiada ich, męczy ich, psuie ich, sprawuie w nich nadzwyczayne wybuchnienie gniewu, aby się sprzeciwiali Duchowi Boſkiemu.

PUNKT II.

Duch JEZUSOW ieſt to serce Oyca i Syna. Zaczym dał nam BOG ſerce swoie, daiąc nam Ducha swego. Czy odmowiszże mu twego? Czy daieszże mu tylko połowę? O co za porownanie Serca Boſkiego z twoim? O BOŻE Zbawicielu moy, iak łagodny ieſt Duch Twoy, a iako moy ieſt surowy! O iak Twoy Duch ieſt Swięty, o iak moy złośliwy! O iak Twoy Duch ieſt pokorny! O iak Twoy Duch ieſt spokoyny! o iak moy niespokoyny! O iak Twoy Duch ieſt czyſty! o iak moy zeszpecony! iak cielesny, iak wygody zmysłow pragnący.

PUNKT III.

O Duchu Święty! Oycze ubogich, Pocieszycielu utrapionych, przyydź, a wſtąp na nas. Oświeć nas światłem Two-

mi,

im, rządź nas mądrością Twoią; poświęć nas miłością Twoią; ożywiay nas łaską Twoią, wstrzymuy nas mocą Twoią; przenikniy nas namazaniem Twoim, przysposob nas kochaniem Twoim, uspokoy nas obecnością Twoią; poświęć nas miłością Twoią; ożywiay nas łaską Twoią; wstrzymuy nas mocą Twoią; przenikniy nas namazaniem Twoim; przysposob nas kochaniem Twoim; uspokoy nas obecnością Twoią; zbaw nas przez miłosierdzie Twoie, i podnieś nas od ziemi do Nieba, abyśmy Cię chwali, błogosławili, i kochali przez całą wieczność.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Duch iest który ożywia. Joan: 6. v. 63.

Napełnieni byli wszyscy Ducha Swiętego. Act: 2. v. 4.

Jeźli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie iest iego. Rom: 8. v. 9.

Jeżeli żyiemy Duchem, Duchem i postępuymy. Gal: 5. v. 25.

NA

NA SRZODĘ PO SWIĄTKACH

UWAGA

O miłości BOGA.

PUNKT I.

Dany nam ieſt Duch Święty, abyśmy kochali BOGA. Złączony ieſt z nami przez miłość. Cóż to za miłość? Jeſt to ſkarb zasługi, która nas zbogaca; ieſt to ſkarb łaſki, która sas poświęca; ieſt to ſkarb świątobliwości, która nas doſkonałemi czyni; ieſt to ſkarb pokoiu, który nas szczęśliwemi czyni. Miłość gładzi wszyſtkie grzechy; ukraca namiętności; wzbudza wszyſtkie cnoty, słodzi wszelkie trudności, czyni nas podobnemi BOGU; przemienia nas nieiako w BOGA; sprawuie to, że BOG ieſt wszyſtek nasz, i my wzaiemnie ieſteśmy Bożkiemi.

PUNKT

PUNKT II.

Którež są własności miłości? Nie szuka siebie samey, kocha iedynie, aby kochała. Sama sobie ieſt uciechą, sama nadgrodą. Pokorna ieſt, cierpliwa, łaſkawa i wdzięczna; Nie smuci się, nie pyszni się, nie ieſt wyniosła, nikim nie gardzi, nie zazdrości nikomu, wierzy wszyſtko; spodziewa się wszyſtkiego, cierpi wszyſtko, odpuszcza wszyſtko. Osądź z tych ſkutkow: czyli masz miłość?

PUNKT III.

Któryż ieſt obowiązek miłości? Nayw iększy, naymocnieyszy, i od którego wolnym bydź nader trudno. Trzeba kochać BOGA z całey mysli swoiey, z całego serca swego, z całey siły swoiey, i z całey duszy swoiey. Z całey mysli ſwoiey nie myśląc iedno o Nim; z całego ſerca swego, nie pragnąć

gnąć iedno Jego; z całey siły swoiey, nie pracuiąc iedno dla Niego; z całey duszy swoiey, nie żyiąc ani tchnąc iedno Nim.

O BOŻE i Panie moy! ſkądże to: że mi się kochać każesz? Czyż może bydź większe na świecie dobro iak Ciebie kochać? Czyż może bydź większe złe iak Ciebie nie kochać? Możeszli większey mię nabawić nędzy, iako żebym Cię niekochał? Jakoż można nie kochać BOGA, nieſkończenie dobrego? BOGA, który nas nieſkończenie kocha? BOGA, który nas od całey kocha wieczności? BOGA, który nas kocha z łaſki? BOGA, który nas kocha uprzeymie? BOGA, który nas kocha ſtatecznie? BOGA, który ieſt nieſkończenie Swięty? BOGA, który ieſt pełen doſkonałości nieſkończonych? BOGA, który nam wyświadczył dobrodzieyſtwa nieſkończone? BOGA,

któ-

który nas chce uczynić Swiętemi iako On? Błogosławionemi iako On? i nieiako Bogami iako On?

PUNKT IV.

Z tym wszyſtkim nie kocham Cię BOŻE dobroci. Niemasz w sercu moim iſkierki iedney miłosci. Jeſtem cały ogniem dla ſtworzenia, a cały dla Ciebie lodem. Jeſtem pyszny, niecierpliwy, pomięszany, gniewliwy, zazdrosny, szkaluiący, cielesny i łakomy. Nie wierzę niczemu, nie spodziewam się niczego, nic nie cierpię, nic nie odpuszczam. Ah! iakże będę zbawionym nie maiąc miłości!

O moy BOŻE, iaka wemnie żałość, żem ſtworzenia nędzne więcey niż Ciebie ważył! O nierychłom Cię ukochał piękności tak dawna i tak nowa! O iakżem Cię częſto obrażał dobroci zawsze miła, a zawsze wzgardzona! Nie przeſtanę

ſtanę Cię odtąd chwalić, błogosławić, i kochać miłości BOGA mego, i poprzysięgam: iż sobie prędzey życie wydrę, niż Cię przeſtanę kochać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Będziesz miłował Pana BOGA twego ze wszyſtkiego serca twego, i ze wszyſtkiey duszy twoiey, i ze wszyſtkiey myśli twoiey. Math: 22. v. 37.

Koniec przykazania ieſt miłość z czyſtego serca, i ſumnienia dobrego, i wiary nie obłudney. 1. Tim: 1. v. 5.

Miłość zakrywa wielkość grzechow. 1. Petri: 4. v. 8.

Odpuszczaią się iey wiele grzechow, iż wielce umiłowała. Luc: 7. v. 47.

BOG ieſt miłość, a kto mieszka w miłości: w BOGU mieszka, a BOG w nim. 1. Joan. 4. v. 16.

Ta ieſt miłość BOŻA, abyśmy przykazań Jego ſtrzegli. 1. Joan: 5. v. 3.

NA

NA CZWARTEK
PIERWSZY PO ŚWIĄTKACH
UWAGA
O gorącości i oziębłości.
PUNKT I.

Duch Święty sſtąpiwszy na Uczniow, uczynił ich z oziębłych gorącemi, i z boiazliwych odważnemi. Dusza napełniona Duchem Świętym, nic trudnego w służbie Bożey nie znayduie. Bieży, leci, spiewa, pracuie, nawet niepodobnych się chwyta rzeczy, mniemaiąc: że nic nad iey siłę bydź nie może. Wszelka iey rofkosz, albo wiele czynić dla BOGA, albo wiele cierpieć dla BOGA. Duch Swięty nie może prożnować, i bez działania zoſtawać w duszy; albo pobudza ią do czynienia, albo się od niey oddala. Zycie zawisło na czynieniu, du-

sza więc gdy zoſtaie bez ruszania się i działania, ieſt umarła, i Duch Swięty iey nie ożywia.

PUNKT II.

O iak ieſt nędzna dusza oziębła! ſtraciła upodobanie w BOGU; nie doznaie pociech Jego, zbłądziła z drogi Opatrznosci jego, grzeszy bez boiaźni i zgryzoty; wylewa się zawsze powierzchownie, ani śmie wniść w siebie ſamę; choruie, a nie czuie choroby ſwoiey, zła ieſt, a nie poznaie grzechow ſwoich, w niewoli zoſtaie, a rozumie, że wolna; na złe wszelkich zażywa śrzodkow, odrzuca wszelkie natchnienia, nie czuie żadnego poruszenia łaſki, nie czci cnoty, zaniedbywa nabożeńſtwa, gorszy bliźniego, przykrzy się Zgromadzeniu, zasmuca Ducha Świętego, trapi serce Pana naszego, pobudza ie do wymiotu, przymusza ie, aby ią precz wyrzucił gwał-

tem ; a kiedy z niego wyrzucona będzie, nigdy prawie do niego nie powroci, iako nie pożywamy pokarmu, którysmy raz wyrzucili.

PUNKT III.

Czy nie ieſtem w tym ſtanie? Czy ieſtżem ciepły, czyli zimny? Czy ieſtżem gorący, czyli oziębły? Czy należę cały do BOGA, czyli tylko przez połowę? Czy nie wyrzuciłże mię z serca swego? Czy nie ieſtże iuż gotow mię wyrzucić? O iakom opieszały w służbie Boſkiey! O iakom niedbały w wypełnieniu powinnosci moich! O iak wiele roztargnienia miewam na modlitwie! O iak częſto nieprzyiemny ieſtem w modlitwie moiey! O z iaką ią odprawiam ciężkością! O iak mi się czas długi na niey zdaie! O iak mało z niey odbieram pożytku! Nie czynię więcey pokuty, i umartwienia

nia się wzdrygam: Nie szukam: iedno aby się ucieszyć i rozerwać; Biorę sobie wolność do mówienia i żartowania, Nic prawie nie przestrzegam milczenia. pobłażam sobie samemu, i wszelkie sobie opatruię wygody. Nie chciałbym ciężkich popełniać grzechow, ale lekkie popełniam, za nic to sobie maiąc. Jestem rozwiozły, a nie rozumiem tego o sobie. Byłem gorący, ale iuż więcey nie iestem. Mam się tedy słusznie obawiać, żebym nie był oziębłym, i aby mię Chrystus wkrotce z Ust swoich nie wyrzucił.

O Zbawicielu moy! iak dawno Cię trapię, i cięże Ci na sercu! Ah proszę Cię! nie wyrzucay mię odtąd; nie odbieray odemnie Ducha Twego Swiętego; nie pozbawiay mię miłości Twoiey, odrzuć mię, ieżeli chcesz od Nieba, ale

mię nie wyrzucay z serca Twego Świętego. Odbierz wszystkie dobra duszy moiey, ale iey nie odbieray łaski miłości Twoiey. Ach ieszczem zupełnie nie oziąbł, boć zda mi się, że się bardziey nienawiści Twoiey lękam, niż wszystkich mąk piekielnych, mam przedsięwzięcie pracować wszelkim sposobem około doskonałości moiey.

Duszo moia przypomniy sobie stan ten, z któregoś wypadła, chwyć się przeszłey gorącości twoiey; ieżeli tego czym prędzey nie uczynisz, wzruszą świecznik twoy, i postawią inny na mieyscu iego. Wyrzuci cię Chrystus z serca swego, a bydź może, że nigdy więcey do niego nie powrocisz. Czyń więc pokutę za czas przeszły, a pracuy z większą gorącością oko-

około otrzymania doſkonałości. Odnow nabożeńſtwo twoie, a ſtrzeż się: abyś go nigdy nie opuściła odtąd.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu uwagi Soboty przyszłey.

NA PIĄTEK

PIERWSZY PO ŚWIĄTKACH

UWAGA

O opuszczeniu się w służbie Bożey.

PUNKT I.

Nie trzeba się opuszczać w służbie Bożey, bo nie dla czego innego na świecie zoſtaiemy, tylko abyśmy BOGA kochali, i iemu służyli, i ta iedyna powinność nasza. Przyczyny, które nas obowięzuią, abyśmy mu służyli dnia iednego, obowięzuią nas, abyśmy mu słu-

żyli po wszyſtkie dni życia naszego. Cożẞ azaż mniey od BOGA zawisłeś dzisiay, aniżeli wczoray? Przeſtałżeś bydź ſtworzeniem Jego? Czy ieſtżes uwolniony, abyś Go nie czcił, nie prosił, nie kochał, i hołdu Mu swego nie oddawał? Czy odkupiłże cię Chryſtus na ieden czas tylko? Niechceszli Go więcey znać za Zbawiciela i Odkupiciela swego? Skądże tedy pochodzi: że ſtygniesz w miłości Jego? i że się opuszczasz w służbie Jego?

PUNKT II.

Im dalej poſtępuiesz w lata, tym więcey obowiązany ieſteś służyć BOGU, bo dobrodzieyſtwa Jego wzraſtaią z laty twemi. Jeżeli Mu obowiązany ieſteś za życie, któreć dał, iako daleko bardziey za to, że ci ie przez tak długi czas zacho-

chował. Policz wszyſtkie łaſki, któreć wyświadczył przez ten czas iak na świecie zoſtaiesz, wszyſtkie niebespieczeńſtwa z których cię wybawił, wszelkie złe, od którego cię zachował, wszyſtkie dobra, któremi cię nadał, a przyznasz sam: że ieſteś dłużnikiem, nigdy się godnie wypłacić niemogącym. Skądże tedy pochodzi: żeś się opuścił, iakbyś BOGU nic więcey nie był winien?

PUNKT III.

IM daley poſtępuiesz w lata, tym się bardziey zbliżasz do śmierci i wieczności. Trzeba tedy pracować z większą gorącością. A ktoż myślić bardziey powinien o rachunku, ieżeli nie ten, co go wkrotce ma oddać? Wszyſtkie ciała w dwoynasob natężaią ruszenia ſwoie,

gdy

gdy się zbliżaią do kresu swego, a duch twoy czyż niepowinien w dwoynasob natężać gorącosci twoiey, gdy się zbliża do końca swego? Co za żal będziesz miał przy śmierci, żeś więcey nie pracował nad to, coś uczynił! Będziesz prosił o czas, a mieć go więcey nie będziesz; będziesz chciał dobrze czynić, a niebędziesz mogł.

Pracuymy tedy poki czas mamy; służmy BOGU, poki żyiemy, bo podobno wkrotce umrzemy. O Duszo moia błogosław Pana twego! a nigdy nie przestaway Mu służyć, gdyż On nigdy nie przestaie dobrze ci czynić. Kocha cię od wiekow, kochay Go ty przez całe życie twoie. Niemasz momentu tego, w którymby ci dobrze nie czynił; niech też nie będzie momentu tego, w którymbys

byś się z wdzięcznością ku Niemu nie oświadczała. JEZUS ieſt tym dzisiay, którym był wczoray, bądźże ty iednakowa każdego czasu. BOG nie podlega odmianie, bądźże nie odmienną iak On.

Słowa Pisma Swiętego są na końcu naſtępuiącey uwagi.

NA SOBOTĘ
PIERWSZĄ PO ŚWIĄTKACH
UWAGA
O przyczynach naszego opuszczenia się w służbie Boſkiey.

PUNKT I.

Pierwsza przyczyna ieſt zepsowanie natury, która poczynaiąc się od grzechu, ma zawsze wielką do złego ſkłonność. Jeſt to iak waga zegaru; która zawſze

wsze idzie na doł, i zawsze ią pociągać w gorę trzeba. Jeſt to iak drzewo: które ma swe korzenie w ziemi, i które zawsze odraſta, choćby się naybardziey ſtarano o odcięcie iego.

PUNKT II.

Drugą są nałogi grzechowe, któreśmy zabrali, te nieſkończenie pomnażaią ſkłonność, którą ma natura do złego. Czuł Dawid ten ciężar, i nań się uſkarżał przed Bogiem mówiąc: Moy Boże, grzechy moie są iako ciężar wielki, który dzwigam na ramionach, chodzę nachylony ku ziemi, ledwo podnieść mogę głowę ku Niebu! Nie czuieszże ty tego ciężaru? Moy BOŻE, nieprawości moie są iako rzeki, które mię zabieraią! Już lat osimnaście, iak mię czart związa-

ne-

nego trzyma, iako owę w Ewangelii niewiastę. O Zbawicielu! poszarp te przeklęte pęta, które mię czynią niewolnikiem grzechu, abym Ci poświęcił ofiarę chwały!

PUNKT III.

Trzecią przyczyną iest czart: który nas kusi każdego czasu, i na każdym mieyscu. Wystawia płoty, aby nam przeyścia zabronił, a wzbudza na rozumie ciemności, w sercu tęsknicę, w namiętnościach burzenie się ich. We wszystkich siłach naszych słabości i mdłości. Dopuszcza BOG, aby nas kusił, chcąc doświadczyć wierności naszey, poprawić przeszłych błędow naszych, pomnożyć zasługę naszą, okazać słabości nasze, i zniewolić nas, abyśmy się do Niego u-

ciekali. O Panie! iużeś mię doświadczył, i znasz mię dobrze, ieſteś świadkiem nędzy moiey, zmiłuy się nademną.

PUNKT IV.

Czwartą przyczyną ieſt taiemne, a zbytnie o sobie ſamych rozumienie, i fałszywe upewnienie o zbawieniu naszym z tego pozoru, że iuż nie wpadamy w ciężkie grzechy, mniemamy: żeśmy iuż dosyć pracowali, i ſkładamy broń pokuty, iakobyśmy iey iuż więcey nie potrzebowali. Nieieſtże to przyczyną opuszczenia się twego? Nie należyszże do tych, którzy mawiaią; iużem dosyć pracował, nic mi nie zoſtaie, tylko abym sobie odpoczął. Ktoż ci powiedział, żeś ieſt w łasce Bożey? Coż masz za pewność, że w niey wytrwasz aż do śmierci?

ci? O iak wielu (iako mówi Pismo Swięte) osadzili gniazdo swoie na obłokach, a spadli dla pychy swoiey w przepaści! Nie wieszże, że nie postępować, iest ustępować, iż nie stawać się lepszym, iest stawać się gorszym? Prawdziwie umarłym iesteś, ieżeli mniemasz: iż nie choruiesz! zgubiony iesteś, ieżeli się nie boisz, abyś się nie zgubił.

PUNKT V.

Ostatnia przyczyna naszego opuszczenia się, iest wielka niestateczność rozumu, ustawiczne rozerwanie serca, kochanie się w życiu swobodnym, i obrzydzenie tego wszystkiego, co niewygodę naturze czyni. Dla tego ludzie opuszczaią zwolna dobre przedsięwzięcia i ćwiczenia się w pobożności, nie czynią iuż więcey pokuty, i porzucaią cale zażywanie modlitwy.

Czy nie ieſteś w tym ſtanie? czyż nie prawda, że byłeś przedtym goręt ſzy niżli teraz? Skądże pochodzi: że się iuż nie martwisz tak iako przedtym? Życie to (mówisz) ieſt nazbyt uprzykrzone i tęſkliwe. Toć Syn Boſki oszukał nas, gdy nam powiedział: że iarzmo Jego ieſt słodkie, a brzemię Jego lekkie. Biada duszy tey, która oddaliwszy się od BOGA, mniema: ze znaydzie odpoczynek w ſtworzeniach. O Panie! nigdym go nie znalazł, i dla tego Cię nigdy więcey od siebie nie oddalę!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Napominam cię, abyś wzniecał łaſkę Bożą, która ieſt w tobie przez włożenie rąk moich. 2. Tim. 1. v. 6.

Mam przeciw tobie, żeś miłość twoię pierwszą opuścił. Apoc. 2. v. 4.

Zaden, który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie ieſt sposobny do Króleſtwa Bożego. Luc: 9. v. 61.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości: albowiem oni będą nasyceni. Math. 5. v. 6.

Gdy człowiek ſkończy, dopiero pocznie. Eccl. 18. v. 6. UWA-

UWAGI POSPOLITE
NIE NALEŻĄCE DO EWANGELII ROCZNYCH.

UWAGA I.
O Pokoiu serca.
PUNKT I.

Dwoiaki ieſt pokoy; ieden prawdziwy, a drugi fałszywy: Prawdziwy, ieſt wypogodzeniem Ducha, i spokoynością ſerca, wolny od zamięszania i namiętności. Fałszywy ieſt zaslepieniem Ducha, i uciszeniem serca w miękkim i rospuszczonym życiu. Prawdziwy, ieſt Duszy w Bogu pokoiem bez boiaźni i żądzy: Fałszywy, ieſt Duszy w grzechu pokoiem, bez zgryzoty ſumnienia. Prawdziwy, samym ieſt porządkiem i uspokoieniem.

ieniem. Fałszywy samym ieſt, nieporządkiem i zamieszaniem. Roſtrząś iaki twoy ieſt pokoy.

PUNKT. II.

Pokoy prawdziwy ieſt ſkarbem Duszy: nie trzeba go nigdy porzucać, tylko dla iakiey rzeczy lepszey. Nic zaś niemasz, coby się z nim w szacunku zrownało, i coby mogło naprawić ſtratę iego. Chwała i pokoy ieſt szczęściem ludzi w Niebie: łaſka i pokoy ieſt szczęściem ludzi na ziemi. A tak grzech i zamięszanie są naywiększym złem życia; grzech, bo nam odbiera łaſkę; zamieszanie, bo nam wydziera pokoy.

PUNKT III.

Pokoy ieſt do doſtąpienia doſkonałości naykrotszą drogą. Usmierza Duszy

na-

namiętności: czyni ią sposobną do odebrania od BOGA oświecenia. Wyraża w niey obraz iego dostatecznie, iako cicha woda obraz wyraża słońca. Sprawuie, że słowa iego w uciszeniu namiętności slucha. Stawia ią w stanie przyymowania działania iego, bo on nie działa tylko na Duszy spokoyney i uciszoney. Pań (mówi Dawid) *mocy ludowi swemu doda: Pan błogosławić będzie ludowi swemu w pokoiu.* Zostaway tedy w pokoiu, abyś odebrał Błogosławieństwo Boskie.

PUNKT IV.

BOG nie iest w zamięszaniu i rozruchu.

Nie dał się uczuć Eliaszowi w szumie wielkiego wiatru. Jest Duchem cichym i spokoynym, spoczywaiącym na Duszach pokornych i spokoynych. Mądrości Chrześci-

ściańſkiey koniec ieſt, mieć zawsze Ducha uspokoionego, i ſerce wesołe. Podobnym bydź BOGU, nie ieſtże to bydź doſkonałym? Coż ieſt BOG? ieſt Duchem nieodmiennym, zamieszania nieznaiącym; i celem niewzruszonym pokoiu. Im się więcey do Niego zbliża Dusza, tym mniey ma poruszenia. On w pokoiu mieszka: łączemy się z Bogiem, gdy w pokoiu zoſtaiemy.

Duszo moia szukay pokoiu, i nie przeſtaway go szukać, aż go znaydziesz. *Błogosławieni pokoy czyniący: albowiem nazwani będą Synami Bożemi.* Nieszczęśliwi Duchowie zamieszanie czyniący; podobni są ſzatanowi Oycu swemu nigdy w pokoiu nie zoſtaiącemu, i innym w nim nie dopuszczaiącemu zoſtawać. Moy Boże, day mi łaſkę Twoią i pokoy Twoy, a ni-

a niczego więcey nie będę na świecie pragnął. Uczyń mię pokornym i spokoynym, aby Duch Twoy na mnie ſpoczął.

UWAGA II.

O sposobach nabycia pokoiu.

PUNKT I.

Aby zoſtawać w pokoiu, trzeba bydź w łasce. *Niemasz pokoiu niezbożnym, mówi Pan.* Możnaż zoſtawać w pokoiu, tocząc z mocnieyszym nad siebie nieprzyiacielem woynę? Woiuiesz z Wszechmogącym, iakoż możesz zoſtawać w pokoiu? Ten co mu się sprzeciwia, nigdy go nie będzie zażywał: bo się sprzeciwia wyższey mocy, niemogącey dać spocząć nieprzyiacielowi swemu. *Trudno ieſt* (mówi Mędrzec) *oprzeć się BOGU.* Grzech ieſt trucizną duszy, ieſt mieyscem czyniącym ią niewolnicą: ieſt nieporządkiem wpra-

wprawuiącym ią w zamięszanie, ieſt poruszeniem odrywaiącym ią od świego celu. Jakoż może bydź w pokoiu gdy zoſtaie w grzechu? Złych ſumnienie, ieſt piekłem, ſumnienie dobrych, ieſt Niebem.

PUNKT II.

Aby zoſtawać w pokoiu, trzeba bydź pokornym. Rzecz będąca w swoim celu zoſtaie spokoyną. Cel człowieka ieſt nic, z którego go BOG wyprowadził: nic ieſteſtwa, łaſki, mądrości, mocy i świątobliwości. *Nigdy pyszni nie zoſtaią w pokoiu:* mówi Duch Swięty. Wszyſtkie zamięszania nasze z pychy pochodzą. Rozumiemy że dobro, którego nie mamy nam się należy, a złe które znosiemy, nam się nie należy. Toć ieſt co w nas sprawuie smutki, niesmaki, i ſzemrania. *Uczcie się odemnie* (mówi Chryſtus) *żem ieſt cichy i pokornego serca: a naydziecie odpoczynek duszom waszym.*

PUNKT III.

Aby zoſtawać w pokoiu, trzeba bydź bez żądzy. Żądze nasze są okrutnikami, czyniącemi nas Męczennikami pychy i łakomſtwa. *Skądże walki i zwady między wami? izali nie ſtąd? z pożądliwości waszych, które woiuią w członkach waszych?* mówi Jakob Swięty. Żądze są wiatrem wieiącym w duszy naszey, wzniecaiącym burze, i mięszaiącym iey spokoyność. Ządze są czartami z domu naszego czyniącemi piekło. Żądze są robakami nas źrzącemi i roſtaczaiącemi: żądza dobrego, dobra ieſt: ale kiedy ieſt natężona zła się ſtaie. *Bardzo mało żądam,* (mówił ieden Swięty) *a mało którego żądam, bardzo go mało żądam.* Tak żąday a ſtaniesz się Świętym. Nie żąday tylko Boga, a będziesz zoſtawał w pokoiu.

UWAGA III.

O innych sposobach nabycia pokoiu.

PUNKT I.

Aby zoſtawać w pokoiu, trzeba mieć wielką w BOGU ufność, i ſpuścić się na Opatrzność Jego. Rzecz ieſt ſtała, która się na niewzruszonym wspiera gruncie. Kto się na ſtworzeniach wspiera, nigdy nie ieſt w pokoiu, bo ſtworzenia w uſtawicznym zoſtaią poruszeniu. Kto się na niewzruszoney wspiera rzeczy, iaką ieſt BOG: zawsze ieſt spokoyny; *w Pokoiu* (mówi Dawid) *będę spał i odpoczywał.* Coż nas może męszać, ieżeli nie boiaźń złego, i żądza dobrego? czegoż się może lękać ten, który zoſtaie pod obroną Wszechmocnego? Czegoż może żądać ten, który posiada Boga, i który się zdał na miłość Jego? *Maiącego nadzieię w Panu, miłosierdzie ogarnie.*

PUNKT II.

Aby zoſtawać w pokoiu, trzeba się we wszyſtkim ſtosować do woli Boſkiey. To czyni ludzi dobrych spokoynemi i niepomięszanemi. Pokoy ſamą ieſt spokoynością, a porządek wyciąga, ażeby niższe było podległe wyższemu swemu, i ſtworzenie BOGU swemu. Skądże pochodzą zamieszania nasze, ieżeli nie z sprzeciwiania się naszego woli Jego? Wola się Boſka wypełni dobrowolnie, albo poniewolnie. Jeżeli się iey uniżysz, uspokoi cię; ieżeli się iey sprzeciwisz, zetrze cię.

PUNKT III.

Na koniec, aby zoſtawać w pokoiu, trzeba pięć rzeczy wykonać, których naucza Xięga o naśladowaniu Chryſtusowym. 1. Staray się raczey czynić wolą innych, niż twoię. 2. Żąday raczey

czey mało mieć niż wiele. 3. Szukay we wszyſtkim i wszędy oſtatniego mieysca. 4. Chciey raczey być posłusznym niż rozkazywać. 5. Pragniy aby, we wszyſtkim wola Boſka wykonywana była. Otoż sposob zoſtawania w pokoiu.

O moy BOZE, nie dziwuię się, ieżeli nędzne prowadzę życie, i ieżeli nigdy nie ieſtem spokoyny. Jeſtem złym; pysznym, zazdrosnym: Pragnę nienasycenie Dobr i uciech życia. Uſtawicznie się sprzeciwiam woli Twoiey, i nie chcę się pod posłuszeńſtwo poddać. Ah! nie żądam tylko pokoiu, a tam go ſzukam, gdzie wiem, że go nie znaydę. Poniewaž Ty tylko sam, o moy Boże, dać mi go możesz, nie chcę nic więcey kochać tylko Ciebie. Spuszczam się zupełnie na Opatrzność Twoię. Chcę zachować przykazania Twoie, i bydź posłusznym woli Twoiey. *O iak ci, którzy* *ſtrze-*

ſtrzegą Prawa Twego, zażywaią wielkiego pokoiu.

UWAGA IV.

O Swiątobliwości Chrześciańſkiey.

PUNKT I.

Chrześcianin powinien bydź Swiętym, aby zadosyć uczynił imieniowi ſwemu, aby powinność swoię wypełnił, i żył według wyznawania swego. Lud Chrześciańſki, mówi Xiążę Apoſtolſki, ieſt ludem Swiętym, który Chryſtus zyſkał i obmył we krwi ſwoiey.

BOG wezwał nas do służby Syna swego, abyśmy byli Swiętemi, mowi Paweł Swięty w te słowa: *Błogosławiony BOG i Oyciec Pana naszego JEZUSA Chryſtusa, który nas błogosławił wszelakim błogosławieńſtwem duchownym w Niebieſkich w Chryſtusie: iako nas wybrał w nim przed*

za-

założeniem świata, abyśmy byli Swiętemi i niepokalanemi przed oczyma iego w miłości. Obrał nas tedy BOG i wyłączył z liczby niewiernych, abyśmy byli Swiętemi. Przeto tenże Apostoł zawsze Chrześciany, do których pisał, Swiętemi zowie:

PUNKT II.

Kiedy cię chrzczono, wyryto na tobie cechę świątobliwości, która nigdy nie będzie zmazana. Zostałeś poświęconym według obrządkow Kościelnych, a prawo mówi, że wszystko to co iest *poświęcone Panu, iest Swięte.* To poświęcenie na tym zależy, żes iest naznaczony na służbę Boską, iako Kościoły w których on mieszka. Dla tegoć przy chrzcie tylko pomaszczenia i wyklinania zażywaią. *A zaś niewiecie*, (mówi S. Paweł:) *iż członki wasze są Kościołem Ducha Swiętego, który w was iest, którego macie od Boga, a nie iesteście*

swoi?

swoi? albowiemeście kupieni zapłatą wielką. Jeźliś ieſt Chrześcianin, nie ieſteś swoy, ale Boſki: ſtałeś się maiętnością Jego i dziedzictwem Jego, przez poświęcenie chrztem. Kościołem ieſteś Ducha Swiętego, a zatym Swiętym i iuż więcey nic w nim nie wolno czynić, czymby się mogł zeszpecić: a coż dopiero mazać go obrzydłemi nieczyſtosciami.

PUNKT III.

Kiedy cię chrzczono, wyrażono na tobie Troycy Nayświętszey obraz, w Imie którey ochrzczony zoſtałeś. Byłeś naznaczony iey znakiem, iako rzecz do niey należąca. Tym znakiem ieſt Duch Swięty, który się na Duszy twey wyraził, iako pieczęć na woſku, i któryć dał poſtać swoię, którą ieſt świątobliwość iego. Dla tego go Paweł Swięty nazywa znakiem Boſtwa. Jeźlis tedy ieſt Chrześcianinem, powinieneś bydź Swiętym.

PUNKT IV.

Jeſtżeś nim, Duszo wyniosła, która tak bardzo szukasz czci i godności ziemſkich, którycheś się przy chrzcie wyrzekła? Jeſtżeś nim bogaty łakomcze, który ieſteś bałwochwalcą złota i srebra twego, i któryś tak ieſt nieużyty dla ubogich, którzy są członkami Chryſtusowemi? Jeſtżeś nim człowiecze zmyślności służący, który z Ciała twego ſtek sprosności i nieczyſtości czynisz, który Kościoł Ducha Swiętego obrzydłemi plugaſtwy szpecisz, i ſtworzeniu ofiaruiesz, serce poświęcone BOGU?

O moy BOŻE! wyznaię, żem ieszcze nie począł bydź Chrześcianinem. Imię noszę Chrześcianina, ale Ducha nie mam Chrześciańſkiego. Przysiągłem na chrzcie że zachowam prawo Twoie, a odtąd iakom ieſt na świecie, za iednę wziąłem

ucie-

uciechę bić na nie, i gwałcić ie. Obłudnym ieſtem zwodzcą i gorszącym Chrześcianinem. O iakom Cię znieważył Panie moy, i Boże moy! Ah! iuż nie mam żadnego znaku oblicza Twego na Duszy moiey! Złamałem pieczęć swiątosci Twoiey, któręs mię był uczcił. Już mi prawie nic nie zoſtaie z piątna tego Swiętego, któreś na mnie był wyrył. Poſtać noszę szatana, a nie Syna Twego JEZUSA. Naznaczony ieſtem znakiem iego, i piątnem beſtyi, iako niewolnik należący do niego.

Duszo móia, chceszże odſtąpić wiary Twoiey i Religii? żalże ci, żeś się ochrzciła? Wyrzekłaś się była świata, abyś się oddała JEZUSOWI, chceszli teraz wyrzeć się Chryſtusa, abyś się świata oddała? Jakoż się odważysz ſtawić przed Królem twoim, któregoś tak niegodziwie zdradziła, abyś służyła nieprzy-

iacielowi iego? *O Panie, przysiągłem i przedsięwziąłem, strzedz Prawa Twego przez całe życie moie.* Obrałem Cię za Pana mego i Króla mego, żadnego nigdy nie będę miał innego. Wyrzekam się swiata, i okazałosci iego, i odnawiam oswiadczenie przed Tobą uczynione, nie służyć nigdy innemu Panu, tylko Tobie.

UWAGA V.

O obowiązkach Chrześcianina.

PUNKT I.

Chrześcianin przez chrzest iest złączony z Chrystusem, i staie się iednym członkiem z Członkow Jego. Ma bydź tedy ożywiany Duchem Jego, który iest Swięty: bo głowa i członki iednegoż Ducha, który ie ożywia, maią. I na tym zależy przysposobienie Boskie. *Ktorzykolwiek* (mówi S. Paweł) *Duchem Bożym* rza-

rządzeni są, ci są Synami Bożemi. Skąd wnosi, że ten który nie ma Ducha Chrystusowego, nie ieſt Chryſtusow. Człowiek ieſt człowiekiem, bo go ożywia Duch rozumny; a ieſt Chrześcianinem, gdy go Duch Boży ożywia. Przez wlanie tego Ducha Swiętego odnawia się i odradza, i ſtaie się (iako mówi Swięty Paweł) *nowe ſtworzenie.* Jakiż cię duch ożywia? czyli Boſki, czyli światowy? ieżeli Boſki, czemuż masz ſame myśli wyniosłe, ſame pragnienia cielesne, i ſame przywiązania do ziemſkich rzeczy? Jeſtże to bydź prawdziwie Chrześcianinem, co żyć Duchem swiatowym.

PUNKT II.

Jeźliś ieſt Chrześcianinem, winieneś zewlec z siebie ſtarego człowieka, a oblec się w nowego, iakim ieſt Chryſtus: nie żyiąc więcey tylko Duchem Jego.

Wi-

Winieneś się przyoblec i przybrać w cnoty Jego, iako ciało iest przybrane w szaty swoie, tak: żeby ten co cię widzi, rozumiał że Chrystusa widzi, boś iest ożywiony Duchem Jego, i przyobleczony w cnoty Jego; bo tak iak On, mówisz, modlisz się, iak On, chodzisz i obcuiesz, iak On. *Zwleczcie* (mówi Swięty Paweł) *z siebie starego człowieka z uczynkami iego, a obleczcie nowego.* Przyoblokłżeś się w Chrystusa? Ah! iak od dawna zwlokłeś go z siebie, abyś się oblokł w uczynki i skłonnosci starego człowieka.

PUNKT III.

Wszystkie przyczyny, które się ściągaią do ukształtowania Chrześcianina, obowięzuią cię, abyś był Swiętym. Przyczyna, która mu iestestwo daie, którą iest BOG, wyciąga tego, bo syn powinien być podobien Oycu swemu. *Bądźcie Swięte-*

mi, (mówi) *bom ia Swięty*. Przyczyna przykład mu i wzor daiąca, ieſt Chryſtus a ten ieſt bezgrzeszny oddalony od grzesznych, Swięty i z Panny Swiętey zrodzony. Przyczyna która mu kształt daie, ieſt Duch Swięty i łaſka poświęcaiąca, ile Duch, odrywa nas od ziemſkich rzeczy, i duchownemi czyni ile Swięty. Właściwa Jemu sprawa ieſt dusze poświęcać. Przyczyna, z którey On imię Chrześcianina bierze, ieſt Prawo Boſkie; a nad to czyż ieſt co miększego? znosiż wadę iaką? nie przepisuież cnot wszyſtkich? Przyczyna, która ieſt końcem iego, ieſt Niebo, a tam nic nie wnidzie, ieżeli czyſte i Swięte nie ieſt.

Wroć się do Kościoła Duszo Chrześciańſka, obacz Chrzcielnicę, przy którey ochrzczoną zoſtałaś. Przypomniy ſobie o co cię pytano i coś odpowiedziała; coć mowiono i coś uczyniła. Wyrze-

rzekłaś się czarta i wszyſtkich spraw ie-go. Wyrzekłaś się pompy świata, nie-prawych żądz iego, i uciech niegodziwych, dałaś słowo, nie ludziom, ale BOGU w przytomnosci Aniołow Jego. Wyzna-nie twoie wiary napisane ieſt w Xiędze żyiących. Jeżeli słowa twego nie do-trzymasz, oley Swięty, ktorym nama-szczona byłas, gromnica, którąć w rękę dano, ſzata biała, w którą cię obleczo-no, Kapłan, który cię ochrzcił, Swię-ty, którego imię nosisz, Aniołowie i ludzie powſtaną przeciw tobie, i ſkarżyć na cię będą, iako na odſtępcę i wiaro-łomcę.

Wnidź w samego siebie, odnow du-chownie obrządki chrztu twego. Uczyń oswiadczenie nowe, iakobyś był przy Ko-ścielney Chrzcielnicy, bez zmazy zacho-wania szaty białey, w którą cię obleczo-no; ſtrzeżenia bez naruszenia Prawa Pa-

na naszego JEZUSA Chrystusa; wyznania iawnego służby Jego, i wiecznego woiowania z nieprzyiaciołmi Jego, czartem, światem i ciałem. *Poprzysiągłem i postanowiłem, nienaruszenie strzedz Prawa BOGA mego.*

UWAGA VI.

Na czym zależy Swiątobliwość Chrześcianina.

PUNKT I.

Chociaż człowiek maiący wiarę iest Chrześcianinem, iednakże nie iest doskonałym Chrześcianinem bez miłości. Dwoiaka iest Swiątobliwość: Jedna należy na oddaleniu się od grzechu: Druga na dziedziczeniu cnot, i ćwiczeniu się w dobrych uczynkach. Chrześcianin tym dwoiakim sposobem powinien bydź Swięty.

Winien bydź wolny od grzechu: bo winien bydź podobien Chrystusowi, któ-

ry nigdy się grzechu nie dopuścił, ani się go mogł dopuścić, i na to iedynie na świat przyszedł, aby grzechy zgładził. *Chrystus* (mówi Paweł Swięty) *umiłował kościoł, i samego siebie wydał zań, aby go poświęcił, oczyściwszy go obmyciem wody w słowie żywota, aby sam sobie wystawił Kościoł chwalebny, niemaiący zmazy, albo zmarszku, albo czego takowego: ale iżbybył Swięty i niepokalany. Ephes.* 5. Toż mówi we wszystkich swych listach. Jeżeli tedy iesteś iakim grzechem zmazany, znieważasz Kościoł Swięty, i nie iesteś prawdziwym Chrześcianinem.

PUNKT II.

Nie tylko Chrześcianin winien bydź bez grzechu: ale ieszcze powinien się oderwać miłością od wszystkiego stworzenia: bo Swiętobliwość zależy na czystości, a nazywa się to czyste, co się nie wiąże

z in-

z inengo rodzaiu Ciałem. Serce tedy nie ieſt czyſte, które z Bogiem iakie ſtworzenie kocha. Nie ſtałżeś się przez chrzeſt Członkiem Syna Boſkiego, i Kościołem Ducha Jego? Nie byłżeś poświęcony przez namaszczenie Swięte? Nie nakazuież prawo, aby to co ieſt poświęcone, z dziedziſtwa ludzkiego przechodziło do Boſkiego? aby było wyłączone z brzydkich ſpołeczności, aby na ſame tylko rzeczy Swięte używane było? Chrześcianin tedy powinien bydź odłączonym od Swiata, którego się wyrzekł, powinien ſamego BOGA tylko kochać, i żadnego przywiązania nie mieć do ſtworzenia. *Wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli Swiętemi i niepokalanemi ...... Według poſtanowienia woli swoiey.*

Jeſtżeś Swięty? Jeſtżeś Chrześcianin? Jeſtżes bez grzechu? oderwaneż ieſt serce twoie od ſtworzenia? Kochaszże samego

go tylko Boga? Gotowżeś raczey utracić część twoię, dobra twoie, i wszyſtko co masz, życie nawet, niżeli Go obrazić? Jakżebyś łożył życie twoie za Niego, ty który się Go dla małey wyrzekasz rzeczy? Jakżebys poniosł śmierć za Niego, ty który się wolisz zgubić, niżeli uszczypliwe znieść słowo? Ty który Go zdradzasz i porzucasz w ten czas, gdy z Nim iść na Kalwaryą trzeba.

PUNKT III.

Nie ieſt to dosyć dla Chrześcianina wolnym bydź od grzechu. Trzeba ieszcze bydź ozdobionym wszyſtkiemi cnotami. Nie ieſt dosyc nie czynić złego, ale trzeba się ćwiczyć w dobrych uczynkach. Bo Chrześcianin ieſt Synem Boſkim przysposobionym na chrzcie; przez wlanie Ducha Swiętego iemu danego. Powinien tedy bydź podobien BOGU Oycu swe-

mu, nie tylko w czystości, ktora grzechu nie cierpi: ale ieszcze w Świątobliwości, która iest wyrażeniem wszystkich Świętych doskonałości iego; nadewszystko powinien żyć Duchem iego, mowić wedle Ducha iego: tak, iżby mogł mówić z JEZUSEM. *Sam z siebie nic nie czynię: ale iako mię nauczył Oyciec to mowię: Gdyżem ia z siebie samego nie mowił: ale Oyciec, który mię posłał, ten mi dał rozkazanie cobym mówić i powiadać miał.* Joan. 8. & 12.

Także ty mówisz? Czy z Ducha Boskiego działasz? Cóż iest za początek spraw twoich? Czyli namiętność? Żyiesz tedy po zwierzęcu. Czyli rozum? żyiesz tedy po ludzku. Czyli Duch Święty? żyiesz tedy po Chrześciańsku. Ale czyliż to Duch Boski czyni cię tak nagłym w twych zamysłach, tak natężonym w twych żądzach, tak popędliwym w twych namię-

tnościach, tak niepomiarkowanym w twych słowach, tak nieſkromnym i bezrządnym w twych sprawach? *Mniemam* (mówi Paweł Swięty) *że ia mam Ducha Boſkiego.* A ia mniemam, że go nie mam, imieniem tylko ieſtem, a nie rzeczą Chrześcianinem. Nie działam, tylko za poruszeniem przyrodzonym, a nie za poruszeniem łaſki.

O Boże moy, ſtwierdzam teraz związek uczyniony z Tobą, w ten czas gdym ieszcze nie był wolny, ani przy zażywaniu rozumu. Wyrzekam się świata, czarta i ciała, i na służbę Twoię na zawsze się ofiaruię. Ah! nie dopuszczay, ażebym znowu wpadł w odſtępſtwo, w które tyle razy wpadłem, i abym wiary niedotrzymał, którąm Tobie w oczach Kościoła i przy Ołtarzu poprzysiągł. Przysiągłem na to, i ieszcze poprzysięgam, że będę ſtrzegł Prawa BOGA mego na wieki.

UWAGA VII.

O wewnętrznym Człowieku.

PUNKT I.

Winniśmy oddać BOGU cześć wewnętrzną i zewnętrzną, bo iesteśmy złożeni z Duszy i ciała, i iesteśmy członkami Kościoła: co nas obowiązuie do zewnętrznego wyznania wiary naszey, i do dnia dobrego przykładu bliźniemu naszemu: ale winniśmy szczególnie pracować około wewnętrzności naszey.

1. Bo BOG ieſt Duchem, którego winniśmy czcić w Duchu.

2. Łaſka idzie za naturą: natura zaś pierwey robi około wewnętrzności ciała, niżeli zewnętrzności; zewnętrzność iey prawdziwym ieſt wyrażeniem iey wewnętrzności. A ty duszo obłudna, pod pokrywką pobożności kryiesz duszę złą i zepsowaną.

§. U-

3. Uczynki dobre zewnętrzne są pospolite złym i dobrym; prawdziwym sługom Boskim i obłudnikom, sama ich tylko wewnętrzność różni.

4. Lampa bez oleiu prędko gaśnie, cnota zewnętrzna, którey pobożność wewnętrzna nie utrzymuie, trwać długo nie może.

5. Sprawa dobra winna pochodzić z wewnętrznego oświecenia odkrywaiącego dobro: z rostropności ukazuiącey okoliczności: z łaski oświecaiącey nam rozum i wzruszaiącey serce nasze: i z woli zezwalaiącey na nię: to wszystko nie iestże wewnętrzne?

PUNKT II.

6. Prawdziwa cnota nigdy się nie może z występkiem zgodzić, zewnętrzność zaś człowieka częstokroć fałszywą i złą bywa. Nie na zewnętrzności tedy zale-

ży. Na koniec każdy Chrześcianin ciągnąć winien do doſkonałości, która zawisła na zachowaniu Praw Boſkich, i na nieprzeſtannym pracowaniu około sprawy zbawienia swego. Gdyby zaś potrzeba było do doſkonałości dawać wielkie iałmużny, cożby się z ubogiemi ſtało? Gdyby potrzeba było pościć, cożby się z choremi ſtało? Gdyby potrzeba było długie modły czynić, cożby się z rzemieśnikami ſtało, i większą częścią ludzi, którzy około powinnośei urzędow swoich, i potrzeb życia chodzą? Nie na zewnętrzności tedy zależy doſkonałość, ale wewnętrznośći, chociażby w działaniu oboie zawsze miało się zgadzać, i iedno od drugiego nigdy się nie rozłączać.

PUNKT III.

O moy BOŻE! iak mię te prawdy cieszą, i iak dobrze znać daiesz, że

pra-

pragniesz zbawienia naszego. Rozumiałem, iż przetó aby bydź Świętym i doskonałym, potrzeba czynić znaczne uczynki powierzchownie i ćwiczyć się w wielkich ostrościach. Jakąż wymowkę mieć mogę, ieźlim nie iest doskonały. Nie mamli serca do kochania BOGA? Nie mogęźli pragnąć kochać Go, i wszystkie czynić sprawy, abym Mu się podobał? *Wszystka chwała tey Córki Królewskiey wewnątrz.* Psal: 44. Prawda, iż iest ubrana w szatę złotą, roźnemi kwiatami wyszywaną; ale nie ta zewnętrzność iest iey chwałą, lecz wewnętrzność. Patrzy BOG, wprzod na Abla, a potym na dary iego. Nie zaniedbyway zewnętrzności duszy twoiey, ale osobliwie pracuy około wewnętrzności. Miey nabożeństwo głębokie a wewnętrzne, intencye czyste i podniesione: gorącą miłość BOGA, podłe trzymanie o samym sobie. Nadewszystko

nie-

nigdy się zewnątrz nie wyleway, a ożywiay wszyſtkie uczynki twoie duchem nabożnym, Swiętym i ſzczerym. Ten ieſt sposob zbawienia się, i doſtąpienia doſkonałości.

UWAGA VIII.

O wewnętrznym Chrześcianinie.

PUNKT I.

Wewnętrzny Chrześcianin zawisł osobliwie na piąciu rzeczach. 1. Na chodzeniu zawsze w obecności Boſkiey, i nigdy iey z oka niespuszczaniu. Co Błogosławionych zoſtaiących w Niebie różni od potępionych będących w piekle, tamci zawsze widzą BOGA, ci Go nigdy nie zobaczą. Co także Świętych żyiących na ziemi różni od złych i niedoſkonałych, bo Swięci zawsze o BOGU myślą, a zli prawie nigdy. *Chodź przedemną* (mówi BOG do Abrahama) *a bądź doſkonały.*

Je-

Jeżeli nie iesteśmy Swiętemi i doskonałemi, to dla tego, iż się nie zebraliśmy, i przed Bogiem nie chodziemy.

PUNKT II.

Wewnętrzny Chrześcianin powinien ieszcze bydź pełnym BOGA. Nabożeństwo nasze iest uczestnictwem i wyrażeniem miłości Boskiey; celem i pobudką iego iest taż miłość. BOG zaś iest Swiętym i szczęśliwym, bo iest pełnym samego siebie: rozum iego i wola zawsze się bawi około swych nieskończonych doskonałości; gdyby się przestał poznawać i kochać, przestałby bydź Bogiem. Chceszże bydź doskonałym i Świętym? Bądź zawsze napełniony BOGIEM: niech On iedyną zabawką rozumu twego i woli będzie, a ieżeli potrzeba, abyś się wydał zewnątrz, wylanie twoie niech pochodzi z pełności twoiey. Ah! zawsze

iesteś

iesteś napełniony sobą samym; nie myślisz tylko o sobie; nie kochasz tylko siebie. Nabożeństwo twoie iest ciałem bez duszy; nie Duch Boski iest spraw twoich początkiem; ale natura, ale miłość własna, ale pycha, ale prożność, ale roskosz i pożytek.

PUNKT III.

Wewnętrzny Chrześcianin zależy na doskonałym stosowaniu woli swoiey z wolą Boską. Jako poznawanie iego iest prawidłem zdań naszych, tak wola iego powinna bydź prawidłem chęci naszych. Sądzić iako BOG sądzi, iest bydź mądrym; a chcieć to co BOG chce, iest bydź Swiętym. Cóż iest słusznieyszego i łatwieyszego? a czemuż tedy nieiesteśmy doskonałemi? Nie mogę pościć: nie mogę czynić pokut, nie mogę wiele rozmyślać, ale czyliż nie mogę kochać Bo-

ga, i ſtosować się we wszyſtkich rzeczach do woli Jego? Więcey nie potrzeba do zoſtania Swiętym. *Wola Boża, ieſt poświęcenie wasze.* 1. Thes. 4.

UWAGA IX.

Jnne Chrześcianina własności.

PUNKT I.

Wewnętrzny Chrześcianin zależy na szlachetney, czyſtey i prawey intencyi: bo koniec daie kształt sprawom naszym: ieżeli ieſt Swięty i czyſty; wyraża na ſprawach naszych cechę czyſtości i świątobliwości, co ieſt gruntem iego zasługi. Jałmużna dana z prożności, zasługuie na karanie; taż sama dana z miłości zasługuie na nadgrodę. Intencya tedy zdobi sprawy nasze.

Gdzie idziesz? Co czynisz? Co zamyślasz? Dla kogo pracuiesz? Gdyby

to było dla upodobania BOGA; dla posłuszeństwa woli iego, dla pokazania miłosci twoiey, i dla nabycia iemu chwały, byłbyś podobno wielkim Swiętym, nie czyniąc więcey tego co czynisz: ale iż pracuiesz dla świata, i dla dosyć uczynienia namiętnościom twoim, wiele sie esz, a nic nie zbierasz, ieſteś zawsze nędznym i niedoſkonałym.

PUNKT II.

Wewnętrzny Chrześcianin zależy na naśladowaniu Chryſtusa, który ieſt Głową naszą, Nauczycielem naszym, przykładem naszym i wzorem naszym. Wszyſtka zaś świętobliwość Syna Boſkiego była wewnątrz iego, a zewnątrz się wydawała przez uczynki dobre, które czynił. Był zawsze złączony z Bogiem Oycem swoim, i nie działał tylko za poruszeniem Boſtwa, którego Swięte Człowieczeńſtwo iego było nieiakim naczyniem.

PUNKT III.

Na ten wzor pracuy, abyś był Swiętym. Zawsze bądź złączony z Bogiem, nie działay tylko z Ducha Jego. Wyraź w twey pamięci te cztery rady, które Ignacy Swięty dawał Synom zgromadzenia swego. 1. Jle bydź może miey zawsze serce w Bogu, i Boga w sercu, o Nim nie przestannie myśląc? 2. Wola Jego niech będzie celem wszystkich żądz twoich, i wszystkich poruszeń twoich. 3. Nigdy go nie spuszczay z oczu, na którymbyskolwiek był mieyscu, czy na publicznym, czy na osobnym. 4. Życie JEZUSOWE niech ci będzie wzorem, i w sercu twoim głęboko wyryy Obraz Jego.

UWAGA X.

Czemu BOG na nas przepuszcza niedoſkonałości.

PUNKT I.

Ponieważ każdy rzemieślnik chce, aby dzieło iego doſkonałe było; czemuż BÓG przepuszcza na nas niedoſkonałości? Można wprawdzie mówić, że to ieſt wina nasza; bo On chce, abyśmy pracowali i żebyśmy się doſkonałemi ſtali, ſtworzył nas i odkupił bez nas, mówi Auguſtyn Święty; ale nas nie zbawi bez nas i nie uczyni doſkonałemi. Wszyſtko czyni z ſtrony swoiey, ale my z naszey nic nie czyniemy. Jeżeli ile możesz robisz dla poprawy niektórych niedoſkonałości, a iednak nie przychodzisz do końca, BOG ie na cię dla troiakiey ssyła przyczyny.

Pierwsza, aby ci dał poznać miłość swoię i cierpliwość w znoszeniu ciebie,

i aby cię pobudził do kochania siebie. Niemasz nic przez co bym lepiey poznawał dobroć Bożą, iako widzieć, iż z taką cierpliwością znosi osobę, która sama siebie nie może znosić. On ieſt obrażony, iam ieſt co go obrażam. Złością samą ieſtem, on ieſt Swiątobliwością ſamą. Chociaż ze wszyſtkim złym ieſtem, iednak nie mogę znosić siebie. BÓG chociaż ze wszyſtkim Swiętym ieſt, cierpliwie mię znosi. Tracę serce widząc niedoſkonałosci moie; BOG na nie patrzy, a iednak nie przeſtaie mię kochać. O moy Boże! nie masz nic, coby mi lepiey dawało poznawać wielkość dobroci Twoiey, iako wielkość złosci moich. Brzydzę się sobą samym, gdy na siebie spoyrzę, nie widzę, żebyś się mną brzydził: owszem im gorszy ieſtem, tym więcey daiesz mi znakow iawnieyszych dobroci Twoiey. To zawsze mówiłem, i przez

wszy-

wszyſtek bieg życia mego mówić będę: potrzeba cierpliwości Boſkiey do mnie znoszenia, bo sam siebie znieść nie mogę.

PUNKT II.

Druga przyczyna obowięzuiąca BOGA, do przepuszczania na nas niedoſkonałości ieſt, abyśmy cierpliwie niedoſkonałości bliźniego znosili: bo On ieſt Bogiem pokoiu i miłości: Króleſtwo Jego ieſt Króleſtwo pokoiu, chce aby wszyscy poddani Jego w pokoiu żyli, i byli razem złączeni ogniwami miłości doſkonałey. Niepodobna zaś ieſt miłość zachować bez cierpliwości, bo wszysczy maią niedoſkonałosci swoie, i niemasz nic, coby nas bardziey obowięzywało do znoszenia innych, iako poznawanie, że też oni maią co od nas znosić. *Jeden drugiego brzemiona noście* (mówi Paweł Swięty) *a tak wypełnicie zakon Chryſtusow.* Zakon

kon Chryſtusow ieſt prawo miłości, a miłość ieſt bardzo przyrodzona, kochaiąca osobę, w którey nic niemasz, coby niebyło miłości godne. Daiemy poznać, że miłość święta ieſt i nadprzyrodzona, gdy kochamy dla Boga tego, od którego wſtręt czuiemy, i gdy łaſkawie znosiemy tego, którego niedoſkonałości przykre i ciężkie są cierpliwości naszey.

PUNKT III.

Jakoś ieſt nie sprawiedliwym i nie rozeznanym! Wszyscy od ciebie cierpią, a ty od nikogo cierpieć nie chcesz. Chcesz aby inni nosili brzemię twoie, a ty nie chcesz nosić innych brzemion. Wszyscy cierpią od twey złey natury: przywodzisz do narzekania całe Zgromadzenie, każdy ma sobie za zasługę znosić niedoſkonałości twoie, które są bardzo wielkie; a ty nie chcesz znosić niedo-

ſko-

ſkonałości braci twoich, które są bardzo małe. Obchodź się z innemi tak, iak się z tobą obchodzą: czyń to innym, coć czynią: wymawiay innych iak cię wymawiaią; znoś innych, iak cię znoszą. To miłość roſkazuie *Matt:* 18. Jeżeli tego nie czynisz, obeydą się tak z tobą, iako z owym złym sługą, któremu Pan iego darował dziesięć tysięcy Talentow, a on nie chciał darować ſto groszy iednemu z swych towarzyszow. Był oddany w ręce katowſkie, pokiby wszyſtkiego co był winien nie wypłacił.

UWAGA XI.

O Rządzie Boſkim i naszym.

PUNKT I.

BOG na nas niedoſkonałości przepuszcza; aby okazał iak potrzebuiemy uſtawnie pomocy Jego, aby nas przywiodł

do

do siebie, aby cnoty nasze ukrył przed bliźnim, któryby nas wiele poważał, i przed nami samemi, bobyśmy wpadli w prożność, i rzeklibyśmy iako Faryzeusz: nie ieſtem iako inni ludzie. Dlategoć Pan nasz nie chciał wybawić Pawła Swiętego od pokusy przykrey i upokarzaiącey. Wzięty był do trzeciego Nieba, niebespieczno było, aby wielkość obiawienia iego ſerca nie nadęła, i nie wprawiła go w wielkie o sobie ſamym rozumienie: *dlatego dany mu był bodziec ciała iego Anioł ſzatanow, aby go policzkował:* a gdy prosił aby od niego był wolny, odpowiedział mu Pan. *Dosyć ty masz na łaſce moiey: albowiem moc w słabości doſkonalszą się ſtawa. Rad się tedy* (mówi on kończąc) *przechwalać będę w krewkościach moich, aby we mnie mieszkała moc Chryſtusowa.* 2. Cor. 12.

PUNKT.

PUNKT II.

Maszli niedoſkonałości? czyli ich nie masz? ieżeli nie masz niedoſkonalszego człowieka, nad tego, który się sądzi bydź doſkonałym. Poznawasz, mowisz, niedoſkonałości twoie, ale pracuieszże, abyś się w nich poprawił? Nie ieſtżeś z owych pysznych i hardych światoszkow, którzy na Boga niedoſkonałosci swoie zwalaią, i Opatrzności Jego przypisuią? Bóg, mówisz: dopuszcza na mnie te niedoſkonałości, abym się ſtąd upokorzył. Mylisz się, bo on chce ażebys się w nich poprawił.

PUNKT III.

Cóżeś dla tego uczynił? wylałżeś łez wiele? Modliłżeś się długo, abyś od nich był oswobodzony? Czyniszże pokuty? Wyciągaszże zemſty za niedoſkonałości twoie, i karzeszże się surowo,

wo, gdy w niedoſkonałość iaką wpadniesz? Nie podchlebuieszże sobie? Brzydziszże się bardzo sobą samym? Jeżeli czynisz z ſtrony twoiey to co możesz; nie trać serca: ale rozumiey, że BOG przepuszcza na cię te niedoſkonałości, ażeby ci dał znak dobroci swoiey, ażebyś się dziwował cierpliwości iego, aby cię obówiązał do znoszenia bliźniego twego, aby cię ukrył oczom ludzkim, aby pognębił pychę twoię, aby cię zawsze trzymał w pokorze i w podległości sobie. Jednak potrzeba zawsze się modlić, czuwać zawsze, spotykać się zawsze, i nigdy nie mieć się za bespiecznego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Które mogą służyć za Akty Strzeliste duszom pragnącym kochać Boga.

1. *Miły moy mnie, a ia iemu.* Cant: 2. v. 16.
2. *Nalazłam tego którego kocha dusza moia.* Cant: 3. v. 4.
3. *Poprzysięgam was Córki Jerozolimskie ... abyście niebudziły, ani ocucić dawały miłey moiey.* Cant: 2. v. 7.
4. *Ja spię a serce me czuie.* Cont: 5. v. 7.
5. *Przyłoż mię iako pieczęć do serca twego, iako pieczęć do ramienia twego: bo mocna iest iako śmierć miłość.* Cant: 8. v. 6.
6. *Niech mię pocałuie pocałowaniem ust swoich.* Cant: 1. v. 1.
7. *Pod cieniem iego któregom pragnęła, siedziałam.* Cant. 2. v. 3
8. *Dusza moia rostopiła się, gdy mówił.* Cant. 5. v. 6.

9.

9. *Szukałam, a nie znalazłam go, wołałam a nie odpowiedział mi.* Cant: 5. v. 6.
10. *Bo cóż ia mam w Niebie, albo czegom chciał na ziemi oprocz ciebie.* Ps: 72. v. 25.
11. *Ustało ciało moie i serce moie. Boże serca mego, i części moia Boże, na wieki.* Jo: v. 26.
12. *Tobie rzekło serce moie, szukało cię oblicze moie: oblicza Twego Panie szukać będę.* Ps: 26. v. 8.
13. *Rrzekłem Panu: Tyś iest moim: albowiem dobr moich nie potrzebuiesz.* Ps. 15 v. 1.
14. *Pan cząstka dziedzictwa mego, i Kielicha mego: Tyś iest który mi przywrocisz dziedzictwo moie.* Ib. v. 5.
15. *Tobie rzekło serce moie.... Nie odwracay oblicza Twego odemnie: nie odstępuy w gniewie od sługi Twego.* Ps: 26. v. 8. & 9.
16 *Panie, przed Tobą wszelka żądość moia.* Ps. 37. v. 10.

17.

17. *Bystrość rzeki rozwesela Miasto Boże: poświęcił przybytek swoy naywyższy BOG w pośrzodku iego, nie będzie poruszone: ratuie go BOG rano na świtaniu.* Ps: 45. v. 5. & 6.
18. *Pan zastępow z nami: BOG Jakóbow Obrońcą naszym.* Ib. v. 12.
19. *W pokoiu pospołu będę spał, i odpoczywał.* Ps. 4. v 9
20. *To odpocznienie moie na wieki wiekow: tu mięszkać będę, bom ie obrał.* Ps: 131. v. 14.
21. *Położył ciemność taynikiem swoim, około niego namiot iego.* Ps. 17. v. 12.
22. *Gdy da miłym swym spanie, o to dziedzictwo Pańskie.* Ps. 126. v 3.
23. *Twoyciem ia, zbawże mię.* Psal: 118. v. 94.
24. *Pokoy wielki tym, ktorzy zakon twoy miłuią.* Ibid: v. 165.
25. *Zbaw lud twoy Panie, a błogosław dziedzictwu Twoiemu.* Ps: 28. v. 9.

26.

26. *Nawroć się duszo moia do odpocznienia twego: albowiem ci Pan dobrze uczynił.* Ps. 114. v. 7.
27. *Zagrzało się serce moie we mnie; a w rozmyślaniu moim rospalił się ogień.* Ps. 38. v. 4.
28. *Czekaiąc czekałem Panà. i skłonił się ku mnie.* Ps: 39. v. 1.
29. *Będę słuchał co we mnie będzie mowił Pan BOG: bo będzie mówił pokoy nad ludem swoim.* Pssl: 48. v. 9.
30. *Jeżeli Pan nie będzie strzegł Miasta, prożno czuie który go strzeże.* Psalm. 126. v. 1.
31. *Modlitwa moia do nadra mego się nawrocì.* Ps: 34. v. 13.
32. *Ale mnie dobrze iest trwać przy BOGU: pokładać w Panu BOGU nadzieię moię.* ps: 72. v. 28.
33. *Ku tobie podniosłem oczy moie: który mieszkasz w Niebiesiech. Oto iako oczy sług w rękach Panow swoich: Jako oczy służebnice w rękach Pani swoiey: tak o-*

czy

czy nasze do Pana BOGA naszego aż się zmiłuie nad nami. Ps: 122. v. 1. & 2.

34. *Sługam ci ia twoy: day mi rozumienie.* Psalm: 118. v. 125.

35. *Choćbym też chodził w pośrzod cienia śmierci, nie będę się bał złego: bowiemeś ty iest zè mną.* Ps: 22. v. 4.

36. *Boże serca mego i części moia Boże, na wieki.* Ps. 72. v. 26.

37. *W ciemnościach usłałem łożko moie.* Job: 17. v. 13.

38. *Ani mię ogląda wzrok człowieczy.* Job. 7. v. 8.

39. *Nie w wietrze Pan. . . . Nie w zruszeniu Pan.* 2. Reg: 10. v. 11.

40. *Oto BOG Zbawiciel moy, śmiele czynić będę, a nie zlęknę się, bo moc moia, i chwała moia Pan, i stał mi się zbawieniem.* Isa: 12. v. 2.

41. *Tyś iest między nami Panie, a Imienia Twego wzywano nad nami: nieopuszczayże nas.* Jer: 14. v. 10.

42. *Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego.* Zach: 2. v. 13.
43. *Małom pracował, a dostałem sobie wielkiego odpocznienia* Eccl: 51. v. 35.
44. *W tym wszystkim szukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mięszkać będę.* Eccl: 24. v. 11t
45. *Ktoby stracił duszę swoię, dla mnie naydzie ią.* Matt: 16. v. 25.
46. *Duch Swięty zstąpi na cię, a moc Naywyższego zaćmi tobie.* Luc: 1. v. 35.
47. *Pan moy i BOG moy.* Jo: 20. v. 29.
48. *Pokoy wam: Jam iest nie boycie się.* Luc: 24. v. 36.
49. *Pokoy moy daię wam.* Joan: 14. v. 27.
50. *Oto Oblubieniec idzie.* Matt: 25. v. 6.
52. *Które były gotowe, weszły z nim na gody., i zamknione są drzwi.* Ibid: v. 10.
52. *Pan iest.* Joan: 21. v. 7.
53. *Czemu boiaźliwi iesteście, małey*

wia-

wiary? tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. Matt: 8. v. 26.

54. *Mięszkaycie we mnie a ia w was* Joan: 15. v. 4.

55. *Podobni ludziom czekaiącym na Pana swego, kiedyby się z god nawrocił, aby gdy przyydzie i zakołacze, natychmiast mu otworzyli.* Luc: 12. v. 36.

56. *BOG moy niechay napełni wszelkie żądanie wasze według bogactw swoich w chwale w Chrystusie Jezusie.* Philip: 4. v. 19.

57. *Do niego przyydziemy, a mięszkanie u niego uczyniemy.* Joan: 15. v. 23.

58. *Piotr obrociwszy się uyrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego: który też położył się był przy wieczerzy na piersiach iego.* Joan: 21. v. 20.

59. *Albowiemeście umarli: i żywot wasz skryty iest z Chrystusem w BOGU.* Col: 3. v. 3.

60.

60. *Albowiem on iest pokoiem naszym.* Eph: 2. v. 14.

61. *Albowiem w nim żyiemy i ruszamy się i iesteśmy.* Act: 17. v. 28.

62. *Błogosławieni umarli, którzy w Panu umieraią. Odtąd iuż mówi Duch, aby odpoczneli od prac swoich, albowiem uczynki ich za niemi idą.* Apoc: 14. v. 13.

Słowa miłości wyięte z Xiąg o naśladowaniu Chrystusa.

Dla Dusz pragnących złączenia.

1. *Szczęśliwy, którego prawda przez się uczy, nie przez figury i głosy przemiiaiące.* Xięgi 1. z Roz: 3.

2. *Z iednego słowa wszystko, i iednoż mówią wszystkie rzeczy.* Xię: 1. z Roz: 3.

3. *Komu wszystkie rzeczy za iedno są, i który wszystko ku iednemu ciągnie, i wszystko w iednym widzi, może stałego bydź serca, i w Bogu spokoynie przemięszkiwać.* Xię: 1. z Roz: 3.

4.

4. *O prawdo Boże! uczyń mię iednego z Tobą w miłości wieczney.* Xię: 1. z Roz: 3.
5. *Teskno mię często siła czytać i słuchać, w Tobie iest wszystko co chcę i pożądam* Xię: 1. z Roz: 3.
6. *Niech milczą wszyscy Doktorowie: niech zamilkną wszelkie stworzenia przed obliczności moią: ty sam mow do mnie.* Xię: 1. z Roz: 3.
7. *Królestwo Boże w cię przychodzące, iest bowiem Królestwo Boże, pokoy i wesele w Duchu Swiętym.* Xię: 2. z Roz: 1.
8. *Gdy Chrystusa będziesz miał, bogatym iesteś: a dosyć ci na tym:* Xię: 2. z Roz: 1.
9. *O JEZU iasności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey duszy: u ciebie są usta moie bez głosu, i milczenie moie tobie mowi.* Xię: 3. z Roz: 21.

Czytay ten Rozdział iest wielkiey wagi, i własny ku pocieszeniu Duszy opuszczoney.

10. *Będę słuchał co wemnie mowił będzie Pan BOG, Błogosławiona Dusza, która Pana w sobie maiącego słucha, a z ust iego słow pocieszenia bierze.* Xię: 3. z Roz: 1.
11. *Mów Panie, bo słucha sługa Twoy. Sługać ia Twoy iestem, daymi rozumienie.* Xię: 3. z Roz: 2.
12. *To mówi miły Twoy: Zbawicielem twoim ia iestem, pokoiem twoim i żywotem twoim.* Xięga 3. z Roz: 1.
13. *Mów mi ku iakieykolwiek Duszy moiey pociesze, i ku wszystkiego żywota mego poprawie: a Tobie ku chwale i sławie, i czci wiekuistey.* Xię: 3. z Roz: 2.
14. *Niech mi nie mówi Moyżesz, albo który z Prorokow; ale Ty raczey mow Panie dawco natchnienia i oświecenia wszystkich Prorokow.* Xię: 3. z Roz: 2.
15. *Ey Panie Boże, miłośniku Swięty moy! kiedy Ty przyydziesz w serce moie, będą się radowały wszystkie wnętrzności moie.* Xięga 3. z Roz: 5.

16. *Ta iest chwała moia i radość serca mego, ta iest nadzieia moia ucieczka moia.* Xię: 3. z Roz: 5.

17. *Boże moy! miłości moia, Tyś wszystek moy i ia wszystek twoy.* Xię: 3. z Roz: 5.

18. *Tyś prawdziwym pokoiem serca, Tyś samym odpocznieniem, mimo Cię, twarde są wszystkie rzeczy i niespokoyne. W tym pokoiu pospołu, to iest w tobie iednym naywyższym i wiecznym dobru, będę spał i odpoczywał.* Xięga 3. z Roz: 15.

19. *Nad to wszystko i we wszystkim, odpoczniesz zawsze Duszo moia w Panu, iż on Swiętych iest wiecznym odpocznieniem.* X. 3. z R. 21.

20. *O kiedyż zupełnie mi dopuszczono będzie, odpoczywać i patrzać iak słodki Panie Boże moy iesteś! kiedy zupełnie zbiorę się w Cię abym przez miłość Twoię nie czuł siebie, ale Ciebie tylko nad wszelki zmysł i sposob w sposobienie, wszystkim znaiomym?* Xięga 3. z Roz: 21.

Czytay Rozdział 48. Xięgi trzeciey, który iest pełny, słodkości i wielkiey pociechy.

21. *Synu, ile sam możesz z siebie wyniść, tyle we mnie możesz wniść. Jako nie pożądać nic zwierzchnego, wnętrzny pokoy sprawuie: tak samego siebie wewnątrz opuścić, z Bogiem iednoczy...... Naśladuy mię, iam iest droga, prawda i życie.* Xię: 3. z Roz: 56.

22. *Panie, cóż iest ufanie moie, które w tym żywocie mam? albo która większa uciecha moia, ze wszech rzeczy widomych pod Niebem? Azaż nie Ty Panie Boże moy, którego miłosierdziu niemasz liczby? A gdzież mi było dobrze bez Ciebie? Albo kiedy mi zle mogło bydź przy Tobie?* Xię: 3. z Roz. 59.

23. *Wolę ubogim bydź dla Ciebie, niż bogatym bez Ciebie. Obieram sobie raczey z Tobą na ziemi pielgrzymować, niż nez Ciebie Niebo otrzymać. Gdzieś Ty iest, tam Niebo,*

bo, a tam zasię piekło i śmierć, gdzie Ciebie nie masz. Xięga 3. z Roz: 59.

Wszystek ten czytay Rozdział, który iest ostatnim Xięgi trzeciey, a znaydziesz w nim wiele pociechy.

24. *Któż mi da Panie, abym znalazł Ciebie samego, i otworzył Tobie wszystko serce moie? i żebym Cię zażywał samego iako żąda dusza moia: i żaden mną iuż niech niegardzi, ani mnie żadne stworzenie niech nie wzrusza, albo na mnie oczu obraca, ale Ty sam mów do mnie, a ia do Ciebie: iako zwykł miły do miłego mówić, a przyiaciel z przyiacielem się raczyć.* Xię: 4. z Roz: 13.

25. *Ah! Panie Boże, kiedyż będę z Tobą wszystek ziednoczony i w Tobie zatopiony samego siebie zupełnie zapomniawszy?* Xięga 4. z Roz: 13.

26. *Ty bądź we mnie, a ia w Tobie: i tak społecznie niech z Tobą w*

iedno-

iedności mięszkam. Zaprawdę Ty iesteś kochany moy, z tysiąca wybrany, w którym upodobało się duszy moiey mięszkać po wszystkie dni życia mego. Xięga 4. z Roz: 13.

27\. *Zaprawdęś Ty pokoiem moim, w którym iest naywyższe życie i odpocznienie prawdziwe, a krom którego iest praca i nieskończona nędza.* Xię: 4. z Roz: 13.

28\. *Zaprawdęś Ty iest BOG zakryty, a rada Twoia nie iest z niezbożnemi, ale z pokornemi a z prostemi mowa Twoia.* Xi. 4. z Ro: 13.

29\. *O iako słodki iest Panie Duch Twoy, który chcąc słodkość Twoię synom Twoim ukazać, chlebem naysłodszym z Nieba stępuiącym raczysz ie posilać.* Xię: 4. z Roz: 13.

30\. *Zaprawdę niemasz inszego narodu tak znacznego, któryby miał B gi przybliżaiące się sobie, iako Ty Boże nasz iesteś, przy wszystkich*

stkich wiernych Twoich. Xię: 4. z Roz: 13.

31. *O JEZU! iasności wieczney chwały, pociecho pielgrzymuiącey Duszy! u Ciebie są usta moie bez głosu, i milczenie moie Tobie mówi.* Xię: 3. z Roz: 21.

Słowa te wyięte z Xiąg o naśladowaniu Chrystusa, mogą miło i pożytecznie duszę na modlitwie i po Kommunii zabawiać.

Ad

M. D.

G.

REGESTR
UWAG CHRZEŚCIAŃSKICH
CZĘŚCI DRUGIEY.

O opu-

REGESTR.

Na

R E G E S T R.

R E G E S T R.

REGESTR.

UWAGI

KRASSETA

2